

178
JANINA

Zwycięskich Tryumfow dziełami

HEROICZNYM MĘSTWEM

JANA III.

KROLA POLSKIEGO

Ná Marsowym Polu

NAYIASNIEYSZY

Po przełomanej

Otomáńskiej y Tátárskiej potencji.

Nieśmiertelnym wiekom
do druku

P O D A N Y.

Przez

Wiernego niegdy Królewskiego Najiasniejszego Májestatu. JAKUBA
KAZIMIERZA RUBINKOWSKIEGO Sekretarza, Rayce,
Burgrábiego J.K.M. y Post Magistra Toruńskiego.

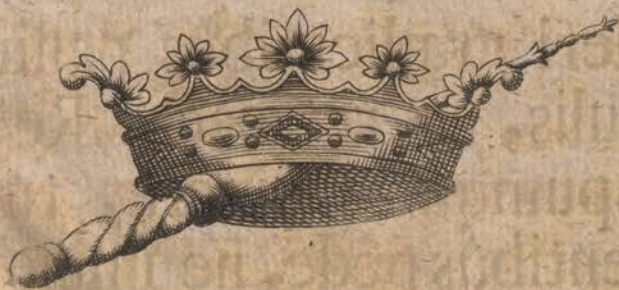
w **POZNANIU**

w Drukarni J.K.M. Collegium Poznanum Societatis J.E.S.U. Roku Panskiego 1779.



Ad Serenissimum
J O A N N E M III.

*Sarmaticam volucrem, jam nulla pericula terrent
Seu Biston tumidus, seu Geta sævus adest
Natali postquam scuto circumdedit illam
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,
Hunc tu, dum pro Te victricibus excubat armis
Augustumq; Tibi, devovet ipse caput,
Cor Patriæ, quoniam tanto munimine textit,
Agnoscas Patriæ Terra Polona Patrem.*



P. Bonnet del. G. Goussier sculp.

Miles erat, post signa ferens, post Scipio, Dux, Rex.

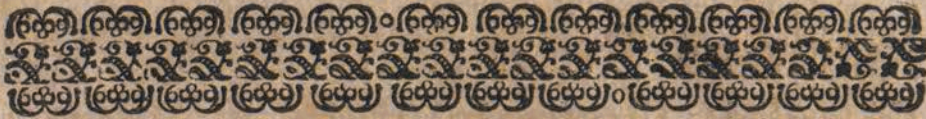


AD
P E R P E T U A M
M E M O R I A M .

CEleri gradientibûs passu sæ-
culis, ac retroacta Regum,
Principumque facinora, tumido
prementibûs pede, ne immortalis
perennaturi, JOANNIS III. Po-
lonia-

loniarum Regis fama, toto diffu-
sa orbe, Heroum gestis parta, ac
numerosâ virtutum, & meritorû
vallatâ catervâ, Posterorum obli-
vione extingvatur, eam post oc-
casum Serenissimi Poloniarum So-
lis, Inclytæ Sarmatarum Gen-
ti, clarescere volui, dum libel-
lum ejusmodi Heroicos Gradivi
continentem actus, Elogiorum,
ac Epitaphiorum, tum miscella-
neorum inserto decore, ornatum
in publicam edidi lucem.

Librum


L Ibrum cui titulus: JANINA
L zwycięzkich Tryumfow &c.
*Heroicam vitam, acius Victo-
riorum nonnullos, demum & Triumphos, Di-
vi olim JOANNIS III. Polonia-
rum Invictissimi ac Potentissimi Re-
gis, ex Turcis Getisq; gloriosè repor-
tatos synopticè complectentem: à Præ-
nobili ac Spectabili Jacobo Casimiro
Rubinkowski, Burgrabio Thorunen-
si, S. R. M. Secretario, viro æque
erudito, uti & tanquam spectatore
tantorum operum, conscriptum, legi
& cum nihil adversetur Fidei nostræ
Romanæ, bonisq; moribus, ideò, ut de-
tersa*

*tersâ typi sepiâ, in lucem publicam ad
exemplar & Speculum posteritati Le-
chicæ prodeat, eundem dignum esse
censeo, & præsentibus approbo. Da-
tum in Collegio Academico Posnani-
ensi Lubransciano, 4to Nonas Janu-
arii, Annô Domini 1739.*

M. Stanislaus Sebastianus Mamczyń-
ski Utriusq; Juris Professor, S. Mi-
châélis in Arce Cracovien: Deca-
nus, Sandecensis Primicerius, Studii
Academiæ Posnaniensis Director,
Librorum per Diæcesim Posnaniën-
synodalis Censor mpp.

~~~~~  
**I M P R I M A T U R.**  
**JOSEPHUS KIERSKI** Episcopus  
Bolinen: Suffr: Præp: Cathedr:  
Administrator Posn: Generalis

mpp.

JANINA

*Albo*

HISTORYA

O JANIE III.

*Krolu Polskim*



# Privilegium Regium.

Ne quisquam audeat Libros in Typographia Posnaniensi Soc:  
JESU excusos reimprimere:

## AUGUSTUS III.

*DEI Gratiâ REX Poloniae, Magnus DUX Lithuaniae,  
Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Vothyniae,  
Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Severiae, Czer-  
niechoviae, nec non hereditarius DUX Saxoniae &  
Princeps Elector.*

**S**ignificamus praesentibus literis Nostris, quorum interest, Universis & Singulis. Cum e Typographia Clari Collegii Posnaniensis Societ: JESU plurimi libri in lucem prodierint, non minus eruditioni Juventutis Nobilissimae Polonae, quam propagandae gloriae Divinae & propugnandae Ecclesiae Romanae perquam idonei, Nos rem literariam promoveri volentes & beneficiis Nostris ornare, faciendum esse duximus, ut eandem Typographiam Clari Collegii Posnaniensis Soc: JESU (quemadmodum Serenissimi Praedecessores Nostri facere dignati sunt) inter Nostras Typographias Regias aggregaremus, & adscriberemus praesentibus Literis Nostris, in ordinemque aliarum Typographiarum Nostrarum Cracoviae Vlnae, Gedani, alibiisque Constitutarum eandem adscisceremus, & iisdem omnibus & singulis Juribus, libertatibus, Privilegiis, Praerogativis, & immunitatibus, quibus caeteri Typographi de more & jure gaudent, donamus, aliisque omnibus Regni & Dominiorum Nostrorum Typographis mandamus & inhibemus, ne libros in hac Typographia excusos, per Jurisdictionem ordinariam approbatos, absque consensu Authoris & Praefecti Typographiae pro tempore existentis, imprimere, & reimprimere audeant, sub pena Quingentorum aureorum Hungaricalium & omnium librorum confiscationis, quorum medietas fisco Nostro, altera vero Collegio praenominate tribuenda erit. Quod omnibus & singulis, quorum interest, ad notitiam deducentes, mandamus, ut praedictam Typographiam, absque quoquam impedimento supra praefatis juribus, libertatibus, indultis,  
exem-

exemptionibus, liberè uti, frui permittant. Pro gratia Nostra Regia. In-  
quorum fidem præsentem manu nostra Subscriptas, Sigillò Regni com-  
muniri iussimus. Datum Varlavizæ Die 30. Mensis Martii Annò  
Domini Millesimo Septingentesimo Trigesimo Nono, Regni verò Nostri  
Sexto Annò.

AUGUSTUS REX.

(L.S.)

*Cooptatio Typographiæ Collegii Posnaniensis  
Soc: JESU inter Typographias Sacræ  
Regiæ Majestatis.*

Theodorus de Hovel Scholasticus Cathedralis  
Livoniæ, Canonicus Pułtoviensis, Sacræ Re-  
giæ Majestatis & Sigilli Majoris Regni  
Secretarius.

Cancellariatu.

*Illustrissimi Excellentissimi & Reverendissimi Dñi  
Dñi Andreae Stanislai Kostka Comitis in Zaluskie  
Zaluski, Episcopi Luceoriensis & Brestensis. No-  
minati Culmensis & Pomesaniæ, Abbatis Cer-  
venensis, Supremi Regni Cancellarii  
Sigillatum.*

Inductum in Acta præsentia Castrensis Posnaniensis Feriâ tertiâ post  
Festum Ss̃mæ & Individuæ Trinitatis proximâ. Annò Domini 1739.

*Wiádomo*



łádomo náturze, że gdy słońce przy wschodzie, swoich dobywa promieni, álbo przy záchodzie, kryie światłość, przeraża oko, á tym bárdziej, kiedy w samym południu otrząsnąwszy się z pochmurnych cieni, nayiąśniejsze rzuca promienie, ciekawe oko, pátrzące ná blásk, wzrok tráci. Y to mnie do tych czas odráziło, zem ná nayiąśniejsze **JANA III.** dzieťa, nie co zámrużoną do tąd pátrzał zrzenicą, kiedy ná ten Páński blásk (lubo dawno w śmiertel-

A

ných

nycb życia doczesnego zágrzebiony ćieniách, ) ćiekáwſze  
nie śmiáły ſpoyrzec zrzénice, żeby iednák potomnych  
czáſow iáśniátá nieśmiertelna Chwatá, ktorą Nayiá-  
śnieyſzy Krol niegdyś Polski, IAN III, do tey wſpá-  
niátóści doprowadził, do ktorey, ledwie więcey y dáley,  
można poſtąpić. Iakoż prawdziwie to Nayiáśnieyſze  
słońce w znaku Lwá ſtánęło, także Lwiemi pierſiami,  
á nieuſtráſzonym animuſzem mieſiąc przeciwny ſobie  
pod nogi podeſtáwſzy, naywyższy aſcens uczyniło, że-  
by w potomnych czáſach do podobnych dzieł y heroi-  
cznych ſpraw, wzajemnie ſię Młódź Polska y wſpaniá-  
tego animuſzu Rycerſtwo pobudziło. Odważam ſię  
tym ćieniem, y umbrą po części IANA III. heroiczne  
wſpomnieć życia punkta, y ná publiczne ſwiatło z prá-  
ſy drukárſkiey wydác. Dowćip w prawdzie moy, y ży-  
ćie pracámi ſtargáne, do polerowánia tey Herbowney  
Tarczy, y pokazánia potomnym czáſom, tego nayiáśniey-  
ſzego słońcá, niezdolne. Lecż też áni oſwiecáć my-  
ſłę ten Polski Luminarz, áni wyſokim zdobić ſtylem  
Nayiáśnieyſzego Páná ákcyę, ále tylko udzielnym pro-  
mieniem, iáko niegdy przez lat trzynaſćie przytomny  
Pańſkiego boku Dworzánin, ſwiatu Polskiemu pokázuię.

# Początki życia Najiaśnieyszego

M O N A R C H Y,

## J A N A III.

*Krolá Polskiego.*

**N**Ayiśnieyszy Krol, JAN III. Europy  
słońce, Otomańskiego zaciemnienie Xieży-  
cá, piorun wschodnich Kráíow, wschod  
swoy wziął z Jáśnie Wielmożney y stároda-  
wney Sobieskich Familii; Oyciec iego liczą-  
cy Przodków swoich, wielką liczbę krzesło-  
wych Senatorow, sam pierwszy w Krolestwie  
Senator, Kásztelan Krákowski. Mátká go wy-  
dała ná swiát idąca z Jáśnie Wielmożney y  
Stárożytney Fámilii Zołkiewskich, Corká  
niegdy Stániśłáwá Zołkiewskiego, Kánclerzá  
Koronnego, á potym Hetmána Wielkiego  
Koronnego. Urodził się Roku 1624 Dniá  
wtorego Czerwca właśnie w Wigiliá Prze-  
nayświętzey Troycy, ktora Jemu przez cá-  
łe życie y osobliwszą ozdobą y ratunkiem by-  
ła, iáko niżej obaczemy, On zaś zá osobli-  
wsze Dobrodzieystwá, do zgonu życia z nie-

wymownym Nabożeństwem Iey był obligo-  
wánym, Ten JAN tey Jaśnie Wielmożney  
Pary, iáko był trzeci Syn, tak w porząd-  
ku Krolow Polskich Janow, był trzecim Kro-  
lem názwany.

Jeszcze Dziećciną będąc, nic dziecinnego  
w sobie nie pokazał, iákoby iuż dawno *To-  
gâ aut Sagô celebris*, znąc to było y z samey mó-  
wy, ktora záwsze poważna bywála, znąc z  
układności, ktora coś záwsze rokowała wiel-  
kiego. Znąc było y ze wszystkich obyczá-  
iow, że nietylko między Brácią, ále y w ca-  
łey Polszcze *non surrexit Major Joanne*. I z tądci  
sądził Wielki ná ten czas Matematyk Zorá-  
wfski, że JAN, nie pospolitym będzie. Ten  
widząc Iego układność y Symetryą, taką Ro-  
dżicom Iego uczynił nadzieię o JANIE.  
*Aut Rex, aut Prorex*. Już y w dziecinnym wieku  
godna Głową do Korony, w tym tylko upo-  
sledżiona, że ieszcze niekoronowana.

Przez kilká lat w Domu wychowany, w  
dobrych obyczaiách y polityce, dány od Oy-  
cá do Akadémii Krákovfskiey, ná náukę gdzie

omni

omni studio, o to się starał, żeby między rowien-  
niki, był *nemini secundus*, iakoż tak się aplikowa-  
wał do náuk, że wśzystkich przewyższył, y  
niby w ten czas *Princeps coronandus*. Oprocz  
języká Łacińskiego, miał wielką chęć y do  
innych, á naybárdziej do Francuskiego, kto-  
rego się tak doskonále náuczył, że snádnoby  
mogł był być *trium linguarum Princeps*. Reto-  
ryká iemu nayosobliwszym powiodła się spo-  
sobem, iako to, która mu drogę do krzeleń  
y do naywyższych gotować miała Honorow.  
W Retoryce będąc, gdy Professorowi Akáde-  
mii, Dąbrowskiemu, *casu* z głowy biret  
spadł, zaráz z prędkością skoczył JAN, y po-  
dniesiony, Jemu z rewerencyą oddał, zá co  
dziękując Dąbrowski, Prorockim rzekł Du-  
chem: *Non moriar, donec videro, diadema in capite*  
*Tuo*. Co się ziściło, bo ten Dąbrowski (iá-  
ko niżej powiem) żył do koronacyi y Wie-  
deńskiej okazyi.

Wyszedłszy ze szkoł, dla poloru, z Po-  
stem wielkim od Korony Polskiej, do Porty  
posłanym Annò 1645. JAN Sobieski *incogni-*

to złączył się, z którym gdy stanał w Konstantynopolu, w wielkim był niebezpieczeństwie, albowiem Turcy przypatrując się lego Fizognomii, powadze, w mowie roztropności, iakoby *Majestatem* w nim widząc, jeden drugiemu go ukázował, y po Turecku między sobą szeptáli, czyli to nie ten przyszlý Krol, o którym nasz Acham Turecki, prorokował, lepiej go záwczasu zgładzić, żeby nam nie szkodził, y tym podobnie. A że się to wczesnie przez Proroctwo, ogłosiło. (luboć *non meretur fidem*, ile że Pohániec go pisał, ) á toli jednak tu go kładę, gdyż to bárdzo dawne, bo Añó 1200. ogłoszone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieskiego, to jest Roku 1623. przez Leonarda Sternelá do druku podane.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, osobliwzy Gwiazdarz, Zelant sekty Machometáńskiej, y nieprzyjaciel Chrześciaństwa, widziałem w biegu gwiazd upadek Machometáńskiego práwá, y w wszystkich Máchometánów, dla ich wielkich grzechow



chow. Blisko nastąpi czas, w którym, tak w  
Azyi Máchometani, iáko w gránicách zácho-  
dnich, znacznie nád Chrześcíanámi tryumfo-  
wác będą. Lecż potym przyidzie Krol w spá-  
niálej Twarzy, który nád Chrześcíanámi  
pánowác będzie, y swiátem rządzić, w ten  
czas, ná Horyżoncie, pokaże się nowá gwia-  
zda máiąca wielki ogon, iákoby włócznią, w  
sobie, będzie iáko Tarcza, potym Sáraceń-  
skie Państwo pocznie niszczyć y upádać. Ten  
Krol, o ty wielki Národzie Machometáński!  
będzie twoią chłostą! o ty národzie Ismael-  
ski, twoim ukaraniem! Ten z wielkiej żar-  
liwości, ku swoiej Religii, opuściwszy swe  
Państwo, Maurytańow goráco prześladowác  
będzie y zgromadzi wielkie wojsko. Ná  
ten czas nieplódna rzecz: O iák szczęśliwa  
żem nierodz ła, kiedy obaczą, że ich niewin-  
ne dzieci roznemi y stráśznemi Męczeństw  
y plagámi utrácone będą. W ten czas Mau-  
rytański miecz zstępieie, áni będzie mógł od-  
cinać, w ten czas ty Grecya gwałt y zgubę  
cierpieć będziesz. Lwi zárykną, á ciebie po-  
żrą,

zrą, krokodyle zdechną, á Archery bárdziej  
się zmocnią niż słońce. Słuchay Alexaudrya,  
wzdychay Afryko, bo nie będziesz miała czá-  
su płákác, bo ten krol przez swych prześlá-  
dując cię, niedopusćić. Iego Rod y Familia  
będzie bárdzo wielka, spráwiedliwa, nieprze-  
łomana y koronami swego Domu świat ná-  
pełni. Berłem Iego, będzie laska Jowiszo-  
wa, á miecz Márfa. Ty oplákiwác będziesz  
twe grzechy o Ismaelu! o Atlas! mizernym  
będziesz cále życie twoie, á twoiá biadá z ne-  
dzą, nigdy końcá mieć nie będą, poniewáz  
twe strzáły od twego łuku ná twoię zgubę  
názad się powracáią, Strzeż się Babilonia,  
płácz Konstantynopolu, twoiá koroná spá-  
dnie ci z głowy, twoich rąk ozdobá, w káy-  
dány się odmieni, twoie práwo zginie, á  
twoie Państwo y Krolestwo zniszczy  
się; będziesz ci się stárał, ábys głowę pod-  
niosł, ále znowu upádniesz. Twoy grob o-  
twarty! Chrześćianstwu da okázyą do śmie-  
chu, ále twoim do płáczu. Moiá duzá ledwie  
odetchnąć może, gdy przewidzę tyle nieszczę-  
ścia

ścia, w ten czas rzekną. Tu był wielki ow  
Kair, tu stał Konstantynopol! a potem od-  
leci strząła od łuku, a kto się przed nią schro-  
ni! Ach Ismael tak strasznie wspomnieć ná  
Biy Biy. O wy zacni mężowie iák bárdzobym  
was kochał, gdybyście byli moiey wiary, iák  
bárdzobym się cieszył, gdybyście wy wiele-  
mogący Krolowie moiey Religii byli. Ach  
przepuście małym działkom, y karmiącym  
mátkom, Płacz Agaro y Mila, bo tyśiacney  
liczby nieobaczycie dopełnionej. Ta jest  
nadgroda twej okrutności, y Sodomskiego  
grzechu. Jerozolimá wyidzie z domu Izmáe-  
lá, y wnidzie ná gorę Kálwaryiską z chora-  
gwiámi záchodniemi. Zdami się że słyszę trą-  
by, twoi strzelcy y Przyiaciele o Ismaelu  
ci nie niepomogą, bo Lwi, bárdzo mocni a  
Jupiter z Saturnem złączeni. Ná dokument  
tego obaczycie ku pułnocy ogniste promie-  
nie ná powietrzu, ktore ciemność w światło  
przemienia, a przed tym zácmenia y wiele  
znakow wászego upadku, przed oczymá mieć  
będziecie. Płaczcie y ia też płakác będę y  
B w płá-

w płączu życie moje skończę. Poty jest to przerweczone Proroctwo, ktore tak niebezpiecznie ná życie JANA Sobieskiego młodego, ná ten czas następowało, że przez całą bytność swoię w Turczach kryć się musiał.

Wrociwszy się z Połsem wielkim do národu swego zdrowo z tak niebezpieczney expedycyi, naypierwey stáráł się o to, áby Máršowi oddał serce, y ręce; máiąc to záwsze *in votis*, áby kiedy w nim to się spełniło, co mu Pogaństwo rokowało, y czego się w Konstantynopolu lękáli Bisurmani. Iákož *in omni scientia & Dexteritate belli*, co raz znacznie postępował, że w krotce Regimentarzem ogłoszony, iákoby niecierpiąc do Honorow gránic, *per martis insignia* niby po szczeblách *ad subsellia* postępował, áž Anno 1560. zá Heroiczne dzieła *scipione fultus*. Wielkim koronnym Marzałkiem uczyniony, áby rękę záwczasu do Berlá gotował. W następuiącym záraz Roku 1661. iáko Marzałek wielki Koronny, po nieszczęśliwie zerwánym Seymie ná *Senatûs consilium* wotował, ktore *votum*, że się do rąk moich dostało, tu ie kładę.

Mowię tu *appositè*, co gdzieś napisał Volunt  
IANA  
III.  
Pòetá *Quis me super auras præcipitem turbo ve-*  
*bet, atraq; nube involvet?* kiedy się zapátruie ná  
tę zówziętość, która Seym zerwála, mogli  
bym tu *imitari* Wielkiego rzeczą Augustá,  
który po stráconych przez Hetmána swego  
woyskách, to tylko mawiał y często powta-  
rzał: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y ia dziś  
mogę mówić do tych, co zerwáli, *reddite Se-*  
*curitatem publicam*, wroćcie mi nábytą y kto-  
ra ieszcze gotowála się sławę. Ale iák wro-  
ćcie, kiedy iuż zbáwienna do odebrania Ká-  
mienicá upłyneła okázya. Zle rzeczy sádzi,  
ktokolwiek wolną od przygod y niewczásow  
do cnoty bydz rozumie drogę, I tym samym  
o dobre Imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fa-  
tygi nieodważy: *sublatis enim virtutum incommo-*  
*dis, etiam ipsas virtutes, incommodis expiraturas novi-*  
*mus* Nazbyt był śmiały, ktokolwiek pierwszy  
drewniáney máchinie, swe zdrowie nieuży-  
temu ná ludzkie mosty morzu powierzył.  
Zbytne prezumpcyą zgrzeszyli, iákoby ná-  
znaczony Seym y wiosná owá następuiąca,

tę klęskę albo zadržec, albo nadgrodzic mogła, ale się bardzo na tym zawodzą, iuż wieki, niedadzą takiej okazyi, tey podobney, ani Turczyn nie omieszka nasze zamysły uprzędzić, y gotowy, nas niegotowych, cäle zaskoczyć, przeyrzemy się iák w zwierciadle, w owey Choćimskiej wojnie, w ktorey rachowaliśmy Woyská Koronnego, iáko y Wielkiego Xięstwa Litewskiego siedmdziesiąt kilká tysięcy, á do tego Kozakow czterdzieści tysięcy, sam Krol Zygmunt, pospolitym ruszeniem następował, máiąc przy sobie dywizyá Woyská y od Márgráfa Brandeburskiego, á przecięz fromotnemi kondycyámi, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyciężeni, pokoy zawarły. Da ten ná stráśznym sądzie Boskim rachunek, z kogo pochodzi, że tak dobrá opuszczona okazyá. Już tedy więcej nic nie zostáie (*nam quod perperam gestum est, revocari nequit*) tylko złożywszy pychę, nieprzyacielowi się upokorzyć, y łáski u niego prosić, ktorey od nas powinien zebrać. Tátarow zaś iák nayprędzjá legácyá y upomin

kámi

kámi umitygować, chwytáiąc się tego, com  
kiedyś czytał; *consilia, quibus impares sumus, fatis  
permittenda.* Uchoway iednák Boże, żebym  
Pogáńskiego, á nie Chrześciańskiego wzywał  
*fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Diviná* Bo-  
gá nášzego, ktora *fessis succurrere rebus potens, vel  
jacentes spes, non raro in pristinum erigit statum*, samá  
ródzi, ktorey sáfuznie, czyli pomyslné, czyli  
też podleysze poda szczęście, álbo też całé  
nic nie ráczy wyświádczyć, dziékowác trze-  
bá, teraz tedy przy defekcie sił y woysk,  
wsiádać ná koń, y broni dobywác koniecznie  
& *necessitate postulante*, z umnieyzeniem krwi y  
życia bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, *dexteritate & prudentiâ* Marszałkuiąc  
koronie A. 1667. Buławę w wigiliá Nays: Troy-  
cy odebrał, ktore *Insigne*, wiedząc, że mu *non ad  
decorē sui* tylko, ále ná pożytek y sławę Rzeczy-  
pospolitey konferowáne, *in instanti* męstwem  
y odwagą uzbroiony, Woysko zlecone so-  
bie przeciw Kozakom y Tátárom (ktorzy  
głęboko iuż się byli w Ukrainę wdarli.) wpo-  
le wyprowadził, y ták mu szczęśliwie Mars

posłużył, że z całej Ukrainy, wypędził kozakow y Tátárov, y 60. Miałt, woienną odebrał siłą.

Ze zaś kozacy przeszłemi czasy Ukrainy część, *vi & armis* sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tam ruzzył, y mieyscá *per summum nefas* sobie przywłaszczzone, odebrał boiem. Bolało to Bifurmanow, że Hetman Sobieski Kozakow iáko ná ten czas pod protekcyą Porty będących, tyle rázami zranił, záczym z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rufe Miałto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Gorą leżący, dość obronny, przez zdrádę iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż ná przedmieście w tárgnąwszy ściñnęli miásto, á lubo Gárnizon mieyski tego się bronil, iednak długo trzymać się rzecz niepodobna byłá, zwłascza że *insperatè* tá szarańcza przyleciała, dla ktorey opoźniono się w mieście z przygotowaniem do obrony, o tey niepoćieszney usłyszawszy nowinie, JAN Sobieski Hetman, iak nayprędzey pospie-



spieszyl pod Lwow, y tak dobrze z Turkami,  
lub to w maley komitywie gościł, że Turcy  
zostawiwszy kilką tysięcy trupow, ze wsty-  
dem odeysć musieli, a ściągając się znowu pod  
Pełtow obozem się położyli, a JAN Sobieski  
z całym Polskim Woyskim uderzył na Bi-  
surmański oboz, on rozplószył, wiele tysię-  
cy, na placu położył, a innych w niewolę  
zabrał, y zdało się w ten czas iuz, że cała si-  
ła Otomańska do szczytu skruszona.

Tylą upadkow zaiuszony Sułtan w  
Roku 1673. postanowił wszelką potęgą  
uderzyć na Polskę, iakoż Wielkiego  
Weżerá wysłał z 80000. Turkow pod  
Choćim, z ktorym w krotce miał się złączyć  
Han Tatarski, mający na 50000. Woyska, y  
tak uderzyć na nieobronną w ten czas Pol-  
skę, ktora tylko 2000. regularnych rácho-  
wała ludzi, lecz Hetman wielki nieustrá-  
szony, uciekając się nabożnym sercem do Pá-  
tronow Polskich, a osobliwie do Błogostá-  
wionego Stánisława Kostki, śmieie z dwa-  
dzieścia pięć tysięcy, uderzył na Turecki o-  
boz

Weyne  
mypowid  
diaz Tur  
cy pod  
Choćim  
batalia

boz; nazaíutrz po śmierci Krolá Michála, to  
jest w dzień S. Marciná, gdzie ucieraiąc się  
krwáwo od samego poranku, aż pod wieczor  
JAN Sobieski owego dnia hásto to. KOST-  
KO RATUY ustáwicznie powtarzał, wołá-  
iác o Niebieski rátunek, w tak niebiespocz-  
nym rázie. I niepochybnie podobało się y  
hásto y nabozeństwo Hetmáńskie niebu, bo  
całe woysko widziało woz ognisty ná po-  
wietrzu, ná którym Święty Stánisław Kost-  
ká klęczał przed JEZUSEM odpoczywajú-  
cym ná łonie Mácierzyńskim, á z Rak Syná  
Boskiego ná nieprzyaciela ogniste leciały  
strzały, z czego uweseloný JAN, tym bár-  
dziey wzdychał wołájąc, KOSTKO ratuy.  
Nieprzyaciel zaś przerażony nie tak siłą Mę-  
stwa Polskiego iák bláskiem strzał niebieskich,  
ná tych miał mieszác się począł, á zátym ucho-  
dzić, zostáwiwszy wiéceý niż 36000. ná samym  
plácu trupow, á drugą ledwie nie połowę w u-  
cieczce. Dotych czas niesłycháne zwycię-  
stwo, tym sławnieysze, że Nieprzyaciel w  
szyku zá wátem stánał, y trzeba pierwey by-  
ło do

ło do szturmie bieżec, nim dác bátálią, á  
przećieź przy bárdzo máłey náfzych zgubie,  
y oboz nieprzyiácielski wzięty, y zbity do  
szczętu Turczyn, á oprocz zábitych ieszcze  
ośm tyśięcy czteryśtá dwádźieściá ludźi y  
dwoch Báfzow niewolnikow opłákác musiał,  
ták że nád 20000. z ták licznego Woyská nie-  
wroćiło się żywo, iákoby *nuntius cladis* tylko  
ufzedł. Wiedząc zás JAN, że Han z swoim  
woyskiem pod Zwáńcem, zaráz tám impet  
Polikiey milicyi obroćił, tymże ferworem  
woiennym uderzył ná nich, y podobnym  
sposobem iáko y Turkow zgromił, á ośtátek,  
álbo rospłószył, álbo wziął w niewolą, y ná  
plácu nie máło trupem położył.

Aże iuź czás był dla zímna przykry,  
áni teź czego obawiác się niebyło po złamá-  
nych Nieprzyiácielskich siłách, Tryumfami  
y pracą záfłuzonego żołnierzá, ná zímowe  
lokował kwátéry? W tym ogłoszono po  
Polszcze zwykłe po Krolu Michále Interre-  
gnum, á oraz y sławne zwycięśtvo nád Tur-  
kámí. Ziedney śtrony, po utrácie Páná zá-  
C krawá-

krwawiło się serce, z drugiey niezmierná radość płynęła, ze zwyciężony Tyran, a zátym wszędzie zwyczajne kościelne *Canticum: Te DEUM laudamus*, z dżęk czynieniem śpiewáno. Gdy zaś ná następujący Sejm, według zwyczajú wieźdzał z tryumfem, *numismata* rzucáno, z wybornego srebrá iák talar bity, tylko trochę mnieysze, ná jedney stronie obraz Hetmański z Ins krypcyą *Joannes Sobieski Marechalcus & Supremus DUX EXERCITUUM Regni Poloniae*. Z drugiey strony Choćimśka wyśztychowána, á nád Choćimśką te następujące wiersze.

*Frangere si magnum est Solymanae cornua Lunae*

*Vincere spes omnes, vincere castra Duces.*

*Bistonias acies urbesh; haec omnia Martis.*

*( Te Duce ) Sarmaticâ robore victa cadunt.*

Ażeby *in turbido piscari* iák nayprędzey Nieprzyiacielowi zabraniáno, XIAZĘ JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá rádą Ich M Ciow Senatorow, uniwersał ná Sejmiki *in ordine* do Seymu *Electiois* wydał, ktory Sejm miał swoy początek mieć, iáko y miał *Feria 2da post Domini-*

*minicam 4tam post Pascha, to iest die 30. Aprilis Ro-*  
*ku 1674.*

Ná ten ákt oprocz wszystkich Ich MCiow  
Senatorow, y Ministrow *status*, IchMC. Páno-  
wie Posłowie y Rycerstwo, *in tanto numero* zgro-  
mádz ło się, że się zdało, iákoby żaden, *glebae*  
*sue custos* w całej Polscze niebył, któryby  
*propria non deserens*, niepoiáchał, *adoraturus futu-*  
*rum Dominum.*

*Postera die* to iest trzydziestego pierwsze-  
go kwietniá, wolnym głosem y zgodą wszy-  
stkich stánow całej Rzeczypospolitey, obrá-  
ny Márszałkiem Seymowym Jáśnie Wielmo-  
żny JMC: Pan Franciszek Biliński Miecznik  
koronny, który przy przyięciu Łaski Márszał-  
kowskiey, taką iák nástepuie miał Perorę.

Záwitał czas, *Dies Magni Consilii*, w którym  
świátá Polskiego Fortuná, po krotkim y má-  
ło wygodnym wytchnieniu, z ciężkiego pu-  
*blicae orbitatis pároxyzmu, internis & externis agi-*  
*tata procellis*, w pięćioletnią w pada recydywę.  
Odkłada iákby znowu, od brzegu szczęśliwie  
(*day Boże frui secundis ventis*) y puszcza się ná

burzliwe *collidentium Geniorum* morze Oczystą  
Argo, w iedney porze, y nierozzerwányey kom-  
pánii, niosąc *salutem publicam & Libertatem*; Tu  
termin szczęśliwości, tu bliski *gradus* nieszczę-  
ścia, *summiq;* *gravem discriminis horam, sentiat an-*  
*tiquitas*, że bez zaskony zárzutu, aby Orzeł  
Polski w pieszczotách buiáiąc pod same obłó-  
ki, wybiwszy się w gorę, z samego niebá, od  
tego, *per quem Reges regnant*, wznioższy się in-  
fluencyą, bystrym powłzechney zgody nászey  
lotem, Sarmácki Armiger, ná iednego Elektá  
spuścił się rękę. O czyiaż go ręká godna, albo  
on czyiey godzien! Naywyższemu *Arcano-*  
*rum Scrutatori* compertum iest to, nam tylko *fer-*  
*ventissimís suspiriís*, upraszać trzebá, aby *non am-*  
*bitioso Regionis, ále Religionis orthodoxe amanti, Di-*  
*gnissimo*, Sceptrum było oddáne. *Sanctuarium Re-*  
*gum nostrorum* powierzone, *integritas tam vasti Re-*  
*gni* zlecona była; z kądby się te słowá spraw-  
dzić mogły, że *Nunquam major exstat Libertas,*  
*quam sub Rege Catholico*, pio, któryby *non sibi debitá,*  
*ale gratuitam, & liberó beneficio* znał łobie daną  
od swobodnych Náródow *Majestatem*. A któż  
nam

nam ten kámién odwáli? kto požądánego po-  
koju pokaże termin? czyiá rádá y ręká, po  
tym *nostrorum votorum* Oceanie żegluiącym, *vi-  
tabit syrtes & charybdes*, iezeli *non potius intra orbitā  
legum servata integritas, composita ad legem naturæ mo-  
destia?* co áby doskonałym dziać się mogło,  
porządkiem; przybrać do tey Nawy potrze-  
ba takiego Dyrektorá, ktoryby się nie Rzym-  
skiego Ewerforá, rátował szczęściem, *Caesaris  
fortunam vebo*, ále drogą krwią y szczęściem  
Przodkow nászych, nábył kleynotu, & publi-  
cá prudentiá & dexteritate kierował; *non auri pon-  
dere gravis*, ále *virtute ingens, illibata fide* do swe-  
go przyprowadził iá terminu. Te są Oyczy-  
ste *desideria & vota* zgromádzonych rad, ktore  
ia dziś *Tutelaribus J. O. JW. &c.* Pánów zále-  
ciwłzy *in Nomine Domini* záczynam &c.

Miána potym między inszemi votámi  
ná początku tego Seymu, y tá mowá, od pe-  
wnego Senatorá y Stárosty, w ktorey cnoty  
godne Tronu przyszłego Páná *explikuie, in-  
commoda* przy tym z obieránia Piástá, y *incommo-  
da* z obcych Narodow wziętego, wprzod zás  
*obstacula* zgody *S. avocare* stara się. Nie

Nie ząwodzę się zdam: się ná tym, że nietylko potrzebá, áby przyszła Elekcyá by-  
ła *ex Regula Praw*, y wedle intencyi nąszych Przodkow, *ad futuros model, ad præsentes* wygo-  
dá. Cośmy się y zámieszali naywięcey, y dłu-  
go dość *certavimus*, y *luctuosè* á ledwie nie iuż  
famych siebie *consecimus*, ále żeby była y *me-  
dela Libertatis intermissæ*, co ieżeli się nowym  
Pánem, á starym obierániem prawdźic ma,  
toć należy przyrzec, co *disturbat tanti compositi  
harmoniam*, á wprzod y co *iey restituendum*, y co  
w niey *reparandum*. Nárzekáno tam gđzieś,  
kiedy się owe pierwłze *Seminarium Libertatis*,  
*sua mole* było náchyliło, *vocem populi Romani &  
Libertatem Senatûs, & conscientiam generis humani  
aboleri*, czymże proszę? *strepebant arma in foro,  
Populus contra Patres armabatur; Fidei quibus minûs,  
plus inerat audacice ad provocandos Deos*. Nie dobrze  
*coheret politicum corpus*, áni stać może *officina æ-  
qualitatis*; kiedy náiednę stronę więcey *præ-  
dominium* ciśnie *pondere libram*, *magis & minûs, jus  
& vis, confusa pietate* wolnością rządzą: kiedy  
*Fides publica, stratagema, jusjurandum vilitas honesti;*  
contem-



*contemptus sui, amor & oblivio omnium; zacierają się.*  
W dąrkła się do Polski y bárdzo się w niey roz-  
postárła, do stárznych nieufność, do naystár-  
szych nie miłość, niechęć y *ambitio* do młod-  
szych, zaráz tym osłabiały *vincula con-*  
*structionis* Państw, sercá y ánimusze do inte-  
ressow się przywiązały, rośnie zász prágnienie  
y nienáwiść cudzego, y wyregeltrowáwszy  
z pámięci y obserwancyi, frogie *Sacrilegium, in*  
*aris & spoliis, ex publico captandis*, prywatna chći-  
wość *luxuriat*; Aż ci to Krolow w dochody,  
Rzeczpospolitą w podatki, w dostátki wszy-  
stkich ogołóciło, y spráwiło pospolite z ubo-  
żenie y defekt, pospolitą niecierpliwość, y  
krotszą ale nieskuteczną do fortuny drogę,  
*per alienum* zágrodziło. To *temperamentum* mię-  
dzy władzą Májestatu, Senatu, Powágą, mo-  
cą Rycerstwá, duszę *statús* wycisnęło, to ostro-  
żność, całóść, uwagę *& rationem boni publici* wy-  
cieńczyło. To dzielność przeciwko Nieprzy-  
iaciom, *ac bene merendi* ochotę stępiło, to od-  
wagę y męstwo w Domu uzbroiło, *& praedam*  
u sąsiádá *propinquam*, pożar wzáiemney miło-  
ści,

ści, á nienawiści *faciem* ukazało, że ná koniec  
wszystko przywiodszy w otmęt, uwiiamy  
się *in turbido* y kręćciemy, *Et movendo quidquid re-*  
*stat*, ieszcze bez zákáálu burzemy, y coby pod  
dyspozycyą niedostępnego baczenia naywię-  
cey *animi quies* do własney czystości y do pier-  
wszey *charitatem* przywodzić miała, *vovemus*.  
A ták iuż stanąwszy nád tym prawdziwey  
wolności, *quam iactamus*, á istotnie *precipitium*,  
iáko się spodziewać, álbo dobrego urzędu,  
álbo požádanego skutku? O gdyby można!  
W przod się trzebá nam w sobie obaczyć y po-  
znać, to dopiero do miáry przybierác, iák  
medyká zemplástrámi, Páná z przymiotámi,  
iákieby korrespondowały *affectibus* *Et defectibus*  
*nostris*, y według umiárkowáných áffekcyi *gra-*  
*dus* umoderowane *dotes*, Práwy, postępkow  
dobrych *placidè* y dowodnie *in medicinam, non in*  
*morbi irritamentum, curationem* przynosiły. Boć  
wchodzić *in qualitates* *Et potentias* konkurren-  
tow, ná się y ná wewnętrzne swoje nieobey-  
rzáwszy dobrze *destructiones*, iest *casus*, y iedne-  
mu popędliwości, zá powabem pozoru łáčno  
defle-

*deflectenti* ; y niecofaiącemu Terminowi dąć wżysztko, y dla innego záprágnionego zimney wody *haustu*, záprowádzić się, y Oyczyżnę całą *in extremum*, co naywiększa przy niewygodzie y szkodzie *infamia*.

Więc z iednego *erroru* ná drugi bierzmy reflexyą, serdecznie mię to gorszyło, że *in consiliis Reges expetendi boni, mali tolerandi*, wielkież to nie porozumienie y *ignorantia sui*. Práwá, wolności, to umieć (więcey rzekę) że w Polščze nie ná Polskę tá *Devotio*, ále tám, gdzie *natura* berłá *casusve* dáie. Kiedy zaś Pan *sub conditionibus ex præscripto* rządzi, y *contractis ligamentami* zwiázany pánuie, kiedy *eodem forô utuntur Principatus & Libertas?* tego musu wolnym nieprzynosi, y tey niewyćiaga *impietatē* bo by to było *primam legem Libertatis tollere, articulum, de non præstanda obedientia violare, servitutem fundare, ná vitia Majestatis, frænum adimere*. Jaśna tedy rzecz iest, że się trzebá w przod z swoim poznać defektem, niż z Medykem. Ale y w Doktorze, *solenne, peritia ad bene curandū*, á w Monársze dáleko więcej, áby był *totus suus*

*non distractus, non retractus.* I ztąd twierdzą,  
niebędzieli Polska miała Krolá, ktoryby był  
*verè* nasz, przydam nie może bydz nasz, kto-  
ry nie swoy, nieobierzemli mówię, ktoby  
cále bęspiecznie mógł *nostræ vacare integritati,*  
żeby niechciał, áni mógł *Rempublicam* w cu-  
dze intrigi *evocare,* zgásniem pewnie *suo dolo,* boć  
przechodzi przystoyność wolności, obierać  
Páná *qui imperet liberis, ipse non liber!* áby pro-  
sto rząd prowadził *ipse obliquus.*

Widziemy iákiemi się świat zápalil kom-  
binácyami, od tego pożáru, kto wolnieyszy  
ieźli nieodległy? ile máiac iuź iuź y przestrogę  
y kłopot, dla cudzego ulżenia, wschodniego  
sprowadzonego Tyráná ná niebęspieczną  
zábáwę naszą. Ieden to tylko iuź nasz czas,  
*quo utriusque fortunæ ieszcze materia sumus,* á iáko-  
by się sami ná ten raz w ręku trzymamy, byle  
te ręce obáczenia się, y postrzeżenia, á chę-  
ci do uspokoienia dobrego, zostawáły w  
mocy, á nic to wfszystko, iáko do tąd tkwiá-  
ło w ręku óslep, byle owego niebyło: *Nulla  
cura posteritatis, inter infensos & obnoxios, byle vi-  
res*

res nasze ex ingenii & animi & fortitudinis, modestia,  
wodzą roztropności trzymać się chcieli, by-  
le z obcemi discordiis & lenociniis niewychodziły  
in viscera albo mixtis partium præceptis niezdąły  
się przypisać wolności in abusum byle ná ko-  
niec wszyscy wszystkim potrzebowaliśmy  
Páná, *judiciò bonorum, non multorum.*

Záżyć mi się tu trochę godzi z Zakry-  
sty, przypomniawszy sobie com czytał ná o-  
wo miejsce, kiedy w Ewangelii Pan uciekł  
przed żydowskim faworem, gdy go tłuszcze  
Krolem obróc chcieli, tylko za to, że ich  
áppetyt ná czáście dobrą prowizyą posilił, y o-  
powiádáią, iż niechcá Solennizowác Elekcyi  
takiey, ktora *ex causa levi*, z iednego gustu, in-  
stynktu y z nieroztrząsnionego *inconsulto conatu*  
się ziówiłá, což bowiem? prędko go potym,  
co dopiero ná krolestwo szukáli, kámieniámi  
insekwitówáli. *Pessimus enim Minister venter est,*  
*svadet satietatem, non Societatem, cupit sapidum, non*  
*sapiens, quod suum est, non honestum, nec utile, breveq;*  
*est, & cras vix duraturum curat.*

Zdawna zá nierozrządkiem chodzi pæ-

*nitentia*, zá áffektem nie utemporowánym *vanitas*, zá nieporzadną nádzieią zawod, á co raz z toru zeydzie, co ofzuka y zówiedzie, nierychły, niespory, niepewny ma *ad amissa regress*, y to ledwie w mocnych, y rzadko gdzie stárszych y rządnych Dworách, czássem zdárzyć się może; kiedy zá powątłone maxymy y poddaństwo słabe około polityki, á w słamych rzeczách ogárnione się postrzeże; tám co pádnie, *retro* iák w poł rzeki węgórzá wpuścić, áni iuż przystępu dádzą *redeunti per letos successus, qui secuturi forent, fortunæ ad penitentiam*. Dobrze tám kiedyś formowáno *Civem*, spráwom Rzeczypospolitey sposobnego, iáko mógł bezpiecznie *presumere* o sobie, że jest temu zdolny, który w przod się bierze do tego y temu co *grande & inter conversationis momenta primum, aggreditur*, dostatecznie *par*. Więc stáwiam iego własne Hieroglifiki, ktoregoby *animus, continuum & nullis voluptatibus polutum, & pravís inclinationibus* miał *virtutis & scientiæ studium*, á za tym *excellat* ciekáwością y wiadomością wyborną, żeby układał *formam swych*

ſwych poſtępkow z przypadkow ludzi za-  
cnych, y z życia ich wzor do dyspozycyi máiąc  
dobrej, *pro figura talem eſſe in alios, quales cupiat in*  
*ſe omnes ut ſit homo homini, non lupus, áby me-*  
*tiatur* dziećie, przeciwko ſwey Matce po-  
winnoſć *ex utero non ubere*, z kąd żyie, nie z kąd  
używa. *Sophus non Philoſophus*, u ktorego *ubi be-*  
*nè, ibi Patria*, z áwſze *totius orbis in hoſpiti* goſć,  
y z áwſze o co ſpytaſz, Goſć *advena*, iákby  
znał z kąd *flos* Pańſtw wychodzi, ich  
*fertilitas* roſnie, y że to *orti mutuitate, eadem cor-*  
*roborante florent, eadem urgente matureſcunt, ut qui*  
*ante, iidem ſanguine fuerant* (co prawdźiwie to  
po polſku) *& animo in poſterum eſſent* u ktorego  
*ea indoles gentis, non eadem dici, ferè pro morbo* było,  
*non pro more, & ratio, meſura boni, non odium mali,*  
u tákiego áni *cupido agendi ſtimulus, expleri, paſciq;*  
*neſcia. pura ſed libertate loquendi, nec ſtudii impedita*  
*veritate expreſſio mentis, curæq; publicæ, non private*  
*impenſa conſtet voluntas* żeby *conſtanter ſibi præſens,*  
y z áwſze *idem* mogł bezpiecznie wykonać y  
wymowić. *Non mala me vincent, non mala me ca-*  
*pient.* Záprawdę to ſłuſzna y *Civilis* tá choć  
*levis compoſitio?* bokomuż to nie ſama náurá,

y rerum powszechny *curfus* wskázuie, *odisse  
dissimile, amasse sibi simile.* Jeżeli kráwiec szew-  
cá do cechu nie weźmie, choćby to iemu  
potrzebne szycie, áni Malarz kufznierzowi, lu-  
bo od niego nábywa pędzlá, *certò* niebuduie,  
áni złości ołtarzow, stelmacher, niepodeymu-  
ie się kościołow. Toć y Geniuszow Rzeczy-  
pospolitey Inklinácyá, wokácyá, sposobność,  
wielką dyfferencyą w prowadzi *operationum*  
skutkow, iáko kto wiadomo uważny, nie w  
árcáná y momentá wchodzi, ktore ták wiel-  
ką y długą máią, od ták wielu wiekow pámię-  
tnych, *seriem* swych rzeczy, iáko ustáwiczne  
y rozliczne kombinácye, ktorých *numerus* tru-  
dny, y kopia trudniejsza, ile *mutationes*, Praw  
*volumina*, *Senatus Consiliorum recessus*, Pánow, *belli,*  
*pacisq;* *acta*, czásow y przypadkow *requisita*, *verè* &  
*false tradita* tak potrzebuia *capacitatē*, y przy káż-  
dym Akcie wszystkich *presentem notitiam*, pá-  
mięć, y *judicium*, bo z tego idzie, y zátym *vis*  
*non umbra consilii*, *civilis non vilis animus*, ále zaś  
wielu owo psuie y záváodzi, że *amat etiam cum*  
*quibusdam sapientia rusticari, ut proponat non sustineat*  
bo



bo wielu ich nieporáhowszy się z sobą *nullis  
argumentis, præter subversi animi impetum, prostituunt,*  
& *summa proponunt secretò,* iákie zdawna y wszę-  
dzie *nullis melioribus consiliis, quàm ignoratis manife-  
stum est constabiliri,* y tácy, *illa deside fiducia tumidi,*  
*quòd dominantibus nobis Divina vigilat Providentia,*  
*somniant Areopagum.* Trzebáby nam záprawdę  
to w sobie do siebie, co *est,* álbo *deest* baczyć y  
obaczyć co do nas (nádkóžmy tylko uchá)  
*tot rerum vox una est,* że iáko dobremi sercámi  
y áffektámi iáko obowiazánemi, álbo wolne-  
mi, iáko wymownemi, iáko ziednoczonemi  
álbo zinnoczonemi, iáko náwet życzliwemi  
álbo złośliwemi stawamy w otwártym polu,  
*DEUM Pacis & Concordiæ in auspiciis* progressow  
nászych *invocaturi.* Ták Pańskie błogosła-  
wienie dobrá chuc *comutabitur,* y serce *nullo*  
*prætextu* zmázáne, ále wolne, ále swobodne,  
ale godne obroci *in actus* ná dobro pospolite  
szczęśliwie y *solicite impensús.* Te zász inten-  
cye, áby mogły opánowác zniewolone do-  
bru pospolitemu Geniusze násze, wyrzuciwszy  
*vetus fermentum zakátow radicem,* do kogož po  
juli-

judicium tylko do stárzzych y o instrukcyą, qui decora populi Dei sunt, & Principes gregis, áby zágrzebli oziębłość, náprostowali niedoskonáłość, pokazáli błádliwóść serc struchláłych, obumárłą rzeźwóść, & profiliat hortando melior fiducia Vulgo.

Páná przyszłego *requisita* zdádzą się tákie, iákieby nam pożyteczne y znošne, pomocne y niemocne, y pogodne y wygodne były, ktoreby w nas niedoskonáłości záwzięte (ieželiby w tym czásie reflexya ich niezleczyła,) *dissimulatione* & *venia* roštropnošci y baczenia, *absq̄, dura censura* niecierpliwošci, *proprio exemplo, placida redargutione, objecto rubore,* umolifikowály, bo *severitas audaciam parit, non penitentiam* naylepiey wolne uszy słucháią, y słodyczy obieráią *regulas, quæ recitantur ex pectore non ore,* ktory záš *Imperium licentiâ metitur, & potestatem arbitriô,* po nászemu, *non Regem vult agere. Errat, si quis existimat illum sibi esse Regem, ubi nihil à Rege tutum est. Securitas muta paciscenda est.* Dobrze záš nápisano z drugiey strony, co po takim nieporzádku, ktoryby *miretur, že Rex se Regem*



Regem non sentiat, y do wszystkiego głowę iák  
nie swoją, serce iák nie swoje, zgołá nakłá-  
nia, gerat iste nomen Cæsaris, cor non gerat. I dla  
tegoć ktoś słusznie powiedział, Quorsum mihi  
Princeps, qui alienis videt oculis, alieno loquitur ore,  
nam bona causa, malè agendo fit mala y drugi nie-  
zgorzey przestrzega. Qui subjectus animò vel in  
summa potentia, nunquam regnat, ieszcze przydam  
Numen erit sui egens. Idzie zá tym że pro hoc tem-  
pore Páná trzebá, áby był uważny, y powa-  
żny. Uważny cum Civibus emolliendis, ut sic vitia  
evanescent, quæ extirpando fracta uberius proveniunt,  
wszystkim záś poważnym Przyjacielom y  
Nieprzyjacielom y długą zuchwałą licencyą  
dumnym y osurowiałym Rebellizantom: y  
ktoryby tam in monstrantem tolerare labores, quàm  
propagare virtutes non jubentem, modò exerceat Prin-  
cipem. Niewrócili się amor & veneratio summæ po-  
testati? nie succedetli zatym Authoritas Senatui,  
& respectus dignitati? upadác będzie (twierdząc  
śmiele) więcey coraz majestas petendi, & vis li-  
bertatis. Coć elevatione fastigii, superiorum augetur  
Magnificentia decoris, & officio subsequentium, y iáko

te *altiora* sami uważamy, tak drugim ná się miarę damy: *ubi major lux, major oculorum demissio*. Do tego, á zaż trzebá więcey tylko Konfonancyi, *ut consensu & charitate, veterem Rempublicam revoce-*  
*mus, novam do wśzystkiego promptitudinem indu-*  
*camus?* gdzie y tak stánąwszy, życzę (co nas nieoszpeći, bo záwsze y to czciło, y rátowá-  
ło:) áby ná przestrogi Antecessorow nászych,  
Ludzi Wielkich, *Syderum* práwie tey Rzeczy-  
pospolitey pomnieliśmy, zostáwione, y one  
*observanter* pełnili.

Słyszalem iednego Prostaká Oycá, gdy  
Synowi Iedynakowi niedopuszczał się w tak  
mocnym domu żenić (co go potykało) ktore-  
go spowinowácenie więcey było *oneri*, niż po-  
mogło *honor*, osłábiwszy obligácyámi kondy-  
cya: *Quid reliquorum* (mowił on) poćiechy, tyl-  
ko zbioru swego y *partorum diu*, widzieć wnet  
*heredem*, y często *absq; herede*, y co nieziedzą  
(tak on marzył) wydrą y opánuią przez pre-  
texty, y przez swoię prostą czyli krzywą suk-  
cessya. Miał ten *verè* domá rozum, iákieto  
przestrogi zwykłą przypominác ostrożność y  
w Páń-

w Państwach o sobie czułych, á tu niedáleko  
*Exempla*. Boże moy! ieżeli komu, toć Państwu  
temu mieć trzebá dozorne oko, żeby teraz  
niezmáláło ná cáłe Chrześciaństwo záłożo-  
nemi obcyámi, bo *vae!* (uchoway Boże) wnie  
wpadźy, zmocowánemu, przepásćby  
przyszło niepokojem Państwu, & *quod*  
*miserrimum est*, iák bez ręku y rozumu, *prius igno-*  
*miniâ servitutis, quàm mucrone confodi!* nam *viribus*  
*an possint obsistere jura, jam per unum libertas experta*  
*virum*. Ná ostatek więcey trzymam o tey re-  
zolucyi, y zdániu, *à potiori*, że náwet lepszy  
mądry y dzielny Krol, choć mniey áppáren-  
cyą kondycyi y uwagą fortuny udátny, byle  
był *totus suus* (iáko się iuż rzekło) & *totus no-*  
*ster*, & *potens sui*, & *potens nostri*. A to iest *indu-*  
*striâ, fortitudine, æqualiq; periculo, & non subiecto animo*  
& *Indole simplex*, bó tákiemi instrumentami przy-  
łascie Boskiey ná káżdym się wársztácie zá-  
winąwszy, rządnie się dorobi chlebá, áni, *alie-*  
*no obnoxius Rex*, áni *alieno nutui regnabit*. Tákiey  
ći to *quietem* Oyczyźnie potrzebá, ktoraby  
wszystkich ucieszyłá, ubuſtwu *respirium* dáłá,

cudzą nie zdrową *paedagogiam* zniósłá, swoje *vires* sposobnieyszemi *mediis* nád terážnieysze dysponowálá, w gránicách się ták uprzátnełá y *recuperandis interim necessaria* przysposobiálá, aby *lenta* dobrego rządu *collatione*, y praw *Executione*, *non fictè reducta* Rzeczpospolita *in frugem*, & *Regis dexteritati sufficere* mogłá, & *fortunam suam*, *consiliò* & *manu tueri*, *adversa aequare*, *Rege verò*, *Duce* & *auspice*.

Zbliżaiąc się do rzeczy symetryi nászey Polskiej, nic mi się nie zdá proporcyi *Rex indigena* álbo iáko zowiemi *Piašt*, wyszliśmy (*páce dixerim*) *ex habilitate* do tego, *si malè obedimus*, *quomodò imperabimus?* pierwszą *Rempublicã* w sobie (*Vir officio sufficiens* & *mucroni*.) powinien záłożyc y umieć konserwowác, á ze wnétrznego porządku, sprawy swoje *instruere tacitã solertiã rectè vivendi ad rectè agendum*. Pierwey ma bydż *secretus animus*, *sive Libertatis receptaculum*, nie *amphitheatrum*, nam & *in Libertate*, *telum paratum Libertati*, *nisi texeris*, *quid enim prudens est*, *si extra limen* y rozum w głowie, y serce w cieie, y ięzyk zá zębami, swobody grániczone mają, ręce samo-

Samopasne y nogi, w ktorých śmierć y upadki. Pewna zá tym, że status nasz iuż tak iest ułożony, że áni Piaštá, niezniesie, áni Piaštwey fortuny unieść nie może, nie ná Piaštá te czásy y tá *Regni moles*, záwsze Piaštow *ominosa Victoria*, tak *triumphavit*, że *debile Solium cruentavit*, y potym *in propitio fato*, część znaczna do sąsiádá wymkła się, á piękna Polski samá nawet pospolitość *æqualitatis fomes*, *discrepans moderantis opinionis Cor. quasi Principem parem, non quidem odisset, sed tamen exterminaret.* nuż záś, zkąd do popárčia woyny tak wielkiej záczytey (bez ktorego nic) *subsidium*, *Et quàm difficile nosse se ipsum?* Samo stánowienie uczyni *ambiguum: cui plus debeat amatus amoris*, bo *Lenocinium* ktore *beneficium* czyni záwsze *recens*, *in malè potentibus* naycieęższe *profanat obligationes*. Owo z Piaštá *aut discrimen aut incommodum*. A im dáley *in futurum* większe *ambitus viresq;* y co *successive* rośnie *acumina* *Et artes infinitæ* do złego, y nawet Narod sam, wiecznie w sobie nieprzyjaćiel, nieszczerości y nieufności szkoła, pewny *ad tyrannidem* Akces pokázuie.

Przechodziwszy zaś po obcych Dworach, tych się obawiam *speciem* obłudney małżkárady, która potrzebnych, á do tego chćiwych, ná wędę prędko bierze, tey mowię zárátowania & *quasi* posiłku fortunie naszey, potrzebnie umálowánego obrazká, który ieżeli się pokaże u wielkich Monárchow, á Potężnych (*ut dicitur vulgo*) Przyjaćiel, tedy im większa, pozornieysza, tym więcey powabnieysza, ále zá nią samá ostrożność, że *involuta simulatio, nutrix simultatum, admonet cautionis*, tákie bowiem mocne y duże przyiáźni, *habent morem suum, Regna subvertendi. Tantum sumendum est beneficii, quantum rependere possis. Felix qui suis opibus opem querit*, przestrzegáią starzy, y tey polityki wielką kładą rácyą, bo u kredytorá moźnieyszego, *totus, Pignus est debitor*, y wprowadziwszy raz chudego dłuźniká w obligi, *animò go & votò raz ściśle possidet*, co wymie nie wypuści, y bez nádziei powrotu, obeymie y zaymie. *Siquidem majore cura, dominationem Illi retinebunt, quam nos repetiverimus Libertatem*, á drugi przyda! *ita defessos & exsangves, prædam futuros.*

Kie-



Kiedyby to PanBog dał trąfić ná *Principem* krwi, y godnego urodzenia, w ktorym dzielnością cnot, y przymiotow różne *specimen* urodzenia zapála *vigores*, ktoroby *fortuna minore, quàm animo insidiaretur tempori & eminendi occasione*, życzyłbym takiego, boby się uniośł, y przyszczepił do nas; *Dominiũ* ktoreby miał, *potitus loco superiore*, wyszłoby *in Præsidium*, *terror per medicinã* by ustąpił á nádzieie wszystkie obce, *corruptelas, affectus* uprzatnąwszy do ludzi, *in solium transfiret, & in naturam iuż induci deberet* z Rzeczapospolitą Krol JMC. zdami się, y tyle łącznie wiedzieć możemy, że *vicissitudo* Polnká naszą tá iest, y táka, że záchce się iey prędko, iáko y odechce bo *amare & odisse; uno casu distant, levî momentó constant*. Doznał tego S. P. Krol IMC. JAN KAZIMIERZ, ktoremu rozumu do męstwá *co defuerat?* tylko że *in magnas virtutes, calamitate excreverat*, y co gdzieś *blando latet sub Imperio*, u niego *languerat, pio & blando vis Regimini*, z tad ci nie trudno *vereri*, żeby álbo ci: *quibus festinati casus placent, & pleriq; vana mirantes, álbo qui privatas spes agitantes, sinè publica cura, álbo inter odia*  
& ef-

*Et efferatas longo exercitio simulates, álbo vir ferus Et Romam cupienti perdere fatô sufficiens, nie zaprowadzili nas ad scopulum, y wiatrem w cíchey uwiedzeni fantazyi, lubo turbine mentis allisi, wszystkich vota nászych niezawiedli, bo te łodki grác, teraz będą z takim wymiotem farbowáney próżności, Báleny łowić, takie kontrakty pisać ślubne, tak że potym to spráwuia, że beneficia collata vānescunt, darmo exprobrata, vel postquam exsolvi invalida erunt, Nomen induent injuriæ. Tákie rzeczy, nie pierwszy to ná świecie dziw, bo nitidi sunt oculorum laquei, luxus, luctus, gemmæ, gemitus, Et quas miramur, nugæ. Toć y to nie cudo że kiedyś perfida Susa in tumulos prolapsa Ducum. Doználiśmy co za skutki, kiedy multitudo fortunam paratam morâ corrumpens, Et celeritatem belli exstinguens consiliis, kiedy recentissimum quodq; vulnus, pavens discriminis incuriosus Populus, kiedy specie stimulate probitatis Et jaektantiæ corrupti innocenter Cives Patriæ, incrementa ordiebantur. Aleć zázawsze idem quod pridem, missa erat illa Providentia, cujus remedia in vulnus abibant.*

Więcze quod primum Et restans est, od nászey  
szczę.

szczęśliwości tak wielkiej, Rzeczypospolitey  
*sufficiat* iedność, á w tym oboygá Bráterskie  
wazze porozumienie, do czego *firmanda jam*  
*sunt, & concordiae bona, & discordiae mala expellenda.*  
To lamo zdeymie z oczu łuskę, nie śmiałość  
z ięzyká zrázi, y da tak powodniey *cibum* ná  
wygodę naszą, że tym naydaley, y naybliżey  
y szczeróść, możność y potrzebę, istotnie y  
*distinctum* obaczemy, á potym nietrudno bę-  
dzie przyiąć łáski Boskiey ná całe krolestwo  
Polskie *operationes, O felix hominum genus! Si no-*  
*stros, quo Caelum regitur regat animus.* Ná tyme-  
śmy tedy stánęli stopniu, *habendus metus est: a-*  
*ut succidendus, trzebá ut publica stet Libertas, non*  
*stare?* á to z odwagą Wielkiego wodzá y ro-  
zumem Iego, Oyczyzná, *propria detractioe do-*  
*stáá, sibi hostis, to zmázána, to zwáśniona, to*  
*ułudżona suae famae pennas addidit, linguam ademit.*  
Coz daley, niemożemy, gdy zechcemy? á ze-  
hcemy wszyscy, gdy się do tey Mátki przy-  
znamy szczerze, y takiego Iey *Neosponsum* upá-  
trować będziemy, ktoryby áni nam Oyczy-  
mem, áni my lemu byli Pásierbámi. Iedne

Ciało, iedną krew, ieden áffekt & quasi numero distincti, sed animo iudem primum munimentum straszney nászey Nieprzyjaćiołom zgody, w nas wystáwiemy, owo przegluzuiemy, nam omnes amant volentes habere Principes, & aliorum ea fraus, & levitas ut juvaret affligere subito amicos, aut extollere propinquos, cum etiam in privatorum animis exoluerit priscum, mortalium bonum. Amicitia, cujus in locum migrârunt assentationes, blanditiæ, & pejor odio amoris simulatio, chlubił się kiedyś w Grecyi Armipotens Cacoðæmon, despexit muros rigido munitos Lycurgo. Mocny to mur, Brat wał niedobyty, Port regulárny, zgodá święta, ktorą gdy odyszcemy, pewnie á pewnie Regni senectus, ad Infantiam redibit, quæ 1000. seculorum auspiciu faciat.

Ibant po tey mowie vota in diversa, y ledwie nie conclusum było, áby iednemu z piąćiu Xiążąt postronnych konkurrentow, koronę odáno. Wielka tu, y znaczna była animorum diversitas, Jeden albowiem temu życzył Extero Państwo, tamten innego Pánem głosił, Inny inszemu konferował Krolestwo, że prędzey spodziewać się było godzącego

godzącego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niże-  
li iednego z tych pięciu kompetytorow, wi-  
dzieć ná Tronie, każdy bowiem z tych pię-  
ciu Kándydatow, miał swych Promotorow,  
y to práwie *in numero pari*. Tá stroná swego  
Pryncypałá zalecáła cnoty, innych odmało-  
wáła *fucô*, támtá *è converso*, swego nád Nie-  
biofa práwie wywyższáła, innych niżej Tro-  
nu poniżáła. Trwáła tá *Ingeniorum dissensio*  
przez cáte niemal niedziel trzy, á o żadnym  
Piaście nie wspomniono, aż w piątek po świę-  
cie Nayświętszego Duchá, to iest 18. Majá  
w dzień S. Eryká Krolá Szwedzkiego, á Pátro-  
ná tegoż krolestwá, y Polskiego oraz, o godzi-  
nie wtorey po południu, niewiedzieć z kąd  
przyleciáwszy biáła cále Gołębicá, z czar-  
nym pyłkiem, usiádła ná szopie, y lu-  
bo ták wiele tysięcy ludzi ná nię pátrzą-  
cych, wielki wrzask (strászczá ją) uczynili,  
iednak spokojnie bez boiáźni, ták dwie go-  
dziny, aż do czwartey siedziáła, á potym nie-  
wiedzieć gdzie się podziáła, bo żaden niepo-  
strzegł do kąd poleciaá. A w tym samym,

Gołębi-  
cá biáła  
z czar-  
nym py-  
łkiem.

to iest o godzinie czwartey, uprzykrzywszy  
sobie *ferentes vota*, tylą rosterkami w szopie,  
poczęli *inclinare affectus do Piaślá*, á szukáiąc mię-  
dzy wolnym Národem, *os de ossibus in verticem*,  
wszelkie swoje, *desideria* náskłonili ná sławne-  
go iuż zwycięstwy Hetmána, W. K. JANA  
Sobieskiego, który lubo się pierwey, zdu-  
miáwszy się, niezdolnością wymawiać począł,  
átoli, *viētus precibūs*, á wolnym y zgodnym o-  
krzykiem, ná Tron, práwie przymuszony,  
podał bárki pod ciężar. Zaczym ieszcze *ea-*  
*dem die*. Xiążę JMC. Trzebicki, Biskup Krá-  
kowski, dla śmierci Xiążęcia IMCi. Czártoryi-  
skiego Prymása, *vacante sede Archiepiscopali*  
Krolem Polskim solenni *Primatiali*, pompa, &  
*servatís servandis*, Nominował JANA III,

## Oznáymienie Krolá JMCI Nowo Obránego.

Ná Seymie *Electiois*, między Warszawą y Wolą.

**A**Czkolwiek stáraliśmy się oto, áby *exor-*  
*bitancye* w Prawách Kor: y W. X. L. tu-  
dzież

dzież wszystkie *vulnera* Rzeczypospolitey zachodzące, ná Seymie terażnieyszym *Electionis* uspokojone y uleczone były, iednakże dla szczupłości czasu y następujących niebezpieczeństw ná Rzeczpospolitą, do namowionych przyść niemogło intereffow, tedy niektore z nich *ad Pacta conventa* włożywszy, drugie do Seymu *exorbitantium* (ktorego złożenie ná przyszłym Seymie *Coronationis* być ma) odłożywszy, po rożnych konsultacyách y námowach, *de securitate Reipub:* obronie oney, do samego aktu *Electionis*, *præmissa Invocatione Spiritus Sancti* przystąpiliśmy, y lubo konkurencyja *Magnorum Principum in orbe Christiano* zachodziła, iednak w naypierwszym mając respekcie *præsentia Reipub: pericula* ktorym záraz zábiegac potrzeba, ze wszech Stanow zgoda, obraliśmy z posrzodká siebie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá Krolá Polskiego, W.X.L. y Państw wszystkich tey Rzeczypospolitey, Jáśnie W. JANA SOBIESKIEGO, Márzałká y Hetmána W. K. ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie *maxima decora*, ále y samego, *post tot partas* z Nie-

przyaciela Krzyża Świętego *victorias*, teraz  
świeżo ná wszystkie świat głośnie pod Cho-  
cimem wystawione *Trophea*, káždego z nas, do  
należytey pociągnęły wdzięczności. Więc  
*y virtutes Heroicæ* J. K. M. Ci. Tronu Krolew-  
skiego godne, *in rebus gerendis consummata pru-  
dentia*, káždemu z nas dobrze wiadoma, w ser-  
cach naszych sprawiła, iż od nas jest jednoścay-  
nemi głosy ná Tron Krolewski obrány, tak-  
że od Nayprzewielebnieyszego J. M. Ci. Xiędz-  
a Trzebickiego, Biskupa Krakowskiego, Xiążę-  
cia Siewierskiego, *Vacante sede Archiepiscopali &  
Primatiali*, dla śmierci Xiążęcia J. M. Ci. Flory-  
ána Czartoryskiego, Arcybiskupa Gnieźnin-  
skiego, tymże Krolewem Polskim y Xiążęciem  
W. X. L. (chwale Imienia swego Páńskiego,  
sławie Rzeczypospolitey naszej rácz Pánie  
błogostáwić y szczęścić,) jest miánowany,  
A przez Wielmożnych Márszałkow oboyg-  
a Narodow, ogłoszony, którego Krolá J. M. Ci.  
Páná N. M. jednoścaynie obránego, y od Nay-  
przewielebnieyszego Biskupa Krakowskiego,  
miánowanego, á po tym przez Jchmościow  
Mar-



Marżałkow oboygá národow, publikowáne-  
go, koronácyi náznáczony czás y Dzień 22.  
Julii w Krákové, stołecznyM Mieście we-  
dług dawnych zwyczáiow, *ritu Solenni Ecclesie  
Catholice Romane*, ták iáko Antecessorowie Kro-  
lá JMCI byli koronowáni, Seym zász *Coronatio-  
nis 23. Julii*. Záciić się má, ktoremu Termin,  
*presentium Ordinum consensu*, Niedziel dwie deter-  
minuiemy, á sądy żadne ná tym dwuniedziel-  
nym Seymie odpráwowáne niebędą, á iż ná  
ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieścić się  
nie mogą, tedy osobny Seym sześciuniedziel-  
ny, ktory iest *in Pactis conventis* assekurowány,  
*authoritate* Seymu *Coronationis* złożony będzie,  
Seymiki zász powiátowe, Seym *Coronationis* u-  
przedzáciiące, ná ktorym Posłowie obráni bydź  
máią, w koronie náznaczymy 25. Junii te-  
goż dnia Pruskim Woiewodztwom General-  
ny Seymik składamy, Generał zász Mázowie-  
cki 2da Julii, á w W. X.L. Seymiki powiátowe  
27 Junii. Ná tych Seymikách *præcipue* mieć be-  
dą, *curam*, o obronie Rzeczypospolitey *Interim*  
JK.M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y He-  
tmá-

tmány koronnemi, y W.X.L. porozumiewać się, y *curam* obrony Rzeczypospolitey *adhibere* będzie rączył, á gdzieby względem następujących naszych niebezpieczeństw ná Rzeczypospolitą nie mógł doysć ná Terminie w zwyżmiánowanym, Seym *Coronationis*, 2da *Januarii* sześciedzielnny, o którym to odłożeniu seymu, & *de periculis*, ma dáć znác J.K. M. ná seymiki, á *inquantum* by po Seymikách zaszło niebezpieczeństwo, tedy do Grodu W.X.L. y Koron: przez uniwersały pod Pieczęcią pokojową. A seymiki ten Seym sześciedzielnny poprzedzaiace mają być dáne Woiewodztwó y Powiátom sześcía Niedziel. A *inquantum* by byłá ná przeszkodzie pora woienna, tedy czteremá niedzielámi przed Seymem *Coronationis*, ná którym sądy wszelkie y *exorbitancye* tráktowane bydz mają, á *in casu ejusdem periculi*, między Elekcya á Koronacyą dáiemy w Ręce J.K. M.Ci: Pospolite ruszenie, y wydanie trzecích wici według Praw y zwyczáiow Koron: y Státutu W.X.L. pod pokojową pieczęcią, ktorey *usus* do wici y uniwersałow tylko ná seymiki *pro hac*

*hac sola vice má currere non derogando* Prawu Ko-  
ron: o Pieczęciách Pokoiowych *in voluntate Re-*  
*gum* wyrażonemu. Aże ná korrespondencyi  
z Carem JMCią Moskiewskim siłą należy,  
pozwalamy J.K. MCI *usum* Pieczęci wielkiej  
W.X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiej  
do infzych zaś Monárchow, pokoiowey zá-  
żywać może. *Regalia* jednak y infze wszystkie  
do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypospolitey  
zostawác maia. Temuz Pánu szczęśliwie o-  
bránemu naszemu obiecuiemy świątobliwą  
Wiare y Posłuszeństwo, według Praw naszych  
chcąc y obiecuiąc dostoięństwá, bezpieczeń-  
stwá y *Dignitatem* Iego wszędzie, iáko cnym Po-  
lakom należy, bronić y o nią się zastáwiác.  
Wolnym też y swobodnym Národem będąc,  
iákośmy JMCi przez wolne Głósy nasze, zá  
Krolá sobie obráli, tak ostrzegáiąc Praw y swo-  
bod naszych, przy JK. MCI odzywác się chcemy  
z powinnością J K. MCI, záwsze sobie przy-  
obieraniu tych, przystępowáli, y wárunki Praw  
y swobod drożyli, z Pány swemi czynili. U-  
mowiliśmy tedy pewne Artykuły *Paetorum*

*Conventorum* z Poſtámi J.K. M.Ci. ktore J. K. M. poprzyſiáć ráczył. *Literas* tákże *Confirmationis* *Pactorum*, *Jurium*, & *omnium Privilegiorum*, Przykłádem Antecessorow J. K. M.Ci; ná szczęśliwey Koronácyi ſwoiey, dáć J.K. MC: Rzeczy poſpolitey będzie ráczył. Chcąc záś *piis manibus* J. K. M.Ci: Michałá S.P.P. N zwykłą życzliwość Národu nášzego przeciwko Pánom ſwoim oſwiádczyć, żebyſmy z iáko naylepszá życzliwoſciá y obserwáncyá, *Domicilium* niegdy ták wielkich Cnot Páńskich, ciáło J. K. M.Ci: ziemi oddali, náznáczamy w ſtołecznym Mieſcie Krákwie, w koſciele kátedrálnym Krákwskim, dzień pogrzebowy 24. *Decembris* przed ſzeſćniedzielnym Seymem, y áby ſię ná ten dzień Chorągwie wſzyſtkich Woiewodztw y ziem Koronnych i W. X. L. według zwyczáiu ſtáwili, y nápominámy i obowięzuiemy. *Sumpt* záś nápogrzeb, ſkarb koronny i W. X. L. prowidowáć ma.

Názájutrz *summo mane* po powtorzonych Applauzach i okrzykach w dzień ſobotny, á wigiliá Przenayſ: TROYCY po Mſzy ſolenney,  
zwy-

zwykły Jurament iáko Elekt Polski, koronie oddał, y *pacta conventa* poprzyśiągł. To ieszcze godna wspomnienia, że w dzień S. Eryká, w ktory JAN III. nád spodziewanie Krolem zgodnemi głosami *nemine contradicente* jest obrány, Kościoł Boży we Mszy czyta Epistołę z Książ Mądrości, *Cap. 10.* którą tu kładę.

*Iustum deduxit Dominus per vias rectas, & ostendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores illius, in fraude circumvenientium illum, affuit illi & honestum fecit illum, custodivit illum ab inimicis, & à seductribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi, ut vinceret, & sciret quoniam omnium potentior est sapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi sceptrum Regni, & potentiam adversus eos, qui eum deprimebant, & mendaces ostendit, qui maculaverunt illum, & dedit illi claritatem æternam Dominus DEUS NOSTER.*

Po koronacyi, iák nayprędzey, záczył z głównym Nieprzyiacielem Chrześciaństwá. Woynę, kontynuowác postanowił, y z całym woyskiem, sam *in Persona*, ut *viçtima Reipub: gloriose casurus*, zástawiając się iáko prawdziwy

Oyciec zá zdrowie Synow, *aut suo Exempló animatus militem* do utárczki y Męstwá. Iákoż gdy *supremum Caput*, ledwie co koroną uwieńczone, *subitâ metamorphosi* szyszakiem ukryte, Pierśi, ktore coś niedługo iásniáły, w ozdobie krolewskiej, iuż żelázem uzbroione, Ręce odłożywszy Berło, ná czás, miecz z pochew dobywáią, krol z Tronu ná koń siada, stolicę w oboz zámieniwszy. Páłáce w Namiot, u Krolá miásto wesołych muzyk, woienne brzmią kotły, Trąby mars ogłaszáią, cały Majestat o woynie myśli y gada, tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczypospolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuz iákby powolnością podlegác i *exequi* Intencye Pańskie, o niczym nie márzą, tylko iakoby w Bissurmáńskiej pofoce, zemsty po krzywdach szukać, I poszczęściło się Intencyom Pańskim, bo raz po raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierstwá, hárdy Bissurmáński kárk złamáwszy, tegoż ieszcze Roku, do tego náklónił swym Imieniem y Męstwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu prosilá, iáko i o-

trzy-

trzymać. Naypryncypálnieyſze zaś kondy-  
cye Pokoju te były. 1mò żeby ſię Portá wię-  
cey do Kozakow nie intereſſowála, áni temu  
krnąbrnemu chłopſtwu protekcyi nie dawała.  
2dò áby Portá uſtąpiła mieyſcá zabrane w ukrái-  
nie y w Podolu, áż pod ſam Kámieniec, y tey-  
że Rzeczypoſpolitey oddála Polſkiey. 3<sup>id</sup>  
Aby ſię Portá iuż nigdy nieupominała Try-  
butu, zá Zygmunta Krolá, od Rzeczypoſpoli-  
tey, Porcie corocznie obiecánego. 4<sup>id</sup>. áby  
więźniowie *ab utrinq;* zábráni pod czás woyny  
byli oddáni, ieżeliby ſię dobrowolnie wroćić  
chcieli. 5<sup>id</sup>. Kámieniec iednák Podolſki áby  
należał do Turczyna.

W tym Tráktácie to dziwna, że Kámie-  
niec Fortecá pozwolona Turkom, ktora zá-  
wsze *Christianitatis antemurale* była. Iednák kto  
zważy y ſtrutyne, *matura* tak Krolá JMCi,  
iako y całej Rzeczypoſpolitey *Cõſilia*, nie zdzi-  
wi ſię: z iedney bowiem ſtrony Turczyn, tak  
ufortyfikowáney y wámunicye opátrzoney  
Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieuſtąpił,  
ktorą dobywáiąc, *vi & armis*, wiele tyſięcy ludzi

daremnieby áttákowáli, z nieoszacowaną strą-  
tą swoją, áni by Rok jeden wystarczył, wyne-  
dźić máiących się dobrze, á do tego nowe coraz  
posiłki Tureckie, myśliłyby o odśieczy. Zdru-  
giey zaś strony, ponieważ siły Rzeczypospo-  
litey nie co nadwątłone były, zdało się *potius*  
*connivendum in aliquo*, niżeli *totaliter succumbere non*  
*benè armatum*; *prudētis* bowiem *respicere finem*,  
Dość iednak słáwy nábył JAN III. że ásse-  
kurowány trybut, z Oyczyzny nászey coro-  
cznie należący, *fatò quodam*, lubo po ták sła-  
wney Choćimskiej wygrány, pozwolony,  
mieczem odzyskał, i zábráne Prowincye gwał-  
tem z pászczeki wydárł.

Ze zaś Roku 1673. Kościoły Lisnowski  
y Czápłiński nie co ućisnione były, K. JMC:  
záraz tego Roku 1675. do Elektorá Brande-  
burckiego pisał, áby też kościoły *in suo vigore*  
dotrzymał, *avulsa* przez Stárosteę Dráhimskie-  
go Imieniem Strem, znowu przywroczone, y  
cáłe *jura* tymże Kościołom iáko i prywatnym  
w tymże Stárośtwie Dráhimskim káplicom, od  
Przodkow y fundátorow nádáne, *in suo esse*  
zosta-



zostáwione były, á przy tym áby tenże *Serenissimus Elector, violatorem Ecclesiasticæ immunitatis, exemplariter* skarał *pro ausu temerario & sacrilego.* Aże tenże *ausus* tego Stárosty Stremá oczywi-  
ście *obloquentiam Pactorum lædit; admonet,* prosząc, áby po nadgrodzonych szkodách tym Páro-  
chiom uczynionych, y po karaniu *sacrilegi, si-*  
*miles* broniono *ausus,*

Od Roku 1675. *usque ad Annum 1682.* mil-  
czą prawie wšyftkie wiadomości, á lubo nie-  
ktore ná ten czas były rewolucye, opuszczam  
ie jednak, gdyż *majora tangere, minora transire fas*  
*est.* Wiedeńska ná plác idzie, á że należy, *rem*  
*non acû tangere* godná wspomnienia, że w rok  
przed tą ákcyą, to iest *Annò 1682.* nád Konstan-  
tynopolem *Phænomemon* widziáne, álbo iasna  
száblá z szpadą ná krzyż złączone, á spodem  
záwoy Turecki, y stał ten kometá, kilká czá-  
sow, y nań wiele tyšięcy ludzi pátrzało. Te-  
goż także Roku nád Wiedniem, przez cztery  
Niedziele, taki był widziány kometá, i z gwia-  
zdý wyniknął słup ognisty, z słupá miecz, á  
z mieczá miotlá, á im się mniej lękała Tur-  
cya,

cya, widok ten tym bárdziefy przeniknął serce  
Chrześcían, ktorzy Bogá błagáli, grożącego,  
á zwłafzczá, że Joannes Thilort, sławny Mát-  
temátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wiel-  
kie konjunkcye tych áfpektow przepowie-  
dźiał, á Joannes Henricus Voigt Máttemátyk,  
*expressiùs te conjunctiones siderum* wytłumáczył, że  
*in Trigono igneo* we Lwie stánąc miály, iákiefy  
twierdził bydź przed potopem w krotce, pod  
czás ućiemieżánia ludu Izráelskiego w Egip-  
cie, przed przyściefem y niewolą Bábilonfską,  
przed zburzeniem Jerozolimfskim, zá czásu  
Károlá wielkiego, y przed trzydźiefstoletnią  
woyną, á lubo iedni słufznie ná tákowe ká-  
lendarzowe pogroźki oburzyli się bo *astra re-*  
*gunt homines*, przeciefz *DEUS astra regit*, á do tego  
*mere & libere contingens* wymyślone *fatum* żadnym  
fposobem *necessitare* nie może, áni to ludzka  
dopieroz Chrześciefánfka przyznác, iákby to  
iedná gwiazdá, *liberas voluntates* ták *inclinare* mó-  
głá, żeby nie iákó *oriatur necessitas*; iednák inni  
uważájąc, że Bog lubo spráwiedliwy, áleć  
przeciefz Oycief nie wprzod fyny złe karze,  
poki

poki nieprzeſtrzeże ( co y przed zburzeniem  
Jerozolimy czynił ) wprzod oblecze Niebo w  
okropne chmury, tuż zablęſnać każe nim pio-  
runy rzuca ) tym nie co mowie przerażeni,  
do błagania zagniewanego Bogá událi ſię.

*Prophetia R. P. Martini Stredonii Soc: JESU, Pro-  
vincialis, de Leopoldo Ignatio Austriaco. Reperitur  
chirographum R. P. Andreae Schambogen, viri pro san-  
cto habiti, & ejusdem R. P. Stredonii Confessarii ami-  
cissimi, & post illum ( uno mediante ) Provincialis; qui  
chirographo illo testatur, asseverasse pluries P. Stredoni-  
um: Futuram adhuc gloriosam Serenissimam Domum Au-  
striacæ n. & domituram feliciter hostes omnes, atq; in eam  
cadere Consolationem Sacræ Scripturæ: cum te consum-  
ptam putaveris, orieris ut Lucifer. Ad Augustissimi  
Cæsaris Leopoldi tempora P. Martinum respexisse & in  
particulari Leopoldum ( velut alterum Phœnicem ) à P.  
Stredonio nominatum esse non ambiguum est. Quod pro-  
bari fortasse potest annò maximè 1670. quo chirographum  
illud in lucem prodiit, & ex contextu Iobi antecedente,  
& consequente, qui sic habet: Et quasi meridianus ful-  
gor consurget Tibi ad vesperam: & cum te consumptum  
putaveris, orieris, ut Lucifer & habebis fiduciam, propo-*

*sitâ tibi spe, & defessus securus dormies. Requiêsces, & non erit qui te exterreat & deprecabuntur faciem tuam plurimi. Oculi autem impiorum, deficient & effugium peribit ab eis, & spes illorum abominatio animæ.*

*De Turcici Imperii excidio, clarè & cum exultatione Spiritûs, agebat inchoandam brevi ruinam ipsius, ideoq; Societatem eo nomine hortabatur ad græcæ linguæ studium, quòd essent (secundùm reliquas linguas) Constantinopoli Christianam doctrinam aliquando explicaturi, illisq; Regionibus reddituri gratiam, à Constantinopolitanis Præsulibus SS. Cyrillo & Methodio hisce partibus olim invecam.*



In An-

In Anno 1682. apparuit supra  
Viennam Cometa.



**L** Uboć BOG Wszechmogący Pan Niebá y  
ziemi, różne nam znáki swoiey niepoię-  
tey Wszechmocności y Páńskiego Majestátu  
swego przed oczymá stawia, iednak zázawsze  
tey jesteśmy mánierzy, y złęgo náłogu, że to,  
czegośmy się náłożyli, chociaź naywyższego  
godne podziwienia, nie zázawsze do sercá bie-  
rzemy, lecz tyłko za náaturalną iáką rzecz, bez  
wszelkiey reflexyi y uwagi mamy. Co jest  
nád podziwienie większego, iako prawdziwe

świátá oko, wszelkie zámykájące w sobie  
świátłości, iásno świecące słońce, iednakże  
dáiem mu wschodzić i zachodzić, y wcale się  
temu niedziwujemy, y kto wie czyli ieden y  
drugi ieszcze uważa, iż ten wielkim bydź  
muśi Pánem, który go uczynił, y tak mu by-  
stro bieżeć rozkazał. *Syrac: 43.* Co jest pię-  
knieyszego iako w ciemney nocy, Gwiazdá-  
mi ozdobione Niebo? ále który się temu dzi-  
wuje? gdyż wcale to w obyczay poszło,  
że kilká rázy przez Rok, ludzkim się poká-  
zuie oczom. Gdy zaś się nic nowego, ná Nie-  
bie nie pokáże, to zrzadká w nie spoyrzemy,  
y bárdziej w marnościach ziemskich oczy  
násze zátapiamy. Pełni miesiąca cále się nie-  
dziwujemy, gdyż się to co miesiąc stáie. Je-  
żeli zaś kiedy zácmenie będzie, które zrzad-  
ká bywa, w ten czas nie ieden ná to spoyrzy,  
y chćiwiey się pyta, coby się takiego znaczy-  
ło. Kometá, która nie inniey dziwne Boskie  
jest stworzenie, nie czyni nam dłuższy *admi-*  
*racyi*, nad iedną czyli też drugą noc, potym  
gdy przy iedney formie y istocie postoi, y nic  
nowe.

nowego przy tym się nie pokaże, w ten czas  
wszystką admiracya z myśli naszych ustępuje.  
I czym dłużej stoi tym mniej u nas bywa wre-  
flexyi, leżeli zaś kiedy znak się na Niebie poká-  
zuie, który straszny w spoyrzeniu czyli to iest  
*Phasma* áeryi, czyli Gwiazdy znak, w ten czas  
kázdy, do tego chćiwszy, dziwuię się coby  
to takiego znaczyło, zaraz toż opisuią w No-  
winách, pytáiąc się, iákim sposobem, y kiedy,  
czyli się to tám y tám stało.

## Zaczynam Originem straszney Woyny Wiedeńskiey.

Roku 1682. 1683. 1687.

**T**O złe iuż *Annò 1670* początek swoy wzię-  
ło, Petrus Zryni Wielkiey Fámilii Wę-  
gierskiey, przybráwwszy sobie *Nóbilitate, gene-  
re, & acceptatione* u Węgrow, trzech sławnych,  
do swey fakcyi Graffow, Frangipáni, Tatten-  
bách, y naywyższego ná ten czas Senatorá  
Nádstego, w bárdzo niebezpieczne wdał się  
korrespondencye, y iuż przyobiecáli Porćie  
kilká miast ustąpić, byleby się *ex iugo Cæsariano*

wybić mogli, á lubo między Portą y Cesarzem  
JM Cią, Tráktát Pokoiu był záwárty, áż do  
Roku 1684. *inclusivè*, iednák mniey ná to Soł-  
tan Wielki, od Weyzerá nábechtány dbáiąc, *au-  
ri amans, & sanguinis sitibundus*, postánowił te  
zerwác Páktá. Iednák, gdy się w czás tegoż  
ieszcze Roku 1670. tá odkryłá konjurácyá,  
*in instanti*, wzięto tych czterech sprzyięgłych  
Fámiliántow Węgierskich, & *in Annò sequenti*,  
tą fakcyą záprzátnione ścięto głowy, á zá  
tym cała owá konjurácyá zlamáłá szyię. Zá  
tym Cesarskie woysko uwazáiąc, że iuż czte-  
rech zświatá zgłádzono *Primipilos*, ieszcze y  
innych szukáli, *conjuracionis reos*, y między in-  
nemi *Stephanum comitem Tekeli Lutheranus* (kto-  
rego, wielu, z konjuracyi wymawiaią) iáko  
*perduellem* oblegli, y wzięli przez akord, á że  
przez *Jurament* swoię niewinność probowál,  
lego przy życiu zostáwiono. Lubo prędko z  
meláncholii umárł, iednákże Syná swego E-  
meryká Tekelego, *incognitò* ze dwiemá szlá-  
chty Węgierskicy, dawszy im znaczną pie-  
niężną summę, przez Polskę do siedmigródz-  
kicy



kiey ziemi wyprawił, zá co mu wszystkie do-  
brá konfiskowáno. Ten młody Emeryk Te-  
keli, urodzony *Annó 1654.* w krotce w náu-  
kach tak postąpił, że w czternaſtym roku ży-  
cia ſwego, nád ſpodziewanie i z podziwieniem  
wszystkich naywymownieyszym ſtał ſię mo-  
wą, tak w łacińskim, iáko y Węgierskim Ję-  
zyku, w ućieczce ſwoiey, lubo z wszystkich  
Dobr y kleynotow, i pieniędzy (co ſię mo-  
gło ráchować 150. Millionow y więcey) był  
wyzuty, iednak ſukceſſya w ſiedmigrodzkiey  
ziemi, po Xiążęciu Rhedey, wielka ná ſniego  
ſpádła, przy tym ponieważ Mátká Iego nic  
ieſzcze Poſagu niebyła w nióſtá w Dom Te-  
kelow, w teyże ſiedmigrodzkiey ziemi, dwie  
fortece, oprócz wielu do nich należących  
Dobr, wziął w Poſeſſyá. Aż *Annó 1675.* zebra-  
wszy Woýſko, nie tak przeciwno Cefarzowi  
woynę toczył, iák wſzędzie plądrował, palił  
y po łotrowsku ſię obchodził, mowiąc, że ſię  
mścić będzie niewinney (iák mowił) Oyco-  
wikiey ſmierci, y wiązał ſię, z głową wszyst-  
kich Rebellizántow, Franciſzkiem Rákocym,  
od

od Porty, Krolem Węgierskim zwánym, ie-  
dnák Tekeli dáleko przechodząc swego Pryn-  
cypałá, *arte & dolo*, Iego u Porty poczerniwszy,  
nowy Tráktát *in Anno 1682.* zawarł.

*Kontenta Tráktátu Cesarzá Ture-  
ckiego, zawártego z Xiążęciem  
Emerykiem Tekelim, y innemi  
Malkontentami Węgierskiemi.*

*rmò.* obiecucie Portá wielkie fawory przy  
Protekcyi swoiey Xćiu, y Malkontentom Wę-  
gierskim, iáko y wszelki záfzczyt całemu  
krolestwu.

*zdò.* Tekeli będzie iuż nie Xiążęciem, ále  
Krolem Węgierskim, z należytą swoią Páno-  
wánia powagą, á po śmierci Jego, wolno bę-  
dzie Węgrom obráć sobie Krola, ktoregoby  
sami chćieli, do czego Portá nie będzie Inte-  
ressowana, byle tylko *intimarent* Poró e.

*ztò.* Prává, przywileie, wolności wszel-  
kie, *in integro*, przy Pánowaniu Krolá Węgier-  
skiego y władzy Iego zostawác będą.

4to. Portá obiecuie odpor y Protekcyą  
wšytkim Nieprzyaciółom, Krolestwá tego,  
bronić y záchczyć się szczerze y życzliwie.

5to. Wšyſtkie zaś przez dawne woyny  
zawoiowane od Porty Prowincye, fortece,  
Miáſtá, do tego Krolestwá Węgierskiego na-  
leżące, będą od Porty, Węgrom powrocone.

6to. Bez konsensu Krolá Węgierskiego,  
y ſtánow tego Krolestwá, nie będzie Portá  
żadnego Tráktátu Pokoju zawieráá z Niem-  
cámi.

7mo. Przy wierze ſwoiey, ktorą máią, *in*  
*toto* záchowani będą, áni teź Gárnizonow ſwo-  
ich Portá do Węgierskich Fortec nie będzie  
wprowadzáá, chyba *in casu necessitatis*, zá kon-  
ſensem tego Krolestwá.

8vo. Jeżeli Portá Ottomáńska będzie  
miáá Woynę przeciwko Chrześciánom, Wę-  
grzy nie będą obligowani aſſyſtować y iednym  
żołnierzem, áni żadnemi kontrybucyámi,  
Prowentami nie będą obciążeni. Portá zaś *ſuo*  
*ſumptu* Woynę prowadzić dekláruie.

9no. Comercia wšzelkie przy dobrej har-  
monii

monii y przyiáźni pozwala Portá Węgrom,  
po całym Państwie swoim.

*imò.* Hołd Krolestwá Węgierskiego raz po-  
stánowiony ná zázawsze, á to ná znak subyekcy i  
Porcie Ottomańskiey, nie będzie wyžey pod-  
noszony, ále tylko corocznie z całego Krole-  
stwá wypłacać powinni będą 40000. Tále-  
row, więcey do niczego niebędą obligowani.

Po skończonych Tráktátách, starał się  
o Wdowę pozostałą, po niedawno zmarłym  
Franciszku Rakocym, á Corkę świętego Pio-  
trá Zeryniego, która go po ślubie, iáko zem-  
sty pełna niewiásta, tym bárdziej stymulowa-  
ła, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo  
Cesarz JMC. Posła do Porty posłał, któryby  
nietylko ten odwrócił impet, ale áby się w  
Konstantynopolu postárał o dálsze armistitiũ,  
tedy álbo Tekeli u Porty przeszkadzał, álbo  
Weyzer Wielki, Xára Mustáphá, Mąż pełny  
krwi prágnienia, że oniczym iuż w konstan-  
tynopolu, tylko o wojnie nie gadáno, á co-  
dziennie się do niey przysposobiáno, y iuż, *eo*  
*Annò 1682.* wiele inkursyi czyniono w Wę-  
grzech

grzech, iákoż ( lubo ieszczé dálszych indukcyi bylá nádzieiá ) zázwsze iednák *vana spes in herba latebat*, áż tegoż Roku, Amurates czyli Machomet, czyli Achmet Cesarz Turecki, pełny dumy list napisał do Cesarzá JMCI Chrześciańskiego, w te słowá, pełne bluźnierstwa.

*List Cesarzá Tureckiego do Leopoldá Cesarza Chrześciańskiego.*

**M**Y ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdrawiamy, iezeli tego prágniejsz, Przyiacielem naszym iestes, y nášzego Maiestatu, ktory dáleko rozprzestrzenic chcemy. Przed niedáwnym czásém zázwarte z námi Páktá Pokoiu, złamales, choćiaz my do tego okázyi nie dáli, rozerwales zobopolná między námi miłosć, nie przez Woyny, ále przez iákies skryte z postronnemi Krolámi y Konsyliarzámi twemi zmowy, á zebyś mogł násze iárzmo z siebie zrzućic, w czym nierozumnie uczyniles, álbowiem Ty y lud w boiazni y stráchu życie twoie, prowadzić bédziesz musial, y niczego

się niespodziewać, tylko śmierci, którą ja wam  
na karki wasze zgotował. Oznáymię tedy  
Tobie, że ja was zechcę pod swoją moc y iarz-  
mo podbić, od wschodu słońca, aż do zachodu  
prześládcwać, y moje Państwo rozszerzyć aż  
do końca świata, a to będzie na większą wá-  
szę hańbę, y mizeryą, o czym cię upewniam  
y potęgę moję y moc tobie oznáymię.

Jeżeli tedy ty nadzieię pokłádasz w Miá-  
stách twoich obronnych, Zamkách y Forte-  
cách, ja iuż wydałem ordynans, á żeby one  
zgruntu wywrocono, y końmi zdeptáno, á  
wszystko, co twoim oczom miło, y wdzię-  
czne było, w proch żeby obrocono, á do te-  
go niespodzieway się żadney o demnie łáski,  
ponieważ iuż postánowiłem cię y lud twoy  
w cále zniszczyć bez odwłoki. Państwo zaś  
twoje Niemieckie, ze wszystkich splendorow  
y bogactw wyzuc, y w twoim *Imperium* wie-  
czną pámiątkę mego straszneho orężá zоста-  
wić, żeby wszystkim wiadomo było, iż mi  
się podobáło moję Religią tam wprowadzić,  
y nieustánnie twego Ukrzyżowanego Bogá  
prze-

prześladować, ktorego się gniewu wcale nie-  
boię, ani on ci pomoc, ani cię obronić nie  
będzie mógł, ani cię wyrwać z moich rąk.  
Przy tym twych Xięży do pługá obrocę wé-  
dług woli moiey, á pierściami niewiaśc wászych,  
pszy y bestye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy  
uczynisz, jeżeli porzuciwszy twoię Religiją,  
moiey się chwycisz, inaczey, wszystko ogniem  
y mieczem zepsuie. To wszystko ná przestro-  
gę twoię czynię, z kąd zważ intencyą y wo-  
lą moię, którą dość obszernie do wyrozumie-  
nia, ninieyszym skryptem opisuię.

Odebráwszy Cesarz JMC. List ten, pełny  
hardego bluźnierstwa, płaczem się zalał, że  
ukrzyżowany Zbáwiciel, od iednego tak ze-  
szpecony Pohańcá, a potym przekopiówany  
do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi  
III. przez Posła swego posłał (o czym y ni-  
żey będzie) á zaś Turczynowi w te słowa  
odpisał.

Ja Cesarz Leopold, po wszystkich  
stronách wiadomy Cesarz Rzymskie-  
go Państwa, Przełożony mego Państwa,

*Respons  
Leopoldi*

obronca Chrześciaństwa, iednák wszystko zá  
pomocą Ukrzyżowánego Chrystusa, y nasze-  
go żywego BOGA, ktory Niebo y ziemię  
stworzył, oprócz ktorego, o żadnym Bogu  
niewiemy, bo tylko nasz Bog iedyny.

Podaięć do reflexyi Cesarzu Turecki;  
Synie Machometá, przez co proszę tway Bog  
Machomet, iezeli nie przez Gołębicę, przez  
wołu, álbo inne diabelskie sztuki, y magne-  
fowy kámięń, ná którym on záwiśł, ciebie y  
cały tway lud omamił. Wiedz o tym Synie  
Machometá, dumny Cesarzu Turecki, że ty,  
co się chełpisz, y z prezumpcyi nazywasz się  
Wodzem nášzego ukrzyżowánego Chrystusa,  
wiedz mowię o tym, że twej wyniośkości, y  
dumy, dłużey nie będzie, iáko była Nabu-  
chodonozorá, ktory z wołmi trawę zrzcęć mu-  
siał, á po tym przyznáć, że niemá sz Bogá, tyl-  
ko Bog Izráelski. A czy Bog tway Macho-  
met, áby iedną gwiazdę mógł stworzyć, iák  
nász BOG Niebo y ziemię stworzył? Cheł-  
pisz się że nášzego ták wielkiego Bogá y cały  
lego lud, od wschodu aż do záchodu chcesz  
prze-



prześladować y zwoiować całe Chrześcijaństwo, lecz wiedz o tym dumny Cesarzu, że y mieczá nie podniesiesz bez Bogá, álbo ukrzyżowanego Chrystusa, ktorego żydzi przesładowáli y zábili, luboć sobie y dzieciom swoim dla tego wieczne rozproszenie, aż do tego czasu zaśluzyli, takimże sposobem stanie się hárdemu Cesarzowi, ktory nas przesładować myśli, y on przesładowány będzie, aż do końca ziemi, Tureckiey wiáry, y Religii, dopieroż iármá, ktore ná kárki wásze włożył Máchomet odrzucamy. Ja Cesarz Leopold twoich się pogroźek nie lękam, áni się najmniey boję. Lecz y iá y moi Rycerze, są gotowi z tobą walczyć, y prędzey zginąć, niżeliby się pod twoie iarzmo mieli poddać. Záczyń cię pozdrawiam dumny Cesarzu Turecki, jeżeli wdzięcznie przyimiesz násze pozdrowienie, ták, iákoś y ty nam czyniá. &c.

Ten List Cesarzá Chrześcijańskiego odebráwszy Sołtan záiuszony, zwołáwszy *Principes* álbo Weyzerow y Bászow, á narádziwszy się z niemi, solennie się ná Woynę gotował,  
gdzie

gdzie między innymi rozmowami; assekurowano Sołtana, że *ad minimum* na cztery kroć stotyście Woyska, na przyszłą wojnę będzie mógł wyprowadzić Weyzer wielki.

A tym czasem widząc Cesarz JMC: że już rzecz nieuchronna, y koniecznie bić się z Turczynem potrzeba, a wiedząc, że sam takiey potędze niewydoła do Oycá S. náprzód, a potom do Krolá JMC. JANA III. Posłał expedyował, prosząc o woieñny sukurs, toż czynił, prosząc wszystkich Xiążąt Chrześciańskich o pomoc woienną. Stanał Poseł Cesarzski od Oycá S. *instructus* w Krákwie zapraszając do ligi Krolá JMCi: z Rzeczpospolitą całą, a lubo Senatorowie ná danie tym Posłom audiencyi konwokowani Pokoim poprzyjęzonym wymawiali y Krolá JMCi. y całą Rzeczpospolitą, y wtę się wojnę wdąć niechcieli, iednak gdy Nuncyusz Imieniem Oycá S. *irritare jusjurandum* przyobiecał, y ná to *Bullam* wyiednać, Krol JMC: z Senátem ná ten czas przytomnym, Uniwersał ná sześciedzielny Seym *extraordinaryny* wydał, czas iego

názná-

náznáczájąc, ná osmy dzień Marcá, Seymikom zaś ták w Koronie, iáko y w W. X. L. *item* ná Seymik Generálny Pruski, według Praw na 25. dzień Stycznia.

Ná ten Seym w dzień náznáczony, z iácháli się JMC. PP. Posłowie z wszystkich Woiwodztw y Powiátow ná seymikách (które wszystkie *nullo excepto* stáneły) obráni, á naprzod po inwokácii Bogá ná pomoc w ták ciężkim ráżie, *discutiebantur*, przyczyny zerwánia Pokoju z Portą, á weyścia w Ligę z Cesarzem JMcią, pytájąc się czyby to *Iustum* było *Bellum*? Prácowáły tu *ingenia*, nie ktorzy *pro*, nie ktorzy *contra*, życzylí decydowác, przeważáá iednák zázwsze *ratio* woyny, z tey náybárdziej przyczyny, że nie ták my zácznemy woynę, iáko *ulciscemur* od Turczyná pod *pretextem* Pokoju często łamiącego przysięgę uczynioną, gdyż żadney nigdy satisfakcyi doczekác się koroná Polska niemoże od Porty, lub często *rupta amicitiae foedera*. Pokazáno po tym oczywiście, że zmocniwszy się Turczyn, po zbitym (záchoway Boże) Cesarzu JMci,

*extra dubium* nienásycona bestya, zázwsze krwi Chrześciáńskiey prágnąca, y ná Polskę by się tárgneła, y snádniey pochłoneła. Przybył ná ten Seym y Ablegát od Cefarzá JMCi Leopoldá, JMC. Pan Graff Károl *de Valle*: Szteyn, z punktámi nierozerwáney ligi, niżej wyrázonemi, ktoremu dana jest rezolucya od Krolá JMCi y Rzeczypospolitey oboygá Národow, gdzie ná tychmiast rátyfikowána, upewniona y podpisana ligá. Między tego naypožadáńszego przymierza, punktá, w wieczną nástępujących czásow chwałę, nieśmiertelną sławę záłożył sobie *Innocentius XII*. Oćiec S. ktory z osobliwey pobożności y miłości, ku Chrystułowemu Kościołowi, tę ligę Tráktatu, swoią promocyą, stáraniem, y żarliwością do skutku przyprowadził. Opuszczam tám mowy zacne, *in hac materia* miáne, ieden tylko dyskurs erudycyámi nápełniony tu kładę.

Już też dosyć, harda Ottomańska Hydrá pozwoliła sobie; gdy swoię dumną, z cudzego szumną uczyniła głowę, oneż *alieno* innym z rąk wydártym koronuiąc *diadematē*,  
z kąd

z kąd to *superbum caput*, ná cudzych wyniesio-  
ne kárkách, nie tylko *Lechici Regni Solium*, lecz  
też *supremum Solium Imperii ambit*: y tak się tá Hy-  
dra rozpościerác poczęła, *plus ultra* swoiey zá-  
łożyła konfystencyi, *per tela & ignes*, w cudze  
w dziera się Páństwá. Pewnym tego doku-  
mentem, tak wielu Bisurmańskim gwałtem  
wydártych Prowincyi, iásnym dowodem *Occi-  
dentis Imperium*, po ktorego wzięciu nie da-  
wnym czásem, *Violentum currentis Thraciæ Lunæ  
impetum* ledwie *Lechica moles* záttrzymała y Po-  
dole iuż w dole, y z Kámieńcá, iuż nie má  
Polská Laurowego wieńcá, ktorym go nie-  
gdy y postronne przyozdobiły kráie, gdy go  
*antemurale Christianitatis* bydź tytułowály. Zá-  
prawdę tak z Kunktátorem, iák z Orátorem  
Fabiuszem trzymam; że *adversus inferentem da-  
mnum, iusta ultio est*. Słuszna tego konác, przez  
ktorego świat ledwie nieskona, ktorey *veri-  
tatis lucem*, przy Ottomańskim Xieźycu, kro-  
tką obiaśniám Historyą.

Ottomána pierwszego, pierwsza potęgá  
iuż strážna światu, by y same Bythinii Mo-

rze w átrament się obrociło, ieszcze od Roku 1301. toby *posteritati* drukowało, że tam dzieściec lat grássluiąc Ottoman, *Christianos premendo, praemium* odniósł, że pierwszy Krolem Tureckim názwany, zá honor ten chcąc się popisac Roku 1307. Wyspę Rhodyą odebrał, gdzie spoczawszy sobie, snem zálnął śmiertelnym. Lecż niespi Orkán, drugi po nim Krol Ottomański, który w Roku 1330. u sławnego Miásta *Prussiam*, pogáńkiey sławy á wiécy Chrześciáńskiey dokazał ruiny. Tę Fortecę szturmem zruinował, piekielny ogień Ottomańskiej Hydry, Krwią Chrześciáńską gásił, w pień wszystkiey wyciąwszy. Nástępuie Roku 1372. Trzeci Turecki Krol Amurat, który w máłym wieku, wiele narobił złego, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoiował y podbił sobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Baiazet, *Cratericum* Xiążęcia Bulgaryi zniószy z Rycerstwem, y Jmie Xiążąt zágubił, gdzie dobrze się zápráwiwszy Roku 1376. wtárgnął w Bosnią, w Kroácyą, Sklávonią, Bálbonią, y Wołoską ziemię w 300000. ludu, y te

y te Prowincye *funditus* zruinowawszy, zbi-  
wszy Rycerstwo nád 10000. ludzi w wieczną  
zabrał niewolą. Daley ieszcze Bissurmań-  
ska postąpiła potencya, w Roku 1382. y wiel-  
kiego niegdy Konstantyná, nie máły kon-  
stantynopol, pod iárzmo swoje podbić chciá-  
ła, y wszelką siłą o to się stárájąc ledwieby  
niebyła intencyi swoiey do skutku doprowá-  
dziła, gdyby nie *tot Virium & virorum Potentia,*  
*terminum objecisset.* Lecż tym bárdziej záiuszo-  
ny *Thracius furor*, w Roku 1396. przeciw Wę-  
gierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi Woy-  
skú, w pole wyiáchał, y lubo Chrześciańskie-  
go Woyška więcey było niż 200000. w Bul-  
garyi pod Miástem Nicopolis, on jednak nie-  
rownie mocniejszy, uderzył ná Woyško  
Chrześciańskie, *Victor*, Chrześcian *ingenti* po-  
ráził *Clade*, y w tropy tenże Bajazét do Kon-  
stantynopolá idzie, onże powtornie obległ,  
y pewnie by był w ten czas iuż Grecką ko-  
ronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby  
nie Wszehmocność Boża była wzbudziła,  
Támerlánefa, Assyryjskiego Krolá, który w

200000. ná odsiecz Chrześciańskiemu Miá-  
stu przyspiał, y 200000. trupem położył, á  
sámego Bajazeta w niewolá wzięwszy, w zło-  
tym Łáncuchu y żelázney klátce, po Azyi  
wozić kazał, á siadáiąc ná koniá, po iego de-  
ptał kárku. Iednák y tym hardość nieukará-  
na, bo ledwie 11. lat wypoczawszy sobie, 6.  
Krol Turecki w Roku 1408. Machomet, ostá-  
tek Serwii, Skláwonii y Wołoch pod moc Tu-  
recká podbił, y zaráz się pierwszym Cesarzem  
názwał Tureckim, Stolicę sobie w Adryano-  
polu obráwszy in Thracia, z kąd wyszedł *in*  
*Anno 1411.* przeciwko Zygmuntowi Krolowi  
Węgierskiemu, y iego Woysko zniósł, lecz  
że on też prędká tyránnii wziął zapłatę, ná-  
stępcá iego Amurat w Roku 1439. Sinderoviam  
Stolicę Ráseli odebrał, y Xiążę Despo-  
tá z Rycerstwem wszystkim zábrał, Samemu  
Xiążęciu y dwóm Synom oczy wyłu-  
pic kazał, y dwanaście tysięcy Chrześcian,  
w Tyráńská niewolá zábrał. W tym prawie  
też czásie Thessalonicam, sławne Miásto We-  
neckie szturmem odebrał, w Roku 1444 Ten-



że Amurat niekontent, że *Victor terra*, ná mo-  
rze się udał, y pod Hellespontem, 60. Okre-  
tow Chrześciańskich zbiwszy, w tymże Ro-  
ku die 11. gbris idzie pod Warne Miasto, y  
Władysławá Krolá Węgierskiego, z 30000.  
zbił, gdzie y sam Krol poległ. *Annò* zaś 1445.  
tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miasto  
Isthmum, y wyplądrował Peloponesum, á *An-  
nò* 1446. onże w Węgierskie y Polskie Pań-  
stwá w kroczył, y lubo nási Tyránná spędzili  
y Wiktoryą otrzymáli, á oprocz wielkiej licz-  
by żołnierzy y Syná Cesarzá Tureckiego po-  
łożyli Trupem, iednak y Polscze niepowe-  
towana była szkoda, gdy oprocz Hetmána,  
60. tysiecy trupem pádło. *Annò* 1448. Chcia-  
ło Chrześciaństwo powetować kleskę, y przez  
Węgry w Tureckie w pádło Państwo, lecz  
nieszczęśliwie, bo w przegráney, 60. tysiecy  
poległo nászych, oprocz w niewolá zabrá-  
nych, także tylko ieden tyśác *Nuntius cladis* u-  
szedł. W Roku 1453. dnia 9. *Aprilis* Konstan-  
tynopol obległ, y onże dnia 29. *Maji* szturmem  
dobywszy, w wszystkie Rycerstwo y samego Ce-  
sarzá

farzá wschodniego, w Bramie mieyskiej poło-  
żył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad  
iuż záfzedszy y 40000. stráciwszy, z wstydem  
odeyść musiał, iednak 1458. nádgradził sobie,  
gdy Corinthum Miałto Greckie, á Roku 1460.  
Trápezunt y Wyspę Lesbum podbił, á zaś  
1464. Xiążęcia Mirańskiego, do siebie go *a-  
micabiliter* niby przyzwáwszy, z skory odrzec  
kazał, Brátá iego y siostry w niewolą zabra-  
wszy. W tych látách trochę tá chydra upo-  
korzona, od sławnego woyná y dzielnością,  
godnego Chrześciańskiego Wodzá, Szkander-  
berká, ále skoro ten trybut ludzki záplácił  
śmiercią, w Roku 1467. do pászczeki iey do-  
stała się Epirus Prowincya, z Miástami, y For-  
tecami Iey, á w Roku 1668. ná Syryá y Egipt  
rzuciła się, gdzie przez ákkord, wziąwszy  
Nátrot y Sandalot miástá, Rycerstwo táme-  
czne z wież zrzucác kazał; á pospolity lud w  
pień wyciąć. Co raz mocniejszy Turczyn, w  
Roku 1470. w trzydziestu dniách, wziął Ni-  
gropontum; niedbáiąc iednak, że támże 40000  
swoich strácił. Tegoż Roku upadł w Dalmá-  
cyá,

cyą, y Syryą; á połupiwszy tē Państwá z bo-  
gactw, palił y ruinował. Rok 1473. zno-  
wu Węgrom był nieszczęśliwy, bo wie-  
le tysięcy od Turczyna zabito, y wielu w  
niewolą zabráno. Roku potym 1479. dwa  
woyska wyprawił Sołtan, iedne do Siedmi-  
grodzkiey ziemi, ktore stánąwszy u Szubino-  
wá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmi-  
grodzkiego tak porążone, że 90000. poległo,  
á 50 Bászow poimáno. Drugie zaś Woysko  
morzem wyprawione, Chrześciaństwu porá-  
żeniem było, bo oprócz, Hidruntu, Leuca-  
dyi, Cephalonii, y Zácyncu, ná 20. Miał  
Chrześciańskich wzięto, lub ten Okrutnik Má-  
chomet, Roku 1481. pánowáwszy 29. lat, á  
wiele złego nábroiwszy, po nieszczęśliwą nad-  
grodě do Acherontá poszedł. Nástępcá iego  
Bajazet, splondrował Weneckie Państwo,  
Dálmacyą zaś, Methon, y Coron odebrał, o-  
gniem palił, á Niewolniká; ktorego dla mno-  
stwá morzem przewiesć nie mógł, 40000.  
poścínac kazał. W Roku 1522, dnia 29. *Augu-  
sti*, Soliman Celarz w 400. Okrętow wyspę  
L Rho-

Rhodium obległ, tak dalece, że się przez ákkord musiała poddać, do ktorey w sam dzień Bożego Narodzenia wiezdzał. Tenże Tyran 1526. die 29 *Augusti*, zbił Ludwiká Węgierskiego Krolá, gdzie sam Krol poległ, y przy nim 30000 woyská, po ktorey klęsce 1529. Budá Fortecá, stolicá Węgierska, Turkowi się dostała; y zaráz w 30000. woyská die 26. 7bris. zaczął szturmować Wiedeń in Anno 1530. lecz z wstydem i utratą w 150000. swoich, odeysć musiał, iednąk całą Rákuzką Prowincyą ogniem y mieczem zruinował. Roku potym 1532. Tenże Soliman, wziął Fortecę Węgierską Gintz, ktora przedtym kilkanaście rázy dobrze mu się opárła w Roku 1537. ieszcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcyrę wyspę Wenecką, ktorey większą część zruinowawszy, ustąpić musiał. 1543 szturmem wziął Strygonium; á 1552. przez Máchometá Bászę w 100000. pod Temezwár podciągnął; á lubo się tá forteca przez ákkord poddała, przecież całe *Præsidium* w pień wycięto. 1558. Hali Bászá, Copozinwar, y Waborz

borz wzięł zdradą, a 1560. Fortecę Zygiel 5. zbris szturmem; w Roku *item* 1574. Przedmieście Forcanizá Fortecy, zgruntu, aż pod sam Zamek spalili, y wszystkich ludzi wycięli a 1584. Krymską ziemię; iako też 1587. Mochatż Miałto, y wszystką wokoło krainę, w pęrynę obrocili. Znowu 1592, Kroacyá nie-szczęśliwa byłá, botám kilká miast: Turczyn wzięł, a potym, tegoż ieszcze Roku dnia 17. zbris 12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian uderzywszy, tak ie zbili, że tylko 60. żywcem uszło, po ktorey klęsce Zamek Georgii odebráli. Roku 1595. Syn Basza, wzięł obronne Miałto Dotis. 1596. Fortecę Erlá. 1597. Waitz, Papę, Comorę. Baboc, y Canizę, y w Roku 1602. Fortecę, Białą Banię, ieszcze y tu nie koniec tey furyi, bo Roku 1603. Wandalską ziemię, *funditus* zruinowáwszy, w 1604. Miałto Pest pod Budą, 1605. Nowygrad. 1614. zaś Lippe, Genew, Solimoc, Totwaragde, Margite, Manaster y Arad wzięli. Pomykał się coraz to dáley, y w Roku 1644. Rákocy Woiwodá Siedmigrodzki, w protekcyą się Ture-

cką poddał, y iuż ná cały świat rzućiwszy o-  
czy, 1660. wzięli Wárádyn, Zekielhaydę,  
1663. nowe Zamki, Nistrę; Nowemiásto, y  
Lewentze, á Roku 1664. Nową Fortecę Se-  
rinwar. To czyniąc w tych tu bliskich stro-  
nách. 1666. zaczął wojować Kandyą, którą  
Roku 1669. 6. 7bris do ostatká pokonał. Lecz  
y Polska przed ząwziętym Turczyńa ferwo-  
rem, wybiegáć się nie mogła, gdy w Roku  
1672. zrzenicę Polskiemu wyłupił oku, Ká-  
mieniec wzięwszy zdrádą, y wszystkie niemal  
Podole, w którym czasie, y Lwow sam ledwie  
się wyprosił. Miiam okrutne morderstwa,  
złamáne przysięgi, niedochowane tráktáty,  
niewspominam, że tyle rázy y pod czas po-  
koju, domatorá y oraczá z polá spokoynego  
wzięwszy, nie tylko w niewolą zabrał, ale po-  
złupionej fortunie, naydroższy y nieoszáco-  
wany kleynot fercá, wiaré świętą wielu ty-  
sięcy ludziom wydarł. Niech sobie wspomni  
káždy Chrześcianin, że niedosyc ná tym Tur-  
czynowi, áby Chrześcianie (ktorym ná kárk  
włożył nieodrzucony, áni przerwany y le-  
dwie

dwie uniesiony ciężar Járzmá swego) ná pię-  
nieżną kontrybucyą, ostatni halerz Tyránno-  
wi dali, ale muszą y z dzieći własnych haracz  
piekielny składać, z ktorych on iádowite bá-  
zyliszki, okrutne Jánczáry formuie. *Proximus*  
teraz *ardet Ucalegon*, Páństwo Cesarzkie, ale nie-  
dosyć ná rátunek náš, że on w ogniu zostáiąc,  
*partim* rátuie swe zbiory, *partim* po kropli wody,  
ná (piorunem tym) záięty pozár niesie, ktory  
*aut nitido lacte*, álbo też ( *co lactis imitatur naturā* )  
krwią naszą gásić trzebá. Poprzyśięgliśmy,  
prawdá Paktá Pokoiu Porćie, lecz *faedisfrago*, *non*  
*est habenda fides*, á zaż y teraz irrupcye Tátárskie  
niebywáia? *Et quæ violatæ legi, restitutâ securitas?* kie-  
dyż karána *violentias?* Coż dopiero, kiedy *Imperiū*  
*Romanū* tá Hýdrá osiádzie, kiedy *multiplici diade-*  
*mate coronatum caput* tey bestyi, będzie zámy-  
ślác o sposobách, iáko *stare in loco sancto?* iáko  
iuż y teraz *blasphemâ linguâ, sidera tangit*: coż do-  
piero, gdyby miała stánać ( zachoway Boże )  
*in capite orbis Christiani*, ná samym Choryzonćie,  
pewnieby y same gwiazdy zniżyć się musiały,  
á my *residui* codziennych się piorunow oba-

wiać? Więcey y Millionami rázy więcey, po-  
winniśmy Wiáry y zyczliwości Bogu y Wie-  
rze Świętey, zá którą nietylko fortuny, ále y  
życie łożyc, *à consequenter* & *à fortiori* Przyziációł  
y to chytrych y niezyczliwych odstąpić y  
porzucić powinniśmy. *Imum nostrū juramentū* ná  
ktorym się wszystkie inne przeciwné rozbić  
powinny przysięgi, ktore przy odrodzeniu się  
nászym solennie uczyniliśmy Bogu, áni *posteriora*  
*ligare* powinny, ktore nigdy od nas Polakow  
niebyłyby uczynione, gdyby miały mieć *spe-*  
*ciem saltim* & *colorem* przeciwności Wiáry. A  
do tego (co *in hoc casu* mniey potrzebne y *su-*  
*pererogatorium* bydz sądzę) mamy *propitiam no-*  
*bis, supremam in terris vicariam potestatem Dei*, kto-  
ra, (ieżeli komu *Ottomanica fides* niby *Gordium*  
wiązáłá *nodum*) snádnó & *plenariè* takie więzy  
rościąc może, áby iuż nie tylko niebył wę-  
zeł, ále áby się nigdy wiązáć nie mogł, wżak  
ważne synowskie przysięgi, nie ważnemi swo-  
im zdániem Oćiec czyni. Zyczyłbym tedy  
áby káždy *Fide enutritus* Syn, miecz Turecki,  
iuż w wnętrznosciách Máćierzyńskich utopio  
ny



ny wyrwać pomyślił, á *non inultum vulnus relin-*  
*quere*, iakoż rozumiem *unitis viribus* z Cesarzem  
JMCią, *fortiori impetu*, ieżeli niedoszczętu, przy-  
najmniey zá łaśką Bogá przytłumiemy po-  
żar. &c.

Zważywszy tedy *commoda æquè & incommo-*  
*da*, strutyłowawszy Punktá Tráktátu od Ce-  
sarzá JMCi komunikowáne, *tandem* szczęśli-  
wie stánełá Alliancyá z Cesarzem JMCią,  
opátrzonó *securitatem Regni in absentia* Krolá y Ry-  
cerstwá, oraz rádżono *de subsidiis Belli*, do kto-  
rych Oćiec Święty znaczną część co-roczenie  
przyłożyć deklarował, oprócz tego, co Ce-  
sarz JMC. dawał, y inne opátrzywszy *necessa-*  
*ria, tandem cum omnium applausu, die 18. Aprilis*, ráno,  
o godzinie trzeciey po pułnocy, to iest w sam  
dzień Naych walebnieyszego Zmartwychwstá-  
nia Páńskiego. Skończył się Seym w Wárszá-  
wie, nád spodziewanie, gdyż rózne fakcye, y  
zamyśły, nic nie dokazały, áni zerwały Sey-  
mu, na popárcie Wiáry Świętey wielce potrze-  
bnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w Polsce  
Kro-

Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyćię-  
zonego, sprawiedliwego y pobożnego, Leo-  
pold Cefarz Rzymiki, widząc *in suo seculo* nie-  
szczęśliwey woyny swoiey z Turczynem y  
Rebellizántami Węgierskiemi Proceder, pod-  
legły oſtátniey zgubie z całą *Europa*, udał ſię  
do ligi Wálecznego Krolá Polſkiego, y nie-  
ktorych *in Imperio* Elektorow Xiążąt, ná ſukkurs,  
y odſiecz obleżonemu od Turkow Wiednio-  
wi, zaráz po uczynioney wálney rádźie *in Im-  
perio ſuo*, wyſłał Poſtów ſwoich do Krolá JMCi  
y Rzeczypoſpolitey Polſkiey, trakowác y per-  
ſwádowác ligę, dla uczynienia dywerſyi *armo-  
rum* Porcie Ottomáńskiey, záchodziły praw-  
dá rożne fakcye y trudnoſci, trwał iednak  
ſzczeſliwym Rządem Nayaſnieyſzego Krolá  
JMCi ſtáteczny umyſł w záchodźaniu tym fa-  
kcyom y máchinacyom ná ten Tráktát. Krol  
bez od włoki złożył Seym w Warszawie, nie-  
przełamány, áni zerwany przeciwo nádźiei,  
iák nayćiekáwſzych Politykow.

Tegoż práwie czáſu, pilnie y uſilnie ro-  
ſtropną Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey ná  
Sey-

Seymie rádą wszelkie są odrzucone trudno-  
ści. Legácyá Pošťá od Cesarzá JMCi, JMCi  
Páná Graffa Karolá *de Vallesteyn* przyięta, y o-  
raz nieomieszkánie dana rezolucyá od Kro-  
lá JMCi y Rzeczypospolitey oboygá Náro-  
dow, rátyfikowána, upewniona, podpisana  
Ligá. Ktorey Ligi z Domem Austryáckim u-  
łożone, y podpisane z oboygá stron tákie Pun-  
ktá.

1. Niezwyciężony Cesarz JMC. Chrze-  
ściański, wszystkie swoje Pretensye do Koro-  
ny Polskiej *quocunque Titulo* miáne, á osobliwie  
respektem posiłkow pod czas wojny Szwed-  
zkiej, zágrzebia, kondonuje w całości, Rze-  
czypospolitey ná to dawšy *Diplomata*, y oraz  
ná wolną Elekcyą.

2. Własnym sumptem wypráwę wo-  
ska Polskiego konnego y pieszego czterdzie-  
ści Tysięcy Májeřtat Polski dekláruie, Máje-  
řtat zaś Cesarřki zwiázkowych swoich Xiáżát  
Elektorow, dwádźiesięcia tysięcy wypráwić  
konnego y pieszego Woyska *ex Imperio* przy-  
rzeka, nieráchuiąc w komput tych, ktorzy

ná Prezydyách zostáią po Fortecách Węgierskich.

3. A te Woyská, ták Cefarskie iáko y Polskie, dotąd nie będą rozwiązáne od ciężaru Woyskowego, poki oboygá stroná niebyłáby w pokoiu, Pokoiu zaś choćby zá naylepsze kondycyámi, jedná stroná bez woli y wiadomości drugiey strony, konkludowác niepowinna.

4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyiaciel, lub Wiedeń, lub Krácow obleżeniem opasał, tedy oboygá stroná z temiż woyskámi ná sukces przybywác bez omieszkánia powinná, á ieżeliby zaś ci dwáy Potentaći, w tey okázy niebyli obecni, to przez swoich Kommandántow z woyskámi swemi stawác powinni.

5. Aże ná ten skutek chwalebny, Kontrybucye w ták krotkim czásie uchwalić się niemogą, więc ná Poliká milicyą, Cefarski Májestat zá jednę kwártálną część áukcyi Woyská sto dwádzieścia Tysięcy Tálerow kładzie ná woyská Polskie. A tey summy, ani teraz, ani ná potym niebędzie Májestat Cefarski ná-

zad

zad od Rzeczypospolitey Polskiej pretendował.

6. Przyobiecucie nád to Cesarfski Májeftat Dziefięćiny po całym Włofkim Páńftwie do Oycá Świętego należące wyiednać ná woysko poty, pokiby tá Woyná trwác miáła.

7. Inquantumby zaś szczęśliwym powodzeniem zá Błogofławieńftwem Boskim *Proceder* dobry z tey Woyny Woysku Chrześciáńskiemu był, á utrácone Prowincye, Miáftá, Fortece rekuperowáłyby fię z rąk Nieprzyiáćielskich, tedy tákowe, do włafnych dawnych Panow swoich wrácác fię będą powinny.

8. Rezydenći zaś Polscy przy boku Cesarfskiego Májeftatu, á wzáiemnie Cesarfscy przy boku Májeftatu Polskiego náznáczeni będą, *ex Senatorio & Ministrorum ftatús ordine* Kroleftwá Polskiego.

9. Tych zaś Punktow y tey kolligácii, Kardynali Protektorowie, *Jurament* przed Oycem Świętym wykonać będą powinni, przyrzáwfszy listy *ab utraq; parte* Plenipotentow.

10. Stáránie nie mnieyfsze obádwá Po-

tentáci máią mieć, áby iák naywięcey ták  
związkowych *ex Imperio*, iáko y cudzoziem-  
skich Pogránicznych do tey przybieráli kolly-  
gáci, osobliwie jednák Cesárski Májestat  
Xiążęciu Moskiewskiemu perswádowác bę-  
dzie. Náostátek áby iák przeszłych czáfów,  
ták y terážnieyszych, między temi dwiema  
Potencyámi mocnieysza bylá przyiaźń, (z  
ktorey oprócz Małżeńskich związkow, Po-  
lakom dwoiaka wynikłá pomoc, y posítek,  
naprzod przeciwko Gustawowi Adolfowi,  
potym przeciwko Gustáwowi Károlowi, Kro-  
lom Szwedzkim, Zwiąsku tego ku obronie  
y zemście wykonanie Niebo Nayiasnieysze-  
mu záchowáło JANOWI III, Wielkiemu  
Krolowi, ktoremu spráwiedliwą przeciwko  
Tureckiey Woynie przyczynę dáło, y onego  
pobudziło Páktow przełamánie, Tátarow  
wpádnienie, y zábránie ták wiele Niewolni-  
kow, y gwałtowne Gránic uzurpowánie y  
przywłászczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol  
u Porty Ottomáńskiey upomináł się krzywdy  
swoiey, odebrał tákí respons, á zaż to nie ná  
wolą

wolą wászę dáno pokoy *Juramentem* niestwierdzony trzymać, álbo go odrzucić? Z tákiey dekláracyi Krol JMC: z Rzecząpóspolitą, miał *motivum* słuszne, lepiej obierać sobie pobożną Woynę, niż niepewnym się Pokoiem kontentować.

## COPIA TRACTATUUM

*Inter Invicissimum Leopoldum Cæsarem, & Potentissimum Joannem III. Regem, & totam Rempublicam Poloniae, Varsaviae die 13tiâ Martii 1683.*

**N**otum sit Universis & singulis, quorum interest, & quomodolibet interesse poterit. Quod cum inter serenissimum & Potentissimum Principem ac Dominum, D. LEOPOLDUM, Electum Romanū Imperatorē, semper Augustum, Germaniæ, Hungariæ, Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatiae, Sclavoniæ, Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac superioris & inferioris Silesiæ, Vittembergæ & Theclæ,

Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ, Landgravium, Alsaciæ Marchionem, S.R.F. Burgoviæ ac superioris & Inferioris Lusaciæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portus Nationis & Salinarum; Ex una, & Serenissimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Vołhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempub: Polonam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correspondentia, & fœdere inter se, pro mutua Regnorum, Provinciarum, ac Ditionum suarum defensione ac securitate ineundo, ab aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum sit, ne vicina in Hungaria mala, longius serpent, & cum primis altissimè memoratarum sacrarum Majestatum Regna & ditiones corripiant; Idcirco utrinq; placuit inceptum tam salutare opus, per certos ad id concludendum specialiter Deputatos Ministros, redordiri maturare ac perficere. Congressi itaq; utrinq; legitimè constituti Plenipotentiarii, nempe ex parte Cæsareæ Majestatis, Illustrissimi & Excellentissimi Domini, Domini, Carolus, Ferdinandus Comes à Waldszteyn, Baro in Zwi-  
gar



gar, Myhengarz, Leysztyn, & Majore Augez, Sacrae  
Majestatis Consiliarius Arcanus, Camerarius, & Augu-  
stissimae Imperatricis, Viduae Eleonorae supremus Aulae  
Praefectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus  
Joannes Christophorus Zierowski, Liber Baro  
de Zierowa, Honnensdorff, Geltendorff, & minore Schott-  
cau, Sacrae Caesarae Majestatis Consiliarius & Ablegatus,  
Ex parte verò Sacrae Regiae Majestatis, Magni Ducis  
Lithvaniae, Regni ac Reipub: Polonae, Magnique Ducat-  
us Lithvaniae, Deputati ex Senatu, Reverendi in Xto  
Domini, Joannes Małachowski Cracoviensis, Ste-  
phanus Pac Vilnensis, Michàel Rádźcieowski  
Varmiensis, Stanislaus Witwicki Luceoriensis, Casi-  
mirus Opaliński, Culmensis, Stánislaus Woień-  
ski Camenecensis, Episcopi, Illustrissimi Magnifici ac Ge-  
nerosi, Andreas Potocki Castellanus Cracoviensis,  
Felix Potocki, Palatinus Cracoviensis, Christo-  
phorus Grzymułtowski Posnaniensis, Martinus  
Ogiński Trocensis, Casimirus Sapieha, Vilnen-  
sis, Exercituum M. D. L. Stanislaus Jabłonowski  
Rusiae, Exercituum Regni Supremi Duces, Nicolaus  
Sieniawski Vołhyniae Regni, Joannes Ogiński  
Płocensis M. D. L. Campi Ductores, Martinus Za-  
moy-

moyski *Lublinensis*, Antonius Chrapowicki *Vitpescensis*, Franciscus Bieliński *Mariæburgensis*, Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini*. Constantinus Breza *Posnaniensis*, Martinus Kątski *Leopoliensis*, Georgius Wielobarski *Vołhyniæ*, Stanislaus Lużecki *Podlachiæ*, Piaseczyński *Brestensis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmensis*. Otto Fridericus Felkierszamb *Livoniæ, Castellani*. Stanislaus Lubomierski, *supremus Marschalcus*, Joannes Wielopolski *Supremus Regni Cancellarius*, Christophorus Pac: M. D. L. *supremus Cancellarius*, Joannes Gninski, *Regni*, Nicolaus Dux Radziwił M. D. L. *Procancellarii*, Benedictus Sapieha *Thesaurarius* M. D. L. Hieronymus Lubomirski *Eques Melitensis, Marschalcus Curix Regni, Officiales*. Tum *Venerabiles* Andreas Załuski *Abbas Wąchocensis Nominatus Episcopus Kijoviensis*, Christophorus Gninski *Abbas Wągrovecensis Referendarius Regni*. *Ex Equestri verò ordine*, Raphaël Comes *in Leszno, Vexillifer Regni, Comitiorum Generalium Marschalcus*, Joannes Kraśniński *Referendarius Regni, Capitaneus Varsaviensis*, Franciscus Jordan, *Pincerna Regni, Capitaneus Dobzszycensis*, Franciscus

Icus Sapięha *Præfectus Stabuli* M. D. L. Josephus  
 Słuszká, *Vexillifer* M. D. L. Andreas Joannes  
 Zydowski *Vice Capitaneus & Judex Castrensis Cra-*  
*coviensis*, Martinus Olszowski, *Capitaneus Viel-*  
*nenſis*, Mártinus Czáplic *Succamerarius Kijoviensis*,  
 Casimirus Sapięha *Capitaneus Brestensis*, Stephanus  
 Zaborowski, *Capitaneus Vlodimiriensis*, Alexan-  
 der Przyiemski *Vexillifer Califfiensis*, Hierony-  
 mus Kuropátnicki, *Judex Terreſtris Leopoliensis*,  
 Melchior Gurowski, *Pocillator Poſnaniensis*, Hy-  
 acinthus Roſtworowski *Vexillifer Livenſis*, Jaco-  
 bus Wilkotárski *Judex Surrogatus Caſtrenſis Viſcho-*  
*venſis*, Seraphinus Głębocki *Venator Junivladi-*  
*slaviensis*, Euftháchius Grotus *Capitaneus Baigro-*  
*denſis*. *Post Plenipotentiarum Tabulas, utrinq; ritè*  
*commutatas in mutuas Fæderis arctioris offenſivi &*  
*defenſivi Conditiones, Leges & articulos, ut ſequitur,*  
*convenit.*

## In Nomine Sanctiſſimæ & Indivi- duæ Trinitatis.

**S***it inter Sereniſſimos & potentiſſimos Principes, Domi-*  
*num LEOPOLDUM, Divinâ favente Clemen-*

tiâ Imperatorem semper Augustum, ejusq; Regnorum Hungariæ & Bohemiæ, nec non Archiducatus Austriae & cæterarum Suae Majestatis Provinciarum hæreditariarum Successores ab una, & Dominum JOANNEM III. DEI gratiâ Poloniæ Regem, M. D. L. Parte ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majestatis, Regna, & Provincias ut vicinitate mutua, ita communiione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solum ab ulteriori immanissimi hostis aggressione in tuto conservare, verum etiam recuperatis ab utrinq; ablatiis firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiâ Poloniæ Majestatem & Rempub: ad fæderis hujus necessitatem induxere, utpote eam, quæ vicina & propria cõsiderans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacẽ, multis infractionibûs læsam, nec diu duraturam, benè præviderat, maximè verò, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitatem, statuumq; Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimîs, ardentissimîs, & creberrimîs adhortationibûs ac favoribûs subsidiorum promissis, sollicitare non distiterit.

*Sit ergo inter altè memoratas Majestates, Earumque in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi & defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabilem cum hoste communi utriusq; partis pacificationem duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conservationem in perpetuum permansura.*

*Quò autem majori robore, & indissociabili vinculo solidetur, tam Sacrum piumq; opus, utraq; Pars, communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacræ hujus Societatis Protectorem, manutentorem, ac in virtute Gvarrantiæ Eviçtorem, suis cum Successoribus, Maximis Pontificibûs, Venerabunda assumit, minimè dubia, Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem pœniteat, Paternis ardentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.*

*Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni & M.D.L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vinculo, quòd firma, & indissolubilia Principum & Populorum solet reddere Fædera, initam ad præsens, Belli Societatem,*

*Sacrofanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Successores suos conservaturos.*

*Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & representantes, intra decursum binorum mensium, in manibus Suae Sanctitatis, in eam juramenti formam, quae seorsivò articulò pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter praestabunt.*

*Itidem Sua Majestas Cæsarea, praetensiones ex Tractatu tempore Belli Svetici, Gustavi Adolphi & Caroli Gustavi Regum, occasione subsidiorum factò, resultantes, annihilat, de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs consilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniae, & liberis Ejus suffragiis restituit, & hypotecam, (si quae est) inscriptiones, & praetensiones, ad Salisfodinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.*

*Vicissim sacra Regia Majestas & Respublica Poloniae, ex supra dicto Tractatu resultantes obligationes om-*

nes, in perpetuum solvit & annihilat, ut his ab utrinq;  
sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens  
conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi perma-  
nentes partes, nullo modô & prætextu, seor-  
sivè, etiamsi opima, votiva & maximè favo-  
rabilis alterutri illarum esset oblata, accepta-  
bunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars con-  
senserit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum  
& Potentissimum Imperatorem, qua est Hun-  
gariæ & Bohemiæ Rex, Archi-Dux Austriæ,  
tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæ-  
res, itá ut suæ Maiestatis in hæreditaria Re-  
gna, & Provincias, Successores, teneantur ad  
hoc Fædus, & iisdem Punctis, Clausulis, Liga-  
mentis obligentur, ad quod Sacra Regia Ma-  
jestas Poloniæ, ejusq; in Throno Successores,  
Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice versa obli-  
gantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Bel-  
li Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bel-  
lum ullo prorsus colore & prætextu extendi  
unquam poterit.

Decla-

Declarat itaq; sacra Cæsarea Majestas, vi-  
gore præsentis Societatis, sexaginta millia ho-  
minum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo  
numerò comprehenduntur viginti millia sub-  
sidiorum Cæsareæ Majestatis, Amicorum Prin-  
cipum, & Legiones in præsidiis Fortalitiorum  
in Hungaria permanentes.

Declarat vicissim sacra Regia Majestas, Re-  
gnum Poloniæ & M. D. L. Bello gerendo com-  
petentes quadraginta Milliū exercitūs Vires du-  
rante eodem Bello alendas.

Casu verò, quo, Viennensi vel Cracovien-  
si Urbi obsidio immineret, eo tempore, utraq;  
Cæsareá & Regia Majestas, actualem armorū  
suorum conjunctionem, mutuò & ad invicem  
sibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars  
partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput &  
Metropolis est, juvabit, propulsandam obsi-  
dionem curabit. Idem utraq; pars factura, quo-  
ties bellicò Consiliò assistendi sibi mutuò in-  
tegris viribùs vel earum parte necessitas po-  
stulaverit, quo fine intimiorisq; communica-  
tionis ergò, Residentes ab utraq; Officiales,  
Belli



Bellignari, specialiter ad id selecti, circa partes ad invicem manebunt, alias per diversionem, Bellum geri debet, videlicet Sacra Cæsarea Majestas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis, Sacra verò Regia Majestas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellò acquisita, sive rehabilita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò Bellum præforibus jam adest, executio autem Comitiorum in Contributionibus præstandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæsarea Majestas, duodecim centenis millibus florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M.D. L. succurret, pro primis & præsentibus Belli expensis, idq; in continenti post subscriptionem præsentis Tractatus, cujus Summæ réfusionem nunquam à Repub: prætetendit: à Sanctissimo nihilominus Pontifice, ejusdem omnimodam sibi fieri compensationem curare liberum erit. Promittit interim sacra Cæsarea Majestas præsentis Tractatûs vigore, quàm efficacissima apud

pud Regem Catholicum, finè mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones suæ Majestatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanensi, quàm primum eas Sanctitas sua imposuerit. Quarum decimarum subsidium, usq; ad honestam Pacem duraturum, soli Regno Poloniae applicabitur, nullatenus Sacra Cæsarea Majestate, pro suis impensis, easdem dividi prætendente vel impediante,

Cum autem ad hancce Societatem, non solum invitandi sint Christiani Principes, sed & ultro se offerentes admittendi, ideo utraq; Pars se obligat, pro posse invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut utriusq; Partis consonus accedat assensus, quoties aliquis Principum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Serenissimos Moschorum Czaros, omni curâ ad societatem invitabunt, flectentque.

Inquantum verò utriusque partis consensu contingeret, alterutram Majestatem in castris fore præsentem, eo casu Generalis gubernatio penes præsentem foret. Quod

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Serenissimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis, & limitaneis Granicierum Commissionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq; parte, in manibus summi Pontificis & inter Eminentissimos Cardinales, Protectores & præsentantes, præstandi, talis debet esse tenor.

Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis, LEOPOLDI, Imperatoris semper Augusti, quæ est Hungariæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Austriæ, aliorumq; Provinciarum Hæres, uti Principalis mei, speciali mandato ad id instructus, ejusque Majestatis, in Regna & Provincias hæreditarias, Successorum Nomine, Sanctè juro. Vel: Ego NN. Serenissimi & Potentissimi Principis Domini, D. JOANNIS III. Regis Poloniæ & M. D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Regum Poloniæ & M. D. L. Universæq; Reipub: Poloniæ & Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum specialibus mandatis ad id instructus sum, Nomine, Sanctè juro.

Quia Fædus offensivum & Defensivum, contra im-

O

manif-

manissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates initum, & Varsaviæ die 31. Mensis Martii, Annò currenti 1683. per Earundem Majestatum Plenipotentiarios conclusum, & Manuum subscriptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majestatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum significationem, Serenissimus & Potentissimus Princeps Leopoldus I. Imperator semper Augustus ut Hungariæ, & Bohemiæ Rex, & Archidux Austriæ conservabit, tenebit & adimplebit, Ejusque Majestatis Successores, Hungariæ & Bohemiæ Reges, Archi-Duces Austriæ observabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Serenissimus & Potentissimus Princeps JOANNES III. Poloniæ Rex, M.D.L. Ejusq; Majestatis in Throno successores Poloniæ, M.D.L. ac universi Regni & M.D.L. Status ac ordines &c. observabunt, tenebunt & implebunt.

Neque de hoc absolutionem petent, nec oblatam suscipient, sic me DEUS adjuvet, & hæc Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum  
Prin-

*Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infra scripti, Legatus & Ablegatus, Augustissimæ Cæsareæ, Majestatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiæ Majestatis Regni & M. D. L. ex Senatorio ac Equestri ordine Deputati Commissarii, manibus propriis subscribimus & sigillis munimus. Quòd sacræ Serenissimæ altè memoratæ Majestates, Domini nostri Clementissimi, uti Principales, in spatio unius Mensis præstabant.*

Poty Tráktát y Ligá, ktora rozgłoszona, cały świat Chrześcijański, á pryncypálne Oycá Świętego ućieszyłá, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* śpiewać kazáno, nie mnief y cále Państwo Cesarzowi JMCi applauzow dodawało, á Polacy niewypowiedzianie weseli, przy Westchnieniách zá rozkazem Jchmościow Xięży Biskupow, przy publicznych y codziennych supplikacyách *seriò* z wesołością ná woynę się gotowali.

A tym czásem usilnie się Cesarz JMC: stárał *in Imperio*, áby siły Niemieckie, spráwnym, bitnym, wzmagály się Woyskiem, co się też szczęśliwie powiodło. Albowiem Bog

ná obronę Domu Austryáckiego, y całego świata Chrześciańskiego, Publiczne Dobro, związek na obronę y zemstę skoiárzył, y utwierdził z Cesarzem y Nayaśnieyszemi Elektorámi, Bawárskim, Sáskim, Margrabią Brándeberskim, zá temi poszli Frankowie, Szwáycárowie, ktorzy ná tey Expedycyi Wiedeńskiey byli, oprócz auxiliarnych Brándeberskich, ktorych własny Interes domowy przytrzymał.

Gdy się to w Rzymskim agitowało Cesarstwie, Krol Polski, *quàm Diligentissimè* przyszedłte prowidował rzeczy *ad Arma*. Odnowił przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego otrzymał częścią pożytek, że Dzieścię tysięcy Woyská, *in casu necessitatis* deklárował, żądzą y wolą swoię otworzył, Kozakom Záporoskim, ktorzy ochotnie się krolowi ofiarowali z wierną swoią usługą nigdy ieszcze od Wiekow nie miána od Monarchow Polskich.

Posłał oprócz tego Krol ná Podole *in omnem eventum pro securitate* Granic z Pułkami Kásztelána Krakowskiego, z Kásztelánem Lubacze-

bączewskim Meżow filnych y Oyczyznę kochających. W.X.L. ordynował Chodkiewiczą Chorążego W.X.L. także y obożnego W. X. L. wedwunaſtu Tyſięcy ludzi dla *attendencyi* Gránic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie rzeczy zámyſláią, przyſzłych ſię obawiaią. A tym czáſem co na Seymie konkludowano obronę Domu Auſtryáckiego, y Aſſyſtencyą iák nayprędſzą, iż ráczey mowić potrzebá było, iż Annibal przy Porcie Polſkim ſtoi, iuż nic w Polſzcze y W.X.L. w uſćiech ták Szlácheckich, iako y Poſpolstwá nie było ſły- chác, tylko o Woynie ochotney, w Miáſtách y Miáſteczkách po wſiách, tylko przy rekrutách grzmot Bębnow, czyniona Aukcya Woysk, y Pułkow dawnych, nowe ſię popiſowáły, munſtrowáły, y ſpiesznie wielkie czyniono ſtáránia, áby ná niczym nieſchodziło do ſzczęſliwey wypráwy ná tę woynę iák nayprędſzą.

Xiążę Lubomirſki, Marſzałek Nadwor- ny Koronny, prawdziwy Polſki Achilles, z wielką ochotą, otrzymawſzy ná Seymie kon-

fens, z częścią swoich Regimentow wyprá-  
wiony *ad Imperium*, áby się *ad interim* łączył z  
Woyškami Cefarskiemi, áżeby dla spezy tey  
milicyi Prolongacya niebyła, Krol JMC: z  
skárbu swego rozkazał wyliczyć Dwakroć  
sto Tysięcy złotych, ná Dzieściec Tysięcy Dy-  
wizyi lego, przykładem Krolá JMCi Rzecz-  
pospolita, *benevolè* zgromádziła y popisała w  
krolestwie 20. Tysięcy Mężow, W.X L. *alte-  
ro tanto*, zgromádziło także 20. Tysięcy Mę-  
żow,

Cesarz J. M. C. będąc upewniony o po-  
siłkách Polskich przyšłał do Wárszawy dla  
Woyška *ad interim* sto dwádzieścia Tysięcy Ta-  
lerow, Dwor zaś Rzymiski ućieszony, dla rze-  
czy uprágnioney y požądaney szczęśliwego  
progressu, posłał Woyšku Polskiemu przez  
Nuncyuszá Apostolskiego, Million Polskiej  
monety, á tym czászem dla prędszego fku-  
tku Marszu, ruszył się Krol JMC: z Wárszawy  
do Kráková, rzeczy w Koronie rozporzą-  
dziwszy.

Han Tatárski, Gońcá do Polski wysłał,  
y w tym



y w tym liście, do Krolá JMCI: JANA III. dá-  
nym wielce się dziwuie, że Krol JMC: po-  
rzućiwszy przyiaźń Turecką, z Cesarzem się  
wdał w Ligę, przelstrzega przytym, aby tego  
czynić niechciał, grożąc, że Sołtan Wielki,  
zápewne, co się miał udać do Węgier, do Pol-  
ski Woysko pošle, ná ruinę Rzeczypospoli-  
tey, á oraz prosi, aby Agá Turecki, prędzey  
był odesłany, á nie zátrzymány; lecz w re-  
sponse odpowiedziáno od Krolá JMCI, że ani  
się Porty bynaymniey nieboi, áni teź Agę ode-  
śle, poki Polski goniec od Porty niebędzie  
odpráwiony, y stánie ná Gránicách Polskich.  
Nowa przy tym Polszcze uroślá radość, álbo-  
wiem Kozacy, przed tym záwsze przychyl-  
nieyfi Porcie Otomańskiey, wysłali Posłow  
do Krolá JMCI, ofiaruiąc się ná wszelkie u-  
sługi y rozkazy, á że temi czasy nie mieli za-  
dneho Wodzía, w Woiennych sztukách cwi-  
czonego, prosili o Hetmáná, choć tym czásem  
Polaká, co się y stáło, gdy Hetmánem ich, był  
náznáczony, Kunicki rodowity Szláhcic  
Polski.

*Ad ini*

*Ad initium Maji*, Gorá Etna nád zwyczáy rozpalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem ziemię nákrylá, y było to znákiem niezwy- czáyneho požáru Tureckiego, ktory smok pie- kielny podzegał ná Chrześciány, ále iák tá niespodziánie y nád zwyczáy zágáflá, zná- kiem teź było, że y ten piekielny płomień, prędko miał ostygnąć. I to dziwna było, że *nostri temporis* Naturalistowie *Kommentem antiqui- tatis* osądžili, ná co Obywatele Wenecyi oczy- má swemi pátrzáli, álbowiem dnia 26. Maja nie dáleko Wenecyi, zlápano *monstrum*, ktore *advivum* tákie było, iáko stárożytni nási Przod- kowie málowáli Syreny, álbo ráczey od gło- wy aż do połowy kształt niewiásty miáło, a zás ostátek, podobny był rybie, przywieżio- ne do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po tym zdechło. I to podziwienia godna rzecz, (že ieżeli *fides Græcis danda*) iáko kilká kupcow Ormiáńskich powiádało, ná gránicy Ture- ckiey między Turcyą, y Germánią, ná kilká mil ziemię, czerwony śnieg okrył. Lecź wrácam się do samey rzeczy.

Dowie-

Dowiedziawszy się Sołtan, o nieodmiennej lidze między Cesarzem Chrześcijańskim y Krolem JMCIĄ JANEM, niezmiernie *partim* żałosny, *partim* zaiuszony, Generalne miał *Consilium* Woienne, do ktorego też Mostego przyzwał, który lubo się wymawiał, iednak *non tam libenter, quàm reverenter*, przyść musiał, Weyzer Wielki z niektórymi Baszami krwi prágnaćmi *accelerare* rádził woynę, dáiąc rácyą, że wiele wskorác mogą, gdy nágotuiących się dopiero, nápadną Niemcow, Mosty zaś z máłą bárdzo kwotą Bászow y Agow, nietylko nie rádził takiego pospieszánia, ále y wcale odwodził od Woyny, między inszemi, ktore *statum concernebant*, była Mostego rácy, że ponieważ Páktá swoy koniec nie wzięły, nie może bydz Boskie Błogosławieństwo, zwłaszcza, że *experyencya* ná oko pokazáła; że przez cały czas Tureckiey Monárchii, nigdy to Páństwo nie szwánkowało, tylko wtedy, gdy Portá przysięgi niedochowała. Ze iednak tá rácy, y inne wyszydzone od przeciwnych, Mosty wyszedł, mowiąc, że

ponieważ mey rady słuchać niechcecie, tedy trudno mamtu mieysce zastępować; á toli zá prozbą zgromádzonych, obiecał im przyślác modlitwę, ná piśmie, ktora by nietylko codziennie po całym Páństwie miała bydź mowiona, ále y w obozách. Modlitwá zaś táka była.

O Boże wszystkich rzeczy, y ty o Boski Proroku Machomecie, my się Chrześcian, ktorzy w Ukrzyżowanego swego Bogá wierzą, y między sobą się iáko psi gryżą, bynajmniey nieboiemy, ponieważ my też przez twoią wolę, mocniejszy y potężniejszy jesteśmy, iednak prosimy cię, żebyś nas, y nasze nieprzełamáne Rycerstwo, mocą słońcá y Xiężycá obłoczył, y posilił, day to, áby ten szalony lud, ktory się chełpi, że im Ich Bog pomoc może, był zawstydzony, wpadź tych ludzi, iáko wiátr w nasze ręce, áby iáko ołow przed námi padali, żeby żaden z nászey mocy nie uszedł, rzuć ná nich ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzawę w ich oczy, żeby olsnęli, y niewidzieli do kąd uciekć

kąc máią, poki się nam niepoddádzą. W two-  
im gniewie o Máchomecie! zetrzy ich, skarż  
ich ná krzyże, y niech tám od deszczu zla-  
ni będą. Máią Bogow ktorych sami nie  
znáią, y przypisuią Bogu (bez wstydu) że  
ma Syná, day, áby widzieli swoię zgubę, y á-  
by ich głupstwo z ziemi było zniesione, ábyś  
iuz nie słyszał o ich pochwałách. Wyssuchay  
nas o Machomecie, y day ich w násze ręce,  
czego my tak dawno prágneli, á tak będzie-  
my mogli tobie podobájące się ofiary odda-  
wác, y twoie Państwo w Mechu ozdobiemy  
wielu głowami trupiami.

Záráz w owym *Senatús Consilium* zmowio-  
no tę szaloną modlitwę, y záráz po całym  
Państwie do wszystkich Meczetow rozestła-  
ne exemplarze, á iák nayprędzey przy lustrá-  
cyi Woysk zgromádzonych, (ktorych było  
360000.) Znowu zmowiono, y *in instanti* wy-  
práwione były Woyska dwiema pártýami,  
konne Woysko lądem, á piechotę dla pręd-  
szego pospieszenia się w 160. gálerách pod Bel-  
grad, wysłano, gdzie mieli stánąć 15. Mar-

tii, á oraz z Woyskiem Tátárskim do ktorych ná náznáczony czás y Tekieli swoich 50. tyfięcy miał przyłączyć, było to Woysko haniebnie dobrze w ámmunicye opátrzone, á międy innemi miało 30000. tyfięcy Bomb, á iefzcze codziennie koło więcey Bomb y innych amunicyi uftáwicznie robiono.

Die 3. Maji Wezyr Wielki z Agą Janczárskim, z częścią Woyska, pod Belgrad przybyli, y wszystko do przyszłej gotował woyny, y coraz pomykał się powoli, á lubo Cefarskie Woysko przeciw tey potencji Tureckiey, przyszło, iednak *in cassum*, bo niepodobno było tak máłej garstce 60. tyfięcy przeciw z okładem 200000. Turkom ftanáć, Tekieli zaś widząc, że mu rzeczy służą, obległ Prefburg, Stolicę Węgierską, ktorą przez Akkord wzięwszy, całe prawie Węgry do niego się złączyły, oprócz 20. tyfięcy, ktorzy mocno przy Cefarzu JMCI stali. Wzięwszy Miasto, ktore *eo instanti* do szczytu zruinował; zamek obległ, gdzie kommandant mężnie się bronił, ktoremu ná sukkurs skoczył Xiążę Lubomirski,

ski, Nadworny Mórzałek Koronny ( ktory zá  
pozwoleniem Rzeczypospolitey z 10. tyfięcy  
*directè* Cefarzowi JMCi affystowál ) y lubo má-  
ła kwotá z Xiążęciem Lubomirskim byłá, bo  
oprocz swoich 10. Tyfięcy, dáno mu 5000.  
Niemcow, iednak zpędził z pod Miásta, Te-  
kelego, z wielką utratą Wegierskich ludzi,  
z tąd Xiążę Lubomirski znowu prowadząc się  
do Woyská Cefarskiego, *casu* napadł, gdzie  
kilkádziefiąt tyfięcy Turkow obkoczyło dwa  
Regimenty Cefarskiego podiázdú, y prawie  
iuz wfszystkich położyli trupem, co widząc  
Lubomirski, iák nayprędzey skoczył z swo-  
ią dywizyą, y ták dobrze gościł, że położy-  
wfszy 4000. Trupem, ostátek Turkow, z po-  
lá spędził: w tym iuz Tátárzy wdárli się áz pod  
Wiedeń, rábowáli, palili, zábiiáli. W niewo-  
lá bráli, iż zginionych y zábranych nád 100000.  
ráchowáno.

Tegoż właśnie czásu, gotuiąc się Krol  
JMC JAN, ná Generálną expedycyą, gdy się  
iuz ściągály woyska Polfskie pod Krácow ie-  
dni, inni pod Lwow, sam pierwey od BOGA

zaczął, poiachał wprzod do Częstochowy z tamtąd do Studzianny, gdzie spowiedź y Komunią, zwykłym Nabożeństwem odprawiwszy, *serio* przyszłe sukcessa, Bogu y Matce Jego oddawał, prosząc oraz o Niebieską pomoc y asystencyą, & *Regali Libertate, Anathemata*, nietylko w tych dwóch Kościołach zawiesił, ale o wielu się tylko obrazach cudownych w Polsce mógł dowiedzieć, a sam *in Persona* dla krotkości czasu byź nie mógł, przez Abligatów, toż Nabożeństwo y hoyne donatywy oddawał, iako po wielu mieyscäch Świętych do tych czas *exstant*, tego Nabożeństwa znaki, iako y w Wielkiej Polsce, cztery mile od Poznania w Szamotułach Miałeczkę, prezentują wielką Lampę, którą Męszczyna z trudnością podnosi, lichtárze y inne donatywy srebrne.

Stanąwszy Krol JMC: w Krákwie, smutne wiadomości odebrał *ex imperio*, o złych procederách w Węgrzech, y Austryi, że od Turkow y Tátárow prawie ostatnią odniosłá ruinę, tam Oycow, Mátki niewinne zabiiano, y  
inszych



innych w niewolę prowadzono, Kościoły, Ołtarze Pańskie, Pałace, Miasta, Klasztory, wszystkie rolne pożytki, ogniem spalone, płacz, ięczenie, wzdychaniá posyłały do Niebá opowiadáiąc okrucieństwo Pogáńskie: ná taką relacyą Krol JMC: z kompassyi tęsknić począł, y do iako náypředszego Mársszu, wydał ordynanse, aby *sine mora*, Woyská scho-  
dziły się.

Gdy się to dzieie, álic *ex Imperio* przybiegł kuryer spieszno do Krolá JMCi, donosząc że Wiedeń bárdzo ściśniony, ciężkim obleże-  
niem y bombárdowánim, że w cyrkumfe-  
rencyi Wiedniá, Prowincye mieczem Tur-  
czyn znosi, y *incessanter* dniem y nocą przez  
szturm, Miastá dobywa, á iubo y Gárnizonu  
w Mieście dwa tysiące iest, y fortyfikacya dzi-  
wnie dobra y żywności dość, máją, że się przy-  
łásce Boskiej dobrze trzymać mogą obywa-  
tele przez nieiáki czas, iednak prosi Celarz  
JMC: Krolá JMCi ná odsiecz, y spieszny suk-  
kurs, y to też ten kuryer przy listách od Xią-  
żęcia Lotaryńskiego do Krolá JMCi pisaných  
doniosł,

doniosł, że Xiążętá Lotáryński y Lubomirski Pártyámi znacznie znoszą Turkow, Tekielianow, y Tátárow, y pod Presburgiem znaczną nád Nieprzyaciálem mieli wiktoryą, Miásta z Zamkiem dobyli, Garnizonem Cesarfskim osadzili, takže pod Kronebergiem znacznie Nieprzyaciéla zgromili. Niebáwiac Gońcá Krol JMC. odpisał y nietylko sukkurs do nich przysłać, ále y sam osobą swoią przybydź pod wiedeń ná obronę obiecał, iákož ná usilne prózby tak Cesarzá JMCi iáko y Xiążęcia Lotáryńskiego *die 11. Augusti*, zá ordynansem J.K. MCi Sieniáwski Hetman Polny Koronny, z swoią dywizyą z Kráková ruszył, ku Wiedniowi, po nim záś *14. Augusti* Jábłonowiki, Hetman W. Koronny, Krol záś JMC. zá przybyciem Litwy, z tym Litewskim Woyskiem, miał się puścić w tę drogę, że iednák Litwá niemogła tak prędko w Krákové stánać; Krol JMC. Hetmánom Litewskim ordynans posłał, áby iuż nie do Kráková, ále do Ołomuńcá się ściągáli, gdzieich Krol JMC. czekać będzie, á tym czásem rozporządziwszy  
dobrze

dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Kásztelánowi  
Krakówskiemu zlećiwszy, straż Gránic y Ko-  
zákow, y całą kómmendę, z ktorych 10. ty-  
sięcy miał zá Krolém JMCią ku Wiedniowi  
wyprawić; 16. *Augusti*, pieszo wszystkie ko-  
ścioły obszedł, prosząc Bogá o szczęśliwą po-  
drożę y bitwę, SS. Pátronów o ássystencyą  
swoię; wieczorem práwie kończąc pobożną  
Processyą ( w ktorey mu Senatorowie y Szla-  
chetna Młodź, zá Woluntáryuszá się ofiaru-  
iąca ássystowála ) w Kościele Akadémickim  
u S. Anny, w stąpił zátym do Collegium Wiel-  
kiego *Universitatis Cracoviensis*, stárułzká *quon-*  
*dam* Professorá swego, á ná ten czas o łózko  
chorobą uderzonego, Dąbrowskiego nawie-  
dził, á między innemi, konferencyámi, py-  
tał się go, czy też szczęśliwa będzie tá Je-  
go expedycya? trochę pomyśliwszy Dąbro-  
wski, y westchnąwszy do Bogá! Krolowi JMCi  
odpowiedział, idź Krolu z ufnością w Bogu,  
z dobrym sercem, upewniam Imieniem Bo-  
skim, iż szczęśliwiey nád innych Monárchow  
będziesz tryumfował, y zápewne upewniam

cię, że to Pogánstwo Ottomáńskie zwycię-  
żył, ale ia z Zwycięstwá twego cieszyć się nie  
będę, bo w sam dzień Wiktoryi twoiey w Bo-  
gu życia mego dokończę. *Quod & verificatum,*  
bo wdzień wygráney umarł. W tey Pro-  
cessyi nabożney, wychodzącemu Krolowi  
JMCi, z Kościoła S. Piotra, zastąpił Pop Ru-  
ski, prosząc o iałmużnę, á że był *suspectus,*  
kázáno go wziąć y oddać Grodowi Kráko-  
wskiemu, przy Inkwizycyi, pokazáło się; że  
był szpieg od Turkow, y Hará Tátarskiego  
przenáięty, á zátym destynowáno go ná szu-  
bienicę:

Sporządźiwszy dobrze Rzeczy Krol JMC.  
W Oyczyźnie, *in assistentiã* JMCi Pánu Kásztel-  
lánowi Krácowskiemu, ordynował Kásztel-  
lána Lubaczewskiego, z W. X. L. JchCiow  
PP. Chotkiewiczá Chorążego y Oboźnego Li-  
tewskich; wszystkiego zaś Rycerstwá zostá-  
iącego ná Gránicách, dwanáście tysięcy, á sam  
poruczywszy się Bogu y Świętym Pátronom, po-  
żegnáwszy się z Krolowá JMCią (ktora iednak  
niechcąc się żegnać; odprowadziła go aż ná

Gra-

Gránice Polskie ) Die 12. Augusti tyśiąc, sześće-  
tnego ósmdzieśiątego trzećiego Roku, z Krá-  
kowá ruszył z Młodzią Woluntaryuszami y  
kilkunastą Chorągwiámi Usarskiemi y Páncer-  
nemi, stał ná ten czas cały Krácow z całym  
gminem wśzystkich ludzi, á czyniác szczęśli-  
wey podroży ápprekacyą, *partim* hojne łzy  
wylewáli, że ná czas Páná trácą, *partim* zaś  
nieznośna rádość wydawátá się w Wiernych  
Poddanych, gdy widzieli, że Krol JMC. JAN  
III, y cáłe Rycerstwo, z wielką ochotą y nie-  
zwyczajnym animuszem szli bronić Wiáry  
Świętey.

Odprowadzáłá Krolowa JMC. Krolá  
JMCi aż do Gránicy Polskiey, á gdy sta-  
nął w Tarnowskich gorách w Tárnomon-  
cie, tám od wielu Hrábiow był witány. Ba-  
ron de Tran, Imieniem całego Śląská, taką  
salutáciyi swoiey zaczął Orácią. *Venerabunda,*  
*Majestatem Vestram accedit nostra Silesia &c.* ktore-  
mu à *Majestate* odpowiedział Podkánclerzy  
Koronny, *venit Augustus noster, ad angustias Vien-*  
*nenses, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Re-*

*giam dereliquit, Viennam Austriam, totumq; Imperium  
à presentissimo Turcarum jugo erepturus.*

Tám przenocowawszy, gdy spiesznym  
Marzem zbliżał ku gránicom Cesarzkim *ad  
Silesiam*, gdzie się Tekieli zczęścią woyska swe-  
go *in persona* znaydował, ále wzięwszy wiádo-  
mość o zbliżającym się Krolu JMCi, dniem y  
nocą z Moráwy reiterował się w głąb Krole-  
stwa Węgierskiego. Pominawszy Krol JMC.  
Morawę, stanął w Gránicach Austryáckich,  
tám w Ołomuńcu z wielkim Applauzem  
Graffow, Szláchty y obywatelow, *Solennissime*  
był witány. Niebáwiąc, udał się zaráz do  
Kościoła OO: Jezuitow, wktorym przy wiel-  
kim ołtarzu zastał wystáwioną Tęczę Nie-  
bieską, z taką inskrypcją. *Ex 3tio Capite Libri  
Judicum.*

*Clamaverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Sal-  
vatorem, á przy tym Anagramma zwycięstwo  
wyrażájące z tych słow. JOANNES TERTIUS,  
REX POLONIARUM.*

*Sistor, Vienna ex malo reponitur.*

Támże y Orácyami, od jednego z OO:  
Jezui-

Jezuitow oraz y z Studentami, czasowi, bardzo dobrze ákkomodowanemi, z wielkim przywitány pláuzem.

Tam w Ołomuńcu odpráwiwszy Nabożeństwo, *sine mora*, daley ná całą noc ruszył, y lubo J, X. Biskup támechny, *humanissimè* ná Tráktáment prosił, pilnym się iednak Márzszem Krol JMC wymowił.

*Eadem die* stánał Hetman Polny w obozie Cesarzkim, zdzieiesięć tysięcy swoiey dywizyi, y oznáymił ułtnie, że się Krolá JMCi *in dies* spodziewać potrzebá, ztąd niezmierná rádość w obozie była, kiedy widzieli tak dobrze opátrzone Woysko Polskie, á zwłászcza, że slyszeli iż Krol JMC: ieszcze z Hetmanem W. K. *altero tanto* y więcey, á Litwá także w dwoie tyle następuie, wielki tám był okrzyk, y zdział náich przyiazd bito, co zrozumiawszy y ci, ktorzy w obleżeniu Wiedeńskim byli, także z wszystkich Dział, *salve* dawáli, y ráce przez całą noc puszczáli, zwłászczá rozumiejąc, że sam Krol JMC: iuz z całym woyskiem przybył. W Ołomuńcu dowiedziáwszy

się Krol JMC: o wielkim Miásta Wiedniá ści-  
śnieniu, y że Turcy die 22. *Augusti* Post zaczęli  
ośmiodniowy do Męczennikow swoich czter-  
dziestu tysięcy, ná tey woynie, tak w áttá-  
kowaniu, iáko y ná rożnych podiazdach po-  
bitych, ktore Święto miało się odprawić 30.  
*Augusti*, á po tym solennym Święcie, general-  
nym szturmem, Wiedeń áttákowaé mieli,  
Krol JMC: lubo go rożni JchMC: áż do dnia  
drugiego przytrzymać chcieli, tegoż záraz dnia  
dwudziestą chorągwiámi w przod ku obozo-  
wi Cesarowskiemu z Ołomuńcá ruszył, aby nim,  
cały oboz Polski nádeydzie, mógł pierwey  
mieć *consilium Bellicum*, y tym lepiey áttákować  
Nieprzyaciela. Náziutrz, to iest 27. *Augusti*,  
zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiskup  
Gránu, Prymas Krolestwa Węgierskiego,  
prosząc go ná posilenie do siebie, tám lubo  
Krol JMC: godzinę tylko iedną bawił, ku-  
ryerowie nowi przybiegli z listámi od Cesa-  
rza JMCi, y Xiążęcia Lotaryńskiego, y nie-  
mieszkaiąc, ruszył w dálszą drogę, á że gwał-  
towne pánowały deszcze, pod Brynem obo-  
zem



zem stanał, sam zaś Krol JMC. konno udał się do Miasta, gdzie mu zaiechał drogę Xiążę Lubomirski, animując Pána do kontynuacyi Marszu, *sinè mora*, że iednak odpocząć trzeba było, Xiążę wprzod poiechał, a Krol JMC. o godzinie wtorey po pułnocy ruszył *cum tanta festinatione*, że y o przewodniku zapomniono, zaczęły równo ze dniem napadł na wiele drog, a że *equaliter* torowane były, wielka wątpliwość urosła, którym się udać gościńcem, alicí niespodzianie nádleciał wielki Orzeł, który nád iedną drogą, prosto leciał, niebojąc się dywizyi, a że *interim* o drodze deliberowano, Orzeł tąż drogą náзад się udaiąc, ku Woyску, gdy blisko Krola był, znowu powoli nád ową drogą pierwszą leciał, y niby się cofaiąc, a znowu drogę kontynuując, właśnie do tey a nie inszey animując drogi, prowadził całe Woyско z milę, aż ku samemu Nikielburgowi, gdzie dopiero w bok uderzywszy lotnym pędem, z oczu zniknął. Niezmierna z tąđ radość była całemu Woyску, ktore ztey okazyi

Orzeł  
Krola z  
woyskiem  
prowadził.

zyi dobrą brało otuchę, że szczęśliwym ten Orzeł miał być powodem. Z Nikielburgu *summo mane*, ruszył Krol JMC. w dalszą drogę przed wschodem słońca, a gdy już w marszu Krol JMC. był, przy samym w schodzie słońca, około godziny siódmej, Bogosobliwym sposobem pocieszył Woysko, kiedy się pokazał przy pogodnym bardzo dniu kometá, podobieństwem Xieźycá przed Woyskiem, przy pogodnym słońcu z tyłu, Xieźyc do gory zadarł rogi, a od káżdego rogu, tęczą ku ziemi od Xieźycá odwrocona była.

*Figurá tey Komety.*



Stánał Krol w Stedeldorfie, y tám zaięcháli mu drogę Xiążetá Elektorowie, y trzymáli

máli *consilium Bellicum*, uważając Polskie Woy-  
sko, *cum summo gaudio*, gdzie Krol *Nomine Cesa-*  
*rzá JMCI*, y całego Woyšká był witány przez  
tychże Xiążąt.

Hrąbia Śląski Taff, pisał do Markieżá *de*  
*Gran* że Krol Polski, nie tylko iest tak miła, pię-  
kna, wspaniała y wielkiego wzrostu Osobá,  
naydzielnieysza Krolestwá swego, o którym  
y ia moje zdanie przydaię, że ledwie w cá-  
łej Europie ten ieden znáduie się, który nád  
innych Krolow zgodności swoiey, naywię-  
ksze u światá zaslúżył sobie tytuły, ále tak  
poważna osoba, iáko Annibál Rzymiski, woy-  
sko ma dobre, w pięknym porządku, w ássy-  
stencyi wielkiey Polskich Pánow, z wielką  
życzliwością y chęcią, ochotnie spieszy Wie-  
dniowi ná fukkurs.

*Die 29. Augusti* koło południa pokazał  
się Zamek Bruny z Miástem, y zaraz hu-  
cznie z wszystkich Dział Zamkowych, á po-  
tym y mieyskich *in magno numero* dawáno ognia,  
ná przywitanie Krolá *JMCI*, który konno do  
Miásta wiezdział, gdzie w Bramie witał go

R

Magi-

Magistrat cały, y znowu z Dział bito, potym  
OO: Jezuići, *cum nobili Juventute*, iegoż witáli,  
*tandem processionaliter* miedzy hukiem *salve*, żoł-  
nierstwá, Mieszczan, y okrzykiem całej-  
go ludu wprowadzony do Kościoła OO:  
Franciszkánow, ktory zá czasow S. Fran-  
ciszká fundowány, *in Annô 1200.* jest wy-  
murowány.

Kościół  
S. Fran-  
ciszká  
Fun. 120:  
1200.

Die 30. *Augusti* sam Marsz kontynuowáno.  
31. *ejusdem* Xiążę Lotaryński przybył ná po-  
witanie się z Krolém JMCią, gdzie inni Xiąż-  
żetá, Officyerowie woyskowi przybyli, y zá-  
raz po przywitaniu Krolá JMCi *Consilium Bel-*  
*licum* zaczęto, iednak niebáwiąc ná záitruz,  
gdy się ku Obozowi zbliżał, sam Cesarz  
JMC. *obviam* mu konno iáchał *in assistentia*  
liczney Pánow komitywy, złączyły się  
*ab utrinq;* Woyská, *medium iter* Majestatom zo-  
stáwiwszy, ná pułtorástá krokow od Cesarzá  
JMCi Krol JMC. zsiadł z konia, co widząc  
Cesarz JMC. y sam pieszo *ad amplexum* szedł, á  
gdy iuż ze trzy kroki od siebie byli, Krol JMC.  
nayıerwey brał się do przywitaniá, gdzie *mu-*

Cesarz  
obviam  
Krolowi

tuos

*tuos inter amplexus, wzáiemną kontestacyą świád-*  
czyli sobie, *in præsentia* Xiążąt Elektorow, Ge-  
nerałow Woysk oboygá. Potym komple-  
menćie, Cesarz JMC: prosił Krolá JMCi z  
Krolewiczem y Hetmány do swego Námiotu  
tám rozbitego, gdzie *honorificentissimè* przyięty  
y przywitány był, od Kárdynała Nuncyuszá  
Apostolskiego, który mu przy kontestacyi áf-  
fektu *Nomine Beatissimi*, dał benedykcyą, Cesarz  
záś JMC: Krolowi JMCi szablę dyámentámi  
sadzoną, wielkiego waloru dárowáwszy, kro-  
lewicowi záś, Ręką swoią, Mitrę *medii circuli*  
ná głowę włożywszy, obadwá Majestates zá-  
siádły, przy okrągłym stole, ná konferencyą,  
po ktorey porwáwszy się Krol JMC: Rękę ná  
pierśi przyłożył y ássekurował się, że nie in-  
szym końcem przyiachał, tylko *in Nomine Do-*  
*mini JESU CHRISTI* mścić się Wiáry Świętey  
Kátolickiey, ná głównym Nieprzyiacielu Jey,  
y zá pomocą Bożą záwstydzić Macho-  
metá! A odebráwszy *solenni ritu* koñendę  
generalną wszelkich ná ten czas Woysk  
Chrześcíańskich, przy wzáiemnym po-

Krol od-  
biera Ge-  
nerálną  
koñen-  
dę.

żegnaniu, Krol według zwyczaju swego, wsiadłszy na konia, porzucił buławę, którą w lewey Ręce trzymał, a obrociwszy szybko konia, prawą ręką też buławę złapał *in praesentia* Cesarzá JMCi y wszystkich Xiążąt, Generałow, y inszych Officyerow, z Ich podziwieniem, dopiero schyliwszy ku Cesarzowi JMCi buławę, ku samemu ruszył obozowi, gdzie już cały oboz, in armis oczekiwał Monarchy y nowego kommandanta, a gdy się Krol JMC zbliżył, Officyerowie szpady, inni broń swoją, pod nogi rzucali na znak *submissy* swojej. Niebawiac Krol JMC, *Conflikt*  
*Bellicum* eo instanti *Consilium Bellicum* złożył przez godzin 6. pod czas ktorego dano znać Krolowi JMCi, że tegoż samego czasu, Cesarscy złapali szpiegá Tureckiego, *natione* Greczyná, *Szpieg.* ktorego Wezer wielki umyślnie wysłał dla tego, aby Krolá na oczy widziać, jeżeli się *actu* w obozie znayduie, wprowadzono go za rozkazem Krolewskim do owego zgromádenia, w którym gdy się dobrowolnie do wszystkiego przyznał, Krol go dára;

dárował życiem, y zaráz nazad go z listow-  
ną do Wezerá odeśłał relacyą, iż nietylko  
jest w obozie Cesar skim, iáko *Generalissimus*, ále  
zá dwa dni w Wezerowskiem nocować postá-  
nowił Námioćie, co się y sprawdźiło, á tym  
czásem gdy się ármowano potężnie w obozie,  
Rzemieśnikow, ćieślow, Chłops twa z sie-  
kierámi, wozámi, kárámi y innemi potrze-  
bámi zgromádzono, ták do budowánia mo-  
stow ná Dunáiu, iáko teź y do odwálenia drze-  
wa w lásach zarábanego, gdy iuź przez postá-  
wione mosty znaczna część Woy ská była się  
przepráwiła przez Dunay, y z áwśze się bez  
prześtánku przepráwiáło; *Die 5ta Septembris*  
Hetman W. Kor. z swoiá dywizyá do obozu  
szczęśliwie przybył, á zátym iuź 40000. ty-  
sięcy Polakow złączonych z Woy skiem ták  
Cesar skim, iáko y Auxiliarnym ráchowáno.

Tu *iteratò Consilium Bellicum* złożył Krol  
JMC. *ultimatò* przed Bátáliá; á że opodal ie-  
szcze do Wiednia było, dzień y noc Máfze-  
rować kazáno, y lubo bez odpoczynku w u-  
stáwicznych trudách Woy sko zostawáło, za-

den iednák nigdy nie uskarżał się o to, ani  
wiele iuż drogi uszli, ále wiele ieszcze  
uysć trzebá, ustáwicznie rozwazáli, z taką o-  
chotą idąc, nie iákoby do boiu, ále gdyby ná Bán-  
kiet spiesząc, ieden drugiego ánimował. I to  
dziwna że Woyšká Chrześciańskie złączone  
z tylu narodow *discoloribus*, nie tylko ięzykami,  
ále y ánimuszami *è diametro* przeciwnemi, prze-  
cięż *tantâ harmoniâ* zwiásku, miłości, y zgody  
uieći, że iákoby *uno in solo sati*, *uno sub climatè e-*  
*ducati*, á ledwie nie *una de Matre nati* byli, ie-  
dno mowili, y ledwie nie iedno myslili. *Tan-*  
*dem* po tylu fatygách, *die 10. Septembris* stánęło,  
Woyško pod lasem Wiedeńskim, názwanym  
Vienner Vald, gdzie zástáło ná Winnicách  
dwádzieścia tysięcy Jánczárov broniących  
przystępu do lasá. Lecż widząc całe Woy-  
ško Chrześciańskie nadchodzące, niebáwiąc,  
z winnic ustąpili przez lás ku swemu obozo-  
wi, á Krol JMC: kázáwszy woyšku odpocząc,  
y obozem stánać, dobrze furwáchty opátrzył  
w koło, áby przynaimiey tá noc odpoczyn-  
kiem była. Názáiutrz *summo manè* ná sześć czę-  
ści



ści rozdzielono Woysko, sześciami drogami przez ten las idące, a przed każdą częścią Woyską szło po tysiąc z okładem chłopstwá z siekierami, ktorzyby drzewami zawałone drogi oczyścili po ktorych piechotą zaraz następowała, a na ostatek konne woysko. Były te drogi tak przestronne, że pięć wozow, wygodnie wedle siebie zmieścić się mogło a 20. konnych maszerować; trwał ten trudny dla zawałin Marsz przez cały dzień, y następującą noc, aż nadedniem die 12. Septembris koło godziny czwartey po pułnocy, z lasá wyszli, gdzie na gorze zwáney Káleberg, Janczárowie bronili wyjścia z lasá, ale gdy Polacy zaraz uderzyli na nich, cofnęli się z gory ku obozowi, odebráli tedy Polacy tę Gorę, na ktorey cyrkumferencya wejścia y z niey zejścia była na godzinę bárdzo ciężka, a naybárdziej ku wierzchołkowi, gdzie głębokie párowy przepáści, to Winnice, to wschody kámienne, wielką zadawały trudność. Ale zsiadszy z koni, pieszo pod kommendą Xiążąt Lotaryńskiego, Wáldeká, Lubomirskiego, a Saxono-

xońowie pod Generálem Gulczem zchodząc  
ná doł, ućieráli się żwáwie y mężnie z Jan-  
czarámi, ktorých zpędzili y nie mało ná plá-  
cu położyli, á w tym Woysku Chrześciań-  
skiemu pieszemu y konnemu, do Tureckie-  
go Woyská, wolny przystęp uczynili. Zwierz-  
chołku tey gory, Wiedeń się prezentował y  
całe obleżenie Tureckie, gdzie Krol stána-  
wszy *in persona*, dał znak Wiedniowi o swey  
bytności, przez 3. ráce wypuszczone, że mu  
idzie ná odsiecz, co postrzegszy kommandant  
Wiedeński Generał Starenberg, záraz w cyr-  
kumferencyi Miásta z wszystkich Armat y  
Dzwonow co tylko bydź mogło, solennie  
Krolowi odezwał się, á záś Krol wzáiemnie  
*iteratò* kilká rac wypuścić kazał. Po tym iák  
nayprędzey rozbito Namiot, pod ktorým czy-  
tał Mszą R. P. Aviani S. J. Krolewski spowie-  
dnik, po Mszy świętey, spoyrzáwszy ná Ture-  
ckie Woysko, doyrzeli, że iedni do szturmu  
biegli á inni stánełi ná odpor Woysku Chrze-  
ściańskiemu. Záczym krotkie *Consilium Bel-  
licum* uczyniwszy, záraz Woysko szykował,  
Pola-

Polakow ná práwe skrzydło z Hetmány or-  
dynował, Xiążętá Bawárski y Sáski kom-  
menderowali lewe skrzydło, Xiążę zaś Lo-  
taryński y Xiążę Waldek, same *Corpus* prowá-  
dzili, sam Krol JMC. zleciwszy pártýkularnym  
kommendy skrzydeł, y *Corpus, in Persona* ná ká-  
żdym práwie mieyscu bitwy, bydź się obie-  
cał, przy assystencyi, Krolewica JMCi, Pod-  
kánclerzego, Kászteláná Infantzkiego, koniu-  
szego koronnego, Podskárbiego W. Koron:  
Xiędzá Avianiego *Soc: JESU* ktory go ná krok  
nieodstąpił.

To mieysce y metá ták wielu zgromá-  
dzonych Narodow, pokazáła Woytku Chrze-  
ściańskiemu ná widok liczne bárdzo, y nie-  
przeyrzáne Woyská Tureckie, tu ich nay-  
wyższy Wodz, Krol Polski dáć rozkazał po-  
wtorny znák uwolnienia Wiedniowi, Miá-  
sto wzáiemnie przez Ráce dáło znák bronie-  
nia się, w ten czas Turcy nád zwyczaj bom-  
bárdowali minámi, szturm generálny przy-  
puszczaiąc do Miásta. *Corpus* cáłego Woyzka  
Cesarzkiego y Polskiego, pokártowano czę-  
ścią-  
S

ściámi, z Sásami z Frankámi, Szwaycárámi, Polakámi, nie ktore mieyscá, osobliwie te, ktore nieprzyjaćielskim snadnym groziło wpaćciem, irrupcyi pod ten czas strzegła Polska Káwálerya.

Krol Wáleczny, odważnego sercá z Xiążęty Elektorámi, widząc z gory, gdzie ná ten czas odpráwiała się Msza Swięta przez Xiędzá Avianiego Soc: *JESU*, Theologá Krolewskiego, co Turcy zámyśláli, uczynił krotkie *Consilium Bellicum*, y záraz uszykowál Woyuská sam Krol JMC: y znak kazał dać do boiu, á wten czas powtarzał one słowá Dawidowe. *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da Gloriam.* Tegoż momentu ruszył práwe skrzydło Krolewskie z dwiemá Elektorámi, ktore zámykał Xiążę Waldek, Lotáryński; y Lubomirski Hetman, z lewego skrzydła z innemi Xiążętámi, byli tu wszyscy y ná skinienie nápominaiącego Krolá pátrzyli, y trzymáli się znakow, záchowáli przystoynie w wielkim posłuszeństwie porządek, y co rozkazáno, z pilnością słucháli y bez zámięszania, między Gory, Wodz zá Wodzem,

Pułk

Pułk zá pułkiem, Regimenty /Málsruwáli  
w oko Nieprzyacielowi, niewątpił nikt, iż  
ná taką Ludzi liczbę, (iáko jedna ochotna  
potuszylá Duszá) z wielką odwagą postępo-  
wáli do Bátalii.

Wezyr postrzegszy Krolá JMCi mężnie  
się uwiiáiącego, dájący rádę biiącym się,  
wszystek impet ná Polakow, z Dział y rę-  
czney broni, siłę y moc Janczárov obrocił.  
Ale Krol JMC. nic ná to niedbáiąc, z taką mo-  
cą, y potęgą, w padł na Turkow, że ledwie  
dwádźiesięć kopii całych między Usarzami  
zostáło, y ci naybardziej złomáli Janczár-  
row, á lubo się Turcy mężnie y upornie bro-  
nili, átołi im dłużej, tym dáley y coraz mię-  
dzy Namioty ich párowáli nási, zá przykła-  
dem Krolá JMCi, ktory własná swojá ręká,  
trzy chorągwie Nieprzyacielowi wydárł,  
wielu swá własná ręká pościnał. Niemieckie  
Woytká z Elektorámi, náśládując Krolá JMCi  
odważnym sercem następowali zá Usarskie-  
mi y Páncernemi chorągwiámi, woieni  
Niemcy, osobliwie Báwarczykowie, Sáxono-

wie, á zá temi z ochotą y inni, á ná ostátek  
cáłe *Corpus* Woyska Chrześciańskiego, łoma-  
mało się z Nieprzyiácielem tak potężnie, że  
przez iedenáście godzin, wátpliwa trwála Bá-  
tália krwáwa, á w tym Tátárow więkšza część  
do ucieczki tył podála. Janczárow złománo,  
ná placu położono czterdzieści Tysięcy, oko-  
py ich odebráno, á lubo pod Krolem JMCią  
koniá zábito, ktory zápomniá wšzy Majestatu  
šwego, między konnemi y pieszemi uwiaał  
się Regimentami, ánimuiąc Polakow Polskim  
ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu  
dodáno koniá, krorego došiadšzy Krol JMC:  
nowym impetem sam *in Persona* uderzył, ná  
Turki, sam wálecznie nácieráiąc, á woysko  
Cesarškie utwierdzáiąc, ágdy tak odważnie  
mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co  
Krolewska admonicyna utwierdzála zgodnie,  
y poslušnie, w jednošci, znác záraz było,  
že nieomyšne nástąpić miało tryumfalne *tan-*  
*dem* zwycięstwo, sławy Chrześciańskiej, w  
ten czás przed záchodem słońcá było zá-  
émienie, y krzyž Šwięty znák zwycięstwá  
poka-

pokazał się ná obłokách, nád Woyskami Chrześciańskimi, á iáko twierdziło wielu, widzieli, że gołębica ustáwicznie nád Woyskami Chrześciańskimi wieszála się, tu y owdzie latając, dopiero tym ochotniey y usilniey Woyská Chrześciańskie łomáły się z Nieprzyiacielem Krzyżá Świętego. Turcy ginący, niesłychány wrzask, y hałas uczynili, zamieszánie y strách, a toli Wezer sercá swoim dodawał, wołájąc y krzyczác ustáwicznie ná swoich Turkow, ále te iego wołania ginącym Turkom áni sił, áni sercá niedodały, bo Han Tátárski widząc oczywistą z Chrześciańy przegráną, perswádował Wezerowi, áby bez odwłoki sálwował się, dájąc rácyą, że niepodobna Krolowi ták wálecznemu Pánu, dáć odpor, znam potęgę Iego, wiem że niezwycięzonego ánimuszu, miłóść ma u swoich, ktorzyby y życie woleli łóżyć, niż Krolá odstąpić, á otym naybliźszy Pokoio- wy Wezerki, dobrowolnie się do Polakow udájący *retulit*, który teź Krolá JMCi do Wezerkiego Námiotu záprowódził, y Wezerá

pálcem Krolowi zkázal, Wezer niechcąc słu-  
chác Haná, żadnym sposobem z táboru swe-  
go ustąpić niechciał, krzyczał y hałasował,  
aż też całe Woysko Nieprzyacielskie z nie,  
słychánym wrzaskiem, háhá, háhá, krzy-  
czało. Ná co Chrześciaństwo niedbáiąc,  
potężnie nacieráło, y coraz to bárdziej, aż  
krzyknie do Haná Wezer z płáčem, teraz  
bráćie rátu y, lecz iuż dármo było, bo Krol  
JMC. iuż blisko będąc, á wiedząc że Wezer  
z swego koniá zsiadá, y po coś ieszcze do Na-  
miontu idzie, (co mu pokazał ow rzeczony  
Pokoiowy:) skoczy całym impetem ku Na-  
miontowi, y koniá stojącego przed Namiontem  
wziąć kazał, iákoż niepochybnie, sam We-  
zer dostałby się był w Ręce Polskie, gdyby  
nie Han, widząc niebezpieczeństwo, wcze-  
śnie był krzyknął ná Wezerá, że iuż koń  
wzięty, záczy tylko w iedney sukni, bez wy-  
kręty Namiontu; dziurą wyskoczywszy, inne-  
go koniá dosiadł, y w ucieczkę udał się, á zá  
tym całe Woysko Tureckie w rosypkę po-  
szło, skoczył troche w pogoń Krol JMC. zá  
We-



Wezerem, ktorego iuż po trzeci raz ow Po-  
koiowy Krolowi ukazał, ale że Konie dzi-  
wnie sprácowáne były, gdy iuż 36. godzin  
bez iedzy wytrwác musiály, á tak ciężkim  
Márszem y bitwą znędznione były, a do tego  
Wezer iuż opodal był, widząc dáremną fát-  
gę, z pogoni powrócił.

*Portret Wezerá wielkiego.*



Dał tedy Pan zaśtępow, Ukrzyżowány JEZUS garścce woyská swego Chrześciań-  
skiego, bo go tylko ośmdziesiąt tysięcy było,  
zwycięstwo niesłycháne, nád Nieprzyjacie-  
lem swoim, ktorego się ná trzykroć sto tysię-  
cy ráchowáło, zbita z polá ottomańska hy-  
drá, durny kárk swoy pod Chrześciański  
miecz poddác musiała, fromotnie uszedł  
Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz tru-  
pem zaśłány zostawiwszy. Záczyń Krol  
JMC: *in instanti*, lekkie chorągwie w pogoń  
ordynowáwszy, w obozie Tureckim loko-  
wał woysko, sam opánowáwszy Namiot We-  
zerski, gdzie niezmierny skarb znalazł, y w  
nimże (iáko obiecał) przenocował. Dosta-  
ła się cała sukcesya Namiotu Wezerskiego,  
Polskiemu Monársze, nie tylko chorągiew  
Máchometá, ále y liczne skárby, pieniędzy,  
srebrá, złotá, kleynotow y drogich gálanteryi.

Názáiutrz *summo mane* zeszyły się Xiążętá  
wszystkie, y całe woysko Niemieckie,  
y Polskie, przed Namiotem Wezerskim, á  
teraz Krolewskim stánęły, do ktorych Krol

JMC:

JMC: do bramy namiotu wyszedł, Xiążęta  
całowali Krolá JMCi w pierśi, Generałowie  
y inśi káwálerowie, w ręce, Officyerowie za  
nogi obłápiáli, konne y piesze Woysko czy-  
niło applauzy, wołáiąc zgodnie: O unser  
König, *vivat* unser König, o Krolu nášz *vivat*  
nász Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż goto-  
we były rzeczy, *eo instanti* wypráwiony JMC:  
X. Denhoff Opát Mogilski pocztą do Oycá  
Świętego z Chorągwiá Máchometá, ktorey Fi-  
gurá y charáktelow tłumaczenie tu się kłá-  
dzie.

Figurá Chorągwi  
**MACHOMETA**

T

Pier-



Pierwszy wiersz Arabskim charakterem  
pisány *de verbo ad verbum* tak się tłumaczy.

Zyczymy tobie sławnego zwycięstwa,  
żeby ci Bog odpuścił grzechy tak przeszłe,  
iako y przyszłe, y niech wleie ná cię zupeł-  
ną łaskę Machomet Amar, niech cię prowadzi  
ná dobrą drogę.

### Toż po Łacínie.

*Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.*

*Quod tulit, atq; feret, vita futura scelus,*

*Te super irriguís bona gratia defluat undís*

*O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.*

### We Szrodku od słowá do słowá.

Nie iest inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boski

Nie iest inny Bog, tylko ieden Bog, á Máchomet Boski.

### Po Łacínie.

*Non alter Deus es, superi quàm Numen Olympi,*

*Non es quàm Machomet, Magne Propheta Dei.*

### Ná spodku od słowá do słowá

*Po Polsku.*

Abubasser y B O G niechci dopomaga  
swoią Wszechmocnością, pomocą, bo on iest,  
ktory w sercá swoich wiernych, spokojny

włał animusz, áby się w nich pomnożyła  
Wiara Omar, Omar z ich Wiarą, bo wszelkie  
Woysko Niebieskie y Ziemskie, są Boskiemi.

## Toż po Łáćinie.

*Succurrat tibi pręsto Tonans, Abubasserus alter,*

*Qui secura Gethę, corda diesq; facit.*

*His crescat longęva fides, successibus Omar.*

*Et fasces subdat, terra polusque Deo.*

Choraęwi tey długość od Drzewcá do  
końcá ráchuiąc, była 12. stop, co czyni ná 6.  
łokci z okładem, wysokość zaś samey cho-  
raęwi była ósm stop, álbo cztery łokcie, y  
coś ieszcze, brzegi tey Choraęwi u gory, do-  
łu, y przy drzewcu, były ná tle zielonym,  
ná którym wyszyte były litery złote mister-  
ną sztuką, między tym brzegiem było zno-  
wu obwodzenie czerwone, ná którym wy-  
szyte były srebrne kwiáty, á sam szrodek był  
ná tle lito srebrnym, litery zaś szczerozłote,  
nád drzewcem gałká duża, grubo pozłoco-  
na, u ktorey szyi były dwa kołká z sznurá-  
mi iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla  
defensyi od wiátru, ieden zaś z tych sznu-  
row

row był w Bátalii ustrzelony. Przydáno od Krolá JMCi y dedykacyą Rzymowi tey chorągwi, iáko nástępuie.

*Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,  
Quæ rapuêre, feris, arma Polona Gethis,  
Discant Odryfia, quæ fregi cornua Lunæ,  
Quid nostro Noster possit in hoste Deus.  
Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem,  
Est etenim Machomet, pulvis & umbra, tuus.  
Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.  
Imperium involvet quanta ruina tuum!*

Ták wypráwiony Posel do Rzymu, spieszyl iák nayprédzey do Oycá Swiętego, u ktorego máiac audyencyą, tę miał oracyą JMC: Denhoff. Opát Mogilski.

*Ab Heroum seculo hæc consuetudo obtinuit, ut victoriosis signis Triumphatoribus aperiatur via, qua inter exultantis populi plausus, ad Templum glorie perducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex, non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Victorice lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno obtinuit, pro sua in Deum pietate, & pro sua erga sanctitatem Vestram & Sedem Apostolicam Reverentia,*

præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victorioſa  
Dextera, ex mediis hoſtium Caſtris heroicè eripuit, & ſu-  
preſum Ottomanicæ fortitudinis faſtigium, ad pedes  
Sanctitatis veſtræ deponit, venit quidem JOANNES,  
vidit & vicit, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Pro-  
lem Regiam dereliquit, Viennam Auſtriam, totumque  
Imperium, à præſentiffimo Turcarum jugo erepturus, ad  
nutum Sanctitatis Veſtræ advolavit, quo factò, inaudi-  
tam hactenùs erga ſedem Apoſtolicam & obedientiam &  
reverentiam exhibuit. Imperterritò, quia Martiſ ani-  
mò denſiſſimas Hoſtium copias ſpectavit. Quem nec  
campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et  
quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,

Rex cunctas reddit palmas tibi Roma JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit unicum hoc, tot mor-  
tiferis caſibus opponendum ſcutum, & Divino præcogno-  
vit Numine, prædeſtinatum à Deo hunc eſſe Chriſtianæ  
Religionis Protectorem. Unde Veſtra Sanctitas huic  
glorioſiſſimæ Victoriæ, ſuis ad Deum ſuſpiriis, & miſſis  
ad caſtra noſtra pecuniis initia poſuit. Rex verò cum  
periculo Regii ſanguinis, Polonâ illam comparavit fra-  
meâ, ſuſcipe ergo Antiſtes in Terris altiſſime, æternum

Apo-



*Apostolicæ Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suis  
in Cælum suspiriis, Serenissimus verò & Invictissimus  
Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosus evicit  
armis.*

Tegoż dnia wysyłania tey chorągwi do  
Oycá Świętego 13. *Septembris*, w Dzień nie-  
dzielny, nazajutrz po Bătălii, Krol JMC. *in*  
*assistencia* Xiążąt, Elektorow, y liczney Pánow  
przednich komitywie, konno wiezdział do  
Wiedniá, ná podziękowanie Pánu Bogu zá  
Wiktoryą, *recta* do Kościoła S. Szczepáná,  
przećiw ktoremu, *obviam* wyiechał Graff Sta-  
remberg kommandant Wiedeński, á zá  
nim część znaczna *Præsidii*, z niezmiernym  
tłumem Pospolstwa, ktorzy wznosząc do Nie-  
bá ręce, á nisko się schyláiąc, iedni ręce, nogi,  
száty, inni ślády cáłuiąc, iedni krzyczeli, *vi-*  
*vát Salvator noster, Rex Poloniæ*, inni *vivat auxilium*,  
y tym podobne rádości pełne słowá, witaiąc  
wołáli; Krol záś JMC. niechętnie słyszác tá-  
kie okrzyki, prosił áby utłumiono te wołá-  
nia, ále to ledwie rzecz podobna była, gdyż  
ustá gminu tego táic niemogły, czym serce  
pełne

pełne było. Między takowym okrzykiem, z trudnością Krol JMC: do Kościoła przy-  
szedł, gdzie stánąwszy przed wielkim Ołta-  
rzem, rozkazał, aby *Te Deum laudamus* zaczę-  
to, ktore skoro się zaczęło, we wszystkie  
dzwony pocałym mieście dzwoniono, y z  
wszystkich armat huczno bito, potym  
zaczęto lektę Mszą *de Sanctissima Tri-  
nitate*, przez całą Krol JMC, ná kobiercu  
krzyżem leżał, potym spowiadał się y kom-  
munikował, ná ośtátku iako y ná początku  
Nabożeństwą *Te Deum laudamus* śpiewáno przy  
hucznym z Dział głoście, ludzie zaś z całej  
Fortecy zgromádzeni, w kościele y przed  
kościółem po skończonym Nabożeństwie,  
wołáli, *vivat Rex Poloniae, vivat noster Rex, vivat  
noster Salvator, &c. &c.* Po skończonym Nabo-  
żeństwie Graff Staremburg kommandant, zá-  
prosił Krolá JMCi ná ranny obiad, gdzie stá-  
nąwszy, pisał listy, do rożnych Monárchow,  
oznáymując o sławnym zwycięstwie nád  
Tyránnem, po posileniu się, ku Obozowi zmie-  
rzał, chcąc, nie báwiąc gromić Nieprzyaciela,  
á lubo

á lubo Cesarz JMC: gońcá posłał, dájąc o sobie znáć że zbliża się, y tylko trzy mile od Wiedniá obiádownáć będzie, jednák Krol JMC do obozu wrocił się. Lustrowáno tedy cáły Oboz, ráchowáno wszystkie ammunicye y wszystkie rzeczy pozostáłe, á w tym tu y owdzie ieszcze wielu w lochách ználeżiono Turkow, ktorých w niewolá wzięto.

W obozie Tureckim *ad minimum* ráchowáno sto tysięcy sámych wielkich Namiotow, gdzie Trupá Tureckiego ná placu ráchowáno *circiter* pięćdziesiąt tysięcy, Chrześciańskiego trupá sześć tysięcy kilkáset, Xiążęta *Imperii* wydziwić się nie mogli ták wielkiem u w obozie Tureckim dostátkowi, licznych ármat, y ammunicyi Woiennych, z ktorých Krol JMC. Polski z Rzeczapospolitą, právem y obietnicą Cesarstką, *medietatem* miał mieć, ále się to do tych czas niezyściło. Dodáię tu komput Woyska Tureckiego konnego y pieszego, pod Wiedniem, *vigore* taryfły ználeżionej w Namioćie Wezerskim, z Tureckiego ná Polski przełożony ięzyk.

|    |                                                                                                      |       |
|----|------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| 1  | Musztaffa Bászà wielki Wezer, nádworne-<br>go żołnierzá 6000. Tenże Węzyr Jancza-<br>row nadwornych. | 6000. |
|    | Tenże Regimentow konnych,                                                                            | 8000  |
| 2  | Kará Máchmet Bászà Mezopotámii                                                                       | 6000  |
| 3  | Hegro Bászà Bodyński,                                                                                | 6000  |
| 4  | Imbraim Bászà z Budy                                                                                 | 5000  |
| 5  | Hassan Bászà Damászku                                                                                | 3000  |
| 6  | Hassan Bászà Temezwaru,                                                                              | 2000  |
| 7  | Musztaffa Bászà Silistryi                                                                            | 1500  |
| 8  | Zejugi Achman Bászà Amilii.                                                                          | 1000  |
| 9  | Kojogi Belgier Pegi Bászà z Romelu                                                                   | 6000  |
| 10 | Pekier Bászà Alepu                                                                                   | 1000  |
| 11 | Ahmet Bászà Anatolii                                                                                 | 2000  |
| 12 | Harnos Bászà Mentenzen                                                                               | 1500  |
| 12 | Hongmi Igri y Tekli Bászowie                                                                         | 2600  |
| 14 | Ali Bászowie Sebásty Amzyry                                                                          | 2000  |
| 15 | Meres Epeku y Káramony Bászowie                                                                      | 2500  |
| 16 | Hofaim Bászà Polinu                                                                                  | 1000  |
| 17 | Zryner Bászà Adeny                                                                                   | 1500  |
| 18 | Nikopolu Bászà                                                                                       | 1200  |
| 19 | Hikły Bászà                                                                                          | 600   |
| 20 | Perce Bászà                                                                                          | 600   |

|    |                                                        |       |
|----|--------------------------------------------------------|-------|
| 21 | Serminu Bászá                                          | 500   |
| 22 | Jurgii Bászá z Erlau,                                  | 1000  |
| 23 | Imbraim Bászá Wárdynu                                  | 1500  |
| 24 | Achmet Bászá karátał,                                  | 1000  |
| 25 | Osman Bászá ogli Kitahiká                              | 6600  |
| 29 | Molszaffa Janczárów Aga Jánczár                        | 1200  |
| 27 | Osman Agá nád Száchami                                 |       |
| 28 | Dygów stárszych nád żołnierzami do<br>Szturmu          | 1000  |
| 29 | Bászów nád artyleryą y amunicyami                      | 5500  |
| 30 | Wyboru żołnierzá                                       | 13600 |
| 31 | Woluntaryuszów Ochotniká                               | 20000 |
| 32 | Arabskiego ochotniká                                   | 10000 |
| 33 | Han Tátárski z swoią Dywizyą                           | 60000 |
| 24 | Renegatów ochotniká                                    | 15000 |
| 35 | Michał Ataffy                                          | 4000  |
| 36 | Tekieli z swemi Węgrami                                | 15000 |
| 37 | Serwan Hospodar Wołoski                                | 4000  |
| 48 | Woiewodá Multański                                     | 2000  |
|    | Luźnych różnych ludzi do koni, Wo-<br>zów, mułow       | 2833  |
|    | In succursum przyszło Woyska Ture-<br>ckiego do obozu, | 20000 |
|    | U 2                                                    | Rázem |

|                                                                                                                                             |        |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Rázem Woyšká wšyſtkiego czyni                                                                                                               | 285631 |
| W Kancellaryi zábráney Węgierskiey, zná-<br>leżiony komput poległych ná plácu Tur-<br>kow pod Wiedniem y w pogoni ogniſte-<br>go żołnierzá, | 50000  |
| Stráty Woyšká uciekájącego Tureckiego do<br>Węgier trupá náráchowáno                                                                        | 20000  |
| Czyni wšylytiego razem zginionego Woy-<br>šká,                                                                                              | 70000  |
| Liczbá zábránych ludzi w niewola, Cesar-<br>ſkich od Turkow y Tátárow.                                                                      |        |
| Mężow Szláchetnych ſtárych                                                                                                                  | 1000   |
| Biáłygłow różnego ſtánu                                                                                                                     | 11215  |
| Pánien różnego ſtánu.                                                                                                                       | 14092  |
| Hrabiankow z Mátkami y Oycámi                                                                                                               | 204    |
| Dzieci Niemowlátek y różnych ludzi                                                                                                          | 56000  |
| Wšylytkich czyni                                                                                                                            | 82511  |
| W Pańſtwie Cesarſkim ſpalonych, ſplándro-<br>wánych Miaſt, Wſi, Kłaſztorow,                                                                 | 14133  |
| Koſciółow, kłaſztorow znacznieyſzych                                                                                                        | 4325   |
| <i>Kennotácyá ammunicyi y ármát Woiennych, Ture-<br/>ckiey potęgi, ktore ná zdobycz Chrzeſciańſtwu poſzły.</i>                              |        |
| Kártaunow cáłych metalloych                                                                                                                 | 60     |
|                                                                                                                                             | Pał.   |

|                                            |       |
|--------------------------------------------|-------|
| Pułkártaunow Metalowych                    | 66    |
| Rożnych innych Dział Metalowych            | 126   |
| Mozdżierzy wielkich Metalowych do<br>bąmb, | 36    |
| Kul żelaznych do ármat                     | 24000 |
| Bomb y kárkářow,                           | 4360  |
| Granatow,                                  | 24800 |
| Janczarek, y broni ręczney                 | 5540  |
| Ołowiu Cetnarow                            | 1200  |
| Prochu Cetnarow,                           | 6600  |
| Kul palących                               | 3200  |
| Wielkich y máłych Ambuzow,                 | 2000  |
| Kosow náfadzanych y Alábárdow              | 1220  |
| Machin wielkich do Min.                    | 3000  |
| Klámrow żelaznych                          | 1000  |
| Ufnalow do podkow cetnarowych              | 100   |
| Mořtowych gwozdzi, cetnarow                | 60    |
| Zelázá Sztabowego,                         | 2409  |
| Łańcuchow żelaznych                        | 1500  |
| Siekier osadzonych                         | 600   |
| Sáletry, páku żywice cetnarow              | 2409  |
| Kul muszkietowych                          | 50000 |
| Drelichu do Námiotow &c. cetnarow          | 50    |

|                                                                     |        |
|---------------------------------------------------------------------|--------|
| Kotłów do Páku                                                      | 1100   |
| Rydłow y motyk                                                      | 4600   |
| Báwełny cetnarow,                                                   | 50     |
| Zeláznych gárncow                                                   | 2000   |
| Miechow kowálskich                                                  | 200    |
| Ryżu Cetnarow                                                       | 9000   |
| Wozow amunicyami napełnionych                                       | 8000   |
| Z min záfadzonych Wyięto prochu Ce-<br>tnarow                       | 9000   |
| Worow włośianych, skor, juchtow &c.                                 | 8500   |
| Instrumentow Rzemieślnicznych ro-<br>żnych                          | 15000  |
| Námiotow większych żołnierskich oprócz<br>Bászowskich y Weyzerskich | 100000 |

W oppugnácyi Miásta, dziwna się rzecz stała, że gdy z miásta, sławny Indżinier Rympler kontraminę przeciw Turkom robił, głęboko w ziemi znalazł sklepik mурwany, pod fundámentámi muru, á w nim Trunnę cynową, rozumiejąc że trupá znalazł znacznego, otworzy áż obaczy, że pełna stárą monetą srebrem, złotem, drogiemi kámieniámi, á przy tym cynową tablicę, ná kto-



ktorey stároświeckim chárakterem, następ-  
iące piśmo po łácinie wyrázone było.

*Gaudebis,*

*Si inveneris, videbis, tacebis,*

*sed*

*Orabis, pugnabis, ædificabis.*

*non hodie,*

*nec cras,*

*sed quia.*

( *Universus equus Turris erecta & armata* )

( *diversa ordinata arma* )

*Roland. Hunn. Mog. posuit.*

Jáko się rzekło Krol JMC: niechcąc  
báwić, do obozu z Wiedniá poiachał y w  
stancyi swoiey, to jest w Namioćie Wezyr-  
skim, ktory w swoiey cyrkumferencyi do-  
brze był tak obszerny, iák Wárszawá w  
swoich murách, tám mowie rezydencyą zá-  
łożył, Woysko do dálzey pogoni ordyno-  
wał, á w tym wracaiące się Poltkie chorą-  
gwie lekkie z pogoni przywitał, ktore no-  
we Plauzy do wczoráyszych przydali, to  
jest

ieſt, że oſm tyſięcy Turkow zaſkoczyli, ktorzy ſię dálſzey pogoni nieſpodziewáiąc, poczęli ſię roſtaſzować, ktorych prędko tym ſpoſobem rozpłofzyli, á nie mało trupem położyli, że zaś głęboká iuż noc była, muſieli *deſiſtere* od dálſzey pogoni. Nowá radość w obozie, á zwłaszcza że wielką moc wiwendy, y bogáte łupy wielbłądow y mułow ładowaných przypędzili, co wielką trwożę w mieſcie uczyniło, bo ſię zdało że Woyſko wielkie ku obozowi zmierzało. Piſał zá tym Krol JMC: do Krolowey, oznaymując o tey Wiktoryi.

*Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey JeyMCi.*

**B**OG y Pan náſz ná wieki Błogoſławiony, dał zwycięſtwo y ſławę Národowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſłyſzały. Działa, Oboz wſzyſtek z wielkiemi doſtátkámi w ręce náſze doſtał ſię. Nieprzyiaćiel zoſtáwſzy trupem Aprofze,  
Pola,

Pola, y Oboz, w konfuzyi z resztą Woyska uciekł, wielbłądy, muły, konie, woły, Bagáže, bárany, ktore tu znayduią się dopiero dziś woyská brąc poczynią, przy ktorych Turkow trzodami pędzą. Drudzy zaś, osobliwie Renegatowie ná dzielnych koniách, y pięknie ubrani od nich uciekają do nas, przez co rzecz się tu niepodobna stała, że dziś iuż między pospolstwem w mieście y u nas była trwogá rozumiejąc, że Nieprzyiaciel náзад się powraca Prochow samych y amunicyi porzucił Turczyn więcej niż ná kilká millionom. Widziałem przeszley nocy rzecz tę, ktorą sobie widzieć pragnąłem, kánalia nášá w kilku mieyscách zapaliła prochy, ktore cále iákoby sądny dzień reprezentowały, bez naymnieyszey szkody tak w ludziách, iako y samego Wiednia, ze drzeniem wielkim ziemi, pokazało się ná Niebie, iako się obłoki rodzą, ále pozał się Boże tak wielkiey szkody. Wezyr uciekł od wszystkiego, ledwie ná jednym koniu y w iedney sukni, iam został sukcessorem iego, po wię-

• W kszezy

kszey części, wszystkie mi się po nim dostały *Insignia*, y splendory, á to tym trefunkiem, że będąc w samym obozie, z pierwszą moją milicyą, tuż zá Wezerem spiesząc, *casu* przybiegł ieden z iego pokojowych y pokazał Namioty Wezyrskie, tak obszerne iák cała Warszawá, tám zastałem wszystkie znaki Wezyrskie, ktore nád nim noszą, Chorągiew Máchometá, ktorą mu dał Cesarz na wojnę, tę dnia dzisieyszego posyłam do Rzymu Oycu Świętemu przez JMCi: X. Denhoffá Opátá Mogilskiego. Namioty Wezyrskie dostały mi się, y tyśiącami gálánteryi drogich, lubo się ieszcze siłą rzeczy nie widziało. Niemasz komparacyi do Choćimskiej, *saydakow* z kleynotami, y szabel szczerozłotych niemáło, samego złotá dwádzieściá sepetow, procz srebrney monety. Mam y koniá Wezyrskiego z bogátym siądzeniem, y samego mocno doganiáno, ále się ná rączym koniu salwował, Kicháiiá iego, álbo pierwszego po nim zábito, y wielu Tureckich Pánow. Po obozie Woyšká násze nie mało szabel, ryszunkow

kow, y innych spendorow nábráli, noc ná  
ostátek przeskodziła, uchodzący okrutnie  
się bronią, samych Janczárów w samych A-  
profzách wycięto czterdzieści Tysięcy, w kto-  
rych taka była hardość, że kiedy się jedni  
známi bili w polu, drudzy szturmowali do  
Miásta, iákoż mieli czym począć. Ia samych  
Turków do boiu, oprócz Tátárov ráchuię  
naymniey trzykroć sto tysięcy, á drudzy rá-  
chuią samych Namiotów trzykroć sto tysię-  
cy, y biorą naymniey proporcyą 3. álbo 4.  
Turków do jednego Namiotu, coby wyno-  
siło niesłychaną liczbę, ia tylko iednak rá-  
chuię Namiotów stotysięcy. Już dwie nocy  
y dzień rozbierają Oboz á z miásta kto chce,  
to rozbierá. Pospolstwá do rozrzucánia A-  
profzów záżywáią, ále rozumiem że będą  
mieli tydzień co do roboty z Namiotámi y A-  
profzámi. Ludzi niewinnych Austryáckich,  
osobliwie białygłów siła w ucieczce porzu-  
ćili, wielu pobili, ktorých pobitych wielu  
wszędzie, y rónionych bárdzo, pełno. Wi-  
działem wczoráy chłopczyká pięknego we-

trzech leciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę  
przeciął. Ale y to trefna, miał Wezyr stru-  
fią żywego, ktorego żeby się był niedostał  
do rąk nászych, ściąć kazał. Co zaś zá de-  
licye miał przy swoim Namioćie, nie wy-  
mowna, ogrod, łążnie, fontanny, kroliki, ko-  
ty, Pápugi, ktore papugi że lecieć umiały,  
rąk nászych uszły. Dżis byłem w mieście,  
ktoreby było nie mogło nád pięć dni wy-  
trzymać obleżenia, oko ludzkie takich rze-  
czy niewidziało, co tám miny porobiły z  
Belluardow wielkich podmurowánych y wy-  
fokich, tak ie poruinowáli, że więcey wy-  
trzymać niemogły. Páłac Cefarski od kul,  
bombow, granatow, zepsowány.

Woylko wlyztkie przyznawáło po P. Bogu,  
nam tę wygráną bátálią. Nim nieprzyaciel po-  
czął uchodzić y dał się przełomać, przyszło  
mnie się z Wezyrem mocno łamać, ktory  
wszystkie Woylko ná moje práwe skrzydło  
zemknał, tak że iuż *Corpus*, y lewe skrzydło  
nie miało co czynić, y dla tego się posiłki  
Niemieckie do mnie obracały, przybiegli ná  
fukkurs

fukkurs Xiążętá do mnie, iáko to Elektor Bá-  
wárski, Saski, Waldek y inni, ściiskáiąc mnie  
y całuiąc po Bátáli Generałowie Ręce, Offi-  
cyerowie nogi, dopiero wszystkie Regimen-  
ty, káwelrye, Infanterye wołáiąc: ách  
Unzer Brawer König &c. słuchali mnie ták,  
iák nasi nigdy nie mogą. Był ráno Xiążę Lo-  
táryńskie u mnie, bo się wczorá z nim wi-  
dzieć nie przyszło, dla odległóści lewego  
skrzydłá, ktoremu przydałem Marszałká  
Koronnego zdzieściáciu Chorogwi Polskich  
Usarskich y Páncernych, toż Komendant Wie-  
deński, Graff Staremborg, wszystko to mnie  
całowáło, swym *salvatore* zwáło, byłem dziś  
we dwu kościołách, tám lud ręce, nogi cá-  
łowáli, drudzy zaś sukien się dotykáiąc, wo-  
łáli, niech te ręce ták waleczne całuiemy,  
rozkazałem Kommendantowi y Officyerom  
Cesarzkim, áby ludowi krzyczeć zázakáli,  
iednákJ nic niepomogło, wołáli, *vivat Rex sal-  
vator noster* &c. Potym iadłem obiad u kom-  
mendántá Generála Stáremborgá, wyiacha-  
łem z miástá do Obozu, á pospolstwo tłu-

mem ręce do gory wznosząc, odprowadza-  
ło mię aż za bramę, Xiążętá zaś do mnie ia-  
cháli. Cesarz JMC: o sobie dał znać, że iest  
nie dáleko, lecz ia spieszę konać Nieprzyia-  
cielá, á za tym mi nieprzyidzie widzieć się  
z Cesarzem JMCią. Ktorzy zaś z Pánow Pol-  
skich pogińęli w tey potrzebie, tu dla żáło-  
ści Fámilii ich nie kładę. Z woyská Cesar-  
skiego zábity wielki y odważny káwáler Xią-  
żę de Kroy á Brát iego postrzelony, y kilká-  
naście innych znacznych káwálerow pole-  
gło. *Pater Aviani, S. J.* ktory się mnie nie mógł  
nácáłowác, powiáda, że widział gołębicę  
białą, latájącą pod czás Bátalii nád Woyská-  
mi naszemi Chrześciáńskimi, co y z samego  
Wiedniá ludzie konfirmowali. My dzís zá  
Nieprzyiacielem ruszamy się do Węgier, E-  
lektorowie JchMC. odstápić mię niechcą.  
To tákie nád námi Pan BOG błogostáwień-  
stwo swoje pokazał, za co mu záwsze nie-  
chay będzie cześć y chwála wiekuista.

Kiedy iuż widział Wezyr, że wytrzy-  
mác niemógł, záwołał Synow do siebie, pła-  
kał



kał iáko dziećię, po tym rzekł do Haná, Ty  
mnie rátu y, ieżeli mozesz, odpowiedział  
Han, ! My znamy Krola, niedamy mu rády,  
fami o sobie myśleć musiemy, ábyśmy się sál-  
wować mogli.

Upały słońeczne ták wielkie miewa-  
my, że práwie tylko żyjemy pićiem. Teraz  
ieszcze znaleziona wielka moc prochow. *Eo*  
*momento* dáią znáć, że kilkánaście Dział ostá-  
tnich porzucił w polu. Już tedy wsiadamy  
na koń, spiesząc ku Węgierskiej stronie zá  
Nieprzyjacielem. Elektorowie saski, y Bá-  
wárski dáli mi słowo, y ná kráy świátá iść ze  
mną, y musiemy iść dwie mile spieszo, dla  
frogich fetorow, od gęstych trupow, iáko  
też koni, mułow y wielbłądow.

Do Krolá Francuskiego pisałem, oznay-  
muiąc mu iáko *Christianissimo* o tey potrzebie  
wygráney, y wybáwieniu Chrześciaństwa,  
tákre y do Krola Hiszpańskiego. Iáko Syn  
nasz sercá nieustrázonego, y fantázyi nád  
spodziewanie dobrej, nigdy mię nieodstá-  
pił, zdrow w tákich pracách y fatygách y co  
moment

moment grzeczniejszy. Z Elektorem Bawarskim (który ułtawicznie u nas bywá y wczora ze mną u kommandánta był ná obiedzie) iáko Brát z Brátem zdobyczą swoią z nim się dzieli. Ostatnie Xiążę Hasskáfelskie (którego tylko w Bátalii niedostawało) iuż też przybył. Syn nasz Alexander ma się z czego cieszyć, y Pánu Bogu dziękować, bo lego Usarska chorągiew złamała Wezyrá, w pierwszym ogniu była y sławę naywiększą odniosła.

Monfieur lecomte Maligni zdrow, nie odstąpił mnie, Elektorowi Bawarskiemu dárowałem trzy konie moje, y chorągiew Baszy Egipskiego, y sześć dział bárdzo pięknych, dam mu ieszcze piękne kleynoty, żeby posłał, zdobyczy swoiey Madam Delfinie sióstrze., á synowi Krolá Francuskiego Chorągwi Nieprzyacielskich náznoszono gwałt, y Bońozukow &c. Owo zgoła zginął Nieprzyaciel ze wszystkim, y tylko z resztą Woyfká ucieka. Niechayże się wszyscy w Polfcze cieszą, á podziękuią ze Pogánstwu niepozwo-  
lił

lił nas pytać: gdzie iest wász Bog: Już przy dokończeniu listu, przybiega z moich podjazdow Towárzyisz, *denuntiando*, że nási w pogoni ósm Tysięcy Turkow ná plácu położyli.

## JOANNES III. REX

*Datum w Namioście Wielkiego Wezyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Septembris 1683.*

Jeden zaś z przytomnych Xiążąt, iáko *patet* z drukowánego listu w Niemieckim ięzyku, pisząc do swoich, wspomina ten list y przydáie nástępuiące zdánie.

Opisał Krol JMC: Bátálią tę, ále *Regia modestia* zákryłá wielkie dzieła swoje, nie-wspominam innych, tylko że przez całą Bátálią nie zsiádáiąc z koniá, nie tylko Wodzem był Woyску nászemu, ále Xiążęciem, żołnierzem práwie prostym, y ná nayniebezpiecznieyszych znaydował się mieyscách sam nácierał, á tak po długiey utárczce, piaszczystą ziemię zá máterac, Niebo miał zá kołdrę.

Graff zaś Taff pisząc do Márkwisa de Grana o Krolu JMCi: to pisze *de data 12. Septembris* o pułnocy: Pisałem przed tym *vestra Excellentia*, że JMC: Krol Polski, nayokazalsza z całej Polski jest osobą, teraz się poprąwuie, mówiąc: że mało Monárchow ná świecie, ktorzyby ná taką sławę y Imię dobre zárobili. *Particularitates* opuszczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn *Vestra Excellentia* ie opisuie.

Inny zaś Niemiec dáie Polakom tę pochwałę, pisząc do swego korrespondenta: wymowić nie mogę iák odważnie się Polacy z Nieprzyaścielem bili, iák nátarczywie nástąpili. Jeżeli się godzi komparacyą czynić mówię, że się bili iák Lámparci z Tygryfami.

Oyciec zaś Święty w Rzymie odebráwszy zma *Octobris* Chorągiew od JMCi. X. Denhoffa, Opátá Mogilskiego odpisuiąc Krolowi JMCi. takowy dał tytuł. *Serenissimo JOANNI III. Regi Poloniarum, Protectori Fidei Christianae Filio nostro, &c.* Támże Pánegiryk dáno, nástępujący.  
PANE-



# PANEGYRICUS

*JOANNI III. Poloniæ Regi Inviçtissimo, ob Viennam ab obsidione Turcarum Liberatam, Panegyricus Romæ habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in ædibus Eminentissimi Principis CAROLI, Cardinalis, Barberini, Regni Poloniæ apud Sanctam Sedem Protectoris, Florentiæ.*

## Serenissimo Principi

*Francisco Marice Mediceo, Antonius Amadorus, olim de Malegonellis.*

**M**iraris Serenissime Princeps: me nullius notæ hominem, curas Tuas, & altissimarum rerum studia, interpellare: quid si videris has, quas offero, Inviçtissimi Regis Poloniæ laudes, tam malè comptas, & rudi stylo signatás? diu fateor, & ipse dubius pependi, an accederem? Animum dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat,

ipsa materies; sed meam omnem verecundiam, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, nisi tibi hâc unâ, quâ possum, viâ, innumera ergá me, Patruí Tui Cardinalis Leopoldi beneficia testarer, cujus Cælestis ánima, quàm diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentiâ, & amore plùs, quàm paternò. Utinam spes sapientissimi Principis de studiis meis non eluserim. Quid Tui meiq; doloris vulnera rescindo? Hæc veluti, ut audaciæ causam, agerem, & ut scires, hoc quaecunq; tenuitatis meæ specimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuisse, antequàm traderem.

*Panegyricus Antonii de Amadoris Malegonellis.*

Bellum evasimus Princeps Eminentissime, quò, irâ, numerò, immanitate hostium atrocius? nec nostra unquam vidit, nec Patrum superior ætas expavit. Et sanè non magis alias in ambiguo Fortunæ Virtutisq; stetère Vires, cùm in contraria laborantibus sub una denuo Viennensium Arce, totius humani generis libertas aut servitium agitaretur.

Duo

Duo nempe validissima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiisq;ue exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsère, ut si rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti sævâ tristissimæ captivitatis caligine demersis, everso statim carcere, inopina salus effulserit. Vindices libertatis nostræ ruinas, respectamus attoniti, & sustentante catenas animô securitati nostræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funesta facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; somnos, miseræ persuasionis errore torquemur.

Observatur animô Austriaca Urbium Regina, innumeris circumvallata undique & impetita Gentibûs, quas oriens Barbarus, non tam exustâ fideribûs plagâ, aut ab ultima solis averfi luce, sed ab ipso rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam sub una Ditione, aura sub una, tot populi & tam dissimiles habitu, linguâ, moribûs, convenère, immanitate truces, aspectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani,

Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum  
clangor, strepentia aëra, castrorum fremi-  
tus, morientium voces, inde suburbia diru-  
ta, incensæ villæ, temerata Tempa, & quæ vi-  
sus agi potest, cuncta furiali igne relucentia;  
Adde catenata Civium agmina, sædastas ludi-  
brio mortes, raptas ad stuprum Virgines, ere-  
ptos Parentum sinu pueros, adultos con-  
tra Patriam viribûs & ferrô non suo, rever-  
suros.

Auget metum ira Numinis, prodigiosæ  
imbrium tempestates, principalium Astro-  
rum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Re-  
gnorum, crinitæ siderum flammæ.

Adeò vivax est calamitatum memoria,  
Rex Inviçtissime, ut in hac beatissimorum tem-  
porum luce. Teq; coram, audemus ea ma-  
la repetere, quæ Tu Cælesti pietate & Divi-  
na propemodum virtute depulisti. Sed nil  
tibi accomodatius ad gloriam, quàm tristium  
commemoratione, Tua in nos merita recen-  
sere, quibus intantum humanam supra for-  
tem emines, ut parùm grati videremur, si nos  
cla-



cladium nostrarum pæniteret. Angustè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impossibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc salvi fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fæderatam victoriis manum devovisti. Tam velox est pietas Tua, Rex Inviçtissime, ut quocunq; exorta Bella convertis, ludô quodam utaris, & futuri laboris tyrocinio, non ocyus sylvas, montesq; venatu lustraveris, Arçtoa flumina, furiasq; torrentum, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobasti, eum velocissimi fideris more, longinqua itinerum emensus, laboranti Austriæ statim occurreres, ut Cælesti quodam instinctu, properantia Christianorum Vota prævenisses.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promissi fidem implevisse, nisi & superâsses, nam altissimæ Indolis Filium, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxisti, ut Barbariem innumeram, & quantum sceleris longa molitione. Fæderata rebellio congesserat, gemino terrore Majestatis, everteres.

Super.

Superbiebat famulosa & vana Gentilitas, quòd in Latiali quondam Bello, duo in equis, Divina specie milites, Romana in parte stetitissent, eosq; velut in pretium Victoriæ, Aris & pulvinaribus consecravit. Non hic morabimur vetustatis memorias; Antiquis nova præferemus, Annè Inviçtissime Princeps, Vos, missa Divinitùs Numina, piaculo Religionis, crediderim, cùm id & miraculo Victoriæ comprobetis, & Cæsar in Deum merita testantur. Quòd si Rex Auguste, priscis illis superstitionum sæculis vixisses, neq; Te securitati nostræ, suprema mens reservasset, o! qua Religione vivum adhuc, quantaque votorum nuncupatione coluisset antiquitas? Tu Delubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomine implevisses; Capitolii Tempa, non ipso Jove minor intrasses omnium deniq; Gentilium, Deorum invidia, generi humano consulisses, sed quid ego, incautus, modestissimi Principis auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Civium studia, quàm longa Senatùs cum verecundiâ Tua contentio, ut

Infi-

Insigne Regium assumeres? quàm tardè vi-  
ctus, Provinciarum lacrymīs paruisti: ma-  
gnum quidem hoc, sed cum aliis commune  
Principibus, illud est peculiare Tibi, ac Tu-  
um, quod superioribus sæculis gloriam ade-  
mit, & magnitudine sua, fidem posteritatis  
impediat, credentne futuri extitisse Principem?  
qui posthabitīs Regni curīs, reclamantibūs Po-  
pulīs, renuente Pignorum charitate, respexe-  
rit ad extera, & labentis Austriæ periculo, for-  
tunas, vitam, liberos objectaverit? Non vi-  
deo quid pulchrius in terris fuerit, magisq;  
Cælestium oculis dignum, cum Tu difficilli-  
mæ expeditionis auspicia sumpturus, ante  
Aram Dei, interq; circumstantium lacrymas,  
positâ Coronâ, versôq; in loricam paluda-  
mentô, Christi militem indueres: Nemo  
Diadema tam gloriosè, cùm accepit, quàm Tu  
cum deponis, meruisti. Et miratur nemo;  
Dei manum his virtutibūs provocatam trium-  
phales tot Laureas, Regio capiti adjecisse;  
quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam  
affectas Potentiæ, quam administras esse Pie-  
tatis.

Y

Meru-

Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret Bellator Dies, sed visum est Deo, Rex Inuictissime, Pietatem Tuam, tanta Bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit, ne libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magis, quàm Tibi deberemus, & Gloriam servati Cæsaris; ne ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Numinis, contigisse reor, quòd inuictarum Gentium altrix Germania, peregrina externaq; Regum Auxilia precibùs exciverit, eò potissimum tempore, quo si unquam aliàs, tunc sanè fortissimorum Ducum Gloria & numerò effloruit, inter quos, grande illud Viennensibus Præsidium, fortuna famaq; omnium oculis Ernestum exposuit, qui Austriaci Imperii, rerumq; caput, Urbem tanta virtute defendit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec hostes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe, & Christianæ

stianæ Libertatis Arce forti quamvis milite,  
firmissimis mænibus, & feroci propugnetur  
Danubiô, præsentitamen videbatur Fortunæ  
cessura, nisi parem periculo Virum, mens pro-  
vida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribus Copiis, & obstina-  
tô magis odiô peracta gentium excidia; nam  
Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino  
incurfu frequentibus præsidiis circumfederant,  
ut sublatis commerciis; ademptô effugio, fini-  
timæ etiam Regiones, & flumina clauderen-  
tur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vi-  
res & nostræ manus: Immixta namq; Thraci-  
bus Pannonia, Civilia propemodum arma  
stringebat, & signa, contra quæ steterat, se-  
quebatur. Quin etiam Infelix suburbii Popu-  
lus & catenati agrorum cultores in Patriam  
armabantur invicti, ut novô Sacramenti sce-  
lere, supra conjugum ac Parentum funera, pro  
sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ  
calamitatis perderent innocentiam? Hostes  
itaq; partito exercitu, exstructis aggeribus,  
admotis simul undiq; Machinis, tormentisq;

Portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac diffidentes in stragem globos vi flammæ jaculabantur, & succensis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversus hunc Belli impetum, Ernestus, everfis jam municipiis & longæ pacis operibus, ne usui hostibus forent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & nostrum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juvenus delecta, & ubi plurimum periculi ostendebatur ibi pertinaciori animo arma, & pectora objectabat. Imbellis etiam sexus, & infirma ætas supra vires corporis, animis assurgens, ministrare propugnatoribus tela, fovere faucios, manu, voce, aspectu certantes accendere. Jam non sanguis, non vulnera, morabantur, quin oppugnantem, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modo hostium cuniculos, transversis excipiebant cuniculis, eluctatis modo præsidii in adversas stationes, & munimenta  
erum-

erumpentes, fossas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improvisa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, sanguisq; desereret, è muris cadere in hostem videbantur, & insigniori in Patriam fide, suis etiam cadaveribus pugnant. Ernestus ipse, quò crebriori impulsu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, succedebat fessis, laudabat strenuos, retinebat cedentes, pavidis deniq; ac desperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingus Dux, Victoriæ hostibus inquietabat. Vir, qui supra generis claritudinem, & Avitæ decora egregius ipse, & Pacis Belliq; Gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæsaris, & auspicia moyens, Arrabonem flumen infederat, sed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata statim fide, sese vincentibus, ne tunc nimis impares hostium viribus, periculo suas legiones objectaret, neve Urbem à tergo desereret, pro

currenti bello imparatam, tam celeri consilio  
& felici ratione Viennam receperat, copias,  
ut Victoriis potiùs, quàm cedentis exercitus  
speciem præbuerit, habito confestim delectu,  
firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo  
milite, tanquam solus timeretur, Danubii ri-  
pas, omnemq; latè Austriam, repentinis in-  
cursibus, & auxiliari Bellò deterrebat, obside-  
bat itinera, aggrediebatur hostes, occupat pe-  
ricula, intercipiebat commeatus, tanta deniq;  
arte, manu, famâ, præsens, absens, ubiq; pu-  
gnabat, ut attonita veritate adversariis pariter,  
ac suis, gloriosum de se faceret errorem; cum  
ipsum Barbari non unum putarent & crede-  
rent Germani, præscos omnes Lotharingiæ  
Domus Herodás in uno posteriorum pro Cæ-  
sare militasse. Talem nempe fuisse oportuit,  
quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commi-  
litionis sui gloriâ Rex Inviçtissimus insignivit.

Urbis interea diuturno labore, & exaggeratis  
obsidionum malis oppressa, atrociorum  
in dies experiebatur vim hostium, jam rari  
propugnatores, subruta mænia, desperata au-  
xilia,



xilia, polluta omnia odore, sanie, contactu,  
sed nil æquè clausos fatigabat, quàm arctior an-  
nona, crescensq; omnium inopia. Ad hæc  
dubiæ militum Vires, suspecti Civium animi.  
Errant, qui turbidis, & minaci silentio, vanas  
spes & inconsultam resistendi moram, Erne-  
sto Starebergio objectarent, lapso ad extre-  
ma rebus, tantus erumpentis cuniculi, simulq;  
ruentis muri fragor accessit, ut non tam ex-  
pugnatos, se se crederent, Cives, quàm fundi-  
tüs everfos: incertus undiq; accurrentium,  
vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, &  
jam imago captæ urbis. Nam ex parte, qua  
strata ruinis mænia, Arcem nudaverant, jam  
vallum, & propugnacula tenentes, jura mun-  
di expetebant, sed quos vix Germania Bella-  
trix, vix fortunato Cæsare submovisset, fuga-  
visset, fugavit Dux unus metuitque se gladium  
stringente, victoriam. Nam inter ruinas,  
velut alterum pro Cæsare munimentum, de  
media suorum strage emergens, armatum  
Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clau-  
sus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis  
sub-

subeuntes obruit, seq; ipsum resistentibus minatur. Represso parumper hostium impetu, conversus ad suos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot vestra inter funera non pæniteat inultos vixisse. Sternite cuncta ferro, & cæсорum hostium aggeribus, obsessæ Patriæ ruinas pensate; nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd si negatum est laudatore, ac teste Cæsare, sangvinem nostrum fundere, cadamus hoste laudante. Ipsi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! densior jam in conspectu oriens pulvis, prope rantem Sarmatiæ Regem enuntiat, venit jam, quem post Deum vota nostra expetebant, quiq; Urbis nostræ cladem, totius Asiæ funebribus expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli statum, Rex Austriam ingressus invenit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata descendere: Nam, ne quid moræ salutis publicæ inijceret invidia, habito statim Fæderatorum

rum

rum Principum conciliô, amatoq; ad tempus splendore Fortunæ, Commilitonem se præbuit, ostenditq; absq; Patrocinio Majestatis posse Imperia defendere, quæ sola virtute meruerat; itaq; & in certamine modestiæ Victor, actusq; Germanorum copiis per invios, intactosq; tramites, occupatis repente Viennensium collibus, in subiectos hostes, velut è Cælo, improvisa majestatis fulmina intorsit.

Ut primùm, Christiana luce fulsere signa, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata est propugnatio, quàm si invictissima universæ Germaniæ virtus, solis Viennensium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi oblitæ, ostentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus, Liberatorem Urbis, Christi militem, DEÏ Angelum, compellare, Fuere, qui neglecto dolore vulnerum & medentium Imperiô, hastæ, Clypeoq; innixi, retentarent Valium, ut Rege saltem visô, gloriosius exspirarent.

Divisis copiarum viribus Rex jubet Ger-

Z

manos

manos concurrere, non detrectavere pugnam  
Barbari, quorum ardorem ac primum Belli  
Imperium, fortissimi Saxones excepere, qui  
(tanquam pro modo virtutis gradus debere-  
tur) prima in acie constituti, illatis ultro, ac-  
ceptisq; vulneribus, in vestigio quisq; suo fa-  
mæq; superstites cedere, haud indigni illius  
Imperio Principis, à quo gloriosissime duce-  
bantur. Multus & hoc prælio Lotharingus  
fuit, qui dimisso equo, hastaq; è novissimis u-  
ni militum detracta, pedes ante signa consti-  
tit, & quacunq; in parte premi, ac laborare  
senferat ordines, impigre aderat, voce, ar-  
mis, exemplò conspicuus suis, hostibus infi-  
gnis. Sed ferociores numero Thraces, jam ca-  
tervatim ac tota Belli mole, nostros urgebant;  
cum repente Ernestus in hostium latera Partis  
erumpens, tantam edidit stragem, ut opem,  
quam imploraverat, crederes contulisse, resti-  
tuta acie, æqualisq; stabat pro partibus invi-  
cta fortuna. Tum Rex magno elatoq; animo  
circumequitans suos; Domitores inquit Asiæ,  
destituta Barbaris fulmina, & votis exoptata  
dies,

dies, habetis hostem, & numerum quē vin-  
ci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes  
credite; sunt quos, me Duce, fugatos sæpe  
victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à qui-  
bus innumeras urbes, & immensa Provincia-  
rum spatia recuperastis, Tyra, Borysthenes,  
hic Danubiùs, quid aliud sunt? quàm barbari-  
cæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! In-  
ter tot egregia decora, non in ultimis laudum  
fuerit, vindicasse Cæsarem, opposuisse pectus  
pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio &  
sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis  
armavit, stringite ergo ferrum, & in communi  
orbis terrarum discrimine, generi humano,  
fata decernite, credite Cõmilitonem Deum,  
Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa  
Quirinali è cælo anteire: deinde Filiū intuens,  
si domestica deessent exempla, illud tibi po-  
tissimum, Bavarii Principis assumerem, qui  
pari tecum annorum flore, velut stipendiis  
in ordinem emeritis, ferocem adhuc matu-  
ramq; Imperii Indolem spirat, & cursum æta-  
tis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtu-

tum prævertit: Sed cum nostra quæcunque sint, habeas; sume Patris animum, qui destinatus est, extrema cuncta Bellorum malle, quàm Europam intueri, Christiano Diadema-  
te, sacroq; paludamento nudatam, triumphos spectaculum fieri, quid si hac acie moriendum est, moriamur, sed non inulto Cæsare, sentiat Asia, quàm magni cadamus, & funeri nostro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitato equo, cum omni turmarum robore, in hostem incurrit, & velut immixtum equestri procellæ fulmen, obstantia quæq; rapuit secum, obstrinxitq; ac inter densiora pugnans agmina, non diu latuit; nam laxatis repente ordinibus; exhausta interno milite acies hostium, grande & atrox spectaculum aperuit, arma passim & spolia, laceri artus, substrata equis rectorum corpora, assurgentes è strage media, cruenti & nudato in reliquum sanguinem pectore, totam mortem deprecantes; dum ille prælio victor per Cæsarum acervos, & palpitantia cadavera, fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem  
latè

latè campum, ferro, pulvere, terrore, miscuit, Deinde, ñe quid magnum sibi deesset ad gloriam, se quoq; Victorem superavit, nam obtruncato signifero, prætori, raptum vexillum proximiori tradens, Fatale inquit: Byzantii Palladium, Romam defer; ibi signa triumphii effulgeant, unde Victoria nostra profluxit.

Terrore latius dato, Dux ipse Barbarus equi pernicitate fretus cladem suam, & stratum rem Asiæ, à tergo respectans, turpi se fugæ commisit, Victoriæ Cæsaris & Sarmaciæ, gloriæ titulos, per infida Orientis regna vivo monstraturus triumpho.

At Rex, prosperis instandum ratus eventibus, direptisq; castris, per deserta, & avia fugientes, sparsosq; per castella barbaros, opprimit, & expugnatis præsidiis, receptis urbibus, turbatis rebellium fæderibus, Pannoniam omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; tam mira bellorum felicitate, ut ne totam ferro igniq; victoriæ deberet, magna hostium parte, vorticibus hausta, ipsi etiam gloriaturi sint amnes, Regio meruisse stipendio. Ausa tamen

est aliquid circa Regem fortuna, sed velut de industria timoris illum nostri ac periculi moneret: Non ego ipsum, Clementissime Princeps, qui curiosus in arcana Regum, inquiram; Hæc, quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta sunt, audi. Forti nimis animo, discrimina præliorum aggredieris; impavide nimis densissima hostium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi assumis? satis grande momentum Victoriæ, si tradas auspicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonne Krymensium Exercitus Te nuper absente, sub Ducibus Tuis ad interneccionem haustum nobis sanguinem refudere, & direptæ Austriæ spolia, Arctoa Charybdis evomuit. Tu exercituum anima, populorum vita, salus Europæ, noli omnium periculo fortis esse. Annè Divina Virtus Tibi aliqua præsens assistit? An habes cum Deo commune consilium? non enim est hominis, bellis, triumphis, Imperare, certaminum casibus, & securo majestate insultare periculis, Quòd si unicuiq; nascentium Tutelaria



laría Numina mens suprema distribuit, crediderim Tibi rebellium stellarum Domitorem Angelum contigisse, veluti ad hoc nato, ut superbum illud, terrarum fidus ab oriente develleres, Finiam hoc omine, & cum necessaria de Te mihi, ac propemodum innumera, damno voluntatis omittenda sint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul diver- tam ad Deum.

Te, qui ab altiori siderum luce, terrena respicis & moderaris, quique, ut sævienti Barbarorum armis sæculo, Christianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præsidiiq; cumulâsti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquam, aut vidit. Te inquam, publica generis humani voce obtestor, atque precor, serva munus Tuum, custodi grande terris depositum, eiq; ad futuram subacti Orientis gloriam, Palma universæ Pacis accedat.

*Serenissimo Poloniarum Regi*  
*JOANNI III.*

*Colof-*

*Colossus Romæ erectus*

Cum hac Inscriptione Anno 1683.

**J O A N N I I I I.**

*Electione Polonico, Lithvanico, Prussico &c. &c.*

*Liberatione Austriaco, Pannonico,*

*Profligatione Othomano, Tracico, Scythico,*

*Pietate, Catholico, zelò Apostolico,*

*inter Duces Bellicosissimo,*

*inter Reges sapientissimo, inter Imperatores Augustissimo,*

*cui gloria militaris Regnum peperit;*

*clementia stabilivit, meritum perennavit.*

*Qui rarò pietatis, & constantiæ exemplò, propria deserens.*

*Docuit quo pacto sacra fœderis jura ineantur, custodiantur, compleantur.*

*Ottomanicâ Lunâ, fulgentissimo Crucis Vexillò, eternâ eclypsim minitantē.*

*adèd prospere feliciterq; è Christianorū finib; eliminavit,*

*ut unum idemq; illi fuerit venisse, vidisse, vicisseq;*

*Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,*

*inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiâ.*

*inter cruentatæ lunæ externa deliquia*

*agnoscant præsentés,*

*credant Posterì,*

*non tantùm enascenti Evangelio, quo promulgaretur,*

*sed & adulto, ne profligaretur, utrob; à DEO missum fuisse hominem,*

*cui nomen erat JOANNES.*

Deskrypcya Portretu tamże w Rzymie  
na cześć y pamiątkę JANA

III. Krola Polskiego Annò 1683.

Odmalowano in Arcu Triumphali manierą Stárożytnych Rzymian, iák koronowali Laurami, & aliis insignibus zwycięzców, Intra ambitum Triumphalis Arcûs, pokázuie się piktura y Poësis, ktore z sobą conspirando in gloriam nie zwyciężonego Monarchy Polskiego JANA III. Xięgę wielkich czynów, y męstwá konfygnując wieczności, pikturá odmalowała ná iedney kárćie chwalebne majestatu JK. Mości pod Choćimem, Widniem, Strygonem zwycięstwo z Turkow, Poësis zaś zkomponowała Hexameter, zalecáiąc wieczności Imię wielkiego Krolá, áby przez wieczność całą w ludzkich nieobumierały tak wielkie dzieła pamięciách. Aże im nietayno, że *Edax rerũ tempus, livido dente, gloriosissima quæq;* pożyra facinora, dla tego wieczność depce czas, y przymusza go do Jurámentu, z tym obligiem, áby się nieważył, żadnym pretextem tan-

*tas obliterare Victorias, zá ktore Pánu nášzemu  
całe obligowane Chrześciaństwo: dla czego  
Cardinalis de Estre in Consistorio Cardinalium przy  
Oycu S. dał Panu nášzemu Elogium, Assertor  
Christianitatis, Flagellum Turcarum. Ex alia parte pre-  
zentuią się militaria Arma in Arcu Triumphali, kto-  
remi waleczna Nayiaśnieyszego Páná ręká,  
confregit Potentias hostium, Turecką uśmierzył  
potęgę, stupendò sæculis exemplò, ktora przez wie-  
ki zdáá się wszystkim národom infringibilis.  
Przy oreżách Rycerskich, stoi inter flammás  
Phœnix, æternitatis symbolum, ktory vivís coloribûs  
wymalowany jest, iáko Widział Rzym zá  
Pánowania Tyberyusza, iáko wspomina Ba-  
ronius, znaczy ten Phœnix æternum duraturam  
Gloriam Nayiaśnieyszego Páná nášzego, ná go-  
rze záš Gentilitium scutum Domu Krola JANA  
III. Ex alia parte, Polskich majestátow Insigne O-  
rzeł biały, w poórzodku ná gorze, sławá niesie  
Portret Krolá JANA III. prezentuiąc wiekom  
eximia Monárchy nášzego merita, ktory pod  
Choćimem, Wiedniem, Strygoniem, Otto-  
mańską potęgę mężnie złómał, Imperium Ro-*  
*mano-*

manorum, y Krolestwo Węgierskie eliberował, y tym samym utrzymał zachodni Kościół, y wschodnie Tureckie poniżył Państwa, tá jest tego Portretu Inwencya ná koprowey blá-  
fze.

*Z tey okázyi opisać się tu mogą Obrázy  
ktore w Zótkwi w dohrách Dziedzicznych, w Ko-  
ściele znáyduią się.*

1. Obraz wyrażájący Bátálią Moskiewską z Polakámi, gdzie Polacy *Victores* wygráli, y siedm lat ná stolicy Moskiewskiej rzą-  
dzili się, *cum hac Inscriptione. Dexterá domini fe-  
cit virtutem.*
2. Obraz wyrażájący wygráną Choćimską z Turkámi, zá pánovánía Krolá Michála. Buławie będącey przy Krolu JANIE III. tę przydáno Inskrypcyá: *Dexterá Domini per-  
cussit Inimicum.*
3. Obraz wyrażájący Bátálią Wiedeńską z Turkámi, *cum hac Inscriptione. Ne quando dicant  
Gentes, ubi est DEUS eorum?*
4. Obraz wyrażájący Bátálią Strygońską z

Turkami, *enm* hac Inſcriptione. *Flavit Spiritus  
Tuus, & ſubmerſi ſunt quaſi plumbum, in Aquis ve-  
hementibus.*

*Numiſma Aureum.*

JOANNI III. Sobieſki, Patriæ ſcutum natale erectum  
Magno Regi, & Militiæ Magiſtro,  
ob Fæderis rupti,  
Quod Pater ad Chocimum fecerat,  
Vindiſtam ibidem de hoſte ſumptam  
Exercitum ad internationem Cæſum.  
Caſtra capta, & ſpolia acta,  
Valachiam, Moldaviamq; in  
Provinciam redactas,  
Fines Reipublicæ ad Danubium prolatoſ,  
Infert memoria æterna.

## Copia Literarum Chriſtinæ Regi- næ Sveciæ.

*Viennam, Eidem ſcriptarum Annò 1684.*

**M**Agnum & rarum ſpectaculum dedit in  
Univerſum mundum Majeſtas Veſtra,  
memorabili illa & glorioſa die, quâ Viennæ  
ſuc-

succursum tulit. Pro hoc tantum debet Vestrae Majestati Sancta sedes, & Universus orbis, ut cujuslibet Christiani sit obligatio, applaudere Gloriam suam. Felici illo die, monstravit se Majestas Vestra, non tantum Coronam Poloniae ( cui DEUS eam praefecit ) dignam, sed meruit Imperium mundi, si illud uni tantum Monarchae caelum destinasset. Libenter ego vellem exprimere Majestati Vestrae meos super id particulares sensus, & sum certa, quod clare cognoscere posset, neminem melius me, reddere Gloriam Justitiam, & meritis suis. Possum dicere, & inde glorior, quod nemo melius, pretium victoriae hujus cognoscat, nemo valorem actionis tam insignis aestimet, nemo tam magnae Victoriae a Majestate Vestra de Monarchia Asiae reportate aestimet consequentias. Cum ego plus aliis cognoverim periculum nostrum, plus timerim ruinam, & exterminium, quod nobis formidabilis illa potentia minata est, de qua voluit Deus triumphare, per medium heroicæ fortitudinis Majestatis Vestrae, cui

in posterum omnes alii Règes, post Deum debent conservationem Regnorum suorum. Ego verò cum ampliùs Regna non possideam, profiteor obligationem conservationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam supra omnia Regna Mundi æstimo. Interim tamen opus est, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, uti est Majestas Vestra, ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi eò minùs tolerabilis, quò magis nova ista passio. Nemini viventi invidebam unquam, sola Majestas Tua, facta est scopus invidiæ meæ, velim tamen sciat Majestas Vestra invidiam meam esse ejusmodi, quæ excitat in corde æstimationem & admirationem, Majestati Vestræ debitam. Non invideo Regnum, nec Thesauros & spolia, quæ acquirere datum est à Deo, invideo Majestati Vestræ incommoditatem & pericula, invideo titulum Liberationis Christianitatis, nec non Gratiam, quòd possit dici dator vitæ & Libertatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen in-

vidia



vidia hæc tantum gloriæ incrementum Majestati Vestræ contulit, ut multum mihi deesse dixerim, si illâ carerem. Quanquam spero, certò me veniam & indulgentiam à Majestate Vestra impetraturum. Dominus DEUS, qui est unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & gloriosarum, remunerator Majestatis Vestræ, in hoc mundo, conservet & prosperam faciat Majestatem Vestram pro gloria & obsequio Catholicæ Ecclesiæ, reddat illam semper triumphantem de omnibus ejus Inimicis. Interim non ingrati sint sincerissimi mei & affectuosissimi sensus cum sim &c.

### *Krystyná, Krolowa Szwedzka*

Zostawszy kátoliczką roku 1650. przeniosła Rezydencyą swoię do Rzymu, tam nie máły czas żyła świątobliwie, á dopędzaiąc iuz wieku swego, Testamentem Fortunę swoię legowała, Cesarzowi, Krolowi Francuskiemu, y Regnantowi Pruskiemu, Zakonow, y Szpitalow nie zapomniála, w Tymże Testamen-

menćie legowała Mátce Przenayświétszey  
Koronę y Berło. Z tą Inskrypcyą.

*Hanc Tibi sacravit spretam Christina Coronam,  
In Cælo tribuas, ut meliore frui.*

*Też wiersze tłumaczą się po Polsku.*

Tę wzgardziła koronę Krystyná dla cie-  
bie

Aby mogła zażywać lepszey nad nią w  
Niebie.

Taż Krolowa Krystyná prosiła Oycá S.  
aby iák nayskromniey była pochowana bez  
naymnieyszey Pompy, ále Oćiec S. po Krole-  
wsku splendide dał ją pochować, w Wáty-  
kànie S. Piotrá, gdzie tylko sami Pápieże cho-  
wają się, y tylko dwiemá Paniom Przywiley  
ten dány, iedná była Metyldá, ktora Kościo-  
łowi Krolestwo dárowała, á druga Krystyná  
Krolowa Szwedzka, samá siebie oddała. U-  
márła Anno 1689. przeżywszy lat 63.

*Ex ad.*

Portret Krolowy Krystyny



*Ex adverso* Wezyr Wielki, Báfzá Mustáfá po rey fromotney przegráney o złomániu Woyfká swego Tureckiego, zábrániu chorągwi Máchometá y złupieniu cálego obozu oznáymit Máchometowi IV. Sołtano-

Bb

wi

wi Wielkiemu, przysyłaiać do niego Bászce Budeńskiego, ktory przeczytáwwszy list, serdecznie náprzod plákał nád utráconą Chorągwią, á náplákáwwszy się do woli, znowu sobie list podać kazał, ktory przeczytáwwszy głowę o mur tłukł, zębámi zgrzytáł, brodę sobie targał, Tulipána się dotykał, á kazáwwszy sobie przynieść Alkorán, przysięgáł, że się zemści tey krzywdy ná Chrześcianách poty, pokiby się krew Chrześciańska nie lała nieiáko rzekámi po ziemi. Potym zwołáwwszy przednich bliskich Bászow, przysięgę ná Alkoran uczynił y wwszystkim w tę samę arynę przysięgáć kazał.

Já Sołtan Machomet, zá pomocą Bożą  
*Furament* niezwyćieżony Cesarz Wschodniego  
*Sotiaus* y Záchodniego Páństwa, Przysięgam  
ná BOGA Wszechmogącego, ná wwszystkie  
kreatury, ná Firmáment y aspekt, ná słońce,  
Mieściac, y Gwiazdy świecące, ná wwszystkie  
swiátlá, ná życie moje, ná mleko y pierśi Má-  
cierzyńskie, ktoremim się wykármil, ná gło-  
wę, y brodę moią, ná siły, ná Duszę moią, ná

Wsze-

Wszemmocnego Máchometa, ná Prádzíá-  
dow moich, ná obrzezanie Muzulmanow, y  
Sarácenow, y ná część zdrowia mego, że Já  
Krolá Niemieckiego y Krolá Polskiego że  
wszystkiemi Ich Adherentami, osobliwie nay-  
nieprzyiąźnieyszego Adwersarzá Krolá Pol-  
skiego chcę funditus znieść y wszystkie Kro-  
lestwá wniwecz zruynowác, y Ich Zony,  
Corki, y Syny, iáko niewolniki tráktowác,  
osobliwie całe Chrześciánstwo y Krolestwo  
moiey władzy podbić. Od tego Jurámen-  
tu y przyśięgi, nikt mię nieodwiedzie, á ieze-  
libym tego Jurámentu niewypełnił, niech  
wstąpi ná głowę moję gniew Boski, mnie y  
wszystkie Dobrá moie niech ogárnie, cze-  
go się tknę, niech się w kámién obroci, Zie-  
miá niech się rozstąpi, á mnie y Duszę moją  
niech pochłonie.

Potym ordynowál Supplikácyę

*Máchometá fałszerzá prosząc o pomoc, w ten sposób: Soł-*

*tan Cesarz Wschodniego y Záchodniego Pánstwa,*

*Syn Wielkiego Proroka, Máchometá.*

1. Uznął Wielki Pan, Sołtan Cesarz Turcki, zagniewaną rękę Wielkiego BOGA przeciwko Krolestwu swemu, y całemu Poddaństwu, że ich ciężko skarał, przez Nieprzyjaciół Chrześcianow, ktorzy Wielkie Łupy z zwycięstwem odebrali, dlaczego bojąc się większey klęski á żeby mógł Chrześciany pokonać, má umysł błagać zagniewanego BOGA, y Proroká Máchometá, y wyraźnie náznacza y rozkazuje á żeby w pierwszy piątek Miesiáca nowego, Xiężycá piątego, szóstego y siódmego Miesiáca każdy szczerze poscił, cały dzień nie iedząc áni piąc, aż uyrzą ná Niebie gwiazdy. Muzykanci zaś y wszyscy kantorowie w zwyż pomienione dni, ubrawszy się w kápy, powrozami się przepasawszy, przechódzić się będą, oczy spuściwszy ná ziemię, z brodą rozczochraną po Rynkách, y ulicach publicznych lamentuiąc, nárzekaiąc, po kilkákroć powtarzájąc Ałách Ałách.

2. Druga żeby w posrzodku noszono trunnę Wielkiego Proroká ná márach srebrnych

brnych okopconych, to jest ná Teatrum okopconym z trunienkami 25. tegoż metallu pełnemi kości zmártych Ministrow y Senatorow zábitych ná Woynách, ázeby przerzezony Prorok Máchomet, uważaiąc Ich smiertelność, wzbudził się do przebłagania Máiestatu Boskiego. To wszystko dziác się má káżdego dnia piątkowego. Potym zaś powinni złożyć trunnę Proroká ná szerokim polu, ázeby miejsce było w koło obchodzić. A naprzod poydą ná ofiarę z podárunkami swych krámow Mieszczanie Moschenes w osobie Peregrynow, spiewaiąc głołami płáčliwemi, nárzekaiąc ná nieszczęścia swoje, w instrumentá zaś muzyczne niech niegraią. W ostátni dzień tych ceremonii, niech będzie solenna y uniwersalna processya przez pięć tyfięcy krokow.

3. Niech idzie jedna stroná zá umárte-  
mi z Szablami połómánemi y z wędzidlami  
skruszonemi, ci zaś co nieść będą trunnę,  
boso poydą y z otwártemi głowami.

4. Zá tą trunną niech idą trzy tyfiące

Muzulmánów zálawsy się krwią y posypáwfszy się popiołem, ktorzy idąc niech płaczą y ná-rzekáią, biiąc się w pierśi.

5. Zá niemi znouu sześć tyśięcy ofob ktorzyby się bili rozgámi, cierniámi, obnaży-wfszy się po pas, po grzbiećie y ciele, á żeby krew aż ná ziemię spadała, ktorey żeby nie-záćieráno.

6. W porśzodku záś tych Ludži, niech noszą trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydzieści Szpáchow, alias prostych Ludzi Tu-reckich, z ogolonemi brodámi y obćináne-mi Wáfami, ktorych niech otoczą trzytá Báfzow zdobytemi száblámi, y ci więc po-zábiiáią tych wszytkich, ktorzyby się ważyli spoyrzeć dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich plom ná požárćie.

7. Zá każdym tyśiácem krokow, niech będzie zábyty Chrześciánin ieden, y żyd ie-den, y niech będzie ná ziemi zostáwiony we krwi swoiey.

8. Potym niech idzie 30. Báfzow, rożnych Prowincyi, ále bez szábel y mieczow, á miá-  
sto sa.



sto szábel w ręku, álbo innego oreża, niech  
trzyma ogon Wielbładá, który w piásku z-  
maczáwšy, rękę niech posypuie.

9. Zá niemi niech postępuią trzydzieści  
tyfięcy Jánczárov, á miásto broni niech trzy-  
maią kiie, ktore poziemi wleką, niech wo-  
łáią roznemi głóсами Hała, Hała, parimallat.

10. Zá temi niech jedzie Wezer Wielki  
ná ošle kulawym, turbuiąc się wielce, á miá-  
sto berłá, niech ma w ręku trzcínę, ktorą  
biiąc się w głowę, y płácząc, niech woła  
Osat miloi sulfat.

11. Zá nim niech prowadzą skrzynię  
Aspis, w ktorey są pieniądze Tureckie, ktore  
niech będą rzucáne ubogim, onych záś niech  
się nieważy zbierać ubóstwo pod utratą głó-  
wy, až po zákończoney Processyi.

12. Ná ostátek niech zákończą Procef-  
sya Lud y gmin niezliozony, między ktorym  
niech będą Santyni ( są to pustelnicy ) kto-  
rzyby się nożami pokráiali po twarzy, pier-  
siách, kárku, y grzbiecie, ázeby z tych Ran,  
krew náziemię spływałá, áby przez to BOG

zagniewány y nasz Prorok Máchomet był  
ubłagány, wszyscy zaś, każdy swoim głosem,  
żeby krzyczeli, wyciągnąwszy prawą ku  
Niebu rękę, Alla Balla; Ałłach Miriretnay,  
które słowá pomstę wyrażáią nád Chrześci-  
ány. Przegrána tá Turecka, nie tylko Ture-  
ckiemu Páństwu zgubą byłą, ále y strázną  
Tekielemu, który po tey Turczyna zgu-  
bie, Posły wysłał do Krolowy JeyMCi do  
Krakówá, prosząc o intercessyą do Krolá  
JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniła, á  
Krol JMC. podiał się medyacyi, iednakże,  
iż chwiejąc się Tekieli podczas Traktátu o-  
bległ Zamek Cesárski, á do tego ná kondy-  
cye spráwiedliwe, pretenduiąc tytułu *Vice*  
*Regis* w Węgrzech, y náinne niektóre kondy-  
cye przystác niechciał, tandem że wszystkie-  
go nic niebyło.

Wracaymy się do progressu Polskiego  
oręża: po Wiedeńskiey wygraney dnia  
piątego Krol JMC. z Woykiem ruszył się  
do Węgier gdzie w szędzie nieprzyaciel lu-  
dzi zabrał, albo pozábiił, tych *in specie* ráchuie  
się

się sześć tysięcy średniego wieku Mężczyzn,  
21215. Biąłygłow; 14092. Dziewcząt z  
których najstarsze sześćnaście lat miały; 56093.  
niemowląt od pięciu lat rachując; trupów po  
grobach *in summa* znalazło się 11409. albo  
bardzo starych ludzi, albo małe dzieci. Zą-  
czym *summa summarum* zgubionych ludzi jest  
108809. Iednak dobroć BOGA sprawiła,  
że *admininum* 50000. z tegoż Iasseru żywcem  
uszło ludzi. Szło tedy Wojsko Marszem  
przez Węgry to po trupách, to przez popio-  
ły y perzyny spalonych Miasteczek y Wsie,  
których nárachowano 14934. Iedwie nie  
trudniejszy Marsz był do Węgier, niż przez  
las Wiedeński, y sámá Bátaliá. Nigdzie ży-  
wności nie było, cáte Polá wniwecz obro-  
cone. To się iednak dziwnie przytrafiło, że  
gdy Polska dywizya stánęła w popiołách pe-  
wnego Miasteczka, Murem ieszcze obtocz-  
nego, Háłástrá naszá spodziewájąc się łupow  
znacznych, kamieniczne rudera plądrowá-  
ła; ále nic nieznalázła, oprócz zelaza, y gdzie  
niegdzie obrazy porábane ná sztuki. Wie-  
dnym

dnym spalonym funditus Domie, álbo raczey ná plácu w samym popiele, náleziono Obraz Staroswiecki, Nayświętszey Mátki, malowany ná płotnie, z obudwu stron były linie, między temi písmá złote, z práwey strony napisane były złotem te słowá, *Foannes Vinctes in Imagine Beatae Mariae Virginis.* Janie zwyciężysz w obrazie Nayświętszey Pánni Máryi; ná Lewey zaś stronie obrazu, *in Imagine Beatae Mariae Virginis vincet Foannes.* W obrazie Nayświętszey Pánni Máryi zwycięży JAN. Ten Obraz od ználescy Zołnierzá, przyniesiony Hetmánowi Polnemu Koronnemu, oddany zaś Krolowi JMCi, który nád łózkim záwsze w pokoju Krolewskim wísiáł aż do Iego smierci.

Szło tedy Woytko prosto ku Węgrom, ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wieden, bo Elektor Sáski z nieiákich rácyi, do dystryktu Fránonii poszedł, Elektor zaś Báwárski duzo zachorowawszy, z częścią swego Woytka do Moráwy obrocił. Záczym tylko Woytko Polskie z Xiążęciem Lotaryńskim

im, y część Bawarskiego, w kompućie  
yło. Aż tandem 7. Octobris, dowiedzia- <sup>Parkany</sup>  
wszy się że pod Parkany, Tureckie Woy- <sup>Forteca.</sup>  
ko obozem stoi, Krol JMC. gorąco pragnąc  
zdrici dextrâ zbić Turkow, wielką żarliwością  
tak spie, przy Niemieckim Woysku (ktore  
łá y ammutnie mogło) zostawiwszy. (lubo  
Xiążę Elektor Ł z ręczeni przytomny rozra-  
dzał tak skwapliwego Marszu) udał się ku  
Parkanom, gdzie *postridie* stanąwszy, w małej  
bardzo kwoćie ludzi, (gdyż znaczną część  
Polakow przy Xiążęciu Elektorze zostawił,)  
zastał Krol JMC. *in paratis* dobrze uszykowa-  
nych Turkow, ktorzy przed sobą wielką trzo-  
dę ná łąkę owiec wypędzili, spodziewaiąc się  
że zabawią łupem Polakow; y lubo się to nie  
powiodło w ten sposob, atoli te owce wiel-  
ką szkodą naszym były. Pierwsze miey-  
sce trzymał sám Krol JMC. czterema tyfiacá-  
mi konnych osadzone, ná práwą zaś lzły in-  
ne konne Chorągwie przez łąkę gdzie owce  
były, ktore mieszaiąc się, wielką mieszanię

w Woysku uczyniły. A w tym bieży żołnierz  
od Pułkow wprzod biiących się, dáiąc znác,  
ze iuz są w ákcyi y proszą o sukkurs. Skoczú,  
tedy Krol JMC. á kto mogł, gonił do utarazy,  
innych ná szłabszych koniách zósko wy-  
szło, tak, zósko z szyku násze kto mogł bie-  
żał, co wielką ná ten czasy tylinę w Woysku  
uczyniło, bo Turczyn Woieniym wstępem  
dobrze uszykowány, nászych nieuszykowa-  
nych y pomieszáných, snádno z mieyscá z pę-  
dził, dwa tyśiące zacnych káwálerow zabi-  
wfzy, także y sam Krol JMC. w wielkim był  
niebepieczénstwie. Ale y tu znác było, że  
dobrotliwa ręká, *Domini Exercituum* z Janem  
była, bo Turcy od pogoni cofnęli się, rozu-  
miejąc że Polskie Woysko, chyba przez rzekę  
uchodzić będzie, chcieli pasy odebrać; drugą  
przy tym máiąc rácyą, że był dzień piątko-  
wy, im święty. A tym czássem cofnąwfzy się  
Krol JMC. ná milę, z porády Koniuszego ko-  
ronnego, tam formowác kazał oboz, wszy-  
stkie zgromadzał uchodzące chorągwie, aż  
też

też nadeszły Polskie Raytarye y Dragonie tegoż ieszcze dnia, oczekiwając oraz Cesar-  
skiego Woyská. Do ktorych posłał aby się  
iak nayprędzey spieszyli. Z wielkim Krolá  
JMCi. żalem *Desideratus* Denhof Woiewodá  
Pomorski, ktory, (iako pátrzący ná to świad-  
czyli) po mężnym bronieniu się, gdzie wie-  
lu położył trupem Turkow, sam ná ostátku  
odwážny zginął żołnierz.

Okázya tey nieszczeńliwey ákcyi wielo-  
ráka ráchowác się może, átoli do dwoch in-  
ne się ściągály. Pierwsza y naypryncypal-  
sza, że nasze Woysko zbyt się przeszła Wie-  
deńską wyniało, gdzie *precipuum laudem* od-  
wagi swoiey nabyli Męstwem, y zdało się ná-  
szym, że gdzie oni, tam wygrana, zaczęm u-  
stało nabożeństwo, tylko chełpienie się, tyl-  
ko magnificencya gorę bráła, y sobie wszy-  
stko przypisowáli, co moc Boska uczyniła;  
Y ztąd poszło, że nieczekając całego Woy-  
ská Polskiego, ná tak wielkie Tureckie ude-  
rzyli Woysko. Druga racya, Woiewodá Ru-  
ski nie czekając, bez ordynansu, gdy inne dość

szczerpłe woysko szykowało się, z lewego skrzydła skoczył ná Nieprzyaciela, chcąc sobie *gloriam mereri*, nie reflektuiąc się ná to, że często Zwycięskie ręce kaydánami krępowáne bywáią. Zaczym gdy ten był bity, Inni chćiwi do dania sukursu Regulamentu odstąpili: Wracaymy się do Historji.

Gdy tedy Krol JMC. przy żalu swoim, rozproszonemu rozkázuie się schodzić żołnierzowi, aż wnet BOG dobrotliwy ućieszył tego, ktorego dopiero był zasmucił, bo tegoż ieszcze dnia nieszczęśliwego poniekąd, nowy Polski sukurs z Krakowá przybył, kilkanaście Batálionow y kilká szwadronow Sukurs Brandeburski. Elektora Brandeburskiego, według Bidgoskich Páktow, pod kómmendą Generála Truxá, iáko też pochwili nádeszła Polska Dywizya zostawiona przy Cesarzkim Woysku, á wtym przybiegł y kurjer, że blisko iuż Cesarskie, y Auxiliarne woysko, ktore w obozie nocą álbo nádedniem pewnie stánie.

*Ex adverso* Turcy dla zmocnienia swoiey Poten-



Potencyi, pisali do Wezyrá Wielkiego, który w Budzie, siedm małych mil od mieyscá batalii ná ten czas był, dáiąc mu znać, że Polacy porázeni, Krol się cofnął, y położył obozem, czekáiąc ták ná sukurs, iáko teź marszeruiących pozádzie Cesarzkich Regimentow, ktore się leniwym báwią márszem, sami tylko Polacy nácieráią, ktorých mała Potencya, snadnoby ich pokonać, gdyby tylko Wezyr nowe posílki przysłał. Tym listem pobudzony Wielki Wezyr, z pięćią Bászami náy wyborniejszyego Woyská 30. tysięcy pod kommandą Kara Máchmet Bászy, álbo Wezyrá Budzińskiego *in succursum* przysłał, ktorzy <sup>Wezyr Budziński.</sup> lokowali się około Dunáiu w Cyrkumferencyi Insuły, blisko mostu Strygońskiego, ná lewey stronie zamku, ná ktorego prawą stronę, 80. tysięcy Turkow stánęło, ci mówię, co pod Párkánami zwycięscy byli.

Názáiutrż to jest w sobotę *die 9. octobris summo mane*, Krol JMC. miał *Consilium Bellicum* zá przybyciem Xiążęcia Lotáryńskiego, y zebrałszy co mogło bydz Woyská, lubo to  
mało

máło było przeciw potencyi ták wielkiej  
Tureckiej, cnotą y mężnym sercem wzbu-  
dzony, swoich ánimował, áby *in Nomine San-  
ctissime Trinitatis* (upokorzywszy się pierwey  
Wszchemocney ręce Boskiej) wyniosły  
wczorayszym szczęściem Pogański animusz  
pograżyli, á uszykowávwszy należyćie Woy-  
lko, ruszył ku Strygoniowi, ktore gdy Tur-  
cy obáczyli, poczęli z Zamku Strygońskiego  
rzęsiłto z wielkich armat ognia dáwać, ále  
że wysoko były rychtowáne, przeniosły  
Woylko Chrześciańskie, bez wszelkiej szko-  
dy, y tylko jednego Pokoiowego Krolewskie-  
go zábito: záczym Krol JMC: pomknął się  
daley ku Strygoniowi, áby lepiej mógł reko-  
gnoskowác Nieprzyaciela, ktory między go-  
rami leżąc, lubo polá po temu niemiał, prze-  
cięż chćiwy zwycięstwa, dáł znak do Bátalii.

Skoczono tedy *ab utrinq;* do Batalii, á na-  
przod Turecka potęgá uderzyła ná prawe  
skrzydło, ktore komenderował Graff Stá-  
remberg, przeszły Wiedeński Końendant,  
ále że ich tam dobrze przywitano, obroćili  
się

się ná lewe skrzydło ná Xiążęciá Lotáryń-  
skiego, ktory miał kilká chorągwi Usárskich,  
gdzie potężnie przez cztery godziny łamały  
się Woyská, że *dubia alea belli* trwała przez cá-  
ły ten czas, á że armata, ná prawym skrzydle  
dobrze między Turki dáwała ognia, á Polskie  
Woysko *in corpore*, z Cesárskim y Lotáryń-  
skim gęsto się uwiiáli, przymuszony Turczyn  
do uciezki, á że nie było dokąd, iedni ná  
mość się przez Dunay událi, chcąc się áby tak  
sálwować, lecz *in instanti* obrocono działá ná  
Mość, ktore szczęśliwie odcięły sztukę moštu,  
á potym wyżej rychtowane, mizernych Tur-  
kow nieznośnie ráziły, inni zaś przez Dunay  
wplaw sálwować się postánowili, ále błoto  
niedopusciło, rąbáno iednych *sinè discrimine*,  
zábiiáiąc bez pádonu, innych iák kączki ná  
Wodzie y błocie zábiiáno, inni z moštu spa-  
dájąc, álbo ná palách zábiiáli się, álbo kuli cze-  
káli.

I z strony Chrześciáńskiego Woyská nie  
mála bylá klęská, bo tám 3. tyfiące legło tru-  
pem w tey bátalii, á ná cztery tyfiące rannych

było. Lecz z strony Turczyná niezráchowa-  
na klęska, bo oprócz 34. tyśięcy Turkow, kto-  
rzy ná plácu zostáli, máło co uszło, to od rze-  
ki, to od błotá pochłonięni. Stráśzna byłá  
rzecz, że gdy most się złamał, po trupách iákby  
po moście ná drugą stronę przeysć možono,  
á cáła Rzeká ná kilká mil krwią się záfáro-  
wála.

Nagrodziła się wczoráyszá klęska, zá Mę-  
stwem y odwagą Krolá JMCI, Xiążęcia Lotá-  
ryńskiego, Hetmanow y Wszelkiego Rycer-  
stwa, ktorzy niemniey sławy tu, iák pod Wie-  
dniem nabyli y owszem mówić mogę, że  
chwalebnieysza Strygońska, gdyż tu więcey  
położyli trupow, więcey w niewolą wzięto,  
wzięty w niewolą Bászá Silistryński, y Ale-  
pski, á przytym Syn Háli Bászzy, innych piąciu  
Bászow zábito, sam Bászá Budzynski wpadłby  
był w ręce nasze, ále on utáiony ná stronie od  
Węgrzyná iednego do Budy záwieziony.

W puł ákcyi tey, gdy piechotá práwie nic  
doczynieniá nie miała, komenderowáno iá  
do szturmú Strygonu, lecz praesidium, widząc  
swo-

swoich przegrana coty lko mogli miec białych  
płócien, wywiesili, iz áble zá mury wyrzucá-  
li, wołali płóczliwym głosem, prosząc o miło-  
sierdzie, ále lubo obchodzono szturmujących  
áby poczekali, iednak iuż byli iednę wyłama-  
li brame, y kogo tylko nápadli, wpień wyći-  
nali, poki order nieprzyzedł, pod gárdłem zá-  
kázuiący tey Tyrannii, májac wzgląd ná zábra-  
nych Chrześcian á tam będących w niewoli,  
w tey Fortecy, náłázło się Gárnizonu cztery  
tyfiące, y sto iedno, ktorzy broń swoię wy-  
chodząc, pod nogi Káwalerskie skłádali. Tur-  
kow záś poszło trzy tyfiące ósm set, znalazło  
się tam niewolniká Chrześciańskiego, tyfiąc  
dziewięć set czterdzieści.

Niech mi się troche godzi wyboczyć *in*  
*laudes* biących się wálecznie ná tym woien-  
nym plácu, iednak w przod *veniam* proszę, gdy  
*pro sola Domo mea Oratorem* zostáiac, *tot Togá & sa-*  
*gá, Purpurá & Antenqtorum Sanguine claros* opu-  
szczám, byłoby co chwálić *ex meritis* zacnych  
Rycerzow, tylko że álbo iuż indziey Ich he-  
roiczne wiadome dzieła, álbo o godnych ob-

szerney niemam informacyi ákcyách, záczy m  
miiam Ich.

Niech mi się mowię godzi wspomnieć  
Oycá mego, Woyciechá Rubinkowskiego zo-  
stáiącego po Usársku, pod znákiem Krolewi-  
cá JMCi Konstántego, ktory w Wiedeńskiey  
Bátalii miał to szczęście, z całą swą kompá-  
nią, że Naypierwfi złamáli Tureckie szyki, á lu-  
bo dwa postrzały, będący iuż w Roku 95,  
práwie smiertelne odniosł, iednák y w tey  
Strygońskiey okázyi niemnieyszą odebrał  
pochwałę, kiedy y tu między temi był poli-  
czony, ktorzy z polá żpędzili Tyráná, á lubo  
w tákich leciech był, przecież ieszcze tyle  
szybkości miał w sobie, że iáko niespracowa-  
ny Zołnierz, náypierwszy z áwfsze ná koniu,  
ostátni zkonia zsiádł, iż mu káždy práwie te-  
go zazdrościł młody. Niech mi się godzi y  
Bráci moich wspomnieć Hieronimá Rubin-  
kowskiego, zostáiącego pod znákiem Xiążę-  
cia JMCi Lubomirskiego, ktory odważnie  
skoczywszy między nieprzyázne Pułki, tu  
pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł

Sztan-

Sztándar, y że krwią życie wylał, á przy nim drugiego Brátá Ambrożego, zostáiącego pod znákiem Hetmáná Polnego Koronnego, który także *pro integritate Reipublicæ* y Nayaíśnieyszego Páná zástáwiáiąc się, heroicznie zginął pod Wiedniem.

*Konnotacya Artyleryi zábrány w Strygoniu.*

|                                                   |           |     |
|---------------------------------------------------|-----------|-----|
| Pułkartaunow metalowych                           | - - -     | 5   |
| Dział rożnych Metállowych                         | - - -     | 49  |
| Mozdżierzy rożnych metalowych                     | - - -     | 6   |
| Ammunicyi Woiennych znaczna <i>Quantitas num.</i> | - - - - - | 60. |

Ieszcze zostála Fortecá Parkan w bliskości, á żeby y tá niezostála bez Zwycięstwa, Krol JMC. niespoczywáiąc po fátygách, záraz tám obrocił Marsz swoy, y Artyleryi ruszyć kazał, á że przybyło coś Kozaków, záraz Ich, piechoty przybráwszy Cudzoziemskiego Woyłká, ordynował pod Párkány, sam z Woyłkiem Polskim tám ciągnąc, kazał tedy rzęsto z Dział dáć ogniá do Fortecy, y przy mocnych szturmach, przymusił *presidium* że białą Chorągiew wywiesili, przyszło tedy do kápi-

tułacyi że Turcy zostáwiwszy ámmunicye w Fortecy, sámi bezbronni wyniść musieli konwoiowani do Agryi. To jest osobliwsza przy tey Kápitulacyi, że Turcy żadnym sposobem do kápitulacyi przystąpić niechcieli, z komisarzami Xiążęcia Lotaryńskiego, ktoremu to był zlecił Krol JMC. pokiby niewidzieli ręki y pieczęci Krolá Polskiego, mówiąc że mieli by nagánę od Pryncypálá swego. Záczym Krol JMC. sam te punkta podpisał y pieczęcią ztwierdzić kazał. Wyszło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á biálogłow ná dwa tysiące, stáł Krol JMC. ná koniu przed brámą, do ktorego nog bronie porzucáli, á Bálszá z innemi Tureckimi Officyerámi, wychodząc oddał klucze Krolowi, z pocałowaniem rąk Jego, y długo *subsistendo*, niemogł się nápatrzyć osoby Krolewskiej, dáiąc rácyą że nigdy nie widział ták wspániáley osoby.

Kon-



# Konnotácyá Artyleryi w Párká- nie Zábráney.

*Prochow, Kul, y ręczney strzelby dostátkiem.*

|                                                                                                                     |         |      |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|------|
| Kártaunow metalloych                                                                                                | - - -   | 4    |
| Puł Kartanow metalloych                                                                                             | - - -   | 7    |
| Dział metalloych większych                                                                                          | - -     | 48   |
| Dział metalloych mniejszych                                                                                         | - -     | 18   |
| Dział Hiszpańskich to iest wewnątrz żela-<br>znych, á powierzchni skorzánych                                        | -       | 8    |
| Moździerzy extraórdynáryinie wielkich z<br>których z osobná w każdym, wygodnie<br>po szesnásćie chłopow uśieć mogło |         | 2    |
| Moździerzy zwyczajnych większych y<br>mniejszych                                                                    | . . . . | 13   |
| <i>Summa</i>                                                                                                        |         | 100. |

Oprocz Prowiantow, ręczney strzelby, prochow, ołowiu, y innych ámmunicyi, y oprocz srebrá drogich fántow, kleynotow y złotá. Cesařskiego Niewolniká tu zástáno 1150. *Interea eo die*, gdy ruszył pod tę fortecę Krol JMC. pisał do Krolowy JeyMCi, Nuncyuszá Apostolskiego, y Monárchow roźnych

Ko-

*Kopia Listu Krolá JMCI do Krolowey JeyMCI z pod Strygonia de data II. 8bris.*

Powtornie dobroć Boska Chrześciańskie mu hoynie pobłogostáwiła Woysku, zá co mu niecháy będzie Chwałá wiekuista, že nam dniá onegdáyszego znowu pozwoiła zwycięstwá tak wielkiego, iz lubo Wiedeńska expedycya znaczna wygrána bátilá, ale tu in triplo dobroc Boska więkšzá nam dała. Nieprzyiácielowi zá fatalny upadek przyniosła. Sam byłem w niebespieczeństwie zdrowia mego, dla odwagi nácierania ná nieprzyiáciela krzyža Swiętego, chcąc rekognoskowác most pod Strygoniem, ábym go mógł bytiák nayprędzey opanowác dla korespondencyi z odebranemi fortecami. A gdym się zbliżył ku Ich Woysku, obaczyłem že się Nieprzyiáciel w wielkiej liczbie swięzego znáyduie Woyska, ále to serca nášego bynajmniey nie zálterowáło, až teź daia znác, že Podiaždy nasze o staie się od Nieprzyiácielow znayduia, z ktorych že nieiakię doznał powodzenia,  
daley

dáley ku nam marsz zaczął, y my też zaraz ruszyli z Woyskiem. O tym dáli znać Turcy Wezyrowi, który dwu Baszow z woyskiem przeciw nam ordynował, áby nas uprzedzili, y ná oboz nasz napádli, lecz my szczęśliwie uprzedzili, y wprzod ná nich uderzywszy, iednym Impetem znaczną kwotę znieśliśmy Nieprzyiącielskiego Woyská. Osm Baszow w Woysku Ich było, dwuch w niewolę wzięliśmy Sylistryjskiego, y Alepskiego, dwu między niewolnikami się utáiło, drudzy ná placu polegli, á tak Nieprzyiąciel zastáwszy trupem pole, Wezyr z resztą Woyska uciekł, ná most ná Dunáiu wystawiony, á że się ná nim zátarli, my kazáli podstrzelić, iákoż tak szczęśliwie, że wielki tłok ostátka dołamał, zaczym Turcy w wodę wpadli, Woysko zaś Chrześciańskie z tyłu Ich licznym trupem stáło. Bardzo Ich wiele potoneło, gdyż trudne salwowanie się przez taką Dunaiu szerokość było, tak że trupy z záwoiami płynące pokryły wodę, iż rzeki znać niebyło. Strách było y pátrzyć, iákby sádney Dzień wi-

dzieć było, kiedy tu ratuiący się, do dna szli,  
a inni od kul na wodzie zabić, tonęli. Mo-  
gę mowić, że nie tak w utarczce samey, iako  
uciekaiących woysko nasze biiąc, prawie zmor-  
dowali się. Ziemia y Dunay prawdziwie w  
ten Dzień napełniły się krwią Turecką. Ostá,  
tek Turkow zostało się w okopách y Miey-  
scu przerznietym, że się łączyć niemogli, za-  
czym widząc swoich klęskę, poddali się. Mię-  
dzy temi znáydowało się różney komplexyi  
y koloru Ludzi. Prawie czoło y wybor Woy-  
ska, Pánow Tureckich z roznych Poddánstwa  
tego Narodow, na tę woynę wyprowadzo-  
nych, wykorzeniło się za pomocą Boską, w  
dzieiesięciu godzinách zakończyła się tá okru-  
tna y ledwie słyszána w świecie Walka. Tur-  
cy tedy z Pola zpędzeni, rozproszeni, pobici,  
potopieni: armaty, ammunicye, Fortece, mia-  
sta z tey strony Dunaiu zábrane y Cesarzowi  
podbite. Gdyby były Woylká świeże, toby  
teraz łącno. y nieomylnie za pomocą Bo-  
żą y konstantynopol odebrać, ile że Turcy,  
naypryncypálnieysze Woylká, ludzi y Pá-  
now

now stráćili, á zátym by się nieoparli. Woy-  
sko nasze Chrześciańskie, frodze zfatygowa-  
ne, bo poki tylko żołnierz miał siły, y moc  
nieprzyiáciela zábiiác, nieprzestáwał. Jutro  
(da BOG) *vale* Woyску Cesarowskiemu uczy-  
niemy, ktore po rozłączeniu się z nami obro-  
ci ku Wiedniowi, my zaś prostym tráktem  
przez Węgry, do Oycyzny. Niech się te-  
dy cieszą w Oycyznie, á winne wśzechmo-  
gácemu BOGU oddaią dzięki, zá tak liczne  
zwycięstwa,

*Copia Literarum,*

Serenissimi Regis JOANNIS III. Poloniæ ad  
Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavici-  
ni, exaratarum in Cástris ad Danu-  
bium, è regione Strigonii, Die  
9. Octobris 1683.

*Favit denuo Divina Clementia Armis Christianis,  
dum hodierna die, novam eidem largita est Victoriã,  
eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis illa longè fuerit  
celebrior, hæc tamen hosti Christiani Nominis, magis  
gruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem &*

Strigonium quantocius veluti grande rebus nostris momentum, dum correspondentiae inter novas Arces aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quò postquam nostro cum Exercitu propius nudius tertius accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hostem adesse cognovimus, hic aliquo contra Avanguardiam nostram habito successu, Vesirio non procul hinc distante, rem significavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis missi, adjunctiq; sunt Bassæ iis cùm mandatis, ut nostra aggredirentur Castra, prævenimus verò ipsos, & in campum egressos, prospero Marte invasimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo Erant Bassæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Silistriæ, qui unus est ex septem Vesiriis. Alterum Aleppi, duo alii adhuc inter captivos latitant, cæteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus e campo profugus, angustiis exigui loci Parkan dicti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem se se sub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultariè invaderent, ruperunt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectis vestibûs, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborarent, quæ tamen felicitas, rarissime & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem

ginem supremi Judicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedestri militia nostra ex sclopetis tormentisq; grandine globorum eorum præsertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mactabantur. Ita ut, absque metaphora dici possit, Danubium Sanguine rubuisse, atq; Vesprio de clade suorum Budam usq; nuntium detulisse. Omnes enim cæsi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle & oppido, ultro se nobis dedidère, ac spectabili vultu, (ut facile flos Turcicæ militiæ credi possit,) è diversis Regionibus hinc usq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum spatiò acta sunt. Turcæ campò exacti, fusi, cæsi, mersi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszawszy o ták wielkiej klęsce swoich, i że Wezyr Budzyński ták porąbany, że się codziennie o śmierć lego obawiać potrzebá było *in instâti* rulzył z Budy, brawszy skarby swoje, do Belgradu ciągnął. Krol zaś JMC, lubo *concluserat*, rozłączyć się od Woysk Cesarza JMCi y Auxiliarnych, á toli uproszony od Xiążęcia Elektora, po odpocznieniu dniowym Woyska całego Chrze-

ściągńskiego, 13. *Oktobris* pod Fortecę Gran ruszył, á że Dunay był przeszkoda, zaraz Krol JMC mosty budować kazał, tak dobre upatrzywszy miejsce, iż lubo potężnie z Działbito ná buduiących, atoli naymniey szkody w Ludziach nieuczynili, tandem po przeprowieniu się całego Woyská 23. *Oktobris* obleżono Fortecę. Miasto to, leży nád Dunáiem, mające wielce wysoką y przykrą górę nád sobą, ná ktorey Zamek (iáko y Miasto) bardzo dobrze ufortyfikowany, Woda przez *Forteca* fossy otacza, z Dunáiu idąc, całą górę z *Gran* miastem, nád tą fossą wysokie partim mury, partim wały krążą w koło, tak, że prawie się rzecz niepodobna zdała dobyć tey Fortecy. Iednak wziąwszy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę á naprzód tegoz samego dnia przybycia, to iest 23. *Oktobris* z iedney Báteryi strzeláno, drugiego dnia ze dwuch, *Gora* trzeciego ze trzech Báteryi, aż 26. *Toma-* *szowa.* dobywszy Gory Tomaszowey (tak zwaney) wielce także wysokiey, potężnie do-grzewáli Miastu, że Turcy opuściwszy Miasto,



sto, ná Zamek się cofneli. Zaczym nási Miá-  
sto opánowali. Miáno tedy *Consilium bellicum*,  
czy dáley áttákováć Zamek, czyli udáć się  
do Akkordu, ná pierwszą propozycyą, byłá  
racya, że poniewaz Turcy iuż tak nádwątle-  
ni y bórażnią zdieći, á nási iuż Miásto maia,  
pewn kiem spodziewáć się szczęśliwego suk-  
cessu, druga iednák przeważáła, że y wiele  
tráćić trzebá Ludzi w Attákovániu Zamku,  
y ludzie dość głodem y tylá trudami znę-  
dznieni, bardziefyby się zfatygowáli, zaczym  
Krol JMC, *conclufit* áby Akkord Im oznaymić  
ieželiby iednák niechćieli, áby Ich áttákowa-  
no, á że wiadomośc byłá iż Wezyr Wielki  
gotuie odsiecz Granowi, Krol JegoMC, zle-  
ciwłzy tym czásém Kommendę Xiążęćiu Lo-  
taryńskiemu, sam z Woyskiem Polskim cią-  
gnął od Granu ná dobre dwie mile wpole, o-  
czekiwiąć, áby mógł przywitáć tam idącego  
Wezyrá. Wyfláno tedy Gonca ná Zamek, ale  
Turcy spodziewáiąc się przyobiecánego suk-  
kursu, ociągáli się, y profili o trzy dni ná ro-  
zmyślánie, lecz że widzieli ná zaiutrz, to jest

27. O<sup>o</sup>tobris, że się Woysko luźne z Gor spu-  
szcza ku Zamkowi, á sukkursu niewidác, po-  
<sup>Akkord</sup> stali prosząc o ákkord Krola JMCi ręką  
<sup>Zamku</sup> podpisany, inaczey chćieliby y życie  
<sup>Granu</sup> łożyć. Dáno tedy znać Krolowi JMCi *in*  
*instanti*, ktory niebáwiąc, zaraz powrócił sam,  
y punktá sam podpisał, żeby wyszło *praesidium*  
z tylu rzeczami, co mogli wziąć z sobą, kon-  
woy zaś miał im bydz dany aż pod Budę.  
Zaczym 28. O<sup>o</sup>tobris wyszło *Præsidii* 6000. z  
Zamku przez Miásto, Krol JMC, Krolewic,  
Xiążę Lotaryńskie, Xiążę Bawárskie (ktory  
ozdrowiáwszy swiežo był przybył) z Officye-  
rami stał w Brámie, przechodzący Bászowie  
zawsze *subsistebant*, á spoyrzawszy ná Krola JMCi  
niski oddawali ukłon, Krolewicá zaś JMCi  
<sup>Basza</sup> kray szaty całowali. Basza zaś Granu, ná  
<sup>Granu</sup> godzinę bawiac się przy Krolu JMCi,  
powiádał, że gdyby nie był miał mieć Ręki  
Iego Krolewfskiewy Mości y pieczęci Iegoż, á  
poddałby był fortecę, bez wątpienia musiał-  
by był zginąć, á záczym wolałby był hero-  
icznie w Fortecy do ostátney kropli krwi  
bronic się. W tey

W tey Fortecy znaleziono straszna moc  
Ammunicyi y prowiantu, żeby się mogli by-  
li y kilka lat bronić. Po wyjściu Turkow,  
Krol JMC wiachał w Zamek, y zaraz do ka-  
plicy marmurowey od S. Woyciecha <sup>Kaplica</sup>  
poswieconey, ale od Turkow na me- <sup>S. Woy.</sup>  
czet sprofanowanej, poszedł, a wyrzuciwszy <sup>niech</sup>  
*abominationem*, zaczął *Te DEUM laudamus*, po  
ktorym pieniu, była Msza Swięta na podzię-  
kowanie Panu BOGU za szczęśliwe progressa  
tey woyny. Potym osadziwszy Cesarzkim  
Garnizonom Fortecę, z całym Woyskiem ru-  
szył pod bliskie cztery Zamki, ktore miała o-  
debrane pracą, *Victoribus cesserunt*: wszędzie zaś  
Garnizon Cesarzski położony.

Aże Tekieli przez Krola JgoMCI Pol-  
skiego insynuował się w łaskę Cesarza JMCI,  
dano mu pewne kondycye dość dobre, ale  
on chcący się utrzymać przy tytule Krole-  
wskim Węgierskim, do Traktatu nieprzyśle-  
pował, zaczym Krol JMC wzięwszy *in assisten-*  
*tiam* Xiążąt Elektorow, na *3tiam Novembris* le-  
mu termin naznaczył, w którym czasie ieże-

liby traktátow niepodpisał, tedy miał Krol JgoMC y całe Woysko Narodow zgromádzonych, Iego iáko *hostem persequi*, bez wszelkiego perdonu y łáski dálzey. A że ten termin przeszedł. Krol JMC część Niemieckiego Woyská posłał pod most Budzyński, ná zruinowánienie iego. Innych zaś Cudzoziemcow, pod kommendą Xiążąt Lotaryńskiego y Bawárskiego, ná odebránienie ieszcze niedobytych fortéc, iáko to Neuheusel, y inszych, sam zaś z Woyskiem swoim Krol JMC ku Preszowu ruszył 4. *Novembris*. Nieznośny žal opanował wszystkich Cudzoziemcow, ktorzy przywykli do Páńskiej Krolá JMCi kommendy, uználi że wszędzie *Victores* zostawali, á nayobliwiewy Xiążąt Elektorow bolało, że wiedząc mądre rády Krolewskie, życzyli sobie y ná kray swiata z Krolew JgoMCią poyść. Co tedy odtąd Xiążęta IchMość, y Woysko tak Cesarzskie iáko y Auxiliarne heroicznych czynili ákcyi, do Autorow odsyłam Czytelnika, bo tu *in decursu* przy samym Krolu JMCi, y Woysku Polskim báwić się będę.

Iáko

Iáko się rzekło, 4 *Novembris* ruszył Krol JMC z Woytkiem Koronnym y Kozakámi ku Preszowu, gdzie powziąwszy Krol JMC wiadomość, że ná Trákcíe znáyduie się Fortecá, Miásto y Zamek, Zecin zwana, w <sup>Fortecá</sup> <sub>Zecin</sub> ktorey się Turkow nád 2000. zamknęło, nie chciál tego mieysca bez Zwycięstwá miiać, záraz kommenderował tam Krol JMC Xiążęcia Jákuba z częścią Woyfka 9. *Novembris*, ktory samym wieczorem, Kozakom obkoczyc Miásto kazál, y szczęśliwie, bo Turcy spodziewájąc się obleżenia, tymże wieczorem wypadli byli z Miásta y w wszystkie przedmieściá palili, dla lepszey obrony, *hac arte* Kozacy wpádli, *benefició* dymu pod samá Fortecę, ták, że się záden niespodziál z Turkow, połowá záraz udála się do palących, y ich álbo zábiiáli álbo w ogień wpárowáli, druga zaś połowá, uderzyła ná Bramę Mieyską, gdzie wyciąwszy wártę, opánowali tę Bramę; Krolewic zaś JMC z swoią dywizyą skoczył do inney Bramy, ktorą práwie opuściwszy Turcy, událi się byli do wypárowania Kozakow, á zátym sna-

dno y tey dobyli, co widząc Turcy, ná Zamek się cofnęli bárdzo mocny, y osobną májący Fortecę, *Summo mane* Krolewic JMC ná Zamek posłał, dájąc Im Kondycye do poddania się, lecz Turcy dufając Fortecy, y Ammunicyom, zbrániáli się, ále gdy widzieli, że Krolewic JMC potężnie szturmie, obrociwszy ich same Działa ná Zamek, á do tego że Krol JMC z drugą częścią Woyská iuz do Miásta wieżdza, y cały Zamek iuz był obleżony, wywiesili Chorągiew biłą, poddając się. Późwolono tedy całemu *Præsidium* wynieść tegoż samego 10. dnia Listopáda, składali Broń pod nogi Krolewskie, w liczbie 1500. zostáwiwszy trupow ná 700. To dziwna, że wielu Obywátelow przyuczeni do Pogáńskich zwyczajow, wyszło, ktorých było więcey niż 300. náuczeni od swego Lutrá, że *magis Turca, quàm Papa placet* Záczył ich też nieprzytrzymáno, że Religii byli Luterskiey.

*Wtey Fortecy były takie ammunicye.*

|                               |   |       |
|-------------------------------|---|-------|
| Kártaunow Wielkich Metalloych | - | 20    |
| Pułkartaunow Metalloych       | - | 10    |
|                               |   | Dział |

|                            |      |
|----------------------------|------|
| Dział Metallo wych rożnych | 100  |
| Mozdierz y metallo wych    | 80   |
| Bomb:                      | 2000 |

Prochow y prowiántu wielka moc,

A lubo *praesidium* wyszło, iednák Kom-  
mendántá w niewolą wzięto, bo go iuż przed  
poddániem się byli wzięli, gdy się był spuścił  
przez mury, gotuiąc ucieczkę, do ktorego zá  
usifnym proszeniem, przypuszczeni dway  
Maunowie álbo Tureccy Duchowni, łaiali go  
że Miásto poddał, on zász odpowiedział: tru-  
dno się Polskiey oprzeć potędze.

### *Copia Literarum*

Jllustrissimi Jabłonowski, Ducis Campestris,  
Nomine Sereniss: Regis JOANNIS III.  
ad Principem Lotharingiae.

*Postquam Exercitus Polonus, ab Imperiali dis-  
junctus, tendens recta per Hungariam ad Patrios limi-  
tes, appropinquaret Praesoviae, innotuit Serenissimo Regi  
D. M. C. aliquod adhuc restare Fortalitium Zecin voca-  
tum. Quamobrem censuit Serenissimus Rex, inglorium  
esse, illud praeterire, ideoq; sine mora, misit Regium*

Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellatum Leopoliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis suburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri, beneficiò fumi, partim illos decapitârunt, partim captivârunt, eodemq; tumultu, incurrerunt portam Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposuerunt. Turcæ verò profugerunt ad Castellum, ac altera die album exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se se Castellò, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex petens Clementiam, cui Serenissimus Rex: indignus es hujus gratiæ, tamen non srio sanguinem Tuum, vitâq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas, 10. mediæ Magnitudinis, &c. Mittit ergo serenissimus Rex ad Serenitatem vestram, ut dignetur mittere huic Fortalitio Præsidium &c.

Názáiutrz po tey Zecina oppugnacyi, to jest w Dzień S. Marciná, posłał Krol JMC do bliskich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przestrzegájąc ich, áby dobrowolnie opuścili te mieyscá, ieżeli niechcą sprobować potencyi Krolá JMCi, záczym oni niebáwiąc, opuścili Forteczki te, zostáwiwszy ammuni-  
cye



cye wszystkie w Zamkach. Przez tę ákcya  
oppugnácyi, sławną zaprawdę rzecz uczynił  
Krol JMC, álbowiem wszystkie iuż mieyscá  
blisko Budy, Turkom odebrane, że żadney  
korrespondencyi mieć niemogli z tey strony.  
*Ad interim* tedy, pokiby nieprzyszło *Præsidium*  
Cesarskie, Gárnizon tám położony, sam zaś  
Krol JMC do Preszowá ruszył się 12. *gbris*,  
z kąd znowu List pisał do Krolowey IeyMo,  
ści w te słowá.

## List Krolá JMCi

pisany z Preszowá die 17. *gbris* 1683.

Już trzynáście dni, iákośmy odłączyli  
się od Woyská Cesarzkiego, ktore poszło z  
Xiążęciem JMCią Lotaryńskim, do niekto-  
rych Fortec odebrania, á my bliższym tráktem  
przez Węgry, do Oycyzny swoiey spieszemy,  
áliż tu ná trákcie do Preszowá była Fortecá, że  
się w niey znáyduie Tureckie *præsidium*, zaráz  
mieliśmy *Consilium Bellicū*, czyli iey dobywác, ál-  
bo nie? bo Woysko srodze znudzone y zfa-  
tygowáne, zważywszy *pro & contra* rácye, u-  
my-

myśliliśmy tey Fortecy dobywać, sądząc bydz  
rzecz mniej chwalebna Polakom, żeby to  
mieysce bez zwycięstwa pominęli, y zbliży-  
wszy się nocą pod tę Fortecę, kommendero-  
waliśmy zaraz ná Rekognoscencyą sytuacyi  
mieyscá Syná naszego Xiążęcia Jakubá z Ich-  
Mościami Woiewodą Lubelskim y Káztela-  
nem Lwowikim, po wzięciu Informacyi át-  
tákówac kazaliśmy, y z ármát liczno do Miá-  
stá y Zamku ognia dájąc, uczynić alarm á w  
tym Przedmieścia, lekkim Ludziom ubiedz  
kazaliśmy, zábraniájąc spaleniá onych od Tur-  
kow. Co Turcy, posztrzegłszy, że naszym z  
Przedmieściami dobrze było, Wypádło kil-  
ká set ludzi w puł nocy, usiłuiąc spalić przed-  
mieścia, ále Ich nási obkoczyli, wycięli, y w  
tym Bramę opánowáwszy, warty Tureckie  
znieśli, do Miástá wpádli y palifady odebráli.  
Turcy zász do Zamku się zchroniwszy, burzą-  
co z ármát ognia dáli, nási w Mieście z Murow  
Miástá, Chorągiew czerwona z Białym Krzy-  
żem wystáwili, do których kommenderowá-  
liśmy 2000. ludzi *pro presidio. Sumo mane*, umyśli-  
liśmy

lismy Nieprzyaciela atakować, aż Turcy  
zważywszy Potencją naszą, wywiesili białą  
chorągiew do poddania się y Akkordu. Kom-  
mandant Turecki spuściwszy się po murach  
z Zamku, do nog nam upadł, prosząc klemen-  
cyi, ktoremu odpowiedziłismy, niegodzieneś  
Łáski, átoli nieprágniemy twoiey krwi, dá-  
rujemy cię życiem. Záráz tedy z Zamku wy-  
mászzerowało Turkow 1500. y broń pod no-  
gi nasze złożyli. 700 trupem z nich poległo,  
przy opánowaniu Miásta. Tu Fortecá dość  
obronna, y mogli by się byli ná iáki czas bro-  
nić, mając dostátkiem Prowiántow, dział,  
ammunicyi y kártaunow dzieśięć, nádto siła  
broni ręczney w Zamku, także siła spiżowey  
armaty, Bomb, kul, gránatow, kárkáśow, y  
Prochow. Záráz pisałém do Xiążęciá JMCi  
Lotaryńskiego, oznáymuiąc mu o tey wzię-  
tey w podroży Fortecy, do ktorey trzeba by-  
ło ordynować Gárnizon Cefarski.

W Preszowie stánawszy ná konsysten-  
cyą, złączyło się koronne Woysko z swie-  
żym Litewskim sukurssem pod kómmendą

Woiwodow, Wileńskiego y Podolskiego z wielkim nieukontentowaniem Krolá JMCi, który gdyby był miał ten sukurs pod Strygoniem, zámyślał przebywszy Dunay, z całą Potencją wtárgnąć w głąb Ottomańskiego Państwa, pod sam Konstantynopol, iakoż byłoby się szczęśliwie udało, gdyż po całym Tureckim Państwie nieznośnie się tego obawiano, y cała Turcyja prawie ná wspomnienie Imięniá Polskiego, drżała; że tedy iuż dármo było, rozdzielił Polskie Woysko ná cztery części dwie zostawił ná konsystencyi koło Preszowa, trzecią ordynował do Stárostwá Spiskiego, áby niebył zbyt Węgrom ciężki, z czwartą Krol JMC z Preszowa die 12. Xbris udał się ku Krácowu. Nim iednak ruszył się do Oycyzny, świeższe, nie ták znużone Chorągwie kommanderował ku Temezwárowi, gdzie Woyska násze, trzy ieszcze *in Novembri* Fortece wzięty, iako to kászow, Eperyesz y Halman, y pod sam Temezwar wpádaiąc, rázili Podiazdy Nieprzyiącielskie. A gdy Krol JMC iuż był w drodze *in*

*Decem-*

*Decembri*, wpádli ći Polacy pod stolicę Tekielego, który z trzydziestą tyśiącami pod Miastem leżał obozem, á nocą niespodziánie uderzyli ná oboz, onże rosproszyli, ná szefnaście tyśięcy trupem położyli. A lubo potężnie z Miastá dáváno ognia, iednák, że noc była, máło szkody Polskiemu uczynili Woyłku, oprocz że kilká godnych zábito tám káwálerow. Sam Tekieli obudzony że snu, tak się przelákt, że nieubrąwszy się, ná koniá wpadł, y w samey uciekł koszuli, zábráno tedy wszystkie łupy ná zájutrz, á między inszemi, naymilszą zdobycz, szkátułę z expedycyami y kórrespondencyami, którą teź *eo instanti* do Krola JMCi posłáli. Po tym oblegli stolicę ktora teź widząc, że żadnego mieć nie może sukursu á zwłaszcza że niektorzy życzyli sobie służby Polskiej, trzeciego dnia poddáli Miásto. Wyszło tedy osmset Gárniżonu, á blisko trzech set służbę przyięto. I tu kilkádziesiąt Dział spiżowych znaleziono y ammunicyi podostátku, ále żywności bárdo máło.

Stánał tedy Krol JMC: szczęśliwie w Wigilię Naychwalebniejszego Świętá, Bożego Národzenia w Krákovie, rzecz niewypowiedziána, iáka z tąd rádość w Krákovie była! dano że wszystkich dział odgłos, cały Krákov zbiegł się widzieć zdrowego Páná, y niebáwiąc, gdyż iuż było sáfusznie wieczorem, poiachał ná Zamek, y zaráz poszedł do Kościoła Kátedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te DEUM Laudamus*, przy licznym z Dział huku spiewáno. Náziá utrz Krol JMC po spowiedzi y całym Nabożeństwie, wítania przyiáł, y publiczná dał audiencyá. Miał sobie káždy zá szczęście, widzieć Monárchę tylá sławy otoczonego applauzy; okrzyki skończyć się niemogły, wszędzie wołáno *vivat Rex vivat Rex*. káždy z Panow y Mieszczánow miał to sobie zá szczęście, gdy mógł mieć u siebie ná uczenie gościem Kogo z Rycerstwá, gdzie o niczym, tylko o samych Wiktoryách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczáno; Co przez cały Tydzień kontynuowáno.

Aleć

Aleć y niedziw Ieżelić Rzym ná JANA,  
Wielkiego y Niezwyciężonego Krolá, sławę,  
(zeby mu swoię wdzięczność y honor, wy-  
swiadczył,) wielkim sumptem w kápitolium  
tryumfalny kolos wystawił, kosztu y pracy  
nieżałował, á czemuż y Oyczyzná nášzá nie  
miała mu takich wyswiadczać grátulacyi, o  
podobną iáko Rzym, stárác by się powinna  
Statuę ná wieczną pamiątkę swemu Monár-  
sze. Krol JMC stánąwszy w Krákovie zaráz  
pytał się ieżeli żyje Professor Akadémii Krá-  
kowskiej, názwiskiem Dąbrowski, pełen  
świętobliwości? gdy odpowiedziano że u-  
marł, w dzień sam tey szczęśliwey wygraney  
Bátalii Wiedeńskiej, Krol JMC bárdzo go żá-  
łował, y rzęsiłá zá dusze lego po wšyłłkich  
Kościołách kazał rozdáć iáłmużnę, y to teź  
Nayiásnieyszy Monárchá powiedział, że ten  
świętobliwy stáruszek iáko mu o wygraney  
z Nieprzyiácielá prorokował, tak w samym  
skutku zisciło się, iáko teź y o swoiey smierci,  
że w dzień Bátalii Wiedeńskiej miał umrzeć,  
co prawdziwie opowiedział. Doszła ná ten

czas wiadomość, że żołnierze Polscy ná Konsystencyi Węgierskiej ciężkiemi chorobami rázeni; niemáło tak godnych Mężow musiało tam pomrzeć dla grubych náder potraw y napoiow, ludziom Polskim niezwyčajnych, przez dissenterye, Maligny, szkorbuty, ále y samych ludzi Węgierskich nie máło pomár-  
ło, iednak Polscy ludzie *sub disciplina militari* zachowali się, beż naymnieyszey skárgi oby-  
wátelow Węgierskich. Iteć są laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierskich kráiách, w Boiu Woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec szczodrobliwości Boskiej ieszcze nowe zwycięstwo gotuie się, ktore tegoż Roku zá pomocą Krol JMC Polski odebrał, lubo sam ná ten czas niebył w Białogrodzie, áto zokázyi tákiey. Turczyn zá niektoremi Páktámi z Krolem ieszcze Micháłem w Possessyą wziąwszy Ukraínę, po części iá sobie, á potym całą przyłączyć prágnął. Ato li że to było przeciw Paktom Budziackim y konferencyi Konstantynopolitańskiej Krol JMC zważywszy ciekáwie Páktá, nizeli *ad*  
Impe-



*Imperium* z Woyskiem poszedł, wysłał Gońcá do tychże Kozaków dzielnych, zapraszając ich, y zachęcając do Wierności, á przytym obiecując, że łupy wszystkie ich będą, á oprócz tego postanowił im pewną kwotę co miesiąc dáwać; odebrawszy ten list, z wielką Weneracją całowali á po przeczytaniu, ogłosili się *in instanti* że Krola JMCi nie odstąpią, y do kąd Ich ordynować będzie, z wielką poydą ochotą. A że ná ten czas Hetman Im umarł, á żadnego niemieli zdolnego do tey Funkcyi, w swym Narodzie, tedy upraszali Krola JMCi áby ktorego z Ich MCiow PP. Polaków *ad interim* Im posłał za Hetmána, ktoremu obietnią posłuszeństwo, gdzie ordynans Krolewski zaydzie. záczył Krol JMC posłał JMCi Pana Kunickiego Wielkiego Męża, rozumnego y bitnego, opátrzywszy go dostátne skárbami y rekomendacją do dzielnego Kozáctwa, á oraz ordynánsem do Multan. Oyciec Sw: przy tym pewną summę pieniężną dla zachęcenia dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pámię-  
tając

taiąc ná Krolewski ordynans, *in instanti* z Pol-  
ski ruszył do Kozaków, gdzie mile bardzo  
przyjęty, á zwłaszcza, że *non vacuís manibús ap-  
paruit*, zaraz w krotkim czasie dwádzieścia Ty-  
sięcy Kozaków Zaporoskich zwerbował,  
y zaraz uderzył ná Moldawę, naprzod sztur-  
muiąc Niemierow, ktorego dobywszy, mię-  
szkáiących tam konsyliárzow Tureckich, po-  
zabiił, nikomu nieprzepuszczaiąc. Udał się  
potym nad rzekę Tyr, gdzie wszystkie Mia-  
steczka odebrał szturmem, y gdzie tylko Tur-  
kow záskoczył, wyzábiił, ostátek wygnał  
z Multan. Z tamtąd dáley postępując, miał  
ná Tráckie Miásto Tureckie Tekimę; pod  
ktore podstąpiwszy, dobył go, splądrował, y  
spalił. że zaś Zamek hániebnie był mocny y  
Forteca niepospolita, á Kozacy żadnych Ar-  
mat niemieli, odstąpić musieli, zastáwszy w  
Zamku 1000. Ianczarow, á toli y ci, że cáłe  
Múltány zpálili Kozacy, dlá głodu, opuścić  
musieli tę Fortecę. Zaczym niemáiąc żadney  
przeszkody, gdy Turcy y Tátárzy ná woynę  
byli poszli, w táragnał co raz dáley, á coraz no-  
we te-

we temu przybywały posiłki, y poszedł w-  
głąb, mieczem y ogniem znosząc y ruinując  
Turecką y Tatarską ziemię; wktorych same  
práwie niewiasty y dzieci, zostawione było  
pásły: Zaczym wielkie łupy y dostátki zná-  
leźli, á nayosobliwiey tyle koni, że y piesi  
wszyscy ná koń wfiedli, liczne zgráie niewiast  
y dzieci w niewolą zábráli, stárych y deliká-  
tnych mieczem zgładzili.

Potym udał się do Białogrodu gdzie  
ználaższy czterdzieści tyfięcy Tatarow, takiey  
ná nich zazył sztuki: Blisko Tatarskiego o-  
bozu, był las, w ktorym Kunicki rozkazał  
konie do drzewá przywiązać, sami zaś Ko-  
zacy z koni zsiádszy zá drzewá się zácháli,  
z przyłożeniem ręczney strzelby ná przywi-  
tánie, konie Kozáckie rżąc, odgłos o sobie dá-  
ły, co usłyszawszy Tátarzy, á rozumiejąc że  
stáda wielkie koni w lesie, hurmem biegli,  
chcąc oneż zpędzić do obozu, á tu zaczáione  
Kozáctwo, tak dobrze dáli ognia, że wiele ty-  
fięcy trupem položyli, zá czym Tatarow o-  
státek do Obozu uchodziło, á kozacy szypko

dosiądszy koni, w też tropy zá niemi poszli, kogo dopádli, scináli, y w sam oboz wpádszy do szyku niedopusćili Tátárov: ták dobrze w ten dzień gośćili, że Tatarow trzydzieści tysięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruszył *ad ostia Danubii*, Neoptolem miásto wziął, wieżę obálił do szczętu, á łupy wielkie wziąwszy, szedł do Monucastro, potym do Smilam y Kiliam, ktore mieyscá opánowáwszy, y złupiwszy, Gárnizony wyciął, á Miásta spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozacki do Krola JMCi *de data 1ma Decembris*, oznáymuiąc *1mò*: że pod czás tey Inkursyi, naymniey trzykroć stotyściy Osob niezdaiących się do zábránia w niewolę, mieczem zniósł, nieráchiąc żywcem pobráných. *2dò* że wielką má moc ludzi ták Kozakow, iáko y Multan y Wołoszã, z ktorymi myśli poyść dáley ná niewierných. *3tiò* że Woysko Iego obowięzało się *jure jurando*, iáko chcą honoru bronić Ukrzyżowánego BOGA y bić się też zá dostoyność Krola JMCi y cáley Rzeczypospolitey. *4tò*.

że die

že die 4tâ Decembris zbił Tátárow (iáko się iuż  
rzekło) á lubo Ałabey sto tysięcy tálerow  
bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nie-  
przepuściło, iáko teź y Bášom Kaimákan, A-  
łágazy, y Dziefięciu Murzom uczyniono. I  
przydáie: tey wygráney iá sam wychwałác nie  
chcę, ábym się nie zdał sobie dzielności przy-  
pisać, ále niech powiedzą sami Niewolnicy,  
ktorych ledwiem mogł przed záiuszeniem  
Kozáckim utrzymác. Niech mowię sami  
relácyą W.K. MCI czynią, álbowiem nikt le-  
piey wiktoryi wyśławić niemoże iáko zwy-  
ciężony. Ná ostátek posyłam W.K. MCI Puł-  
kowniká mego, ktory uśtnie lepíey, niżeli ia  
*atramentem* mogę, wyrázi wierność naszą ku  
W.K. MCI; Przytym prosí o posítek pieniężny  
áby dáley mogł wpásć w Turecką ziemię  
y o kílkanásćie dział, áby mogł lepíey  
Fortece Szturmowác. Ten list dátowány z  
pod Adryanopolá; cáłego tu niekláde, dla ie-  
go dłuęości.

A že iuż przed tym miał ordynáns Kro-  
la JMCI, áby zrzuci wśzy z Hospodárstwá Duke,

Petraczeńká tám wprowadził, zaraz Kunicki z całym Kozáckim woyskiem, do Jass się udał, gdzie niespodziánie trzydzieści tysięcy Tátárow uderzyło ná Kozakow, ktorých się przelákszy Kunicki, po tak sławnych zwycięstwach uszedł, iednák Kozacy nic nie zálterowáni, ná tych miał obráli sobie zá Wodzá Mochylego, który czym prędzey uszykowáváwszy woysko, uderzył ná Tátárow, aż po kilku godzinách krwáwey utarczki, Tátarzy tył podáli y uszli, Mochylo zaś mądrze w tym poradził sobie: że w pogoń nieposzedł, lecz wstępny boiem powoli Mászzerował. Aż názáiutrz Duka, Hospodar, niewiedząc o bliskości Kozakow, naypierwszego z Boiárow wysłał ná rekognoscencyą, gdzieeli Petraczeńko y wiákiey się znáyduie porze. Boiar nápadł ná Kozakow y w niewolą wzięty wyznał że Hospodar w czterech tylko tyfiácách nie dáleko Jass zostáwa, y czekać powrotu lego będzie, záczy Kozacy złączywszy się z Petraczeńkiem, od Krolá JMCi ná Hospodárstwo náznáczonym, wpádli niespodziánie

nie ná Hospodárá Duke, ktoremu cztery ty-  
fiące ludzi zbiwſzy, ſamego w niewolą wzięli  
w ſam dzień Naychwalebnieyſzego Świętá  
Bożego Národzenia.

A że y JMC: Pan Káſztelan Krákowski,  
ktoremu ſtraż Gránic zlecona byłá, tego Ro-  
ku nieprożnował, godzi ſię y Iego wspomnieć  
Ten máiący 20000. w ſwoiey Dywizyi, zá-  
raz pod Kámieniec Podolſki ciągnął, ktory lu-  
bo oblec formálnie, rzecz byłá niepodobna  
ile że áni armáty, áni pieſzego miał żołnie-  
rzá, átoli ſciſnął Fortecę, że ſię żaden Tur-  
czyn z Miáſtá ruſzyć niemógł. Tám przy-  
było nieſpodziánie oſm tyſięcy Turkow, kto-  
rzy wielkim impetem uderzyli ná náſzych,  
chcąc ſię przebić do Fortecy, ále ſię nieudał  
zamyſł, bo JMC Pan Kaſztelan *pari vi*, lecz  
*majori virtute*, ták dobrze ná nich goſcił, że ob-  
ſkoczywſzy Ich w koło, wſzytkich położył  
trupem, że áni *nuntius cladis* uſzedł oprócz ſa-  
mego Kommendanta, y kilku wyżſzych Offi-  
cyerow, ktorych w niewolą wzięto.

Oprócz tego wpádło było Tátarow

Hh3

13000

13000. minąwszy Polskie Woysko, po łupy do Polski, ktorym się lubo poniekąd udało, iednak powziąwszy wiadomość JMC Pán Kásztelan, ząbiegłszy im drogę ( ktorą powracać mieli ) obciążonych zdobyczą ząskoczył y do szczętu zbił. Tegoż powtornie doznali zá drugim wtárgnieniem, ále przy samym ingressie ná gránicy z wielką swoich klęską, powrócić musieli rozproszeni.

Po ták wielkich Tureckich klęskách, częścią gniewem przeciw Wezyrowi, częścią zálem, ponieważ go kochał, zdięty Car, niewiedząc co ma czynić, deliberował, aż buntem nowym Konstántynopolitáńskim y Janczářskim przymuszony, Wezyra Wielkiego Xara Mustáfę Bąszę udušić kazał, y Agę Janczářow Exekutorem dekretu deklárował, widząc záś ten Agá, że Wezyr W. *in privato* strącić by się żadnym sposobem nie dał, tákí kunszt wynalazł. Pošzedł do Wezyrá, y lemu z wielu miar potrzebne generalne Confilium wyprobować ušiłował, á zwłaszcza, że podczas tak wielkich klęsk, *aleam belli* winszą

mánie.



mánierę przewrocić przynależy; uśluchął go poważnie mowiącego Xara Mustaffa Wezyr, y ná ten w Belgrádzie ziazdUniwersalny Weyzerow y Bászow zwolał. Ná náznaczony Dzień (5. *Januarii*) ziącháli się wszyscy, y ná rynku publicznie, według porządku szarzy záfiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná najpierwszym mieyscu. Potym inni swym porządkiem, po zágáieniu tego Dywánu, zaraz wyszedł Agá niosąc w ręku rozkaz Cefarski, y pokłon niski uczyniwszy, prosił Wezyrá áby znak swego Wezyrstwá, to iest hálsztuk złotem przerabiány zdiął, y lemu oddał. Zdrętwiał, ták nieśpodziáną rzecz uślyszawszy, hálsztuká żadnym sposobem dáć niechciał, y do broni się porwał, ále Agá przełożywszy Rádom, że mu to *in commissis* dáno, swym lánczęrom zdiąć kazał. Dopiero Wezyr, Wiedzác że sztych nieodbity y że żaden lego niebroni, sam zdiął hálsztuk y Agi się pytał, czego więcey po nim żądał, záczym Aga ná drogim wezgłowku prezentował mu iedwabny sznurek, czym przełękniony Wezyr, krotką  
pero

perorę miáwſzy, dał znák, żeby czynili co im rozkazano, ſam ná ſzyię założywſzy pomię-  
niony ſznurek, ſkoczyło tedy Iánczarow ſze-  
ſćiu, y Iego udufili, co teſz uczynili dwóm prze-  
dnim Baſzom. Potym łeb uduſzonemu We-  
zyrowi ucięty ieſt, y ná pal wbity, y ſkorá z  
niego zdiętá, báwełná wytkana, po wſzyſtkich  
miáſtach, po tygodniu ieſt prezentowana ná  
palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi pra-  
gnący y nie náſycony Tyran, który *contra  
omnium vota*, tę Woynę zacząć, á Pakta łomác  
uradził, Ná Iego mieyſce Wezyrem Wielkim  
náznaczoney inſzy, ále ze ſię ten ekuzował  
ſwą nieudolnoſcią, poſtanowiony potym Ka-  
ra Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgrádu z  
liczná ſummá pieniędzy ktorá miedzy Wo-  
yſko rozdał, á zá tym ſobie wielką miłość u  
Ianczarow ziednał.

Ten Kára Imbraim zaraz po wywyższe-  
niu ſwoim ná Wezyrſtvo, piſał Liſt do Tekie-  
lego, donoſząc mu, że ſię potężnie ná woynę  
przygotował. Liſt Iego piſany táki był.

Já Kára Imbraim z Łáſki Boſkiey, y oſo-  
bli-

bliwszey Dobroczynności Sołtána Máchome-  
tá Wielkiego, y niezwyciężonego Cefarza, o-  
brány Wezyr Wielki, y powszechny Generał  
wszystkiego swego niezwyciężonego Woy-  
ská, podaię do wiadomości: że nayłáskáwszy  
nász Pan y Cefarz, mając wielką stymę W. X.  
MCi, usilnie mi przykazał, y rekommendo-  
wał, á bym W. X. MCi wszelką siłą w tym Ro-  
ku ná Tron dopomagał, y przeszłą nádgrodził  
szkodę, o co się usilnie staram, y czasu nádá-  
remnie nieopuszczam. W Egypcie iużem do-  
tąd dobry záłożył fundáment ludzi, y prowi-  
ant skupiłem, á bym mógł Rebellizántow u-  
skromić, ktorých bez respektu tráćić każę.  
w miesiącu Máiu będę w dwákroć sto tysięcy  
w Węgrzech, W. X. MC może przez ten czas  
táż się przygotować, á byśmy mogli złączo-  
ną siłą ná Nieprzyaciół uderzyć. Zeby zaś  
Krol Polski nam niebył ná przeszkodzie, tedy  
miły náš Przyiáćiel z 4000. Tátarow w pá-  
dnie w Podole. Flottę oprócz tego gotuię  
wielką, y túsę że ná trzy tyfiące okrętow  
przyłączyć się obiecali; tey zaś Flotty będzie

Admirałem Husan Bászá, ktory naszym Nie-  
przyaciółom, iako mąż bitny y mądry, dość  
przykrym będzie. Teraz zaś o to się usilnie  
starać będę, żeby wszystkie prowianty y Am-  
municye do Belgrádu były zprowadzone, że-  
by się W. X. MC. mógł regulować, ktoremu  
ia długiego życia y szczęśliwych życzeń suk-  
cessow. *Datum* w Adryánopolu.

Ten list przeięty, ná kilká rąk przepisa-  
ny, do Papieža, y Wenetow od Krola JANA  
*in instanti per copiam* posłany iest, áby się mogli  
regulować. Zączym gdy taka u Turkow by-  
ła áppárencya Woyny, Chrześciańskie po-  
tencye, skolligowáne, onowe stárały się ligi,  
á naprzod o Wenecką, ktoraby Morzem wo-  
iowála Portę, á potym y Moskiewską, ktora-  
by lądem starała się Nieprzyaciela Chrystu-  
fowego konąć. Co do pierwszey potencyi, tá  
zá usilnym stáranie się Oycá S. stánęła łatwo,  
y zaráz wielką wygotowała Flottę. Drugá zaś  
nieiáko oporem idąc, przecieź tandem nákło-  
niła się, lub máło posilkowała. Oprocz tego  
pocieszyła Potencye skolligowáne bárdzo  
do-

dobra nowiną, że Krol Perski także zámyśla  
o Tureckiey Woynie, y *à parte rei* chce wpásć  
w Turcyą, *ratione* czego też wysłány z Polski  
Posel, o czym y niżej, ále y to Krolestwo od  
swey odstąpiło Intencyi.

Naypierwsza tedy *alea belli* zaczęła się ie-  
szcze *in Aprili*; dzielne álbowiem Kozáctwo,  
májące przy sobie kilkádzieściá Chorągwi, u-  
styszawszy że 30000. z okładem stáło Tur-  
kow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwála  
więcey niż sześć godzin krwáwa *ab utrinq;* bi-  
twá, że wátpliwosć byłą, kto wygráne zá-  
kończy, że iednak Kozacy y Dywizya Polska  
mocno nácieráli, złomáli Tureckie szyki, po-  
łożywszy Turkow ná plácu, y w pogoni 5000  
ostátek rosproszyli, sławna byłą tá bátaliá, á  
nayoobliwiey, że ieszcze Kozakow niedoszły  
Dziála od Krolá JMCI tam ordynowáne, *è con-*  
*verso* Turcy zármat bili, przecięż Kozacy strzel-  
bą tyle dokazáli, że yármátę zostáwiwszy  
Turcy, ustápić musieli. Ná tym krwawym  
plácu poległo ósm Bászow, ámmunicye, pro-  
chy, y pieniądze wielkie wzięto.

Jáko w liście swoim przyobiecał Kára Imbraim Wezyr, ták ieszcze w Máju wypráwił woysko do Węgier, sam zaś że ieszcze nie był *solemni ritu* Wezyrem inaugurowany, ná tę sollennizacyą z Adryánopola do Carogrodu ruszył, y *primá* potym *Junii* odebrał Buławę, w niżey opisany sposob: Przyiáchał do Konstantynopolá 29. *Maii*, á po audyencyi u Sołtána, wokowany przez dwa następujące dni, ná Jarmuld álbo ná konferencyą prywátną, gdzie się tylko sam Sołtan y Sekretarz znáydownáli, ták rádzono o dobrym progressie woíennym y ten *ad mundum* przepisany y od Sołtána podpisany był; *imá* zaś *Junii* zwołány cały Dywan álbo wszyscy Pánowie, gdzie się nárádzano, iákoby uspokoić Persyą y Moskwę, y uradzono żeby ták pewnego Greczyna posłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce estymowalá. Potym podano Sołtanowi siedzącemu ná wezglówku bogatym buławę, ktorą on nieco trzymáiąc, podał Mowtemu, ten zaś poświęciwszy téż Buławę, Sołtanowi oddał, skoro ją odebrał znowu Sołtan, po-  
cało.

całował y ná głowę ią położywszy, dał znak Wezyrowi, áby bliżey przystąpił, to gdy uczynił, zaraz całował nogi Sołtánowe y odebrał Buławę, którą *eo instanti* Sekretarzowi oddał, potym odstąpiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

*Die 5ta Junii* ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tyśiąc czerwonych złotych, zá Rodzice swoje, á kazawszy wynieść przed sobą Buńczuk, y pożegnawszy Sołtáná, do Adryánopola ruszył, dzieśiątego dnia Czerwca stanął w Belgrádzie, gdzie lustrował sześćdziesiąt tyśięcy Woyłká. Tegoż właśnie czasu w Budzie było dwádzieścia tyśięcy Turkow u Tekielego, w Heráklíi Azyatyckich piętnaście tyśięcy, z Multan dwanaście tyśięcy, y oprócz tych, co *de novo* do Włoch posłáno trzydzieści tyśięcy, áby Petraczeńká zrucili z Hódopárítwa, nadto zewsząd przybywało Woyłko Tureckie, po całym werbowáno Państwie, że práwie same tylko zostawały Niewiałsty, co tylko mogło zdąć się ná woynę poyść musiało, y gwałtem przymuszáno. A

że y skarb iuż był wyniszczony, nieznośny podatek ubośtwo dawać musiało, ktorzy lub supplikę podali, proszący o umnieyszenie, iednak im powiedziano, że woienna chwila umnieyszania niepozwała, ciesząc ich przy tym że im to w dalszy podatek ráchowác miano.

Iż strony Chrześciaństwa niemnieysza apparencyja była, po wszystkich skolligowanych Państwach werbowano potężnie Zołnierza, wszędzie woyna brzmiała, á sam Zołnierz z ochotą wpraszał się do służby. Weneckiey liczney Flotty, zgromadzonego y bitnego nierachuiąc Zołnierza, iáko teź Cesarzkich y Auxyliarnych Woysk niewspominaiąc, do samey tylko Polski idę: Xiążę Lubomirski, Generał Feldmarszałek Cesarza JMCi, swą nadwątloną rekrutuiąc Dywizią, pietnásćie tyśięcy wprowadził do Węgier, Krol JMC *in Subsidium* przy tym Cesarzowi JMCi dzieśięć tyśięcy Polskiego Woyská ordynował, Kozakom dzieśięć tyśięcy *in assistentiam* dáno, sam zaś Krol JMC koronnych Woysk pięcdzieśiát tyśięcy z Hetmánami pierwszych dni Czer



wca ná Podole wyprowadził, y w dniach ośtá-  
tnich tegoż miesiąca stanęła y Litwá w Czer-  
dziestu tysięcy pod Lwowem, a gdy się wszy-  
stkie skupiły Woyska Krol JMC: iák nayprę-  
dzey mość ná Dniestrze stawiać kazał, ále że  
przez ustawiczne dżdże y sroty, przez we-  
zbranie wod rzeki zerwały mosty, duzo się opo-  
źniono, á zá tym Krol JMC do Lwowa, a  
ztamtąd do Jáworowa poiáchał. A uslyszawszy  
že Poseł wielki z Wenecyi zbliża z Kra-  
kowa, dla potwierdzenia Páktow no-  
wych, záraz *in instanti in occursum* wysłał JMCi  
X Biskupa Kiiowskiego do Járośláwiá, który-  
by go *solemni* przyjął *ritu*, iákož tež uczynił  
zádosyć Krolowi JMCi *die 7. Julii* w Jároślá-  
wiu, tam niebawiać Poseł *eodem die* spieszył ku  
Jáworowu gdzie nazaiutrz stanął w liczney  
komitywie y Kálwákácie, którą chcąc *augere*  
JMC Pan Marszałek Koronny, 100. Dragonii  
ordynował y wielu Pánów Polskich wyiáchá-  
ło assystować Posłowi požádanemu, który  
zaraz do Páłacu JMCi Páná Podskárbiego Na-  
dwornego był wprowadzony ná pernoktatę

Poseł  
Wenecki

Ona Julii ieszcze w licznieyszey Kálwákácie náKrolewski wprowadzony Páłac (gdzie Krol JMC z Senatem pod bogatym siedział Báldákinem) miał krotką, ále poważną mowę, w tey perorze wychwalał J. K. M Ci Dzieła, ktorym *in proemium* luboby cały ledwie świat wystarczyć mógł, iednak ponieważ Rzecz-Pospolita Wenecká więcey nieprzemoże, starać się będzie, áby J. K. MC Cesarzem Wschodnim był. Odpowiedział od Májestátu Kanclerz także poważnie dziękując całej Rzeczy-Pospolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiąc, że także Krol JMC starać się o to będzie, áby tak sławna Rzecz-Pospolita Wenecka rozszerzyła swe Páństwo. Te mowy, godne ábym tu ie był włożył, tylko zem ich z niskąd *per copiam* dostać miemogł. Potym záprowadzono Posłá ná Salę, samym kwieciem sztucznie ozdobioną ztąd po bankiecie, ná inną takąż Salę, gdzie się komedya ná Theatrum odpráwowála y zabáwiła aż do białego dnia. Gdy się tá rozrywká kończyła, przyszła wiadomość z Dacyi że 27. Junii

Cesar.

Cesarscy uderzyli ná Turkow tam stojących, y 3000. położywszy trupem 1200. w niewolę wziąwszy, ostatek rozproszyli, á między innymi, sam Budzyński zginął Wezyr, y jednego Báfzę, w niewolę Cesarscy zábráli. Tey nowiny czytanie ledwie się skończyło, až drugi przybiegł kuryer od JMCI Pána Podskárbiiego Nadwornego z pod Kámieńca, że *ona bujus*, to jest w Dzień audiencyi Posłá, wypadło z Kámieńca 4000. Turkow, chcący się z temi złączyć, co prowiant do Fortecy zprowadzają, y kilkunastu nászych trupem położyli, o czym dowiedziawszy się Podskárbi, z swoją Dywizyą to jest w 2000. uderzył ná Turkow, y ták mężnie się z nimi zwárł, że na ostateku Turcy tył podáli, pole zástawszy trupem, nási. więcej niż pułtorásta Turkow wzięli, między temi kilku Báfzow y Agow, y wielkiego Wezyrá Rezydenta, który się był uczaił między Trupami, lecz gdy postrzeżono ná pálcu Iego pierścien, z drogim kámieniem, á Zołnierz go prędko zdiąć nie mógł, urznał mu palec, tym bolem obudzony, przyznał

się że jest Rezydentem Wezyrskim. Tych tedy wszystkich posłał Podskarbi do Krolá JMCi, y stánęli, od Rotmistrzá Niki przypro- wádzeni die 15. Julii z ktorych, á naybardziej z Rezydentá, wiele się náuczył Krol JMC.

Tegoż teź czasu wyprawiony od Krolá JMCi Poseł do Persyi, Iegoż do Ligi ánimu- iąc, temuż Persie posłał Krol JMC swoy Por- tret kleynotámi sadzony z tą Inskrypcyą.

*JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum succurrit, & Viennam Austriae, augustam tot Caesarum sedem, munitione clarissimam, cinctam die 14. Julii, jam jam cadentem, duodecimâ 7bris, Exercitus Christianorum colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli orthodoxi Imperator, obsidione solvit. Summum Vesirum Kara Mustapham Bassam cum trecentis millibus Turcarum, & Marat Gerepam Hanum cum centum millibus Tartarorum fugavit, profligavit, Castra disruptit, & omnibus hostem privavit spoliis.*

20. Julii poiáchał Krol JMC z Krolową y Synem Xiążęciem Jákubem iako y wszy- stkiemi Senatorami do Zołkwi, gdzie teź Po- seł

seł Wenecki stánął, y świeżo potym przybył  
Nunciusz od Oycá Świętego z upomin-  
kami, ktore oddáno w sam dzień S. Já-  
kubá, Imieniny Xiążęcia Syná obchodzącym  
*solennissime.*

Naprzod Nunciusz w liczney kálwáká-  
cie, w kárecie wspaniałey iáchał, á przed nim  
niesiono Szyszak bardzo drogi, miecz y Rożá  
ná wezgłówkách wielce bogátych do Kościo-  
ła, po nim w osobney kálwákacie Krol y Kro-  
lowa JchMC. zá ktorych przyściem do Ko-  
ścioła, Nuncyusz Mszą S. Soleńie odprawiwszy  
pod Báldekin usiadł z 4. Biskupámi, y zaráz  
podał do przeczytánia *Credentiales*; po ktorych  
przeczytáníu Nuncyusz miał powážną *in lau-*  
*des Serenissimi* mowę, po ktorey przystąpił do  
Ołtarzá, dawszy Krolowi JMCi Benedykcyá,  
szczęśliwych życzył progressow. Potym Krol  
JMC z Tronu swego wstáwszy, przystąpił do  
Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, Nuncyusz wło-  
żył mu ná głowę Szyszak z Czarnego axa-  
mitu złotem obwodzony y drogiemi kleyno-  
tami sadzony, potym przypasał miecz do bo-

ku z rekoiescią y pochwami szczerozłotemi,  
y dyamentami sadzony, był długi puł trze-  
cią łokcią; Krolowey zaś JMCi od tegoż Oy-  
cá Świętego dał Rożą szczerozłotą, drogiemi  
kánakami ozdobioną, samę, waloru 1500.  
Czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná  
Tronie zafiádszy, y klęczącego Weneckiego  
Posłá dotknąwszy się gołym mieczem, rzekł  
te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militum pro  
Fide & gloria Christi.* Skończywszy te Ceremo-  
nie, Krolestwo JchMC pomodliwszy się, z  
Kościołá wyszli, á przed niemi ná koniach  
niesiono przerzeczone insignia, JM X. Refe-  
rendarz Koronny, Szyszak, á JMC Pán Chorą-  
ży, Miecz, prosto ku namiotowi Wezyrskiemu  
rozbitemu, gdzie wszystkich JchMCiow *Solen-  
nissimè* częstowáno. Ceremonia tá opisana  
zupelnie w liście J. W. JMCi X. Biskupa Chełm-  
skiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowskie-  
go Jędrzeiá Załuskiego *de data* w Zołkwi 28.  
*Julii* 1684. ktory się tu kładzie.

Dzień S. Jákuaba, cały *in benedictionibus* stra-  
wiony w Kościele Farnym przy wielkim lu-  
dzi

dzi konkursie y Senatu frequency, bo bliska  
liczba, 20. Jch Mćiow PP. Senatorow przeno-  
siła, Biskupow samych, *Pontificaliter* ubranych,  
czterech, piątego JMći X. Nunciusza, razem  
widział Kościoł; gęsta Rycerstwa koło Tro-  
nu assystencya, Posłow, Cesarzkiego (a) y We-  
neckiego (b) procz inszych Cudzoziem-  
skich bytność, y zebrana pospolstwa  
wielkość, pokazowała należytą magni-  
ficencyą, w ktorey *in gloria Majestates*, o-  
debrały Insignia od Stolicie Apostolskiej  
MIECZ, CZAPKĘ, y ROZĄ, ktore J. X. Nun-  
cyusz, po odprawioney Mszy Solenney, po-  
przedzając mową dosyć dobrą, do oboygą Ma-  
jestatow Łacinskim ięzykiem, y wyrażając,  
wszystkie godne nieśmiertelności akcyę, z  
wielką energią oddawał, przy Ołtarzu do rąk,  
y partykularnie, kładł Błogosławieństwo; na  
głowy Krolewskie winiszując y obiecując, no-  
wy tryumfow rekurs, idącemu Panu na Kam-  
panią, ubiegali się po obudwuch Hetmanach  
y Senatorách wszyscy Żołnierze *qui ibant in*  
*praelium Domini ante faciem ejus*, y brali porcyę

(a) Co-  
mes de  
Vaisse-  
in (b)  
Angelo  
Mauro  
cenus,  
seu Mo-  
rosini.

*benedictionis.* Akt ten *in Sacris*, ledwie nie do trzeciej zpołudnia zabawił. Prosto potym pod Wezyrskie niegdy namioty, zktorych wedwuch cyrkułach miasto iedno płocienne, dosyć obszerne reprezentowácby się mogło, proszony Jegomości Xiądz Nunciusz, Posłowie, Senatorowie, y Damy zwyczajną ludzkością, y Krolewską magnificencyą traktowani, *cubavère mensis* kilka godzin wnoc. Cokolwiek ochoty, wesołych godzin, y podobne ákty *solennitatis*, mieć mogą, wszystko to z admiracją Cudzoziemców, y dobrocią Krolá JegoMości, *singuli possidebant*: Co wyraziwszy &c.

*Die 14. Julii* Cesarscy oblegli Budę, y scisnęli tak, że zaraz drugiego dnia opuściwszy szaniec, ledwie do Miastá się reyterowali, á gdy Cesarscy potężnie Fortecę szturmowali *die 22. Julii* niespodzianie dáno znać o Tureckiej odfieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem stánęli, chcąc sobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedziawszy się o tym Xiążę Lotaryńskie, *eo instanti*, Chorągwie Polskie



skie ordynował, aby Pohánćow poty hámo-  
wali, pokiby swey ráytáryi nieufzykował,  
skoczyły tedy Chorągwie Polskie wielkim  
impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz ná zad  
wparli, kilká set ná plácu położywszy. Tu  
Turcy 500. wielbłądow obładowanych wy-  
pędzili ná Woysko Chrześciańskie tym umy-  
slem, aby go w kófuzyą przywiedli, á lubo coś  
z początku Polskie się poczęły lękać konie,  
jednak się prędko ochrosnąwszy, rowno iuz  
z Cudzoziemską lázdą hurmem uderzyli, Tur-  
kow z obozu wypędzili, ná 4000. trupem po-  
łożyli, ná dwieście w niewolą zábráli, ostá-  
tek rozproszyli, y oboz oraz z 2000. Wielbłą-  
dow, ammunicyami yprowiántami náładowa-  
nych szczęśliwie zábráwwszy, z wielkimi łu-  
pami do obleżenia się wrocili. W tey Bátalii  
odebráli teź nási 18. Dział, y wielką moc ro-  
żnych ammunicyi, Chorągwi, y dwa Buńczuki.

W Polszcze zás woienna spráwá dužo o-  
porem szła, dla wielkich wod, ktore, po trzy  
rázy wystáwione mosty zábráły, á toli Krol  
JMC wiedząc o máley ále mocney Fortecy

w Ja-

w Jástowicách, która ná wyfokiey y práwie niedostępnéy skále leży, tám woysku ruszyć kazał, gdzie stánowšzy *die 24. Augusti* zaraz ná zaiutrz ią oblec kazał, potężnie z Dział ognia dáwać y szturmować. Co widząc Turcy, że żadnym sposobem obronić się niemoгли pod wieczor o miłosierdzie profili, wywiešwszy białą Chorągiew, á zá tym po podpisaniu kápitulacyi ná zaiutrz rano wyszli z Fortecy, broń pod nogi Krolestwá JMCIow, żłóżyli y do Kámieńcá konwoiowani, z tych iednák 90. zostało przy Polskim Woysku. Bey Końmendánt tey Fortecy, z wielką boiáznią ku Kámieńcowi poszedł, mówiąc że zá to życiem tam przypláci, á gdy go námawiáno, á by się zá przykładem innych przy naszym zostało woysku, odpowiedział; wolę w kámieńcu łeb stracić, niż przeciw Wezyrowi zgrzeszyć. A widząc nasze woysko, pytał się zkądéście wzięli ták śliczne woysko? á czemużeście niemieli tákiego, gdyśmy wam Kámieniec odebrali? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu nási różne dáwali rácy; rzekł: nieto ále

ten

ten Krol wam od BOGA, nam ná ukaranie dány iest. Potym pogládając ná Krolá JMCi, powiedział: tyle millionow ludzi widziałem lecz rowney osoby, takiego animusz y niewidziałem y podobno nieobaczę, potym niski ukłon oddawszy Krolowi JMCi, w drogę ku Kámieńcowi udał się smutny.

28. *Augusti* Krol JMC zlustrowawszy woysko oboygá Národow, á pożegnawszy się z Krolową JeyMCią, *tandem aliquando* przebywać począł Dniestr, pod Zwańcem przez most wystawiony, lżeysze chorągwie w przod ordynowawszy, które ná tamtey stronie ná noc ná trawę konie puścili, aż niespodzianie napadł ich Nieprzyjaciel, y onez zabrał, inne chorągwie o tym się dowiedziawszy, w pogoń skoczyły, lecz że ciemna noc była, á oprócz tego deszcz wielki lał z niszczym wrocić się musieli. Po przeprawie całego woyska prosto do Multan ciągnął, most dobrze osadziwszy, żeby Tátárzy tymże samym mostem ná Pokucie w pasc niemogli, jednak to niewiele pomogło, bo ci Tátárzy wpływ

L1 pošli

poszli przez Dniestr, lub im się niepowiodło, ile że Polskie Chorągwie pozostałe, na nich uderzyły onych nazad w wodę w párowały, wielą Trupami zaśłały pole, ostatek w Dniestrze kulmi sięgáli, tak dobrze, że ich máło co Dniestr nazad zdrowo przebyło.

22. *Octobris* dowiedział się Krol JMC że pod Chorożkowem 20000. Jánczarow, á 40000 Turkow się znáyduie, záczym iák nayprędzey tám spiesząc, tylko ich 5000. zaśtał, z ktorych trzy tyśiące zbił, á ostatek rozproszył, á że iuż czasy zimne były, y bárdzo niewygodne dla sítot, śniegow, y wíátrow, z nikim niebyło żadney Akcyi, á zwłászczá iż wielkie choroby tak między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu się znędziło, *Infectis rebûs, ast confecto Exercitu* do Polski z woyskiem pozostałym Krol JMC. z wielkim y niewymownym žalem swoim wroćić się musiał, y tym się rok zakończył.

1685. Ná początku Roku záraz Krol JMC. ná przyszłą kampańią wygotował Woysko y *imís Junii* szczęśliwie ku gránicy ruszył pod

Zwań.

Zwániec, gdzie przez most wczesnie wystawiony, Dniestr przebył y głęboko w nieprzyacielskie wtargnął Państwo. Lecz nigdzie do potyczki nie przyszło. Acz po wielu fatygách 21. 7bris stánawszy obozem nád Prutem, dowiedział się że z tamtey strony rzeki, liczne Tureckie y Tatarskie znáyduje się Woysko. Zaczym zaraz wysłał Podjazd, to ná dostanie Języká, to ná rekognicyą rzeki, ktorędyby się przebyć dáła, á wzięwszy wiadomość, że ná 100000. tey Halástry iuż rzekę przebywa, *eo instanti* z woyskiem, ktorogo tylko ná ten czas miał trzydzieści tysięcy, tám ruszył, co widząc Turcy, ná zad się cofneli ná drugą stronę Prutu, y do pierwszego dnia Pázdzierniká, przez rzekę ná się pátrzyli, ktorogo dnia Turcy przebyć rzekę się ważyli, iakoż Tatarszy niżej przebywszy, mocno ná Polskie uderzyli Woysko, broniące przebycia Turkom, á zdrugiey strony Turcy, w pław szli! Zaczym Krol JMC. koordynowawszy Woysko, jednych do przechodzących Turkow obrocił, drugich ná Táta-

row y ták szczęśliwie, że wielu trupem zwła-  
szcza Tátarów położono, innych w niewolę  
wzięto. Zaczym cofnąć się przez rzekę na-  
zad musieli, z wielką swoich klęską, a lubo  
Turcy z drugiego brzegu gęsto z ármat ognią  
dawáli, atoli *incassis ictibus*, tylko dzieściąciu za-  
bili. Názáiutrz znowu usiłował Nieprzyja-  
ciel o przeysście, ále gdy go z kánonow do-  
brze przywitáno, názad się cofnął. *3tia ejus-*  
*dem* Krol JMC. widząc, że tákim sposobem  
do ákcyi nieprzyidzie, ná strzelenie z łuku,  
w tył się udał, co widząc Turcy, znowu rze-  
kę przebywáli, ále nási nieczekáiąc całego  
Woyská Tureckiego uderzyli ná nich w sa-  
mo południe, y áż do nocy ścieráli się bez  
straty prawdá, lecz też y bez skutku osobli-  
wszego, jednák Turkom odebráli 10. Cho-  
rągwi y tyleż Znákow, kilká set Tátarów tru-  
pem położywszy, *4ta*. od samego poránku,  
áż do wieczorá walczone mężnie z obudwu  
stron, ále bez skutku 6. 7. 8. *5 gna* wtáż bili  
się, ále y to nic osobliwszego niespráwiło, tyl-  
ko że zázwsze Turcy z Tátarámi cofnąć się  
musie-

musieli, naszym iednák przy tym hániebnie  
ciężko było, gdyż w koło byli obtoczeni, á  
zá tym o pożywienia dla ludzi, y koni fu-  
ráż trudno było, *tandem* záiásniał Dzień 10.  
Pázdzierniká w którym kiedyś zá Zygmunta  
Krolá, sławne zwycięstwo z Turkow odnie-  
sione było pod Choćimem, záczy m nási po-  
dziekowáwszy zá wygráná dawná, błagáiąc  
Májeřtat Boski, dowiedzá się o dziewiętey z  
ráná, że cáła Potencya zgromadzona, do  
szyku się zábiera, po westchnieniu do BOGA  
do tegoż się mieli, y uderzyli ná nieprzyia-  
ciela, z polá go zpędzili, á lubo się często opie-  
rał, iednák ná ostatku do szczytu złamány,  
koło trzeciey godziny po południu, tył po-  
dał, trupem zářláwřzy pole, y wszystkie am-  
municye zostáwiwřzy. Po tey szczęśliwie wy-  
gráney Krol JMC. do Multan ruszył, tam ná  
zimowy chleb rozłóżywřzy Woysko. A  
tym czásem do Polski ordynował, áby się  
ná nowo sposobiono do dalszey kampá-  
nii, iákož teř Polska do Moskwy *vigore* prze-  
szłego seymu powtornie wypráwił, któryby

Carow JCiow do zwiąskú náklonił, y ták ten Rok požądány wziął swoy koniec.

Rok 1686. do dalszych woiennych progressow dał pochop, dowiedziawszy się álbowiem straż pográniczna ná Pokućiu konfystencyą máiąca, że Tátárowie wpásć w gránice mieli, záraz podiázdem wysłáno 300. Wołochow, dla rekognicyi w ktorą wpadáią stronę, áliz 15. *Martii* niespodzianie ná 500 Tátárow nápadłzy, ktorzy obawiáiąc się skrytey Piechoty ( ktorey iednák nie było ) uszli, nási záś odważnie za nimi w pogoń poszli, áż wegnáni ná topielisko, bronic się poczęli, y przez dwie godziny mężnie się stáwili, iednák niémogąc wytrzymać *Polskiey* siły, ná błoto się událi, samych więcey niż 400 trupow ná brzegu zostáwiwszy, átoli y to im zgubą było, bo do iednego potoneli. Co ledwie się skończyło, álizci nádchodzi drugi Tátárski Podiázd, w cztery stá koni, z wielkiemi łupámi z Polski, ná ktorych nási niespodzianie uderzywszy, w párli ich tákże ná błotá, wielu zábiwszy ná lądzie, wielu teź w

nie-



niewolą wzięwszy, ktorzy o trzecim Podie-  
zdzie blisko następującym w 500 koni po-  
wiadali. Aze się iuż ku wieczorowi miało,  
nási *benefició* mroku zátáieni, ná požądanych  
gości czekáli, ktorzy niczego się niespodzie-  
wáiąc belpieczny swoy Mársh odpráwowáli,  
á tu nási z sućin wypádłszy, tak dobrze, iáko  
y przeszłe poczęstowáli partye, z tą tylko  
differencyą, że ich postáremu dla dużego mro-  
ku ná sto koni uszło żywcem, y tak trzystá  
ludzi, nikogo z swoich niestráciwszy, o ie-  
den dzień tyśiąc dwieście nieprzyaciół tru-  
pem położyli. Pádło w tey utarczce oprócz  
innych, 6. Murzow.

*In Aprili* znowu się ważyło trzy tyśiące  
Tátárow wpásć w Polskę, ále że się wczesnie  
*Præsidium* Sniátyńskie o tym dowiedziáło,  
wpádli ná nich niespodziánie, ná czterystá  
zábili, ostátek rosproszyli,

Ná początku tego Roku Poselstwo do  
Moskwy swoy požądány wzięło skutek,  
álbowiem Cárowie JMCie, *tandem* się nákło-  
nić dáli ná Tráktáty, ktorych Punktá niekto-  
re krotko tu specyfikuje.

1mò. Dawna Przyjaźń tych Náródow y wieczny pokoy ma bydź między temi Potencyami.

2dò. Specyfikuią się tytuły, ktore jedná Potencya drugiey, dawać miáá.

3tiò Prowincye, ktore Cárowie JchMC trzymáią y máią, y ná potym należeć do Moskwy powinny.

4tò. Kozacy, ktorzy do tąd od Polski orderwáni, hołduią Moskwie, iáko teź *è converso*, ci ktorzy się Koronie Polskiey poddáli, máią bydź uwolnieni od przysięgi Moskiewskiey

5tò. *In posterum* zaś żadna tych Potencyi, niebędzie dawaá protekcyi Rebellizuiącym Kozakom.

6tò. Moskwá powinna wyliczyć Koronie Polskiey zaráz po podpisaniu Tráktátow 750000. á drugie tyle ná przyszłym Seymie zá dawne pretenzye.

7mò. Ná przedmieściách Kiiowá y Smoleńská, ma bydź pozwolone *liberum exercitium* Rzymskich obrządkow.

8vò. *In casum*, gdyby Turcy Kiiow álbo inne

inne mieyscá Moskiewskie oblegli, tēdy Polacy powinni ná Sukkurs przyić, á przeciwnym spoľobem Moskwá ma przyspieszyć *in casum* obleżenia, Polskiego iakiego Miásta.

*9nd.* Moskwá powinna będzie wypowiedzieć wojnę Turczynowi.

*10md.* Iedná stroná bez drugiey punktow. pokoju od Turczyná przyić nie powinna.

Po skończonych tych Tráktátách, záraz do Krolá JMCi wysłáno Gońcá, dájąc mu znáć, że Tráktát skończony, y że Moskwá wszelką siłá stara się o dálszy progres wojny; záczyń teź Krol JMC. nowego Goncá do Moskwy wysłał, któryby po grátulacyi do prędkiego iá progressu animował, sam zaś Krol JMC. *imís Maji* udał się z Woyskiem do Czekorowá, á że znowu iákies rozruchy się pokazały w Wołoszech, *iterato* do Jass się wrocił, gdzie solennie przywitány od Metropolit, y całego Duchowieństvá, iáko teź Boiárow, którzy *processionaliter obviam* Panu zászli, záprowódzony iest w samo miásto do iednego kościołká, gdzie *Te Deum laudamus* so-

lennie śpiewáno. Ztamtąd ruszył się do Katedrałnego kościoła, gdzie przywitány od Metropolity, *Pontificaliter* ubránego. Po tey mowie, zásiadł ná Tronie, sobie zgotowanym, á záchwawszy od Metropolity, wszyscy do pocałowánia rąk przypuszczeni. Wielka radość była wszystkim, widząc łaskawość Krolá JMCi: że żadnego z Rebellizántow surowie y ná życiu nie karał, y że z niewoli Ottomańskiej uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiąc tam długo Krol JMC. *formulam* przyśięgi drukować kazał, którą mieli wszyscy oddać, zá kilká niedziel przed Kommissarzami, y do drzwi kościelnych wszędzie przybito onę.

Záczym uspokoiwszy Wołoszą, wyjeżdżał *Comitantibus* Multanow *voris* Krolá y Páná, rozrzucáne pieniądze srebrne liczno między tłok. Znowu udał się Krol JMC. do Czekorowá, gdzie cáte woysko było ztąd do Dunáiu przez Puszcze, ktorých się (iáko Historycy piszą) y Alexánder wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowi rzece, szukájąc

kaiąc Nieprzyaciela, ná ktorego zwiady  
wszedzie szpiegi wysłał, aż też ieden do Kro-  
lá JMCi przyszedł, daiąc mu znać, że zá Kro-  
lem JMCią w te tropy niezliczona moc Nie-  
przyaciela idzie, temu Delátorowi Krol  
JMC. nátychmiast tyśiac kozuchow wyli-  
czyć kazał, á 20000. wyboru Woyská swe-  
go wysłał przeciw szaránczy owey, sam *in*  
*persona* z ostatkiem Woyská swego następując;  
w kilká dni potym przyszło do Bátalii, y lu-  
bo Turcy z Tátarámi, mężnie się opieráli,  
iednak trupem zostáwiwszy ná plácu 15000.  
z ostatkiem rozproszeni, uchodzić musieli,  
zaczym też tego Roku czas był do zimowey  
konsystencyi.

Roku 1687. dla słabości Krolá JMCi.  
Krolewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż po-  
tężnie szturmował, ták, że y szaniec ieden o-  
debrał, ále że strážne dzdże przeszkadzały,  
obleżenie ustać musiało. Iákoż y tego Roku  
máło co z strony Chrześciańskiej dokazáno.  
Atoli to wspomnienia godna, że Turcy zbun-  
towáwszy się, Blimaná Wezyrá wielkiego,  
M m 2 kto.

ktory ledwie co po Imbráimie złożonym, był Wezyrem, ná zabicie szukali, y ná iego miejsce sobie Wodzem obráli Osmáná, y iuż byli tak zuchwáli, że samego Sołtana zgubić chcieli, czym przestraszony; y złożonego Imbráima, y Solimaná według buntownikow woli, iáko też Kaymakáná, Kichaię y wielu innych Pánow Tureckich udusić kazał, lecz tym nie ukoieni, poszli do więzienia, gdzie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman siedział od dzieciństwa swego, wyłómali więzienie, y ná Tron go wsadzili. Prosił Machomet, áby go perdonowáno, ale odpowiedział Soliman, że tak długo w więzieniu siedzieć będzie musiał zá swoje grzechy, iáko on niewinnie siedział, y zaráz go do więzienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polskiey koronie był nieszczęśliwy, álbowskiem Tátárzy wpadszy w wielkiey kupie niespodziewanie w Ruś, áż pod Zołkiew palili, y zábieráli mobilia, niewolniká ná 20000. zágнали z wielkim mnostwem bydłá, á że woyská Polskie o podal były.

ły, bez wszelkiej szkody swoich, do domu się wrocili, co się działo w Márcu, znowu w Maiu Turcy y Tátarzy kilką set wozami uśłowáli do Kamieńcá żywność y świeży sukurs wprowadzić, o czym dowiedziawszy się Pułkownik Dymidecki, swoy tyśiąc ludzi iak nayprędzey zebrał, y *obviam* się 20000. Turkow, 15. Maij stáwił, y ták mężnie z nimi się stárł, że 600. wozow im odbił, ktore w kupę wpędziwszy, ze wszystkim pożywieniem spalił. Turcy znowu się zebrawszy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtaż Dymidecki z swoją Dywizyą ich rozproszył, wielu pozábiiawszy bez wszelkiej swoich szkody, á że mało ludzi miał, w pogoń mu poyść niepodobná było. Záczy Turcy y trzeci raz kufili się ná niego uderzyć, ále podobnym sposobem odpędzeni, wiele w ludziach szkody odnieśli, czym záiuszeni, czwarty ieszcze raz ná niego uderzyli, z wielką furyą, y lubo ich lepiej nad inne rázy przywitáno, iednák *tandem* sam postrzelony, zá drugim rázem syn iego zábity, potym po-

wtornie Oyciec postrzelony ná plácu umárł, á choćiaż się ieszcze nási potężnie bronili, iednák ná ostátek ustąpić musieli, ná 400. zostáwiwszy, á w niewolą mało co poszło, bo tak mężnie stawali, że ginąć woleli, niż się dáć w ręce Tyráńskie.

*Die 7. Julii*, znowu sześć tyfięcy Tátárow z prowiantami, przebić się chćiało do Kámieńcá, gdzie się iuż tám do głodu zábierało, ále y ci wpadli w ręce násze, gdzie mało ich uszło y w niewolą 200. wzięto, y 12. Murzow.

*Die 14. Julii* o toż samo się kufili, *Die 19. Iulii* przez Dniestr, wpadło 20000. Tátárow, y nászym z Dywizyi Hetmáńskiey, Bágáże zá-gárneli.

*Die 3tiá Augusti* Turcy złączywszy się z Tátárami, we 40000. wpádli do Polskiey, y przez to zámieszanie uprowiántowáli Kámieńiec, rábowáli Podole, ktorým Woysko Polskie odpor dáło, ále z strátą dwóch tyfięcy Piechoty, ktora niżeli się poddała nieprzyiaćielowi, ósm tyfięcy ná plácu położyła nieprzyiaćielá.

*In hoc tempore Seym zerwany, á to zá kor-*  
rupcyą



rupcyą pewnego Monarchy, którego Poseł *casu merissimo*, korrupcyi kátalog zgubił, którego *totam seriem* lepiej sędzę milczeniem pominać. Tátárzy wpádali często w Polskę aż pod Jáworow, stárych ludzi zábiiáli, młodych zaś z niewiástami w niewolą bráli, y bydła, konie, y niezliczone szkody poczynili. Tu exklamacyá potrzebna: dáłby był Bog aby ná motorow zerwania Seymu tá klęská pádła była, kiedy niewinni zá nich odpowiedzieć musieli! á lubo Hetman chćiał dáć odpor, lecz niemaiąc sił, z zalanemi łzami oczymá ná to się tylko zápátrować musiał.

*Annò 1690. iteratò* złożony Seym, ná którym obaczywszy stany, że pewny Cudzoziemski Poseł robił tak ná przelżłym iáko teź ná terážnieyszym praktyki, *constitutum* áby *sine omni tergiversatione, exnunc*, był relegowany, y tak zaráz się musiał wynosić z Polski zá Gránice, *etiam* bez Paszportu, po którym szczęśliwie zákończony Seym, y aukcyá Woyska uchwalona, y Krolowi JMCI *consensum* dáno *in casu necessitatis* wydać troje wići ná pospolite ruszenie.

Pod

Pod czás tego Seymu, doniesiony przez Szlachetnie Urodzonego Broszkę Cześniká Brácláwskiego Maiestatowi J. K. M. y cáley Rzeczypospolitey, nieiáki Łyszczyński Szlá-  
chćic o Atheism w ten niżey opisany sposob.

*Nobilis* Łyszczyński, lubo iuż dawno zaczął był Atheuszowską náukę, porzu-  
ciwszy świętą wiarę Kátolicką, w ktorey był  
wychowany, niesłychánym bluźnierstwem  
ná samego rzucił się Bogá, á co nawet y sami  
Pogánie twierdzą, że iest *in rerum* náturá BOG  
Stworcá wszelkich rzeczy, on sam nád Mędr-  
cow *sapiens*, publicznie twierdził, że nie masz  
Bogá, áni tákiey rzeczy, ktoraby miałá być  
Stworzeniem, ále że nátura sama przezorną  
sukcessyą rodziła te wszystkie, co ie widzie-  
my, rzeczy, toż samo ná piśmie ważył się ná-  
pisać, dáiąc dowćipnemu swemu rozumowi  
sprzećiwiające się szalone rácye, ná ktorych  
zbićie y refutacyą do Filozofii cię Czytelniku  
odsylał. Oprocz tego tenże bluźniercá, Nay-  
świętszą szkálował TROYCĘ, Mátkę Boską,  
uragáiąc się y bluźniąc, że człowiek Chrze-  
ściaństwu Bogá zrodził. Do-

Doszła o tych szkaradnych skryptach wiadomość do Pána Brozki, Cześnika Bracławskiego, iako też sam z ust bluźnierskich słyszał taką naukę, y nie mogąc znieść że taka zelżywość Stworcy wszystkich rzeczy jest uczyniona, pomienionego Atheistę wziąć kazał do więzienia, y ná Seym z skryptami go stawił y oddał Krolowi JMCi w szrodcałego Seymu w Warszawie, sam Aktorem *contra crimen* będąc, zdrętwiała cała Rzeczpospolita zgromadzona, stanął tedy *ex ima parte* Pan Cześnik Instygator, y po probacyách oczywistych, z sześcią Szlachty przyśiągł, iako to własne są jego skrypta. *Ex altera parte*, sam Łyszczynski niemogąc dostać sobie Pátroń, ktorego iuż sobie nieżyczył, gdyżby jego sprawy nikt oprócz jego, lepiej promowować niemógł, iakoż rozumu był przezornego, tak w politycznych iako Filozoficznych naukach, a przy tym wymowny, *transitorie* tylko swą akcyą przypominając, że jest wolny Szlachcic w to naybárdziej bił, a za tym *vigore* Práva, *Neminem nisi jure victum*,

*captivabimus*, niepowinienby być wzięty do więzienia, à *consequenter* powinien był pierwey być wolno puszczony, potym *legitimè ci-tatus*, á przy tym prosił o satisfakcyą ná Páná Cześniká iáko tego, który się oczywiście *Fæ-difragum* pokazał.

Dał ná to replikę Pan Cześnik, że to práwo tylko *in humanis* służyć powinno, czego dowodził wielkimi rácyámi, á zwłászczá że Antecessorowie, Prawodawcy, nigdy by byli takiego práwá nie dáli, gdyby się byli spodziewáli takiey lezyi Honoru Boskiego, regulu-iąc się swoią świątobliwą nabożnością, żeby pierwey woleli ostátnią kroplę krwi rozlać, niż przeciw Bogu walczyć, á zátym się tego y po swoich synách spodziewać nigdy nie mogli, żeby tak świętokrácko Bogá się wyrze-kąć mogli. Przydał y to, że temu, który jest *Fædifragus primæ & summæ potestati, nec non Legisla-tori è diámetro rebellis, jura patrocinari* niemogą *fædifrago fides non servanda*.

Widząc pomieniony Atheista, że wszyscy Deputáci Panu Cześnikowi prawdę przy-znali

ználi, przyznając się do tych skryptow, do dysputy się y Filozofii udał, ále mu odpowiedziáno, że tego nietylczebá *in jure*, ále mu ześlą Filozofow, ktorzyby się w tey mierze dysputowáli, tego po nim żądaiąc: czy to są prawdziwe iego skryptá, y jeżeli tak prawdziwie wierzy, czego gdy się záprzec niemogł, ponieważ oczywiście pokazáno iego bluźnierstwo, y Dekret śmierci napisano, á tym czásem Duchowieństwu go oddano, áby staráli się, *ad Saniorem mentem iegož reducere*

## Decretum Judicii Assessorialis.

**S***Acra Regia Majestas cum Senatoribus & Consiliariis Regni & Magni D. L. lateri suo assidentibus, Nuntiisq; Terrarum, ad Judicia suæ Regiæ Majestatis Deputatis, attenta inculpati Łyszczynski per delatorem Generosum Broszka Dapiferum Bractawienjem, cum Testibus sibi Genere similibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Judicis Terrestribus Warsawiensibus convictio- ne, pro tam execrando crimine & nefando Atheismo contra existentiam Divinæ Majestatis, Sacrosanctamq; Trinitatem ac Beatissimam Virginem Deiparam Ma-*

riam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat pœnas eundem inculpatū Łyszczczyński plusquam criminales incurrisse; adinvenire ac decernere dignata est. Quatenus primū scripta ejusdem inculpati Łyszczczyński Atheistica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exstructo in foro publico antiquæ Varsaviæ per executorem justitiæ comburantur, ipse verò inculpatus Łyszczczyński; extra Varsaviam eductus, rogò incensò, vivus concremetur & in cineres convertatur. Pro cujus decreti executione, 2dâ, proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. M. cum Senatoribus & Consiliariis Regni & M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad judicia S. R. M. Deputatis, partes ad officium Civile antiquæ Varsaviæ, inculpatum verò ad præsens ad carceres, quousq; suppliciatum non fuerit, remittere. Bonâ verò convicti, per medium Delatori & Fisco dividenda Confiscationi subesse, salvîs juribus uxoreis ante institutam actionem præsentem contractis, Curiam quoq; in qua idem convictus residebat, & eadem nefanda scripta, manu scelerata comparabat uti vesanam officinam demoliendam, Terram autem ipsius Residentiæ, ad perpetuam rei memoriam desertam, & sterilem debere manere declarare. Delatori verò Gñoso Broszka Dapifero

*Bractaviensi, omnem securitatem in Persona, rebus, bonis mobilibus, ubiuis locorum existenti, ex occasione praesentis actionis, ab omnibus Personis praestandam, praecustodire dignata est S. R. M.*

Atheista usłyszawszy dekret, niezmiernie się álterował, lecz iednák w swym przedsięwzięciu stał uporny; pracowáli nád nim Kápłáni długi czas, ále on od swego uporczywego umyśłu odprowadzić się nie dał, áż przeciw rácyami zwiázány, począł opłakiwác szaleństwo swoje, błędu się swego wypryśiągł, á że ná piśmie bluźnił, ná piśmie też odwołał swoy Atheism w te słowá.

Ja Káźimierz Łyszczynski, naynieszczęśliwszy niedawno z ludzi, y szalonego onego mowiącego w sercu swoim, niemasz BOGA, nieślycháną lekkomyślnością, y zaślepieniem umyśłu przewyższywszy, poważałem się ná przod powątpiwác, potym twierdzić, á ná ostaték y pisać przeciw Jestestwu Bogá, albo exystencyi, ktorego chwałę Niebo, ziemia głośi. Przeciwko Przenayświętszey Troycy, Człowieczeństwu Páná JEZUSA, y Wcieleniu

Iego, y przeciwko nienaruszonemu Pánień-  
stwu Nayświętzey Pánny Bogárodzicy, á to  
nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym  
tym bezpieczniey grzesząc, ná wielką nie-  
práwość wydał sumnienie, znióžszy Sędzie-  
go BOGA, gdy zaś tą lekkomyślnością y śmiá-  
łością, nic niedokazałem, ále owszem widzia-  
łem, žem darmo tak usilnie pracował, *tandem*  
spráwiedliwym Tegož Bogá wyrokiem, w tey  
przewrotney náuce iestem ználeziony, sądzo-  
ny, przekonány y potępiony ná śmierć, ále po  
kutą tak ciężkiego grzechu wzbudzony, y  
iawnością Jestestwa Bogá przezwycięžony,  
chcąc duszę moię zbáwić, y według možno-  
ści zgorzonych ludzi przezemnie, nápráwić,  
w obecności Kościoła Rzymskiego, przed Bo-  
giem, ktorego Jestestwo znosiłem, álebo znieść  
usiłowałem, przed Bogiem Troiákim w Osó-  
bách, á jednym w Istocie przed JEZUSEM  
moim, y całego národu ludzkiego Odku-  
piciélem, 'Nayświętszą Niepokalaną Bogáro-  
dzicą MARYĄ PANNA, y całym Orszakim  
Niebieskim, przed Naybłogostáwieńszemi  
Piotrem y Páwłem Xiążętámi, przed tobą  
Nay-



Naychwalebniejszy Oycze, który do tey spráwy Imieniem Namieśniká Chrystusowego jesteś náznáczony, ná ośtátek przed wszystkiemi ludźmi, y przed całym światem Chreściańskim odprzyśięgam się tey niezbożney bezbożności, brzydę się oną, potępiam wszystkie moje błędy piśmá, wyznawam, y wierzę w Bogá Oycá wszechmogącego, Stworzycielá Niebá y ziemi y w Jezusa &c.

Po tey publiczney rewokácii, słuchany spowiedzi, którą z wielką odpráwił skruchą, y serdecznym łkaniem, absolwowány od Exkommunikácii, y grzechow, á przyiąwszy wedle zwyczáiu Kommunią S. wyprowadzony *in crastinum*, ná Theatrum miáwwszy oracyą powaźną do ludzi zgromádzonych, gdzie swoy błąd *iteratô* odwołał, nád pochodnią smoláną, ręką swoją pápiery spalił. Potym *vigore* Dekretu zá miástem justycyowány jest. Temu zbrodniowi Marszałek W. K. tákie nápiśał *Epitaphium*.

Sta Viator,  
Lapides istos, cave, prætereas,

Qui

Qui  
Non hominem  
Sed saxum loquax tegunt,  
Quod totum riguit dum Deum non credidit.  
Docuit tamen doctrinā sapientū, prudens esse  
mendacium,  
Solutus pessimus sapiens, maximus mendax,  
Casimirus Łyszczyński.  
Infelix Creatura  
Creatorem negans,  
Qui à lapidibus potuisset didicisse veritatem,  
Hominē, Deorū irā quandoq; in lapidē mutatū  
Et quid? est falsum?

Et  
*Insulsus hic, lapidibūs lapidandus, nisi lapis esset.*  
Eheu! novum prodigium!  
Homines artificiō Circe in bruta mutati,  
Solutus hic ingeniō lapidescit.  
sed, o mutatio!  
Tandem aliquando  
Emollitum saxum hoc,  
Ast ignis beneficiō,  
Abi ergò,

Et

Et in cinere pænitentí

Precare bene

Ac disce molléscere sponte

Né perenni cogaris incendió.

Po szczęśliwie skończoney tey sprawie, y Seym się też skończył, zá zgodą wszystkich zgromadzonych stanów. Potym iák nayprędzey Chorągwie sciągáć się poczęły, ále *ex a-lia parte* náwiedzenie Boskie ná Polskę pádło álbowiem stráśzna moc szaráńczy, máiącey ogony długie, cztery nogi, y dwa skrzydła, okryła ziemię tak, że swemi ostrymi zębami nie tylko zboże, słomę, trawę, ále y wszystko co się znáydowało w polu, do szcztu pożarła. Leżało tey szaráńczy miejscámi ná dwa łokcie od ziemi wysoko, ze niepodobna było y iacháć przed nią. Ztąd po Cáley Rusi wielka nastąpiła drogość tak, że zá pułmácek owla, po złotych dwádzieścia dáwáno, zá żyto dáleko drożey plácono. Ná ostátek zgłodniała y owá szaráncza, zdychála, ztąd powietrze zaráźliwe powstało. Ledwie ta kara Boska swoy koniec wzięła áliści stráśzna

nádeszła chmura z wálnym deszczem, z którym oraz spadály gádziny różne, węże, žmie nie zwyczajne. Ale Polska błágáiąc Máiestat Boski, zá rozkazem Krolá, JMCi *in Septembri* to złe nábożeństwem odwrociła. Zaráz w tymże Miesiácu nástąpiła generálna lustracya Woyska Koronnego, y W. X. L. ktorego náráchowano sto tyfięcy, y záraz ruszyły woyská po lustrácyi ku Dniestrowi, przez ktory przebywszy, y sam Krol JMC. do Wołoch z Woyskiem udał się. W tym Márszu, bárdzo przeskadzály deszcze, drogi zepsowály, ták, że konnemu y pieszemu Woysku niewygodnie mászzerowác było. Potym wszczęły się między woyskiem choroby, iáko to czerwoná niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z Szaráńczy y gadzin, co było wielką przeskodą szczęśliwym progressom J. K. MCi. Iednák Krol JMC ile możności było, dáley postępował y swoy Marz kontynuował, częścią dla świeżey áeryi, częścią dla tego, zeby się całe Woysko niezárážáło w kupie; wprzod się udał z konnym

nym woyskiem nád Prut rzekę, gdzie Mar-  
szem ozdrowiały piechoty, á że niedáleko  
grásslowała Ordá, wysłał podiazd, ktory, ná-  
pádszy trzy tyfiące Tátárow, w pień ich wy-  
ciął. Potym ordynował Krol JMC. páncern-  
ne chorągwie, y do nich tyfiąc drágonii przy-  
łączył, y sześć set ráytáryi, y ośm set piecho-  
ty, przydáwszy im ośm ármát. Kazał Mász-  
erowác do Niemek y Szoczawy ná odebranie  
tych Fortec, y osadzenie, co się teź szcześli-  
wie stáło, Mászeruiąc, nápádli dwá tyfiące  
Tátárow, y ich znieśli, sam záś Krol JMC z  
Chorągwiemi Usarskiemi, Pancernemi y z  
cáłym Woyskiem, Mászerował pod Buko-  
winę, ktore mieysce odebráwszy *in Octobri*,  
osadził tám tyfiąc ośmset ludzi, á drugie Woy-  
lko rozpuścił na konsystencyą zimowá.

Roku Páńskiego 1691. Rok ten záczał  
się wesóły, álbowiem Krol JMC zá konsen-  
sem Stanow Rzeczypospolitey, Koronnych, y  
W, X, L, Krolewicá JMCi Jakuba máiac zá-  
ślubić z Elzbieta Xieżná Neyburská Siostrá  
rodzoná Cesarzowey JeyMści y Krolowy Hi-

szpáńskiey , y Portugálskiey , rospisac  
kazał Lifty do postronnych Monárchow, do-  
nosząc o tym weselnym Krolewicá JMCi A.  
kcie.

## Lifty Krolá JMCi JANA III.

*In Materia matrimonii Krolewicá JMCi Jákuhá.*

*Ad Serenissimam Cæsaream Majestatem*

*Opus hoc , quòd Majestas Vestra , in Sacris con-  
nubialibus , Serenissimi Principis Jacobi primogeniti No-  
stri charissimi , cum Serenissima Electorali Principe Neo-  
burgica , jungendis fæderibus efficax esse voluit , síngula-  
riq; interpositione plenum votò suò reddidit , ità demum  
apud nos perfectum est , ut subscriptis per Commissarios  
Nostros conclusi tractatús Tabulís , receptaque univer-  
sali præsentis Senatús hac super re congratulatione , &  
applausu Solenni , huic Actui Celebrando in Civitate No-  
stra Regni Metropolitana Varsaviensi Diem 25. Febr.  
anni proximi dixerimus , proq; Serenissima Neosponsa  
Neoburgo , omni , quo par est , decore , ad locum & termi-  
num proximum deducenda , necnon pro commutandis  
prædictis Tabulis , ac aliis rite exequendis , Legatos no-  
stros destinaverimus , de quibus omnibus dum Majesta-  
tem Ve-*

tem Vestram certiolem reddimus, nihil superesse videtur, nisi ut Majestas, Vestra, benevolentissimo suo erga nos, Domumq; nostram ulteriori pateat affectu, iisq; perpetuò continuandis, junctarum Sacro nexu amicitiarum, insistere velit Terminis, qui sine termino, communia Majestati Vestræ, ac nobis, totiq; Christianitati exhibeat solatia: Hæc dum plenè expectamus Votis, Majestati Vestræ longævam ætatem ac prosperrimos rerum Successus ex animo precamur.

## Ad Imperatricẽ à Regina Poloniæ.

Solatia hæc, quæ in Serenissimam Domum nostrã ex contracto recentissimè, feliciterq; concluso Matrimonio, Serenissimi Principis Domini Jacobi Primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, promanatura auspiciamur, ad quem potius pertinere debeant; quam ad Majestatem Vestram, non solum, quòd Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea esse quàm maxima; sed etiam quòd intima, & præcipua sua propensione, eadem, omni experto felici eventu coronanda, contenderit. Respondeat superum favore, benevolentissimis Majestatis Vestræ gratiis res ipsa, atq; ita secundissimi negotii istius

successus expleant *Majestatis Vestrae desideria*, quomodo  
*nostrae Maternae immensae erga Serenissimos Neosponso*  
*satisfaciant expectationi. Quod reliquum est, Majestas*  
*Vestra ipsi Solenni actui, juxta designatum tempus ce-*  
*lebrando, tam eximiis favoribus suis assistere dignabi-*  
*tur, quam solidos Nobis ac universae Domui nostrae nun-*  
*quam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, qui-*  
*bus Majestatem Vestram diu Sospitem, felicem, ac lon-*  
*gevam interesse ex animo precamur.*

## Ad Serenissimam Imperatricem à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate,  
negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis,  
Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi, cum Se-  
renissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majesta-  
tis Vestrae Germana, tam gratam Majestati Vestrae  
de suo successu debet recordationem, quam validis deside-  
riis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata  
est; confidimus omninò ulterioribus adhuc nostris Ma-  
jestatem Vestram astituram gratiis, tam in deducenda  
Serenissima Neosponsa, pro qua decentem nostram ex-  
pedivimus Legationem, quam in actu ipso solenniter die

25. Febr.



25. Febr: anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana  
Varsaviensi celebrando apparebit in eo potissimum Soro-  
rius Majestatis Vestræ affectus, si ita Serenissimam So-  
rorem suam ex penetralibus Paternis dimissam velit, ut  
nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam pa-  
tiatur. Hæc certò nobis pollicentes, Majestati Vestræ  
optimam valetudinem, ac prosperos rerum successus ex  
animo precamur.

## Ad Matrem Electricem

Conclusum, ac signatum per Commissarios nostros,  
contracti Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi pri-  
mogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Princi-  
pe Elisabetha, Filiâ Serenitatis Vestræ negotiū, dictusq;  
actui Solenni terminus, dies 25. Febr: anni proximi,  
Varsaviæ, in Civitate nostra Metropolitana, non dubi-  
tamus quin Maternis Serenitatis Vestræ votis ea ad-  
ferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitandis, largi-  
endis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam pro  
memorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua  
omni, quo par est, Honore, deducendâ Legatos nostros  
destinavimus: dimissam vero è Maternis ulnis & com-  
plexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Se-  
renitas

renitas Vestra reperturam tantum mutuarum, ac tenerrimarum caritatum, quantum sufficiat in Patris & Matris vices. Bonis itaque ac faustis omnibus, gratissimam quantocyus expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

## Ad Regem Christianissimum

Gravissimis permoti rationibus, tum præcipue Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisque tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quedam fuit necessitas, Eoque nomine, postquàm hic recentissime signatas per Commissarios nostros contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandi, in Civitate nostræ Metropolitana Varsaviæ, die 25. Febr: anni proximi, tabulas universus, qui præsens adfuit Senatus, pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati

stati Vestrae solatia haec, Serenissimae Domus Nostrae, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eò uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quò propiori agnationum vinculo iisdem se ingerit fœderibus, ac quò arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit. Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantum memorato Actui, præstantissimi sui affectus communicare velit, quantum & cognata jura, & nostrae intimae erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regiò constanti retinemus animò, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibus, diu valere cupimus.

#### Ad Electorem Palatinum Rheni.

Functarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniae amicitiarum non ingratiam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini JACOBI, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis Vestrae, consignatas tabulas, iisdem Actui Solenni terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsavice designatum, universus, qui nobis adfuit, praesens Senatus tam profuso animorum applausu con-

gratulatus est, quàm sincerum erga nomen & Domum Serenitatis Vestræ reddit affectum. Ut proinde pro termino præfixo Serenissimam Neo sponsam faustis sub penetralibus nostris tenerrimò quàm primùm consalutare contingat animò, quantocyus Legatis nostris cum plena ad id potestate, ad permutandas mentionatas tabulas destinamus, & expedimus. Restabit, ut Serenitas Vestra è fraternis complexibus ita dimissam velit, quomodo junctus & perennis amor disitis quidem locis, animis & caritatibus nunquam distet, Nobisq; ac Serenissimæ Domui nostræ eo ipso semper optatarum inferat benedictionum solatia. Quæ dum Paterno auspicamur corde, Serenitati Vestræ similes, id est lætos ac prosperos rerum cum optima valetudine precamur successus.

Po odebránych responsach, szczęśliwie zaczął się Akt weselny dnia dwudziestego piątego Lutego w Wárszawie. Ná który Akt Senatorowie oboygá narodow, bárdzo liczno ziacháli się, gdzie ná Krakowskim przedmieściu wystáwiono wspaniałá Bramę tryumfalną, ná ktorey w szrodku był konterfekt Leopolda Cesarza JMCI, po bokách zaś, różnych zkolligowanych Monárchow effigies mające tákowe inskrypcye. Sub

*Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.*

Mirare Augustum Connubii Fædus,

Ubi ad jura Consanguinitatis, Augustissima accedunt Nomina,

**Inviçtissimus Leopoldus Imperator:**

Ingeniò par summis, dexteritate nemini Imperator secundo

Civium amor, metuendus hostium terror.

Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,

Pulchriùs Imperialem Aquilam in fonte bellici sudoris  
rejuvenescere fecit.

Cruentò naufragiò absorptas Pannoniæ urbes,

Non tam aures cum Thimotheo retibûs, quam ferreis  
inclusit cum Xerxe.

**Pulchri sanè connubialium nexus fæderum!**

Vincula omni libertate cariora.

Quæ adorata terris nomina sociant,

& Augustâ Domus Austriacæ Fasciâ

Regna Regnis invicem colligant

& plusquam adamantino nexu concatenant.

*Sub Effigie Serenissimi Regis Romanorum.*

Augustissima Parentis Inviçtissimi Proles,

Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS

Rex Romanorum & Hungariæ,

Neoburgici sanguinis Erythræum  
Influit

Æmula, Augustissimi Patris Soboles,  
Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes  
Necdum extra cunas gressum formare doctus,  
Jam scivit Paternis insistere vestigiis;  
Adhuc fasciis constricta manus,  
Romanas Aquilas,  
Et aureum Hungariæ pomum  
sustentare poterat.

In juvenili ætate, Gigas animus,  
Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ  
Montes, portare voluit.

*Sub Effigie Regis Portugalie.*

Auget Serenissimo splendore.  
Neoburgicæ Domûs decora  
Petrus secundus.

Rex Portugalie.

Adversus hostiles impetus, immota rupes,  
Patriæ Lapis Angularis.  
Intra Gentilitias Turres.  
Terrestris Jupiter,  
Ex quo felix Danæe,

Bellatores producat Perseos,  
Ad quorum scuta  
Hostilis in lapidetu obrigescit animus.  
Buccinat ex his Turribus, vocalior Fama,  
Niveum animi illius candorem,  
Qui ad Domestica æmula Lilia,  
Sub Columna,  
Victor cordium amor  
Laureas Triumphales  
Meretur;  
In quibus debellatorum affectuum  
Reponat manubias.  
Suspendit victrices Lauros,  
Semper Laureatus.  
Impar tamen tanto Triumphatori  
Ex lauro Corona,  
Cui Muralis etiam, Castrensis, civica, vel navalis  
Non sufficit,  
Nisi ipso circulari æternitatis fertò incedat.  
Coronatus  
*Sub Effigie Seren: Regis Poloniae*  
**JOANNIS III.**  
Qui Martiali casside, coronam promeruit.  
in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat

Chocimensibûs, Comariensibûs, Zoraviensibûs,  
Vieñensibûs, Strigoniensibûs, Budziacensibûs,  
Triumphis clarissimus.

Orienti occasum invexit,  
Poloniæ semper clarum famâ meridiem accendens,  
Parem inferno Syrium Turcarum,  
toties reaccensum exstinxit.

Ne tot animas absorberet, Cæli libertate donandas.

Vere & autumno æstatem exhibuit,

Cum in Serenissimo prælium Campo, auream Triumphorum messem colligere didicit.

*Sub Effigie Regis Hispaniarum.*

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,  
Serenissimum concurrat fidus.

Carolus secundus,

Rex Hispaniarum,

In Sago Macedo,

In Toga Trajanus,

Ubiq; secundus,

Ubiq; fortunatus.

Pedissequam sibi, aureo torque

Catenavit Fortunam.

Felicior extra fabulas Jason,

Non Medææ, sed virtutis suffragiô,

Aurei Hæres Velleris.

Sem.



Semper hunc agnum, inter bellicos  
Educauit arietes.

Meritò Catholicissimus,

Cui pro Fide, Patria,

Semper dulce mori,

*Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.*

Addit Neoburgico Leoni

Majestatem

Avita Pharnesiorum Sagitta,

Adorandus Pharnesius;

Formidandam in ipsius Nomine Parmam,

Hostilis ausus veretur impetere,

Ne ab illa retrusus, faber existat infortunii sui,

Non ipsum tantùm Ancile Romanum de cælo venerat

Ubi, perennitatis symbolum,

Vel sola Nomen Parmæ datura includit.

Novus extra Latium Augustus,

Gentilitiis laribus

Jani Templum recludit,

Et finitima sumit arma,

Palladisne, an Bellonæ sit æmulus? dubium:

Felicior Achilles,

Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telô,

Hostibus perniciem, Patriæ & civibus salutem, Patriâ suâ

imprescit hastâ.

*Inscriptio sub Columna partis sinistrae ad Templum  
P. P. Bernardinorum.*

Triumphator animorum  
Serenissime Jacobe Princeps  
Domū Neoburgicā meritīs  
Et Patriam expugnasti.  
Novam Tibi erigit Portam,  
Instaurat & orbem amor  
Poloniae.

Ut novus orbis Domitor  
In animo Triumphator  
Germanorum,  
Lechiam in Triumphis  
Ducas in spectaculum,  
Latū canit pæana Varsoviae  
Syren  
Magno Victori.

**Submissos mille dat applausus.**

*In Lauro dedicationis super Portam.*

Ingredere par Serenissimum,  
Triumphalem hunc arcum bonis avibus,  
Aquilā inquam Imperiali  
Et Sarmatica alite antesignanis.  
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,  
Varsoviae Syren  
Suum Umbonem & gladium.  
Exarmatam se ad nuptiales Myrthos  
Professa,  
In Tui cadit Venerationem.

*In*

## *In alia Lauro*

Capere Vestram Majestatem  
Totus orbis non sufficit,  
Serenissimi Neosponsi.  
Necdum Augustior, Portæ  
aditus  
Vestrum grande Nomen  
Et Serenis: Hedvigis Ameliæ  
Nec aliter mundi Circulus,  
à magno

Optat Macedone cani.  
Ingredere tantæ Tuæ Ma-  
jestati  
Angusta limina, par Serenif-  
simum,  
Addicta, tibi non tam Urbs,  
Quàm pectora semper aper-  
ta patent.

## *Sub Effigie Augustissimæ Imperatri- cis.*

**ELEONORA TERESSIA MAGDALENA**

**Imperatrix Augustissima.**

Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima  
rapit oculos Majestate.

**Speſtator tria legis Nomina,**

In quibus non tres tantum numera Gratias,

**Sed millenas.**

**Lætius Triumphæ,**

In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Proliſ  
accendit, in publico lætitiæ theatro

**Diva hæc Augusta**

**Collucentem suum Leonem in Austriacæ**

Fasciæ Zodiaco posuit

Et fecit Serenissimís Clariorem  
Sistit Phænomena, ut luminosissimo resplendeat fulgóre,  
In tanta luminum Majestate.  
Vel maximè tamen augent lumen Coñubiali-  
bus thædis, Imperatricis  
Virtutum nitores.

Ad calculos illos revocare difficiliùs est,  
Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae  
Poloniæ.*

MARIA CASIMIRA

Serenissima Poloniæ Regina

Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta nomine,  
Cælum & orbem, in plausus cogit Nuptiales.  
In Effigie hac amor Matrem; Majestas Reginam; forma  
morum, Pulcheriam populis efformavit,  
Ut inter Festiva Epithalamia Seren: Neosp: amore reluceret  
Majestate spectator & Virtutum pulchritudine attrahi  
videtur.

Æmulam tantæ probitatis nacta prolem,  
In Seren: Filiis Drufos numerát, vel magnæ  
spei Arcadios  
In Serenissima Filia, natã ad suã Pulcheriam  
Profusam Reginalis dexteræ liberalitatem.

Et

Et voces populorū, & muti loquuntur parietes  
*Sub Effigie Serenissimæ Reginae*  
*Hispaniarum.*

MARIA ANNA.

Serenissima Hispaniarum Cynthia

In Domo Siderum nata,

Sarmaticam ascendit Sphæram.

Ni Solem potiùs dixeris

In signo Gentilitii Leonis, Horoscopantem,

Ad exortum hujus Serenissimi Planetæ

Pulchriùs micant Festivi Hymænei ignes.

Obstupefce orbis!

Ubi vix dum stella polaris, Seren: Neosponsa

Arctissimis Tractatùs Fæderibus

In amico Lechiæ Polo exoritur,

Tot simul splendidissima illucescunt sidera:

Quorum conjunctione

Quam fausta nascuntur omnia?

Pronum est augurari,

Quid non agis arcane amor?

Tot Luminaria Lechico Polo invehis?

Totam Europam, unicâ claudis Poloniâ!

Angustam quisquis putabas Sarmatiam,  
Nunc metire si potes.

Tot Serenissimis Augustam Nominibus  
*Sub Effigie Principissæ Pharnesiorū*

igne alios Leones terreri compertum,  
Neoburgico Leoni amicabiles Connubii flammās  
Propiūs accedere gloriosum,  
In Sororio Sanguinis nexu  
Serenissimæ DOROTHEÆ

Parmensium Principi, quæ Æmula Palladis,  
Imò ipsa Pallas,  
Quia solo Nomine  
amorem exprimit,  
Scutum induit,

Ubi Parmæ Serenissimo Principi  
In vitæ sociam celsit,

Nec sola hanc Minervam decorat laurus  
Cùm & Virtutis amet Florilegium,  
Ut se Dorotheam probet

*Sub Effigie Seren: Reg: Portugalie.*

Accedit ad Connubiales plausus  
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH  
Serenissima Regina Portugalie,

Cujus prudentiam si suspexeris,  
Cassandram dices

Quæ Patriæ fortunata ominatur tempora.

Imò Pandora est,

Cui Venus formã, Minerva prudentiã cõcessit

In stemmate Lusoriam gerens tabulam

Omnes præstantis animi dotes lucrata est fortunatè.

*Sub Effigie Seren: Palatinæ Rheni.*

Sereni: Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,

Hominũne an Numinum Mater? dubium est.

Quotquot natos, tot Servos DEO genuit,

Imperatores, Reges, Principes, generosa numerat,

E Filiabus Lectilismis,

Augustissimam Imperatricẽ Seren: Hispaniæ,

Portugaliæ Reginas,

Regem & Seren: Principem Pharnesium,

Cæsares, Reges, Principesq; nepotes

Fæcunda arbor, Europæ Paradilum protulit,

Quæ aureis fructibus, Imperia, Regnaq; pascit.

Quot Numina Europa numeras,

Horum Matrem Elisabetham noveris.

Necdum tamen tot Numina

Terris se dedisse autumabat.

Nisi etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam  
Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps  
Licet enim maximis fortunata cognatis habeatur,  
**Sed unico Serenissimo JOANNE,**  
**Felicissima erat Elisabeth.**

Regnum tamen Portugaliæ, & diadema, non militibus,  
non felicitati,

**Sed virtuti debetur.**

**Totam regnandi molem**

Illius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.  
Et cum aliarum manus vix acum vel fufum tractare  
didicit,

**Reginalis ejus dextera,**

**Totam Rempublicam sciret gubernare.**

*In Columna*

**Nec suspirat trifulca semper fertq; fulmina,**  
**Amat quandoq; serenum**  
**Serenissimus Princeps JACOBUS,**  
**Filius Tonitru,**

**Post Turcarum in Campis Vieñensibus Tonitrua,**  
**& ingentia fulgura,**

**Serenissimæ Junonis splendoris auspicatus est.**  
**Quos DEUS.**

Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria

*In*



*In ferto*

Sponsa magnis  
Orta Divis,  
Quam Coronæ,  
Quamve Sceptra  
Stirpis ornant,  
Et Ducalis  
Mitra cingit,  
Scande Limen,  
Scande Postes,  
Nuptiali  
Stringe fertô  
Poscunt Tempora.

*In alio.*

Eja Syren,  
Nuptiales  
Prome plausus,  
Prome voces,  
Et sonoro  
Clange buxo  
Fer sub Astra,  
Fer Jacobum  
Et tubales  
prome cantus.

*In Alio.*

America, Affrica, Europa, Asia,  
in mundo vehuntur aquilâs.

Hospes ave,  
Clamat orbis,  
Salve Porta,  
Incolæq;  
vivat, Jo!  
Dant Jacobo

Mille plausus,  
Ore promunt,  
Corde donant  
Mille vota  
Principi.

Egre-

# Egredientibus de Civitate, Spōsis

Sponse vive,  
Sponsa vive,  
Federato  
Sponsa nexu,  
Par decorum,  
Prole magna

Cerne natos  
Et nepotes  
Posterosq;  
Cerne Grandes,  
Magna cerne  
Numina.

Przez tę bramę prowadzono *Neospon-*  
*sam*, między hukiem zdział, y bárdzo liczną  
ássystencyą, Muzyk okrzyku, z wyjazdu aż  
do Pałácu, który *splendidissimè* był ádornowá-  
ny, y Symbolami wielą przy paradach Krole-  
wskich był ozdobiony, gdzie cáła noc, ná o-  
gniſtych illuminácyach, potym fejerwerkách  
bárdzo kosztownych po powietrzu, y wielu  
innych, áktowi służących áplauzách zeszła.

## *Inscriptio in Janua Regis,*

I.

*Hic Jovis, Alcides, Mars & Bellona Triumphans*  
*Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis.*

2.

*Transtulit huc Oriens laurus, palmasq; virentes,  
Ut feri carpant hinc laurea ferta nepotes*

3.

*Hic virides laurus, & palmas gloria plantat,  
Ut feri carpant victricia ferta Nepotes.*

## Allusiones in gratiã Villæ-Novæ

I.

*Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,  
Hic nisi par tantis fructibus, hortus erat.*

2.

*Par orbi Villa hæc, quin toto vastior orbe;  
Non capit hunc orbis, quem Novavilla capit.*

Inscriptio in Armamentario.

*Mulciber, hic, totus Mavortia fulmina cudit,  
Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto!*

Po zakończonych Kontraktách Małżeń-  
skich, y weselnym ákcie Krolewica JMCi  
JAKUBA, nastąpiły nowe Kontrákty Mał-  
żeńskie o Krolownę JMC: TERESSE KU-  
NEGUNDE, w Małżeństwo Xiążęciu JMCi  
Elektorowi Bawárskiemu wydaną w Zoł-  
kwi in Præsentia Majestatis, uczynione w roku  
1694.

R r

Po.

Po propozycyách u Krolá JMCi JANA III. od Xiążęcia JMCi Elektorá Báwárskiego, y po kilkudniowych konferencyách, do samego przyszło skutku, náznaczył Posag Krol JMC: czterykroć stotyścięcy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: *ex parte sua* náznaczyła stotyścięcy Tálérow, oprócz znacznych kleynotow. Posel zaś Elektorá JMCi, *Reformationi & Doti* podáie te Dobrá: Zamek y Miásto Wasserbug, *Comitatum Menrigensem*, *Dynastiam* Krayburg, *Dynastiam* Neymakt, *cum omni usu fructu*, prosząc o Kommissarzow *ad Revisionem* tych Dobr. Jákoż Krol JMC. ordynował Kommissarzow.

Kontrákty małżeńskie spisane w Żółkwi 28. Maji, dzień áktowi weselnemu náznaczony, 15. Aug: ktorego dnia solennie odpráwił się w Wárszawie *in assistentia* Xiążęcia Kardynála Prymása, Płockiego, Wármińskiego, Przemyskiego, Chełmińskiego, Biskupow *Pontificaliter* ubránych, przy wielkiej Pánów frekwencyi. Odprowadzona potym Krolewná JMC: przez JMCi X. Záluńskiego Bisku-

Biskupa ná ten czas Płockiego do Báwaryi.  
Tám gdy szczęśliwie stanełá, przy ślubie Xią-  
żę JMC. Elektor, kazał śpiewać Psalm: *Beati o-*  
*mnes qui timent Dominū &c.* Przy Pożegnaniu Krol  
JMC: Polski, Iedynaczce swoiey taką ná o-  
brazku Nayświętszey Pánny, nápiśał inskry-  
pcyą. Die 13. Novembris. Anno 1694.

Idźże gdzie niesie Fortuná cię Twoia,  
Z Domu Rodzicow Iedynaczko moiá,  
Y z Domu Bráći, zá Oyczyste Progi,

Bierz się do drogi.

Niech cię tá, co w swym pisze Konsystorzu  
Práwá náturze, Niebu, Ziemi, Morza,  
Wszzechmocna Ręká wzięwszy miłościwie,

Wiedźcie szczęśliwie.

Niewinny JEZUS dla nas krzyżowany,  
Niechay cię, przyimie w sive otwárte rány,  
Y niechay strzeże, zástánia y zbroi.

z Dobroći swoi.

Pánná y Matká zá wiecznym przymierzem  
Niechay cię składa Niebieskim puklerzem,  
Y twą Oyczystą ná każdą godzinę

Zmacnia JANINĘ.

Spiesz, niech ci drogę bezpiecznie gotują,  
Za tobą oraz wiernie postępują,  
Ktorem cię dało w moc Rządzenie Boże,

Anieli stroże.

Y ktorem w Polszcze chwała wiekuiśta,  
Y w ktorych Dom nasz opiece korzysta,  
Niechay cię strzegą Pátronowie Święci

Zyczę z mey chęci.

Zá ich modlitwą, prozbą y przyczyną,  
Wszelkie cię niechay przeciwności miną,  
A BOG obfite szczęścia, łáski, dáry,

Zleie bez miáry.

Błogostáwienstwo; ktore w Corkach, Synách  
Udziela Niebo, miey w támtych kráinách,  
Zyczeń póciechy, z mych Wnukow, twych Dzieci,

Oćiec JAN Trzeci.

*Pożegnáníe to Oycowkim sercem  
skoncypowane, Oyczystym ięzykiem od Krola JMCi ná-  
pisane, łácińskim potym wierszem wytłumáczone.*

Ergo Felici mea nata gressu,

De Domo jam exi Patris, & tuorum

De sinu Fratrum, Patriæq; charos

Linque penates.

Sit viæ fidus socius Polorum,  
Et soli ReCTOR, manus illa faustum  
Præbeat ductum, superùm beatos  
Quæ regit axes

Saucium JESU, latus innocentis  
Te cavernoso capiat recessu,  
Te Redemptoris foveant cavata  
Vulnera Christi.

Mater & Virgo Tibi cum Patrono  
Adfit annali, tueantur ambo  
Te Mariana solidet Paternum  
Ægide scutum

Perge securum, præeant fideles  
Angeli gressum, simul insequantur  
Faustitas & pax, faciantq; tuto,  
Currere calle

Integrum Divos Lechiæ Pátronos  
Quos colit Regnum, quibus est rectorinis  
Nostra, se, & totam Domus obsequenti,  
Vertice subdat.

Hi Deum pro Te pariter precentur  
Donet ex illis Tibi, quas sacratum  
Gratias flumen solet è benigna,  
Spargere dextra.

Prole sis felix, habeas amatos

Filios, Nostros videas Nepotes:

Hoc vovet mærens Genitor precanti

Corde JOANNES.

**P**O weselnych áktách skończonych, nie zupełnie wedwie lećie żałobna cáley Oyczyźnie nastąpiła alternata znieodżałowánych wiekámí śmierci, tą tylko ręką, ktorey się nikt oprzeć nie może, zwyciężonego Nayaśniejszego Krolá JANA III. ktorego wielkie dzieła świat nápełniwszy sławą, cále Historykow tomy podziwieniem nápełniáią. Ia śmierci tylko Krolewskiej z listu w żałobney tey materyi 20 Junii 1696. po łácinie pisane-go, oyczyłym ięzykiem dla pospolitszey wszystkich wiadomości czynię relacyą.

Oczekiwána o melioracyi zdrowia nowinę smutna o śmierci wiadomość poprzedza. 17. *Currentis* Krol JMC: nieśmiertelney sławy pełne, śmiertelne zákończywszy życie, żałobnym cáłą Oycyznę pokrył kirem, á mnie okropną záłożył potrzebę, zádaną Oyczy-

czy-



czyżnie ranę głosić, y tym z większym żalem wieczney pamięci godne dzieła jego wspominać. Prawdźiwie w żelaznym wieku nieustánnych woien Pan złoty, ktoremu rownego woiowniká życzyć tylko sobie mogą, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego godności káżda wielkość máleie, á wszystkie razem ledwie zrownáią. Dzieł jego nieśmiertelnych żadná nie zámknie Historya, áni stoiężyczna nie wymowi sławá, y cokolwiek poda, kredytu nie znajdzie. Nawet naywymownieysze wieku nášzego krássomostwo, przy naywiększey rozgłoszenia ich uśilności, zádziwić się im tylko, nie wyrazić ie potráfi. Cud náтуры, ktorego wydałszy, chociaż siły swe poznáá, o podobnych Pánách desperowác musi. Luboć záwsze znášímy, teraz naywięcey godność jego uważamy wszyscy, gdyśmy wszyscy stráćili Páná, ktory całego siebie, stáraniu pospolitego wszystkich dobrá oddawszy, w tym jednym nas ukrzywdził, że potrzebnego wszystkim życia nieprzedłużył.

Pisałem wprzeszłym liście, że byłem  
wokowany do Willanowy; tam stając, w  
spytań od Krola JMci, co by się w Wárszawie  
działo, odpowiedziałem, że nieustannie  
po wszystkich kościołach modlitwami  
powszechnymi w szlachty ludźmi nabożeństwo Bo-  
gą prosi o przywrócenie pierwszych sił W.  
K. Mci, przypominając oraz sobie z powinną  
Bogu wdzięcznością pierwsze swoje szczę-  
ście z inauguracyi tego dnia W:K. Mci na tron  
Polski, o dłuższą szczęścia tego kontynu-  
acją przez pozwołoną W.K. Mci czerstwość  
zdrowia, pokorne do Niebą proźby zasyła.  
Potym o spowiedzi ostrożnie namienił,  
do ktorej gdy ieszcze według pobożnego  
zwyczaju swego nie przygotowanym się bydz  
odpowiedział, a iam też extraordinaryney  
slabości, ani niebezpieczeństwa żadnego nie-  
widział, dalszą perswazyą nie przykrzyłem  
się Panu, na zájutrz spowiedz odkładającemu.  
Tym czasem Mszy tylko świętey z osobliw-  
szym (luboć záwsze przykłađnego w tym  
nabożeństwie wzor dawał), ferworem, y czę-  
stym

stym do Bogá westchnieniem słuchał. Po południu zemną y Opátem Poligniác, Posłem Francuskim przez nieiáki czas dyskurssem się zabáwiwszy, niespodziánie apoplexyą ruszony z łoszká ná ziemię upadł, ktorego gdy żadne Medykow stárania dźwignąć nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI. od pobożnego kápłaná, spowiedniká Krolewskiego, z Zakonu Káznodzieyskiego *de Observantia* w ustá Krolewskie włożony tyle spráwił, że iák ze snu obudzony Pan, odetchnął, y coby się z nim dźiało, pytał. Jam go do dziekczynienia Bogu, ktory go z ták gwałtownego niebepieczestwá wybawił, záchęcił, y żeby dłužey nieodkładał spowiedzi, wszystkich z pokoiu wyprowadźwszy, samegom tylko z nim zostáwił Spowiedniká. Po odpráwioney blisko przez pułgodžiny spowiedzi posłáno po Wlátyk, z ktorym gdy się opóźniono, powtorna apoplexyi áffekcyą całą godzinę trwáiąca siły Pańskie zwałtłá. Przybyli tym czássem JchMC: XX. Biskupi, Poznański, y Inflantki, z ktorych jeden

ostátnie rozgrzeszył, y Sákrament ostátniego namászczenia dał Krolowi JMCi; w tym konác zaczął, y między osmą á dziewiątą godziną wieczorną skonał. Niewyrażam w szczegulności żalów, bo powszechny nie tylko, Polski, ále całego Chrześciaństwa z śmierci tego Pána žal, wszystkim nie utulone wyćiska łązy z oczu.

To zaś osobliwszey zda się bydz rzecz godna reflexyi, że y życia początkowi, y osobliwszey chwały dziełom, y śmierci tego Pána álbo wigilia álbo sam dzień Troycy Przenayświętszey, nie tak przypadkiem się trafił, iáko bárdziey wyrokiem Boskim destynowany. Urodził się w Wigilią Świętey Troycy, w Wigilią Świętey Troycy Hetmánem został. W dzień S. Troycy, pod Choćimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tátárov. W wigilią S. Troycy Tráktát z Cesarzem JMścią Leopoldem przeciwko Turkom zawarł, y w wigilią S. Troycy w Willanowie życia swego dokonał. Tenże Monarcha osobliwe miał swoje nabożeństwo do Świętey Troycy.

Rewo-

Rewolucye ták prywatne, iáko y publiczne, ktore po śmierci Krolewskiej nastąpiły, łátwo kázdy w inszych przeczyta Historykách; iá sobie samę tylko żałobną máteryą zostáwuie.

*Ostatnie vale Synom Koronnym y W. X. L. od Świętey  
pamięci niezwyćiężonego Krolá III. Monárchy  
Polskiego.*

**O**Statnie vale z Oycowskiej miłości  
Wam dáie, kładąc w trunnę swoje kości,  
Przez lat dwadzieścia y dwa Krolowałem,  
Te wszystkie woynie y Márłowi dáłem.  
Máło co dowytchnienia sobie zostáwiwszy  
Kilká lat, drugie w obozie stráwiwszy;  
Przez to y życiu memu się dostało.  
Lecz nie żal gdy się dla Oyczyzny działo,  
Dla ktorey zawsze zdrowie me łożylem:  
Więcey Oyczynę iák zdrowie ważyłem.  
Wszak w oczách wászych to się wszystko stá-  
Już iuż gdym ginał Niebo salwowało (to  
Zárówno z wami w potrzebie stawałem  
Swymi pierśiami Polskę zastáwiałem  
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wami

Gdy budziáckiemí chodziłem lásami,  
W tey biedzie co wy, w teyże byłem słoćie  
W burce żołnierskiej nie w krolewskim  
złóćie;

Oraz z Jakubem Synem mym kochánym  
Bádac ná siách y zdrowiu stárgánym,  
Nie ná wezgłówkách Krolewskich sypiałem,  
Zárownó z wámi w dzień y w noc czuwałem  
Y z tąd ci teraz słábość mi wspomniáta,  
Te trudy moje, w tych mię śmierć złomáta;  
Zyłbymbył dłużej, gdybym kochał wczásy,  
Ieszcebym nie szedł w śmiertelne tárafy:  
Te mi to teraz słábością się stáły,  
W grobie po pracách odpoczynek dáły.  
Więc iuż was zegnám Oyczyzny Synowie!  
W was niechay żyie sławá, moje zdrowie;  
Teraz po śmierci ciało moje dáię,  
Serce y kości nápoł z wámi kráię,  
Oyczyźnie moiey, którą ja kochałem  
Teraz po śmierci ciało iey oddałem.  
Ostátnie *vale* Oyczyzno kochána!  
Zal mi cię, nie masz Krolá, nie masz Páná.  
Oyczyzny ciało zostáieisz bez główy,

Coż

Coż! choć jest dość głów y porádney mowy,  
Iednak niekażda konceptu iednego,  
Offertow pełno, áffektu żadnego.  
Dla tego Polská áh dawno choruie,  
Ze zgody nie masz, tym się samym truie.  
Wizák to całemu światu w podziwieniu  
Ze nie masz rządu w Koronnym rządzeniu.  
Mowię to do was iák Oćiec kochány,  
Krol, Pan od Bogá niech wam będzie dány  
Niech wam Nay wyższy sam Bog błogostáwi,  
Niech według myśli waszey Páná stáwi;  
Niech do serc waszych da Duchá Świętego,  
Byście obráli Páná łáskáwego,  
Lecz w tym przestrzegam wszyscy się zga-  
dzayćie,  
Bo iák źle będzie, ná się nárzekayćie.

---

*Funerálne Elogia głoszące śmierć*  
**KROLA JANA III.**

**A Sede Apostolica.**

Rzym się zdumiał słyszác o JANA trzeciego  
Smierći; Krolá, Monárchy, Zwycięzcy Polskiego,

Gdy się po nim spodziewał że, niżeli skona,  
Pierwey Turecką hardość swą siłą pokona;  
Iakoż iuż dobrze zaczął, kiedy potężnego  
Mocą zranił, całemu światu straszliwego,  
Pod Wiedniem Ottomańskiej Porty Saraceną,  
Lubo tam w licznym woysku wielka była cena.  
Przy nas stawę zostawił na potomne wieki,  
Gdy zamknął Tureckiego Xiężycą powieki,  
Ktorego iásniejące po świecie promienie  
Zatłumił, y przyoblekł w konfuzyi cienie.  
Więc Krolowi Polskiemu Rzym napis rysuie  
JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom tryumfuie.

## Ab Imperatore Romano.

Wiedniá mego obroná Krol Polski JAN Trzeci  
Zwycięzkie iuż w śmiertelnych umbrách ognie nieci,  
Austryácki w ktorego stawie Dom iásnieie,  
O czym wiekom potomnym świádczą Polskie dzieie,  
Wiedeń wolen od Turká za iego pomocą,  
Ktemu na ratunek zieżdzał dniem y nocą.  
A to na znak áffektu ku mnie życzliwego,  
Niewczásu, sił, krwi, zdrowiá, nieżałował swego,  
Práwie mi serce swoje w ten czas ofiarował,



*A ia czym go po śmierci będę kontentował?  
Zá iego serce słuszna dácby serce trzebá,  
W czym lepiej widzą moią intencyą Niebá.  
Ten tedy niech nádgrobek będzie nápisany:  
Tu leży ow Mars Polski JAN Trzeci Pan z Pány.*

## A Rege Romanorum.

*Upadł Filar Oyczyzny Polskiej w Trzecim JANIE;  
Nie zaráz Polska iemu rownego dostanie,  
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká woiować,  
Zeby wiedeń od Turká miał rownie salwować,  
Oraz y Węgry moie Turkowi odbierać,  
Zeby mnie miał ták mocno iák Jan Trzeci wspierać.  
Ten mu należy podpis: tu Zwycięzca leży  
Ktorego y po śmierci w świecie stawá breży.*

## A Rege Hispaniarum.

*Y umártze JAN Trzeci Chrześcian obrońcá?  
Y iużze to po niego śmierć wystátá gońcá?  
O Fatá nieużyte! o śmierci zdrádlíwa!  
Coś ná IANA Trzeciego bárdzo bytá chciwa.  
Coż ci się zawiązało, y żeś go zAbrátá?  
To tylko: żeś nam po nim áb żalu dodałá!*

*Więc*

Więc umarł IAN Trzeci, wiersz mu ten przypisuję.  
W Tey trunnie Krolá, Marsa Páná wynayduię.

## A Rege Galliarum.

Co styszę? IAN Krol Polski umarł niespodzianie?  
IAN Trzeci? mogłbym mówić że to iest udanie,  
Gdyż w mowie zá żywotá często go grzebáli,  
Ktorzy o lego śmierci awizy pisali.  
Lecz iuż się nie odmieni! umarł Krol IAN Trzeci!  
Ktorego głośna stawa w całym świecie leci.  
Same to Czyny świadczą mężnie pokazáne,  
Ktore nie raz u światá w podziwieniu miane.  
I teraz się świat zdumiał o śmierci styszący  
Ze IAN Trzeci legł fatô, Krol Tryumfuiący.  
Teń mu tedy nadgrobek piszę ręką moią  
Tu spoczywá IAN Trzeci pod swey Tarczy zbroią.

## Ab Archiducissa Bavariae.

Rodźic moy umarł, widzę, iuż się nie odmieni,  
O śmierci! o tyránko! coś z twárdych kámieni  
Nie użyta, kiedyś mi Rodźicá zabrałá  
Zeby był żył, zá niego sama bym się dáłá.  
Czemużes w serce moie wprzod nieuderzyłá,  
Czemuś mocy tey na mnie w przod niedoświadczyłá.

A Oycá kochánego niezábierác było,  
Zá niego zdrowie by się moje odważyło.  
Lecz ná Ciebie mam ieszcze sił moich porádę,  
Gdy serce me z Rodzicem w iedney trunnie kładę;  
Tám stancyą zakładam, gdyż poki żyć będę,  
Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę.  
Matżonku serce moje pomoż mi żáłości  
Iuż widzę w trunnie ciáto Krolá Iego Móści,

## A Duce Bavariae.

Tego Páná, co Marszem pod Wiedniem go znałem,  
Y z nim náprzećiw Turkom w potrzebie stawiałem.  
Ktory nas w woiování náuczył polszczyżny,  
Podał mądrości sposob, iák bronić Oyczyzny.  
Tego Páná, przed którym Turcy ućiekáli,  
Lubo w swym licznyim woysku częstokroć dufali.  
Tego Páná, przed którym samá Ordá drżátá.  
Y dla niego z pod Wiednia nayprzed umykátá,  
Tego Páná, ktorego cáty świat szánował.  
Y iemu, gdy zwyciężát, záwsze aplaudował.  
Tego Páná, ktory był światu w podziwieniu,  
Y Nieprzyacielowi stráśznyim, w swym Imieniu.

Tego Oycem y Krolew w tey trunnie uznaię.

Ktoremu w pożegnanie serce napot kráie.

## A Duce Neoburgensi.

Pisz pióro stáwę *JANA* Krolá, Paná.

Godzien, by mu cześć záwsze bytá dana.

Lub umárt w śmierci, iednak w Czynách żyie,

Ktory Tureckie łamał mocno szyie.

Zyie on w śmierci y nieśmiertelności,

W Regestr wpisany wiekom potomności.

Márszem go Polskim świat cały uznawał,

Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.

Ze umárt niceś śmierci niewskorátá,

Przez się do stawy wrotás wyłamátá.

W tobie on żyie lubo leży w grobie,

Stuszna byś po nim chodžitá w żałobie.

Zuchwała śmierci Czynu żatuy swego,

Zes nam zábrátá Márśa wálecznego.

Ktoremu ten wiersz ktáde w trunnę iego,

Tu ciáto Krolá iest *JANA* Trzecięgo.

## A Duce Lotharingiæ.

Polskiego Niebá pierwszy z między Krolow Febie,

Záchodnich Państw nádzieio gdzież cię to śmierć

grzebie?

Nie-

Nie zaciemienia z Twęj sławy, ani śmierci cieni,  
Ale się było Tronóm spodziewać promieni,  
Zgotą Koron iásności przy Krolewskim zgonie,  
Umbry Marsow po JANIE zostały na Tronie.  
Twoy Mars wszystkich ożywiał, iam żył sam tym duchem,  
Sercem mocniej do ciebie spięty niż łańcuchem.  
Ab! po trudách woiennych po potách kompieli,  
Ziákim cię Krolu żalem śmierć od swoich dzieli!  
Niech się próżny w tak wielu sercách żal niemnoży,  
Tych ktorzy żyli z tobą niech wraz śmierć w grob  
włoży.

## A Principibus Colligatis.

Ták śmierci Paná niema, żeś nas rozerwała,  
Gdyś nam JANA Trzeciego z kolligi zábratá.  
Lecz niceś niewskoratá śmierci nieużyta,  
Násza Przyiaźń y w Trunnie y w grobie odkryta.  
Cośmy raz poprzyśięgli wszyscy sobie lige,  
Tę y po śmierci znaydziesz gotowá oblige.  
Lubo wszyscy pomrzemy słowá dotrzymamy,  
Ná co w Trunnie tento skrypt do rąk ci składamy.

## A Polonia.

Pátrz co zá los nieszczęsny padł ná me fortuny,

Zem Krolá z Májestatu złożyłá do trunny.  
Łáskę w JANIE strácićm z Boskiej Łaski dáńq,  
Odwagę, sławę równą ná świecie niemiánq.  
Iuzem Oyczyzny Oycá y wolney Kráiny,  
Pozbyłá, przez záwziętość frogiey Libityny.  
Był albowiem mym Oycem to ná kárkách wierze,  
Wyryty Ottomanow zeznasz charákteze.  
Y to że był wolności obronq, z tych wzięta  
Pewność nieprzyaciótoł, ktorzy kuli pęta.  
Teraz w niemátych žalách pozostawáć muszę,  
Zem iest bez IANA Krolá, iák ciáto bez Dusze,  
Iák martwe członki: z tąd mi žal roście gotowy,  
Zem pozbyłá w tym Krolu Nayiásnieyszym głowy.

## Ab Exercitu Regni.

Ten y woyská Koronne, Cne Oyczyzny Syny,  
Zal mamy, z ciężskiej Krolá ná życiu ruiny.  
Stan Rycerski, y wszyscy po zmártym Rycerze  
Krolu, w žale się zbroią więcey niż w pancerze.  
Co dokázuią miecze, co twarde Bułaty?  
Ah! w nas nieustaiący žal sprawuią z láty,  
Ná poły dzieli, kráie, pokrywa žalobq,  
Wszystkich rázem Krolu, trupem ścielesz z tobq.

Pátrz

Pátrz teraz Polsko ná nas, ná násze odmiány,  
Mars nam nie pátrzy z oczu, z Ianem zágrzebány  
Iuż ustáie odwaga, męstwo iuż się mieni,  
Wiele ludzi płacz czyni z Nioby kámieni.  
Umárt nam Krol IAN Trzeci, w czym to się záuwiera  
Ze w nim woysko Koronne cále obumiera.  
Niemasz Krolá lecz tá iest nam ná sercu ráná;  
Ze twá Polsko bez woyny iest znowu przegrána.

### Elogium JOANNI III.

JOANNES III. ex Clarissima Sobiesciorum Prosapia,  
Huic ad sceptra grádus, ferrum, hostiumq, strages fecit,  
Nec prius muricem induit,  
Quoadusq; hostili eundem non tinxit sanguine,  
Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;  
Proinde nec ultra, eum vivere decuit,  
Nisi coronatum,  
Pulchrius nempe Mavors sub corona pullulat,  
Quam sub Galea.  
Hunc Galeatū Principē, non favor promovit,  
Sed meritum.  
Tot dignum coronis, quot optimū victoris.  
Sub Joanne Casimiro,  
Nondum Princeps, jam Victor,

Tartarica agmina ad Podlachicā, paucā manu,  
Aliquot præliis & fregit & fudit.

Sub Michæle

Ukrainam rebellem domuit,  
Ad Calussiū & Romarnū Scythas ad internecionē delevit,  
Turcasq; ad Chotimum,

Eò gloriosius, quò animosius  
Profligavit.

Inter Duces Rex, inter Principes Dux.  
Austriam, Viennam, quam Turca cinxerat,  
Ab obsidione liberavit,  
Hostem satīs heroicè,

Quia ipse stricto mucrone fugavit,  
Antequàm salutatus Viennæ  
Salvator vocatus.

Ex opposito Cameneci, non minùs erexit, quàm fortiter  
munivit

Fortalitiuum Trinitatis Ssmæ.

Et licèt Orientis dicebatur fulmen,  
Suis tamen

Et familiarissimus, & humanissim⁹ Princeps  
erat,

Comes utiq; fulminis blandum lumen,  
Postquàm,



Orbē famâ, meritîs Cælū, terrā implevit exuviis  
Ex Mortali immortalis factus est,

Annô vitæ inchoatæ

CICCCXCVI.

die XVII. Junii.

Villanoviæ prope Varsaviam  
Regni sui Annô XXII. finitô.

Docuit.

Quòd Maxima Solatia, boni Principes cient, dum eliguntur  
Summa suspiria, & dolores relinquunt dum moriuntur.

*Elogium 2dum.*

JOANNES operum Immortalitate

Superstes in morte,

Sceptro Tertius,

Gladio Secundus,

Laureâ Primus,

Regnavit, pugnavit, triumphavit.

In Throno viginti duobus prudenter,

In acie quadraginta novem, fortiter,

In Capitolio annis omnibus gloriosè,

Rex, Miles, Dominator.

Metire hunc orbis tumulum,

Quantus est?

Sub

Sub cujus Marmore  
Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ, Hyppatis  
Clauditur Palma.

Vel quid ampliùs

JOANNES

Pálmis & palmaribùs Trophæis  
Major.

JOANNES

Poloniæ à delata Purpurâ,  
Ecclesiæ ab impensa tutela,  
Austriæ à reddita libertate,  
Rex, Defensor, Vindicator,  
Uno umbone  
Tertius tres protexit,  
Patriam, Deum, Impératorem,  
Dum

Polonis Regionem,  
Cælo Religionem,  
Leopoldo Viennam  
Servavit, auxit, restituit.

Pugnavit sine vicissitudine, quod mirum!  
Vicit finè fastu, quod non humanum!  
Et ut omnia

Pro

Pro immortalitate egisset,  
Ipsam animam moriendo egit.

Uni Poloniæ injurius,  
Quia Mortuus.

Principes

Tam in splendore operum immortalium,  
Quam in mortis umbra  
Serenissimus.

Sta Viator

Et casum mirare in hoc marmore,

Fulcrum Christianitatis,

Europæ Atlas cecidit

JOANNES,

Gestis, Sapientiâ, Religione

Ter Magnus.

Tertium inauguratio nominavit,

Virtus Primum.

REX:

Quem ad Coronas quærent sæcula nec invenient;

Optabunt Populi, nec consequentur;

Ut Regem faceret,

Laboravit fortuna, meritum, & DEUS.

Nil in vita ejus mortale fuit præter mortem.

U u

Sed

Sed & hanc immortalem  
Vivo suô desiderio  
Docuit,  
Deos extra mortem esse,  
Reges supra mortem.  
Majorem orbe  
Hic tegit tumulus,  
Exringuitur Serenissimus,  
Cadit, Potentissimus,  
JOANNES  
Ille magnus,  
Quo nec inter natos surrexit  
Nec inter mortuos, cecidit  
Majôr.  
Regū exemplar, & miraculū,  
Civium amor, & deliciae,  
Hostiū terror, & sepulchrū.  
In Polonia ortus,  
Orientē Poloniae immolavit.  
Prælium non Thronum a-  
scendens,  
Vitā Regiā militiam fecit,  
Pugnavit sæpè, semper vicit.  
In bellis justitiam,  
In præliis fortitudinem,  
In Triumphis modestiam,  
Sanctè, strenuè, gloriosè  
Coluit, expressit, superavit  
Heroum Phœnix,

In hoc sepultus cinere.  
Marmor  
Dolori grave, amoris asperū,  
JOANNI Parentale,  
In hac mortis arca,  
Gemmam Regni  
Deponit Polonia.  
Cùm diutiùs in arena, quàm  
vita stetisset  
Tandem cecidit.  
O Tumba!  
Regem complecteris,  
Què totus non capit orbis.  
Omnia in eò maxima.  
Genus, Domus, Majestas.  
Vixit Inter sepulchra & mor-  
tes hostium,  
Mortuus Inter præcordia &  
amores Civium.  
Nec ibi vivus, vitā terminat,  
Nec hìc mortem inchòat,  
Utrobiq; immortalis.  
Relicta quiete, Regno,  
Mortis somnò obdormivit.  
Nec enim decet imperio la-  
borante  
Imperatorem quiescere.  
Natus DEO & Populo

Illi ad gloriã, huic ad com-  
modum.

Vixit

Sanctè, & fortiter,  
Justè, & sapienter,  
Joannes Nomine,  
Augustus potentiã,  
Cæsar Majestate;

Duo ad prodigium in Thro-  
no conjungens;

Regnum, & amorem,  
Justus sinè vindicta,  
Clemens sinè immunitate.

Fortis sinè oppressione,

Patria Patrem,  
Ecclesia Filium,

Utraq; JOANNEM plorat.

Cùm Magnus fuerit  
Ex gestis, virtutib; fama &  
supremo hoc funere

Metire.

Atq;

Regi Coronam,  
Bellatori pacem,  
Umbrae lucem

Precare perpetuam

JOANNI III.

Regi Maximo,  
Turcico, Tartarico

Dacico & Moldavico  
Fulmini.

Pannonico ad Strigonium,  
Austriaco ad Viennam,  
Marti.

Romano pro Dijs,  
Polono pro Legibus  
Vindici, Vindicatori,  
Monumentum hoc

Hostes domiti

Vicini defensi,

Cives servati,

Superi protecti

Ponunt, statuunt, conservãt;

Vixit Patriæ fortiter,

Mortuus sibi immortaliter.

Major Polonô Regnô  
Ad Regnum Cæli, magnitu-  
dinem transtulit

Septuagenarius

Candidatus.

Lachrymas

Cælum, Patria, Europa,

Tres oculi parentent,

JOANNES III.

Polorû, Polonorû, Populorû.

Illis Tempa, Rex istis, Jura  
his confinia

Coronavit Laureis,

U u z

Quo

Quò duxit bella, posuit tro-  
phæa,

DEO

Quod Religiosum,  
Lecho

Quod palmare,  
Leopoldo,

Quod Sanctum,  
Pacificus Bellator

Justus, Clemens, Sapiens pru-  
dens Princeps.

Tantum gessit pace,

Quantum ante ipsū pauci,

Tantum fecit bellō,

Quātū post ipsū vix aliquis;

Tantum utroq;

Quantum omnes mirari,

Nemo possit sufficere,

Præter JOANNEM.

Heu justa! iniqua estis

Uno funere,

Orbē, Regnū, JOANNEM

Tumulatis.

Cecidit!

Quo stante stetit Polona glo-  
ria,

Progressum illius

Chotimensis, Viennensis

Komarnensis, kalusensis,

Valachica, Illyrica

Laurus

Comitatur;

Mors mortes sequitur hostiū

Quas ad immortalitatē sibi,

Suis ad vitam immolavit

Rex,

Cui parē sæcula non gignēt.

Bellō invictus,

Pace gloriosus,

Justitiā rectus,

Clementiā amænus,

Majestatem gravis,

Affabilitate promptus

Omnibus,

Maximis major:

Da cor & oculos

Polonia,

Hos ad lachrymas

Illud ad memoriam

JOANNIS III.

Ter gloriosi,

Ter Magni,

Ter Victoriosi,

Regis, Patris, Imperatoris;

Vixit

Sexaginta duobus annis Pa-

triæ,

Viginti duobus coronæ;

Nil

Nil sibi,  
Tam brevi temporis periodô  
Plus egit  
Quam vel cogitare sæcula,  
Vel æternitas sibi coronare  
desiderat.

Bella fortiter suscepit,  
Confecit feliciter,  
Omnibûs impetitus,  
Nullis fractus.

Plangite  
Hostes vindicem,  
Cives Regem,  
Castra Commilitonem,  
Unum omnes, omne singuli  
JOANNEM.

Aquila Polonâ  
Solem tuum in occasu vide,  
Oriente extincto,  
Serenissimus JOANNES  
Testimonium perhibens  
De Lumine,  
In umbram evanescit  
Splendor Christianitatis,  
Sol Patriæ,  
Lumen Europæ,  
Luxit sine ullius luctu,  
Arsit, ad omniû Triumphos,  
Exstinctus est

In singulorum Lachrymas.  
Quantum jubar amisit Sar-  
matia ?

Melius in nocte advertit :  
Penes mortis ignes patuit,  
Quid vitâ decesserit

JOANNIS,

Pax, tranquillitas,  
Amor, Concordia  
E tanto luminari.

Dolor ad solatia Divos ha-  
bet cineres,

Patria ad decus,  
Flammam Triumphalem  
Tumulus.

Omni magnitudine Major  
Tam parvo obruitur lapide.  
JOANNES III.

Coronarum Gemma,  
Coronatorum Gloria,  
Imperatorum fortitudo,  
Imperatorum exemplar,  
Invictus, Augustus, Victorio-  
sus.

Quidquid habuit felicitatis  
In hac arca condidit  
Principem, Patrem, Servatorem,  
Ducem, Militem, solatium,  
Cor, animam, vitam.

Hostem fundebat vivus  
Mortuus Lacrymas.

Stantem in arena implorabat Europa,  
Plorat jacentem in cinere,  
Vide Patria!

Ut ex coronatis bustis  
Phœnicem tanti Regis  
Resuscites memoriam:

Ex bellis vivi, ad Triumphos asserta,  
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał słuznie należec powinná pogrzebowa mowá J.W. JMCi. X. Janá Franciszká Kurdwánowskiiego Biskupá Murocco, Suffragáná, Proboszczá y Kánoniká Wármińskiego, Kánoniká Krákowskiego.

Sermo in Funere repræsentativo  
Serenissimi JOANNIS III.

*Tempore Coronationis Serenissimi AUGUSTI II.*

**J**OANNEM Tertium Regali suffultum soliô Vavellus  
Noster tertio adorat. Adoravit primò unicam sui spem,  
hîc coronando; unicum orbis defensi decus, Cracoviæ tri-



umphando; adorat tertio unicum sui dolorem, tumultando. Exorienti sociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cracovia Potentissimum Monarcham ter adoraret: dum festivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas post edomitum orientem triumphantis gratulabunda sternitur, ac tandem sacris advoluta exuviis mœsta complorat. Ipsæ quin imò pupillis obortæ sistite lacrymæ, omne ævum in hæc diluvia certum inexhaustos suppeditat fontes. Sistite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Christiani gesta Herois, quem patens mundi non exhausere panegyres, venerabundo attingam eloquio.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immensam Tartarorum vim multis effractam cladi- bus suæ impegit Mæotidi. Mox institit contra Byzantinos ausus inevitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inaccessa, conspicua situ, gravida ferro, fatali rupta impetu, plena internecone delevit. Hodie dum, polluta tabô Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite scuta virum, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto sub ictu dira Agarenorum Regiâ; & hæctenus sese invulnerabilem rata, insuetam sui vulneris saniem desperabunda suxit. Sic Regius Heros Regno prælufit, donec libera Polonorum suffragia idem ferrum feliciter exacterunt. Regiô sublatum scutô evehit ad Thronum libera gens: laurô toties insignis frons, aureâ redemitur coronâ. Rex invictæ, feri jam graviore dexterâ, renascens hydræ orientalis jugulum. Sævo spirans halitu rediit ad Zorawno immane monstrum; revincta dices Tartari claustra, & inferna-

fernalium Mirmydonum turmas Crimeâ pro diisse dices  
evacuata Euxini, Nili, ac poenè Euphratis littora, & for-  
midolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto  
angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musul-  
manorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone secu-  
ram in hostis viscera torfisset hastam. Hic vicit interritus  
Rex; ubi Macedo desperasset. Adegit ad pacis fœdera con-  
tumacem audaciam: & qui Balthicum absorbere crediderat,  
relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius in-  
faustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spe-  
lunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit to-  
tum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ  
toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus. Audit  
Cracovia ferale tonitru; & dum Turca centenis immugit  
tormentis, non inficior tremuisse Carpathum; ubi Quiri-  
tinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Po-  
tentissime JOANNES; & quem domesticâ calcasti arenâ,  
insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; infige gravem  
assueto vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus,  
discat in ipsa Regia Occidentis Polonum robur. Libran-  
tur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Oc-  
cidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta labo-  
rat sorte. Dirime ferro iudice, summe Regum; facessat tot  
regnorum prædo: sitibundis faucibus proprium bibat cru-  
orem; Augustissimum LEOPOLDI folium, immota pe-  
rennet serie; utriusque gloriam nulla sæcula nesciant, nul-  
læ taceant pennæ. Totum id in ignoto caractere legere  
est; dum cerno ereptum Vesirio, appensum ad Numinis  
aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Pa-

tria legeret tot bella Victoris terminata, victorias tot coronis onustas, coronas immortalitatis gloriam perennes. Sed vix jam pectoris angustiae singultibus resistunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipsæmet, quæ magnum Herodem cælitibus inferendum nostro velarunt obtutui, lugubri densantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sacri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Coscriptorum supremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem, civium populique corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defensore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me verba deficient. Sed dum lacrymâ obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi esse, ac certatim contendere, quis tuæ immortalitati propior censi possit. Nec id mirandum; miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheosæ triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superum splendore valeat absorberi. Ingreditur Cælitum limen; sed inter mortalia hæc ac cælestia ultimo subsistens gradu, non absimili jam Divis intuitu Poloniam inspiciens, & in solium quod jam feliciter insederat, intentus, hæc profari cernitur. Secernor cineri cinis Auguste Successor; me jam immenso æterni Oceano illabi, sinit immortalitas; te manet in agone gloriæ, copioso pulvere decorus sudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & suppari, quem utique gessi, amore, libertatis tueare pupillam; instillent Superi pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare possis. Eorundem civium Polonorum pectora,

quæ hodie Tuo liberè subduntur moderamini, prodiga  
sanguinis futura sunt; ubi viderint Te, quod liberæ vocis  
prodiga fuerint, paternè æstimare.

*EPI T A P H I A*  
Serenissimo JOANNI Tertio

*In Ecclesia Parochiali Thorunensi.*

Non opo hîc calamo sedis subscribere, quis sit,  
Hunc terrore hostis, cognoscit Civis amore  
Turca, Vieña, fides, Cæsar, Nomenq; loquuntur.

*Tu ow Wielki z dzieł swoich IAN III. wstawiony,  
Krol Polak, woien Lechow ozdoba gloszony.*

*Pod ktorym złoty pokoy, wolność wszelką miatá.*

*Wolą, chyba niewolna tam, gdzie ginąc chciatá.*

*On z Tureckich, Tatarskich trupow stał mogiły,*

*Co Niebá niekázdemu z Krolow pozwolity.*

*Cnotá mu laury witá, dał Wieden odbity,*

*Salwatorá Zwycięscy Tytuł známienity.*

*Wielka spoczniyże ręko, dość masz być ratunkiem*

*Cesarskim, á Práwiły Boskiey wizerunkiem.*

*Wieki więcęcy nápiszą, iż łatwo nam dadzą,*

*Monárchę rzadko mężá, z tą sławą y władzą.*

Ma-

Magnò Alexander, magnò Põmpejus habetur,  
Magnus habebaris Carole, magnus Otho,  
Ast Lechico Major surrexit nemo JOANNE,  
Gothicus huic orbis non satis unus erat.  
Discito posteritas, quæ, quantaq; vicerit armis,  
Discito quòd magnò major Achille fuit.  
Una dies Regnum, de Turcis una Triumphũ,  
Fædus cum Imperio contulit una dies:  
Una dies illi vitam dedit una sepulchrum,  
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!  
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,  
Quæ Supêrum fatò fata tot una tulit.

D. O. M.

Siste Viator

Ad tumulum qui claudit mundum,

imò

Quid Majus mundò,

Quia parem & capace regendis pluribus.

Si homo ex Græco

Parvus mundus nuncupatus,

Talis est

JOANNES III.

W w 2

Nomi-

Nomine.  
Ortum ipsi Polonia dedit,  
Ille ipsi salutem,  
Sic Mater in Filiam versa.  
Non ab alio regi voluit,  
Nisi cui ad solium, non fors nascendi,  
Sed merita & publica vota sternerent viam,  
Per omnes honorum gradus  
Pervenit ad summum;  
Dignitate meritorum, non arte:  
Virtus ipsi pro scabello fuit.  
Inscenderat Thronum,  
Unanimi votô omnium expetitus,  
Docuit Posteritatem;  
Promereri Regna, ut, ad ea invitarentur.  
Non se ingererent.  
Nec deseruisset,  
Nisi cum meliori commutâisset.

D. O. M.

Duratureo tanti Regis Nomini,  
Hoc marmor sacrum esto,  
Quod gratæ suæ memoriæ

Peren-

Perenne esse voluit  
Monumentum.

JACOBUS CASIMIRUS RUBINKOWSKI  
Consul Catholicus, & Ober Postarū Magister  
Thorunensis, olim suæ Majestatis per annos  
XIII. Intimus cū Privilegiō Secretarius posuit  
in Ecclesia Parochiali Thorunensi, annō  
MDC CXXIV.

*Elogium JOANNIS III.*

*REGIS Poloniarum in Ecclesia Ordinis Prædicatorum  
Thorunii exstructa.*

D. O. M.

JOANNI III Poloniarum Regi,  
Dominatione, Polonico,  
Liberatione, Pannonico & Austriaco,  
Profligatione, Ottōmanico, Turcico,  
Religione Christianissimo,  
Pietate Catholico,  
Zelō Apostolico,  
Inter Reges Sapientissimo,  
Inter Duces Præstantissimo,

W w 3

Inter

Inter Imperatores,  
Citra fabulam,  
Solo Nomine tremebundo:  
Cui  
Gloria militaris Regnum peperit,  
Clementia firmavit,  
Meritum perennavit.  
Qui rarò probitatis & constantiæ exemplò  
Propria deserens,  
Aliena defendens,  
Docuit,  
Quo pacto sacra fæderum jura,  
Ineantur; custodiantur, compleantur.  
Ottomanicam Lunam,  
Æternam Ecclipsim minitantem,  
Fulgentissimò Crucis vexillo  
Ita prosperè, fortiterq; à Christianorū sinibus  
eliminavit,  
Ut unum idemq; fuerit  
Venisse, vidisse, vicisseq;  
Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,  
Inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiâ,  
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia,  
Agno.



Agnoscant præsentēs,  
Credant posterī,  
Non tantūm enascenti Evangelio  
Quo promulgaretur,  
Sed etiam adulto, ne profligaretur,  
Utrobiq̄;  
Fuisse hominem à DEO missum,  
Cui nomen erat  
J O A N N E S.

Gdy *fata* JANA III. z nieodżałowaną  
nigdy strątą *in domum* przeniosły *æternitatis*, Kro  
lowa JeyMC: Marya Kázimirá, widząc się  
być *per casum fatalem* à *Sacro connubii fædere* rozer  
wáną, y bez nádziei do korony Krolewiczow,  
ták wálecznego Monárchy Synow, udała się  
z Krolewiczem JMéiá Alexandrem ná rezy  
dencyą do Rzymu, ktorego gdy tam w krot  
kim czasie *in annó 1703.* wyroki Boskie wysła  
ły zá Oycem, Mátká ciężko zránioná ná ser  
cu, z Rzymu udała się do Francyi, tám turbu  
jąc się o drugiego Syná Krolewicá Konstante  
go, à *Statibus Regni Polonie* opuszczzonego, po  
nieiákim czasie poszła w drogę wieczności,  
Ciá-

Ciało Iey z Páryżá *comitante Clero* odesłáno do Wárszawy, y deponowane przy Krolu, w Kościele Oycow Kápucynow Fundácyi JANA III. Przywieziono y z Oláwy *in supplementum* tych drogich Depozytow, zmarłą Wnuczkę, á Corkę krolewicá Já kubá. Ciało Krolá JMCi; leżało tam przez lat trzydzieści sześć, ktore rázem z Nayiásńieyszym Krolém JMCią Augustem II. *in numerosa Cleri frequentia, & lugubri pompa*, záprowódzone do Krákowá, & *præviis solennitatibus* w Kátedralnym Kościele, *in Anno 1734.* pochowane w Grobie Jágiellonow. Ze zaś niezwyćięzony ten że Monárchá niema tam żadnego nádgrobku, tedy od Authorá tey ksiąszki, to niech będzie *Epitaphium.*

Tertius hoc tumulo Magnus jacet ille Joannes,  
Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.

Sub quo tota quies, libertatiq; petenti  
Nil non concessum tunc nisi velle mori.

Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armis,  
Sternere, quod Regum non cuicunq; datū est.

Huic virtus palma est, Salvatorisq; Viennæ,  
Et Bellatoris nomen habere dedit.

Magna

Magna quiesce manū! satis est meruisse vocari  
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEI.

*Epitaphium Serenissimæ Mariæ Ca-*  
*simiræ Conjugis Serenissimi*  
**JOANNIS III.**

Subsiste Viator

mira leges,

In Maria Casimira.

Casum habuit nunquam,

Fortunam semper.

Radius sinè nube,

Luna sinè nocte,

Gemma sinè ruga,

Etiam

In occasu vitæ Serenissima.

Quâ pridem

Augusta Poloniæ tempora caruère,

Flos Reginarum orbis,

In flore semper,

Ut floreret & cresceret

Quælibet pars anni & orbis tulit suffragium.

In Galliaë Liliæto prodiit & succrevit,  
In Poloniaë campo se explicuit, & pullulavit.

Quod mirum.

Pulcherrimi flores Nativæ transportati humo  
Evanescent,

Flos hic alienam fecit sibi cognatam & nativam,  
Humorum & Honorum alimentum largientem

Scilicet

Permutavit Galliaë fecundum solum,

In Regium Poloniaë solum,

Sed eo ipso Galliam auxit & evexit floribus,

Serenissima JOANNIS III. Poloniaë Regis & floridissima,

Prima & ultima,

Primum vivens & ultimum moriens,

Semper secunda,

Universæ Gratiaë Consortis,

Marchionis de Arquiensium Filia,

Purpuram Poloniaë rependit

Pro Sanguine Galliaë

Jacobum, Alexandrum, Constantinum Principes

Regno Poloniaë protulit,

Triadem Europeæ perfectissimam.

ac

Triarios numero; impares

Vir-

Virtute, Honore, Gloriã nulli pares.

Divinissimæ Triadis Cultum

Approbat Regalis per Triadem ad Coronam

Partus,

Theressiam, Cunegundam unicam Filiam Duci Bavariz

Copulavit.

&

Anulo Conjugali Orbes Regnorũ consignavit,

Quæ

Ternam involvit Prolem Fasciis,

&

Archiepiscopalibûs, Ducalibûsq;

Imperii Fascibûs.

MARIA

Hæc Pulchra

In Majestatẽ suã, Virtutum decrevit Senatum

Optimam in terris elegit partem,

Quando Cælestem.

Et dum

Languida, humanitatis modestè imperaret

manu hominibus,

Integram se subjecit Deo,

Manum Regni incolis,

Cor Numinibus

X x 2

apc.

aperuit.

Ut enim

Inextinctæ Divini amoris flammæ teneret excubias,  
**Divini Benedicti custodes instituit Virgines,**  
Sanctas Moniales Ssmi Sacramenti fundavit Varfaviæ;

Et Divinis gratiis

Æternum fecit Eucharisticon,  
Divitem in Cælo pauperiem Francisci,  
Suo in terris ditavit & erexit ærario.

Kapuccinorum Mater Providentiâ,

Et

Capuccini providi erga Matrem Filii,

Exuvias ejus post fata

**JOANNI III. Patri Patriæ ac suo associatas**

**In Cor receperant.**

Ut quos

Pietas erga Superos, & cōjugalis amor nunquā in vita sejūxit,

Hos

Nec fata, post fata separarent;

Neptem ex **JACOBO** Filio

Avi Regis & Aviæ Reginæ intumulatā cineribus  
In non intermorituram gloriam assumpserunt.

Transfudit decorem in Poloniam,

Quo præmiata est in decus suum,

Sumptuosum Palatium Mariæmontum dictum, exstruxit

Varfaviæ,

Ma

Mariæ Villam & Villanoviam.

Tandem

Candidam & excelsam Animam Galliarum,  
Quæ Polonam Liliis decoravit Purpuram,  
Sublimavit Regum Throno & thoro.

Regium Honorem cum vita extulit Parisios ex Polonia,  
Nativo ad vitæ cineres gratissimo solo  
vixit Parisiis.

&

Ad Galliarum Lilia in cordibus floret Polonis.

A Polonia

Cracoviæ Sarcophago præmiata Jagiellonico,  
Unà cū Serenissimo Poloniarū Rege, suo Cōjuge ac Nepte,  
Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, conclusa  
Messis uberrima,

Retroactis temporibus, & modernis invidenda.

Abi viator in lachrymas,

Cum Maria Regina

Reges & Regna sternuntur.

Orbisq; subditur

Quem subdere potuerant facilius,

Si vixissent diutius:

Permisce tamen gaudia,

Exulta, ex Regia Regum messe

Quam fecit Jagellonicus manipulus,

Et

Immortalis gloriæ spera

Affurrecturum semen

Y tu niech będzie koniec Zwycięzkiej  
Najjaśniejszego niegdyś Krolá JANA Trze-  
ćiego relacyi, który nie tylko swą bitną ręką,  
nieprzyjazne Pogan uśmierzył potencye, ale  
y w zacney stárożytney Fámilii, Nieprzyja-  
ćioł oyczyzny był piorunem. Minałem wie-  
le wspaniałey Fámilii w dziełach Woysko-  
wych Woioownikow, ktorzy życia, za całość  
tey Oyczyzny ze krwią wylali, á to że au-  
tentyku Dzieł Ich nie miałem. Rzecz iednak  
pewna, to z rożnych skryptow y wydanych  
Xiąg, to z żywey pámieći y tradycyi, że cá-  
ła familia Prześwietna Tego Krolá, *cæde Hosti-*  
*um* żyła, posoką się tyránow poła, pierwey  
się w swey właśney nurzała krwi, nim ná  
Honor wstępowała, że zaś tego Monar-  
chy Krolá, JANA Trzećiego wiele heroi-  
cznych tu opuszczam Akcyi, wybacz czy-  
telniku, że álbowiem po wielkiej części in-  
ni



ni Autorowie nápełnili Księgi w Drukárniách  
wielkimi pochwałami Monárchy Tego, ia  
do tych cię Autorow odsyłam, tu tylko *pro  
coronide* przydáię.

*Epitaphia Domow Stárożytnych  
skolligowánych z Krolem JANEM III.*

D. O. M.

Stánisław Zołkiewski, Dziad Mácierzyń  
ski Krolá JANA III. ten dzielny Mąż Woie-  
wodá Krákowski, záwsze heroicznie był *in  
opere belli*, ktory w wielkiej utarczce z Tur-  
kámí y Tátárámí w polu zá Jassami, blisko Bu-  
kowiny poległ w boiu śmiertelnie ránný, ná-  
tymże samym miejscu rozkazał sobie wysta-  
wić kámień, ná którym *Effigiem* swoię wyrá-  
ził, *cum hac Inscriptione.*

*Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.*

D. O. M.

*Epitap: Samuelis Zołkiewski, Cancellarii Reg: Magni  
Ducis Pol. in Campis desertis Ukrainæ, in lapide legitur.*

*Hospes,*

*Si Christianus huc accedis,*

Pro Christi Fide interēpto, vota non denega,  
Si Paganus venis?

Lapidi ne invidias locum,

Quisquis ades!

Ex me disce,

Samuel à Zołkiew Zołkiewski

Barēsis, Camenecēsis, Kowaloviēsis Capitaneus,

Post reportatas de Cosacis rebellibus, ac de Tartaris Victorias

Actos de subjugata Moschorum Monarchia

Triumphos,

Fortiter cum Tartaris dimicans,

Hic occubui.

Vos ego sanguine Consperfi

Debitæ meæ erga Deum & Patriam pietatis,

Fideles perenni memoriæ estote testes.

Año MDCXX. die 17. 8bris.

*Epitaphium Danielowicz Palatini Terrarum Russiæ*

D. O. M.

Ossa Danielowicz, à Zurow in Olesco Terrarum Russiæ  
Palatini.

Hæc cæpit urna Anno 1636.

Ingentem illum animum, in summis adversitatibus,

in suo Condidit sinu perennis fama.

Pueritiam nutriebant liberales artes,

Juven-

Juventutē expolivit Variarū Gentium solium  
Adolescentiam erudivit Sigismundi III. Aula,

In rebus autem bellicis,  
Spiritus, Industriam, ac fortunam,  
Polonia ad Smolensciam, gaudens,  
Moschus vidit tremebundus.

*Epitaphium JOANNIS Caroli Hotkiewicz Palatini  
Vilnensis*

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnensis  
Supremus Belli Dux M. D. L.

Rebelle ad debitam reverentiam Regiæ Majestatis reduxit,  
Validas ad mare Balticum Urbes,  
Vicinos REGES ac Principes profecutus,  
Sub jura Nominis Poloni recepit.

Germanos, Gothos, Moschos, Svecos, toto Aquilone cecidit  
Osmanum Turcarum, Dianhelereū Tartarorū, Imperatores  
Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.

Et totius ad Euphratem Orientis robore subnixos  
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multis præliis afflictos  
Pacem petere cœgit.

Et Asiam Europæ imminentē, ad Hellespontū submovit,  
Nunc marmor est,  
Sui & tantorum meritorum sepulchrum.

*In Vexillo pensili.*

JOANNES CAROLUS Hotkiewicz,

Y y

Palat

Palat: Vilnen: M. D. L. summus belli Dux,  
Maximus rebûs gestis,  
Ereptâ Livoniâ, concussâ Moschoviâ  
Tot captis, urbibus, tot occisis Exercitibus  
cùm  
Toto Aquilone Victricia signa circumtulisset,  
Tandē ad Chotimū Turcarum & Tartatorum  
Imperatoribus, præliis felicibus fuis  
&

Ad pacem petendam redactis,  
Prosperrimo rerum cursui  
In ipso Victoriæ,  
Belli Dux, æternum victurus  
Inaugurator.

*Epitap: JACOBO SOBIESKI*

*Castellano Cracoviensi.*

D. O. M.

Urna hæc,

Sacros immortalitatis cineres gerit,

JACOBI á Sobiesz SOBIESKI

Regio Lesconis nigri Sanguine, per inclytam JA-  
NINARUM Stirpem genus Ducit, Antiquissima Domus  
hæc, continuo Vincendi usu, hostibus Patriæ, formidanda,

de

de Jasigis, seu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tandem eodẽ per invictum Gentis suæ Herodẽ Samuelem, vix nomine posteritati relicto, ad interencionẽ delevit. Tam illustri ortus Profapiã, vir bello Paceq; Clarissimus, Vladislaum quartum, adhuc Principem secutus, grandi primũ vulnere ad Moscuam capitalem inflicto; nobilissimũ Sanguinem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcã ad Chotimũ, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem participes effectus est: postremò biennali contra Svecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Cosacos ad Kurukow, ubi Cosaci ad Juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario SACRAMENTUM deposuerunt, ubiq; numerosis turmis, proprio ære conductis, quæ in militari splendore ac Regis nomine ductæ sunt, toto septemtrione claruit. Marechalcus Comitiorum quater communi Equestris ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem, ejusdem Tribunipiebis titulõ direxit. Unde per insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Betzensẽ, post, Russiæ, ac deinde in primũ, in Regno Equestris Senatũ, gradum Cracoviensẽ scilicet Castellanus electus est. Felix in propria ast in auspiciatissima magni Filii forte, inter felicissimos primus, cum Invictissimi JOANNIS Tertii merita, in Solium Poloniæ evectus, etiam Parentis tumultum coronarunt.

Regali Domui pulchritudinem, super ætatem ac super Fidem, Genti memoriam simul altum dolorem reliquit. Obiit Añõ. MDCXLVVI.

*Epitaphium Principis ALEXANDRI Filii Serenissimi  
Regis JOANNIS III.*

*In lapide Romæ Annò 1709.*

*In vita vermis,  
Post mortem pulvis.*

*Protestatio Authoris.*

Parce Lector benevole, quòd ex tam vetusta Sobiesciorum Domo, modica hic inferuntur monumenta, multa etenim, longævum tempus cunctorum edax rerum, corrodit, mutavitq; in favillam, & quorum adhuc antiquitas, quandam mentionem fecerat per tantam, sæculorum seriem in perpetuam abiêrunt perditionem, ita planè, ut summo conatu, nec invenire, nec scrutari fas fuerit in campis desertis, idcirco posterioribus relinquo Historicis.

*Do Zoilá.*

*Idź precz Zoilu, zgin z twey ciekáwosci,  
Nie masz tu mieysca przeklęta zazdrości,  
Y co nicuiesz cudzą sławę wszędy,  
Swych ślepy, innych popráwujesz błędy  
Zoilu idź precz, gdzie szczera prostotá,  
Pisze co każe Stáropolska cnotá.  
Ieźli nicuiesz prostotę obtudo,  
Pisz co bez przygan, przyznam ci, że cudo.*



*Ed. P. W. Lub. Sch. P. W. W.*

Jan

1775

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
LIBRARY  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILL. 60637